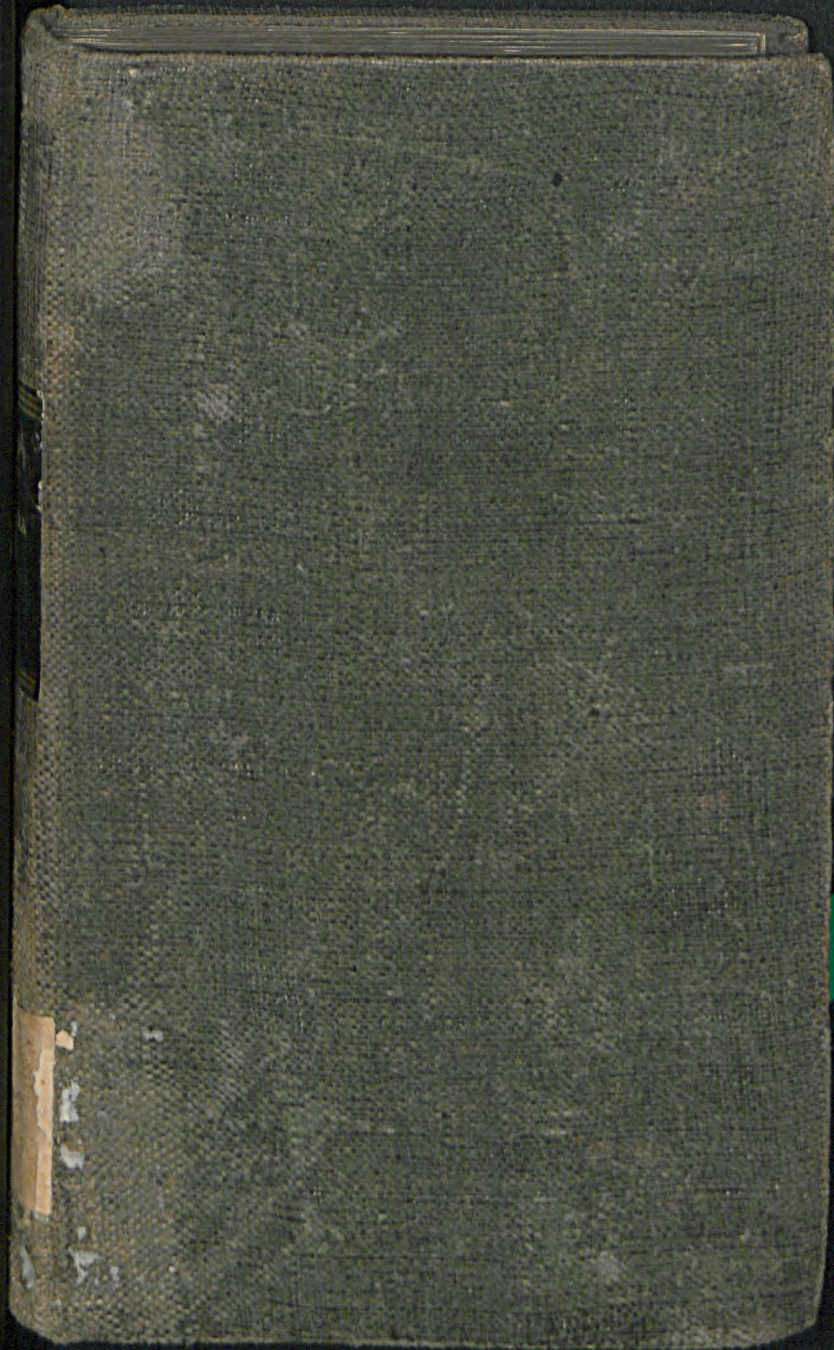




291 s.

KAZANIA

NA

NIEDZIELE Y SWIĘTA

CAŁEGO ROKU

W. X. PIOTRA SKARGI

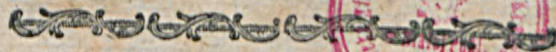
SOC. JESU.

Dział a

Znak 686

ok. inw. 3044

T O M III.



Szósty raz przedrukowane

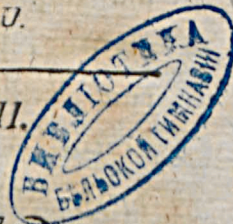
w WILNIE

w Drukarni J. K. Mei przy Akademij

Roku 1793.

Bibliothèque Scholay Be

D. 1 Xbris - 1820



Conciones Apostolici Viri R. P.
PETRI SKARGA S. I. aliquoti-
es jam magno cum fructu Fide-
um impressæ ut iterum reimpri-
mantur. potestatem facimus. Da-
tum Vilnæ in Sessione Admini-
stratoriali Die 3. Mensis Januarij
1793. Anno. —

PETRUS TOCZYŁOWSKI,

*Epus Bellinenfis, Suffraga-
neus, & Præfident Admini-
strationis Diæcesis Vilnensis.
mpr.*



K A Z A N I E NA DZIEŃ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO.

TO rozkazanie Pańskie o rozgłoszeniu E-
wanjelii, na wszystkie się wieki ściąga.
Bo ludzie zawždy nowe Pan Bóg two-
rzy, a na mieysca umarłych następują żywi,
którzy Ewanjelii i zbawienia potrzebują, a mieć
go bez nauczycielów i kaznodzieji nie mogą.
Gdy jedni nauczają i rząd czynią, a drudzy
słuchają, i do wiary i pełnienia woli Bo-
żej posłuszni są: nigdy Kościół Boży nie u-
staje, a Ewanjeliią wżysztka ziemia; i zbawie-
niem ludzkim niebo się napenia. Y równe
jest niebezpieczeństwo, i nam Ewanjelii nie
opowiadać, i wam jej nie słuchać i pełnić:
gdyż oboma potępieniem pogrożono. A iż
się tych wieków naszych złych namnożyło
ludzi, którzy fałszywą Ewanjeliią wnoszą i lu-
dzie zarażają, miasmo słowa Bożego wymyśli
swoje i szatańskie nauki podając: pilno się znać
macie na tych, którzy z fałszywą, a którzy
z prawdziwą Ewanjeliią idą. Z dzisiejszych
słów Pańskich cztery znaki wyczerpnąć, po
których poznać prawdziwe Ewanjelisty, i te
X. Skargi Kaz: T. III.

Ewanjeliki jemi wytknąć możemy. O czym, i o tym Artykule Wniebowstąpienia Pańskiego, pierwéy za pomocą Boską mówmy. A potym o przyczynach tegoż Wniebowstąpienia i o innych naukach i pociechach naszych mówić będziemy.

PIERWSZA CZĘŚĆ

*O czterech znakach prawdziwych Ewanjeli-
słów i koznódzieji i o tym artykule wiary:*

Wstąpił na Niebiosa.

Naprzód ten z prawdziwą Ewanjelią idzie, który się sam w ten urząd nie wdaje, ażby go Pan Bóg posłał, i to jemu rozkazał, jako tu czyni Pan Jezus: *Idźcie rozgłaszajcie Ewanjelią.* Y indziej mówi: (1) *Jako mię posłał Ociec: tak ja was posyłam.* Bo jako wedle Apostoła, kazać kto ma, gdy posłany nie jest? (2) Y nikt sobie tey czci nie bierze, ażby był wezwany na to, tak jako Aaron z synmi swemi. (3) Prawdziwi posłańcy tego się urzędu bali, i od niego jako mogli uciekali. Moysesz tak się długo z Panem Bogiem o to umawiał, wypraszając się z takiego urzędu. Jeremiaśz także się trudności bojąc, i niegodność swoją uważając, wymawia. (4) A Jonas i za morze uciec chciał, aby od poselsiwa Bożego do Niniwen próżen byź mógł. Lecz fałszywi Ewanjelicy nie czekają aby im Bóg, abo ludzie od Boga ten urząd poruczyli. Sami bieżeli: mówi Pan Bóg: (5) *à jam ich nie posłał, i przetoż kłamali mó-*

(1) Joani: 10. (2) Rom: 10. Hebr: 5. (3) Exod: 2. 5.
(4) Jerem: 1. (5) Jerem: 23.

NA DZIEŃ WNEBOWST: P.

wiąc: Bóg mię posłał, i Bóg mi to à to mówić kazał; à P. Bóg im nic nie poruczał.

Prawdziwi Ewanjelistowie z cudy na początku posłani są, jako tę moc im Pan daje: aby czarty wyganiał i wszelkie choroby leczyli: i takimi Boskimi prawie wywody naukę swoją Apostołowie potwierdzali. A ci Ewanjelicy cuda żadnego nie czyniąc, wierzyć sobie, kazał. Biblią ukazują, i słowa Boże w niej fałszują: co każdy zły i sam czart uczynić może: à pieczęci takie Boskiey na cudach nie ukazują, któraby się prawdziwie, iż są posłańcami Boskimi, wywiesdz mogli. A jeśli rzeką, iż i my starzy Ewanjelistowie Kościelni cudów nie czynim: odpowiadamy im iż dośyc natym, iż my cuda ojców naszych, na którychśmy naukę święceniem i rodzeniem duchownych wstąpili, ukazujemy i naukę starą i już od Apostołów i ich potomków męczenników i innych wyznawców cudami potwierdzoną przynosimy: i posłesyą swoją i sukcesyą nigdy nieprzerwaną, od Apostołów i tych co cuda czynili ukazujemy. Gdy kto dziedziczne imię długo trzyma, przywileju na nie ukazować mu nie potrzeba, narodem się samym wywiedzie. Tak starym Chrześcianom; posłesyą w Wierze Świętey i Kościele Bożym mającym; cudów nie potrzeba: gdyż cuda przodków swoich ukazują. Jako Święty Augustyn napisał: (1) *W tey wierze, prawi, stoje, która cudami utwierdzona, i sukcesyą à rodzajom Kapłańskim wzmocniata.* Dośyc było synom Aaronowym, na dowod

A 2

(1) Epist: fundam.

poselstwa swego od Boga i Kapłaństwa swego, ukazać rodzaj i pochodzenie od Aarona oycy swego, którego urząd cudami Pan Bóg wyświadczył. Tak i nam dosyć na tym, iż rodzaj od Apostołów i ich potomków, którzy cuda czynili, ukazujemy, i tę ich naukę cudami potwierdzoną przynosimy. Gdybyśmy z nową nauką i z nowym poselstwem jako oni przychodzili: słusznieby się cudów u nas upominać mogli: jako my barzo słusznie u nich, jako nowey nauki mistrzów, tego się upominamy. Kto ma dziedzictwo od tysięcy lat w domu swym trwające, takiemu przywilejów na nie ukazować, jako się rzekło, nie potrzeba. Ale kto czego nowo dostał, przywilejem się wspierać musi. Mieć też Apostołowie Biblią: a jednak nie Biblią, o której Pogaństwo nic nie wiedziało, ale cudami swemi prawdy dowodzili.

Trzeci znak jest prawego Ewangelisty, iż idzie z tą nauką która wszędzie jest i zawsze. Jaka była Apostolska, o której tu Duch Święty mówi, iż *wszędzie rozgłosili Ewangelią*. To nie Apostolska Ewangelia, która nie jest wszędzie, która w jednym kącie się ożywa, o której świat nie słyszał, którą zawsze wyklinał i oną się brzydził. Takieć są tych Ewangelików nauki, które w jednym kącie kwitną, a stare potępione od Kościoła herezye wkrzeszają, i w nich się sami nie zgadzają. Acz na wielu mieyscach swój rozświecać mogą: ale wszędzie mży, i z sobą niezgodny. Prawdziwa Ewangelia jednaka zawsze i zgodna na każdym mieyscu i za morzem i w Indyach zawsze jedna, jako prawda jedna jest.

Na koniec to prawdziwa Ewangelia, do której sama ręka Boska przystępuje, i w któ-

rey Pan Bóg sam roboty pomaga, jako tu mówi Święty Marek, iż Apostołom w rozśiewaniu Ewangelii pomagał Pan Bóg, i ręka jego z nimi była: jako w Dziejach Apostolskich Święty Łukasz mówi. (1) Nie ludzkie to sprawy, serce odmienić i wiarę w nie wlać, i na trudne a niepodobne u ludzi rzeczy kogo namówić. Y tak tę prawdę ośłodzić, iż dla niej ludzie majątnością i światem wszystkim gardzili, i radzi z ochotą krew rozlewali, i tysięcy śmierci podeymować chcieli. Nie ludzka to sprawa zatrzymać po wszystkim świecie jedność wiary, i wytrwać wszystkie prześladowania, i tak długo nie dać się żadną nawałnością obalić. Na tych takich rzeczach poznać rękę i siłę Bożą i prawdę słowa jego. Czego iż u heretyków nie masz, a sama u nich ręka ludzka robi, chytrłość, przewrotność, swawola, upor, tyranstwo, zdrady, i fałsze, i oszukiwania, wywody Filozofskie, i zmyśłów a rozumu ludzkiego sprawy, tym oni robią. Z czego ani do wielkich cnót, ani do wzgardy świata, ani do umartwienia ciała i swywoli, ludzie się nie przywodzą: ale raczy do rokoszy i cielesności i hardości pobudzają. Nie masz tam ręki Bożej ale sama ludzka, która źle buduje, wieczności i trwałości dać nie może: i przetoż się mienia i prędko się herezye obalają i giną. Bo sami tylko ludzie tę Babilonią założyli, Boga z nimi i ręki jego nie masz, odbieść jey nie do konawszy muszą.

Miedzy artykułami prawdziwey Ewangelii ten też dziś rozglaszamy, iż P Jezus Bóg nasz,

wedle natury ludzkiej w niebo wstąpił, i siedzi na prawicy u Boga Ojca.

Czterdzieści dni po swym Zmartwychwstaniu ukazywał się Uczniom swoim rozmawiając z nimi o królestwie Bożym, mówi Łukasz Święty: (1) Królestwo to Boże jest Święty Kościół Chrystusów na ziemi, w którym nim do nieba wstąpił, porządek wszystkich postanowił; i nauczył Święte Apostoły, jako go sprawować mieli. Uczynił starszego naywyższego Piotra Świętego, któremu wszystkie swoje owce poruczył. Dał im moc na sądzenie grzechów ludzkich i rozgrzeszenie. Wykladał im tajemnice pisma Świętego i innych wiele rzeczy w tym Królestwie swoim postanowił, pisząc je na sercach uczniów onych, które oni Kościołowi świętemu podali. (2) A na koniec wyprowadził je z miasta, i zszedł z nimi przez Betanę na górę, na której im błogosławił ręce podniósłszy. (3) Zegnając się z nimi, nadał im wiele duchownych upominków, i zostawił im drogę błogosławieństwa swoje, zgołę, miłość, moc na naukę i nawrócenie świata, przez tego Ducha, którego im obiecał, i czekać w Jeruzalem kazał. Y tak im błogosławiąc, mówi Łukasz Święty odszedł od nich, i poniosł się w niebo.

Tu Marek Święty mówi: Wzięty jest w niebo. A Łukasz Święty i drudzy mówią: Sam wstąpił i podniósł się w niebo. Oboja jest prawda. Jako gdy mówi pismo: (4) z grobu od śmierci wzbudził go Ociec. Y drugie mówi: (5) *Iż się sam od umarłych wskrze-*

(1) Añon: 1. (2) Joan: 14. Joan: 21. Luc: 24. (3) Luc: 24. (4) Añon: 2. (5) Joan: 10.

sit i swoją mocą powstał: tak też i to gdy raz mówią Ewangelistowie, iż wzięty jest w wiebo, drugi raz iż sam w nie wstąpił: jednoż się rozumie. Bo wedle natury ludzkiej wzbudzony z grobu jest i wzięty w niebo: ale wedle Boskiej, sam się wzbudził, i sam w niebo wstąpił. Acz wedle uwielbionego ciała natury, nie potrzebował żadney pomocy. Bo ciało uwielbione może na powietrzu chodzić, i na obłokach i wiatrach latać, mając wszystkie subtelność duchom podobną. Acz nie może nieba sobie otwierać jako ten Pan nieba, któremu Anielskie woyska służą, i nieba wszystkie. A nie darmo jednak położył słowo Marek Święty, *Wzięty jest w niebo*: dając znać o wielkim woysku wszystkich Aniołów którzy mu służyli, z tryumfem wielkim Pana swego prowadząc. Między którymi dwa zostawizy, one słowa do Uczniów rzekł: *Mężowie Galileyscy, co się dziwujecie patrząc w niebo? ten Jezus który w niebo wzięty jest od was, tak przyydzie jakoście go widzieli idącego w niebo*. A wiemy iż przyydzie ze wszystkimi Anioły, jako sam mówi na sąd widomie i na oko. Przeto i teraz rozumieć mamy, iż widomie i na oko woyska wszystkie niebieskie prowadziły go w niebo.

Gdzie siadł na prawicy Ojca swego. Nie masz u Pana Boga ani lewicy ani prawicy. Bo bezcielesny jest i nieogarniony: ale się temi ludzkimi słowy wyraża, moc, państwo, chwała, i władza wielka, którą Panu naszemu dał Ociec na niebie i na ziemi, to jest, człowieczeństwu jego. Bo wedle Bóstwa zawždy to miał, a nigdy tego nie tracił: ale wedle tego iż człowiek jest prawy Pan Jezus, wziął po onym uniżeniu swoim na ziemi,

i po oney nieślawie i zelzeniu swoim na krzyżu, wielką i nayspierwszą część u Oycy nad wszystko stworzenie: i urząd Pański i Królewski sprawowania wszystkiego co jest na niebie i na ziemi, jako mówi Apostoł, odniósł: (1) *Aby na Imię jego kłaniato się wszelkie kolano, na niebie, i na ziemi, i pod ziemią.* To siedzenie jego na prawicy Bożej, daje znać, iż siedzi jako Król w Państwie swoim, i jako Sędzia wszystkiego świata, na stolicy sądowej swojej, a wszystko stworzenie słuchać i jemu poddaństwo oddawać winno jest, gdyż się mścić nad nieposłusznymi będzie. Y teraz mając wiele nieprzyjaciół, jako jest w Psalmie, (2) *króluje między nimi, a mocy Królestwa i Kościoła jego nikt nie obali, aż czas przyydzie, gdy wszystkie nieposłuszne sobie pokarzą, i uczyni je podnóżkiem nog swoich.* (3)

To siedzenie Pańskie w niebie nie tak się rozumie, jako dzisiejsi mistrzowie wykladać chcą: aby Pan Jezus wedle człowieczeństwa miał tam być zamknięty, i nigdy się z tamtąd nie ruszać, ani tu na ziemi ciałem być, ażby na sąd ostateczny: jako wyznawamy, iż z tamtąd przyydzie sędzić żywe i umarłe. Bo to jest wielki fałsz na zniszczenie Sakramentu Ołtarza Świętego wymyślony. Gdyż wiemy, iż Pan Jezus ukazał się tu na ziemi po kilkakroć Świętemu Pawłowi, a zwłaszcza przy nawróceniu jego. A ukazał się jako prawy człowiek: Bo gdy spytał, (4) *Panie, kto jest?* rzekł: *Jam jest Jezus Nazareński,* on com się w Nazaret wychował. Co Bóstwu jego nie służy, jedno samemu człowieczeństwu jego,

(1) Phil: 2. (2) Psal: 99. (3) 1. Cor: 15. (4) Act: 9.

Y pewne a całego świadectwa są historye, iż się i Piotrowi Świętemu w Rzymie gdy miał być ukrzyżowany ukazał. (1) Y do wszystkich Apostołów przy ich śmierci obiecywał się przyśdź temi słowy: (2) *Nie fraszycie się iż odchodzę od was: Idę gotować wam miejsce, a gdy je wam zgotuję, zaś przyyjdę, i wezmę was do siebie; abyście tam byli gdzie i ja.* Bez wątpienia do każdego swego Apostoła, i do kogo chce a zwłaszcza przy śmierci przychodzi Pan Jezus, i bierze je do chwały swej, tam gdzie on jest wedle widomego człowieczeństwa. Bo wedle Bóstwa wszędzie, i zawsze w niebie był i jest. Takie fałsze które tę niewolą i więzieniem na Pana kładą, i rozumowi się sprzeciwiają, i bluźnienia szkaradnego pełne są.

Ten też artykuł wiary naszej, iż ciało Chrystusa Pana naszego siedzi w niebie na prawicy Oycowskiej, nie jest przeciwny drugiemu, którym wyznawamy, iż Ciało jego Nayswiętsze w Sakramencie mamy, na Ołtarzu pod osobami chleba i wina, toż które siedzi na prawicy Bożej. Bo oboja jest szczerą prawdą: siedzi na prawicy u Oycy w przyrodzonym i widomym stanie: a w Sakramencie jest niewidomie i nad przyrodzenie przez poświęcanie i odmienianie chleba i wina w Ciało i krew swoją, które on mocą Boską swoją sprawuje nad rozum i pojęcie nasze. Nie zstępuje ciało jego z nieba, ani wstępuje z ziemi na niebo, gdy je nam w Sakramencie daje: ale je mocą nieograniczoną swoją czyni. Y słowem odmienia chleb w Ciało swoje,

(1) Ambrosi: (2) Joan: 14.

i wino w Krew swoją, gdy przez usta Kapłańskie mówi: *To jest Ciało moje, to jest Krew moja*. A kto mu wierzyć nie ma? A kto mu mocy w tym ująć może? Jako to czyni, i którym sposobem: my nie wiemy, i pytać się nie jest wiernego rzecz. Dostyc na tym iż czyni, iż mówi, a my mu bez omyłki wierzym. Bo słowo jego moche i niepochybne jest. Nie z Sakramentu, ani z Ciborium przyydzie na sąd, mówią ci niewierni, ale z nieba. Prawda: bo w Sakramencie jest obecność Ciała jego doczesna, niewidoma na posilenie i zbawienie dusz naszych, nie na sądzenie: ale na prawicy jest obecność widoma i wieczna. Y ztamtąd przyydzie karać i sądzić złe i niewierne heretyki, i na oko patrzyć nań wszyscy zli i dobrzy będą, czego w Sakramencie nie masz. O czym się na innych Kazaniach dostyc naucza. Tym tyło zamknę, jako Kościół Boży od wieku, i wszystka starożytność Ojców świętych, tego się zadawania i trudności nie bali, a oboje rzecz mocno wierzyli i wyznawali. Długoby wszystkie wyliczać, jednego tyło Chryzostoma przed jedenaścią set lat tak kążącego przywiode. (1) *O dziwy! mówi, o łaska Boża! ten który z Oycem wzgórę siedzi, na ten czas przy Ołtarzu w ręku je wszystkich, i sam je daje tym którzy go przyjmować chcą*. Y na drugim mieyscu, (2) *Eliaż zostawił płaszcz uczniowi swemu, a Syn Boży wstąpiwszy, Ciało nam swoje zostawił*. Ale Eliaż wyrzuty bez płaszcza został: a Chrystus i Ciało swe nam

(1) Homil: 5. de Sacerdotio. (2) Homil: 2. ad pop:

zostawił, i sam je mając wstąpił. Y indziej: (1) *Tu będąc w tym żywocie, czyni to nam ta Tajemnica i Sakrament, iż z ziemi staje się nam niebo*. Bo to co Najsłodszy czci godno jest, to ja tobie na ziemi ukazę. Bo jako w królewskich pałacach nie ściany ani pokrycia złote, ale ciało Królewskie rzecz jest najzacznieysza: tak i w niebie Królewskie Ciało. Y nie Anioły, ani Archanioły, ani nieba niebów, ale samego Pana, którego to wszystko jest, tobie ukazuje. Póty ten Święty. Ukazujemy Ciało Chrystusowe i samego Chrystusa pod osobami chleba i wina na Ołtarzu. Bo acz go na oko nie widzieli: ale gdy na osoby chleba, pod któremi on jest zakryty, patrzymy, na samego Pana patrzymy. Jako więc mówim, i dobrze mówim, widziałem Ciało Pańskie przy Świętej Mszy, widziałem Chrystusa Pana mego. Tać jest Wiara Kościoła Bożego, która przy słowach Pańskich i wszechmocności Bóstwa jego stojąc, zmysłów się cielesnych i rozumu swego nie radzi.

WTORA CZESC

O przyczynach Wniebowstąpienia Pańskiego, i o pociechach z niego w naukach naszych.

Widomie w oczach ludzi onych, o których Apostoł mówi, (2) *iz się więcej niżli pięci set braci zaraz ukazał*. w niebowstąpił Pan Jezus w wielkiej chwale Aniołów i duchów Ojców Świętych, które z sobą prowadził, jako Psalm mówi, (3) i Apostoł Świę-

(1) Hom: 24. in 1. Cor: (2) 1. Cor: 15. (3) Psalm: 67.

ty przywodzi: (1) i w wielkim obłocznym majestacie, aby wziął zasłużone królestwo, za ono tak wielkie posłuszeństwo, które Oycu swemu oddał, i za ono poniżenie, które dla nas tu na świecie podjąć raczył. W ten czas mu śpiewali Aniołowie tysiące tysięcy, jako jest w objawieniu Jana Świętego. (2) *Godny jest Baranek który zabity jest, aby wziął moc i Bóstwo*: to jest, cześć Boską, wedle tego iż Baranek, to jest, prawdziwy człowiek jest, aby był uczczon jako Bóg jeden z Oycem i Duchem Świętym. Dla tego iż ucierpiał i zabity jest, aby mu się ona wżgarda i poniżenie nagrodziło. Na co patrząc Uczniowie oni, dziwnie się weselili, i z wielkim uradowaniem do Jeruzalem się wracali, życząc Panu swemu takiej czci i takiej nagrody po oney tak frogiey na Krzyżu zelżywości. Już nie żałowali sieroctwa swego, iż z nimi widomie na ziemi nie został, jako ich upominał: *Byście mię miłowali, radowaćbyście się mieli, iż idę do Ojca*. W ten czas tę prawą miłość i radość pokazali: gdy go już w takiej chwale widzieli. Nie swoje pociechy, ale jego chwałę obierając. Acz i w tym większych pociech swoich dostali.

My też poradujemy się Panu, z takiego jego podwyższenia, jako życzliwi miłośnicy czci jego. A coż nas lepiej i statecznie uweśelić może, jedno chwała Pana naszego, dla której wszystko i nas stworzył? Wiecey nam ma być miłsza cześć Zbawiciela naszego, niżli samo zbawienie nasze, bośmy go miłować winni więcej niżli samych siebie. Gdy Pana

(1) Ephes. 4. (2) Apoc. 5.

naszego cześć Poganie i inni niewierni gubią, gdy Imię jego bluźnią, gdy Kościół jego targają, gdy Chrześcianie swemi niezgodami i złościami swego Chrystusa źle do Turków i pohańców udają: wielką się żalością zalewamy. A gdy powstaje chwała Boża, a Chrystus się ślawi, ta sama radość niech nam żywotem będzie. Dla niey i własnych pociech naszych odstępujemy: bo ich w takiej ku Panu miłości nie utracim. A mówmy: (1) *Podwyższ się nad wszystkie nieba Panie, i wszystkie ziemie niech się napelni chwały twojej*. Tobie Panie sprawiedliwość, a nam pohańbienie twarzy należy: (2) niech twoje cało zostaje, a nasze niech ginie. *Nie nam Panie nie nam, ale Imieniu twemu daj chwałę*. (3) Już nam dobrze, gdy chwale świętey twojej dobrze.

Nie tu na ziemi Pan Jezus wziął sobie królestwo, bo tu chciał być wzgardzony: i będąc Panem nieba i ziemi, jednym się palcem ziemskiego Państwa i rządów nie dotykał. Bo królestwa na ziemi nie są stateczne, wszystkie z frasunkami i morderstwami ludzkimi i obciążeniem ubogich. Wszystkie gubią dzierzawce swoje, a każdego z nich śmierć strąca i składa. Wszystkie nie są godne aby się jemi Syn Boży bawił. Nie godne to jest na ziemi miejsce państwa i zachości jego, ciśnie na tak wielkiego Pana, u którego ziemia jest podnożkiem nog jego, i obywatele jej, mówi Prorok, (4) u niego jako mrowki i robaczki, i państwa ich jako kropla jedna z wiadra upadająca. Niebieskie wielkie szerokie sobie Królestwo Pan wziął, i tam a nie na

(1) Psal. 56. (2) Dan. 9. (3) Psal. 115. (4) Isa. 40.

ziemi Królem być chciał. A my czemu się w tych ziemskich dobrach, jeśli tego Imienia godne są, kochamy? Czemu się tym świeckim królestwom dziwujemy? Czemu na ono wielkie i wieczne, w którym natura nasza posadzona jest, nie patrzymy? O niebo jako szero-kie! jako mocno zbudowane! odmiany w tobie nie masz, domem jesteś radości i roskoszy nieustającej.

A nie tylko sobie ono Królestwo górne Pan Jezus wziął, ale i dla nas je opanował, i dla nas na posessyją w nie wjechał. (1) *Idę, prawi, do Ojca gotować wam mieysca.* Zgótował nam to tam mieysce kupnem i wysługą swoją, krwią je nam drogą swoją kupił, śmiercią je nam swoją otworzył, a dziś samą posessyją a dzierżeniem nas o nim upewnił: iż już u tego w rękę jest bratem naszym, krwią naszą, naturą naszą. Osadziła się w niebie głowa rodzaju naszego, wszczepiła się w Raju górnym: zkadże nam urość na większa nadzieja? iż tam możemy być gdzie już dla nas zgótowano: gdzie natura ludzka nasza, gdzie głowa nasza osiadła, tam też i członki oświeść mają. Gdzie krew i kości nasze zaszyły: tam też i my też krew i kości być mamy.

Gdy Jozef syn Jakóbow w Egipcie Panem został, mówił do braci swojej: (2) *Bóg mię tu dla was przesłał, abyście głodem nie pomarli. Powiedzcie oycu memu o chwale i poństwie moim, a niechaj rychło przyjedzie do mnie, a ja wam dam dobra wszystkie Egiptu, i osadzę was na ziemi przewybornej w tym królestwie.* Toż do nas Jozef nasz Syn

(1) Joannis 16: (2) Genes. 45.

Boży mówi: Dla was z taką trudnością, i me-ka, i śmiercią frogą moją dostałem tego kró-lestwa. Patrzcie jakie jest, jako wieczne, mocne, obfite: pełne roskoszy i dostatku, i skarbów, i wesela. Nie masz w nim śmierci, ani boleści, ani bojaźni, ani niedostatku żadnego. Kwapcie się do mnie bracia moi, dla was to zgótowano, wasze są wszystkie skarby niebieskie. O mój Jezu tak dobry i hojny! i taki miłośniku braci twojej, czemuż my tu na ziemi zostawać chcemy, a do ciebie się nie kwapim? jakobyśmy się w wieży i więzieniu urodzili, a słońca nigdy nie widzieli: tak do niego nie pragniemy, nie wiedząc jako jest piękne i wesole. Jakobyśmy nic nie wierzyli, co nam o tym takim królestwie powiadają. Jakobyśmy tu od śmierci i kłopotów bezpie-czni byli, a o drodze i krótkiej gospodzie niewiedzieli. Tym gardzim coś ty tak drogo kupił Panie.

A Jozef wiedząc iż jego ociec i bracia, i dom jego wszystek, nie mieli koni, wozów, dostatku na tak daleką do królestwa jego drogę: wyprawił po nie wiele wozów, koni, i osłów: i posłał szat wiele i pieniędzy, aby wszelakim dostatkami opatrzeni drogi się oney nie bali. Tak też nasz Jozef Pan Jezus, wiedząc iż my jesteśmy ciałem i ziemią obciążeni, wiedząc jakośmy do niebieskich i wiecznych dóbr niesposobnymi: zasiadł na prawicy u Ojca, aby, jako mówi Apostoł, (1) wsta-wał się za nami, a jednal nam i posyłał da-ry i pomocy wszelakie z nieba na tę drogę, i do tego królestwa swojego, do którego nas za sobą wzywa.

(1) Hebr. 9.

On jest przyczyną i pośrednikiem naszym, on bliźni ran swoich w których za nas umarł ukazuje, i miłosierdzie wszelakie, i dobrodziejstwa jedna. A nie tylko jedna przeszła wyługa swoją: ale też sam z Ojcem wszystko daje, byleśmy w Imie jego prosiłi. Prosimyż a wołamy.

Panie, słabiśmy na taką drogę, wielkiej nam pomocy potrzeba; pošli nam wszelakie dostatki, wozy, konie, szaty, obroki, pieniądze, obrony łaski twojej. Ta droga pełna rozbojników i duchów złych, którzy nas błądzą: pełna błota i złej drogi, grzechów i nieczystości i chęci złych do świata pełna gór przykrych i hardości próżney, z których łatwo spaść i szyje złamać: pełna zimna i śniegów, i wód, i złych przyjazdów. Opatrz nas Panie, a z tamtego królestwa bogatego pošli dostatki. Pošli Ducha Świętego, któryby nas stare już i w złościach dusze nasze. Pošli skruchę za grzechy, abyśmy z nich jako z cięśkiego błota wychodzili. Pošli Anioły, którzyby nas od rozbojników i pokus bronili. Pošli szaty łaski i niewinności i sprawiedliwości twojej, któreby nas zagrzały i tobie wdzięcznemi uczyniły. A my ochotnie się do ciebie pokwapim. O jakiebym miał mieć skrzydła kto mi je da jako gołębicę abym tam przeleciał? Ustępuycie ciężary świeckie, i wszystkie ziemskie miłości i grzechy: nie możecie z nami na tę drogę, już się około wozów naszych nie wieszajcie. Nie w prowadziła Pana naszego do tamtego Królestwa pycha świecka, ani takomstwo, ani roskoszy, ani dobre mienie: ale pokora, ubóstwo, posłuszeństwo, i umartwienie

17
Na 6. NIEDZ: PO WIELKIEYNOCY
ciała, i fromota świecka, i zelżywość, dla woli Ojca swego, i wypełnienie rozkazania jego. Te go tam wozy wprowadziły. Na tychże się i my koniach i wozach tam puszczamy, które z nieba i od niego z daru jego mieć możemy, za staraniem naszym. On to nam wszystko z domu swego tak bogatego pośle. Który żyje i króluje na wieki wieków, Amen.

NA SZOSTĄ NIEDZIELĘ PO WIELKIEYNOCY

Gdyż za tydzień Ducha Świętego na Apostoły zesłanie święcić, jeśli Pan Bóg do czekać nam da, będziemy: godziło się przestrzedz wierne, aby o jego Bóstwie wiedząc i dzielności, a dary jego wielkie, z którymi do nas idzie, uważając: gorąco też nawiedzenia jego do siebie pragneli, i na to serca swoje zgotowali. Przetoż Kościół tę dziś Ewangelią nam przekłada, w której Pan Jezus Ducha Świętego zowie, pocieszycielem, mistrzem prawdy, i świadkiem wszystkich spraw i postępów i nauk swoich. Obiecując go im zesłać: aby za jego rządzeniem, i sprawą i nauką, dobrze i doskonale zbawienie swoje i ludzkie, na które ich posyłał, odprawowali. Zaden człowiek bez tego Ducha, w Chrystusa wierzyć i jego znać i o nim dobrze trzymać nie może. (1) Zaden pociech duchownych, na których serca nasze barzo pręży się nie ma.

X. Skargi Kaz: T. III.

B

(1) 1. Corinth: 12.

Zaden bez tego ognia, w miłości się Chrystusowej zagrzać i zakochać nie umie, i potężności do dobrego i do wypełnienia woli Bożej nie dostanie. Przetoż z wielką chęcią sobie go życzyć, oń Chrystusa prosić, i jemu serce gotować winniśmy. *Pragnąłem, mówi, Mędrzec, (1) i dany mi jest rozum: wzywałem i przyszedł na mię Duch mądrości. Y Zbawiciel nam obiecuje: (2) Jeśli wy będąc żli dajecie dobre daniny synom swoim: daleko więcej Ociec wasz niebieski z nieba, da Ducha dobrego tym którzy go proszą. Mówmy pierwéy około świadectwa o Chrystusie, które Duch Święty i Apostołowie dają. A potym o cierpieniu i pociechach Ducha Świętego.*

PIERWSZA CZĘŚĆ

Iż wiary naszej pewność i umocnienie dwiema się świadkami wspiera, Duchem Świętym, i Kościołem Apostolskim.

To co Wiara nasza Święta Katolicka trzyma i wyznawa, wszystko jest nad rozum ludzki, trudne, i wielkiego podziwienia pełne, nie z Filozofii ani z wynalazków ludzkich, ale z nieba nam objawione. Nie dziwno iż Poganie głupstwem, a Żydowie wzgorzeniem to zwali: (3) gdy sławim i wierzym: iż Bóg jest w Trójcy jedyny: iż dla ludzi Syn jego Bóg prawy umarł: iż Ciało jego pożywamy: iż zmartwychwstać w ciałach mamy. Y inne dośłyć głębokie, a rozum nasz przechodzące, prawdy Katolickiey wyznania: nie dziw iż się

(1) Sap. 7. (2) Luc. 11. (3) 1. Cor. 1.

z tego śmieją ci, co tey łalki do wiary od P. Boga nie wzięli, którą nas niegodne uczcić racyli: Ale iż do rzeczy trudnych do wierzenia, i głębokich do rozumienia, a barzo należytych do zbawienia wielkiey pomocy wywodów i świadectwa potrzeba: dwoje nam Pan Chrystus dał świadectwo, którym się barzo wspieramy, około takiej trudności wiary. To jest: Ducha Świętego i Apostoły, abo Apostolski Święty Kościół. Tak jako tu mówi: *Duch Święty da o mnie świadectwo, i wy dacie.* Apostoły i Kościół Apostolski za jednę to rzecz rozumieć mamy. Bo acz Kościół zamyka w sobie lud wzystek wierny: ale nie dzieje się od ludu, jedno od urzędników, gdy się co Imieniem jego czynić, i nauczać, i odprawować ma. Jako gdy z miastem wielkim kto ma sprawę: do urzędu miasta tego idzie, gdyż ze wszystkimi, co ich w mieście, niepodobno co odprawować. Jeden tedy świadek jest wnętrzny niewidomy Duch Święty, a drugi zwierzchny widomy Kościół Boży, abo urząd Apostolski. Jeden do serca mówi, a drugi do ucha: a bez obudw nierozdzielnie, wiary i zbawienia mieć nie możemy. Duch Święty pierwéy do Chrystusa i Wiary jego, myśli, chęć i skłonność czyni, i serce pociąga, a potym do zwierzchney Apostolskiey nauki odryła i ukazuje. Y gdy ją uchem usłyszysz człowiek: onemu wszystkiemu za sprawą Ducha Świętego wierzy. Y ztąd każdy wierny, jako Jan Święty mówi, (1) *ma świadectwo Boże w sobie, kto wierzy w Syna Bożego.* Bo mu Duch

B 2

(1) 1. Joannis 5.

Święty, który wiare wlewa, daje znać w sercu, iż to prawda pewna co wierzy. Jako i Apostoł mówi: (1) *Duch Święty daje świadectwo duchowi naszemu, iż jesteśmy synowie Boży.* Y Jan Chrzciciel nauczał: (2) *Kto, prawi, przyjął świadectwo Syna Bożego, ten oznaczył iż Bóg prawdziwy jest.* To jest, ten przyzwoleniem swoim jako pieczęcią upewnił się, iż to prawda co mu Pan do serca podał.

Lecz to Świadectwo Ducha Świętego bez Kościelnego świadectwa nie idzie. Bo Duch Święty nie naucza, co i jako wierzyć, jedno do tego, czego Apostołowie abo Kościół Święty naucza, sposobne serca czyni, i to w nich utwierdza, i do wierzenia przywodzi. Y nikt popolicie, okrom jakiego cudu i osobnego przywileju któryby komu eś Pan Bóg, do wiary bez zwierzchnego słuchania posłańców Bożych i świadków prawdy Bożej, nie przychodzi. *Bo jako mają wierzyć, mówi Apostoł, (3) jeśli nie będą słuchać? a jako mają słuchać bez Kaznodziej?* Dla tegoż nie tylko Duch Święty na sercu prawdę Katolicką wyświadcza: ale i Apostołowie i Kościelna nauka. Y przetoż Apostoły Pan Jezus swemi świadkami zowie. (4) Tak iż Wiary naszej pewność nie tylko jest z natchnienia Ducha Świętego wewnętrznego: ale i z Kazania Kościelnego. Y nie dosyć ma na tym sumnienie, iż wierzy z natchnienia Ducha Świętego, jeśli świadectwa Kościelney nauki z tym się Duchem zgadzającey nie ma: bez której Duch Święty nikomu Wiary nie wlewa. Y jest ja-

(1) Rom: 8. (2) Joan: 3. (3) Rom: 10. (4) Ađor: 1.

ko jedna rzecz i jedno słowo Ducha Świętego i Kościelne, i dzielić się nigdy nie mogą. Y przeto gdy Pan Jezus modląc się Oycu mówi: (1) *Nie za nie tylko proszę, ale i za te którzy przez słowo ich uwierzą.* Bo słowo Apostolskie słowo jest Boże, słowo Ducha Świętego, jako mówi Paweł Święty: (2) *Nie przyjeście od nas jako słowo ludzkie nasze, ale jako w samey rzeczy jest, przyjeście jako słowo Boże.* Ztąd Augustyn Święty mówi: (3) *Słowo Boże i słowo Apostolskie, wierzyć Bogu i wierzyć Kościołowi: jedna to właśnie rzecz jest.*

W czym się przestrzedz mamy od heretyckich fałszów, którzy świadectwo tylko Ducha Świętego w sobie przyymować chcą, a Kościelnego Apostolskiego niechęcą. Bo wewnętrzne i niewidome i z pisma nauki, obróć jako chcą na swój rozum: ale Kościelnych nie mogą. Duchem się świętym fałszywie chlubić mogą: ale Kościoła nie ofszukają, który sam tego ma Ducha prawdy. Chrystus prawdy swej świadkiem uczynił Ducha Świętego, przez Apostoły, którym go posłał, aby Duch Święty wewnątrznie, a oni zwierzchnie Chrystusowej Wiary nauczali; a byli ustami i tłumaczami Ducha Świętego. Y przetoż jako Ducha Świętego, tak też i Apostoły a w nich Kościół świadkami swemi Pan Chrystus zowie. O czym i Piotr Święty mówi: (4) *Bóg wzbuźił Chrystusa trzeciego dnia i ukazywał go nie wszystkiemu ludowi; ale świadkom przyrzanym od Boga, nam cośmy z nim jedli i*

(1) Joan: 17. (2) 1. Thess: 2. (3) Aug. Traktatu 109. in Joan: (4) Ađor: 10.

pili potym gdy zmartwychwstał. Y poruczył im to świadectwo, mówiąc: (1) *Będziecie mi świadkami w Jeruzalem i w Samaryi, aż do końca ziemi.* Dla tego ci heretycy, nigdy bez Kościelnego Apostolskiego świadectwa zostać się z swoją nauką nie mogą, ale Kościołowi wierzyć muszą, jeśli chcą wierni i międy Ucznie Chrystusowe poczytani być.

Y chcąc tego świadectwa Kościelnego zbywać, mówią: *iz my wiarę Kościołowi damy tym sposobem, jeśli się Kościół z pismem zgadza, a to sami osądzim, iz wedle pisma naucza.* Co jest barzo głupia hardość: czynić się chcą sędziami Kościelnymi, albo raczey samego Duchu Świętego, który przez Kościół mówi, gdyż Uczniami jego być mają. Jako Pan mówi: (2) *Kto Kościoła nie słucha, niech będzie jako Poganinem wyklętym.* Co Concilia i Biskupi wżyskiego świata z Duchu Bożego i z nauki jego postanowią: to oni pierwey na sąd głowy swojej puszczają, i jako się im podobą, przyymają, albo porzucają. O niewstydzie sromotny! jako lada co mówisz! To Paganie u których rozlewali Apostołowie Ewangeliją, Apostoły pierwey examinować, a potym im wierzyć albo nie wierzyć mieli? Sromay się wżdy dziecinna mowa. Mieli je sądzić jeśli wedle pisma Prorockiego każą? (3) a oni i o pismie i o Prorokach nigdy nie słyszeli. Acz uwierzywszy, jako oni w Bereey, w pismo o którym im powiadano, patrząc, i tam tego czego ich nauczano szukać mogli. Jeśli Apostoły, każące sądzić mieli: musieli pierwey i lepiej pismo rozumieć, niżli Święci

(1) Añor: 1. (2) Matth: 18. (3) Añor: 17.

Apostołowie i Mistrzowie ich. Co za rozum? Jaki nowy rząd na świecie? Niech wżdy kiedy głupstwo swoje albo upor uznają. Niechay wiedzą, iż Apostolski Kościół i Pismo Święte nam podał, i on je od fałszywych pism obroń, i oczyścił, i on sam tego Duchu Świętego ma, którym pisali ludzie Święci, i on sam to pierwey i lepiej co jest pisano rozumie. Y nie jest dane pismo niewiernym, ale wernym, którym do niego Duch Święty otwarza, aby je rozumieli, jako Prorok mówi: (1) *Jeśli nie uwierzycie, nie zrozumiecie.* Heretycy wiarę, albo raczey mniemanie o rzeczach Bożkich sobie w głowie swej ukowawszy: z pisma potwierdzenia szukają, i do niego litery gwałtem naciągają. A Katolicy wiarę z Kościelnego Kazania, w którym Duch Święty świadkiem jest, wzięwszy: do pisma idą, rozumienia jego nie z swej głowy, ale z Kościelnego wykładu i Doktorów, jako świadków Chrystusowych szukają. Y przetoż omyleni być nie mogą.

Kazanie bowiem Kościelne, nie jest gołą historiją i powieścią, ale i świadectwem i podporą prawdy z Duchem Świętym pospolu. Y przeto Apostołom Chrystus rzekł: (2) *Wy o mnie świadczycie będziecie.* Y Pawłowi Świętemu mówi Pan: *Postawiłem cię sługą i świadkiem tego coś widział.* Y sami łobie Apostołowie mówią: (3) *Rozkazał nam ludziom opowiadać i świadczyc.* Nie tylo opowiadać ale i świadczyc, iż to prawda Duchu Świętego, która nikogo zawieść nie może. Różne ją rzeczy, powieść i świadectwo. Bo gdy

(1) Isa: 7. juxta 70. (2) Añor: 26. (3) Añor: 10.

kto co powiada, możemy mu wierzyć albo nie wierzyć. Ale gdy świadczy a nie omylnym świadectwem, już powieść swoje umacnia, i do wierzenia wiąże: już temu wierzyć ma ten co słucha, i na tym się zawieśdź nie ma.

Kto tedy temu świadkowi Kościołowi S. nie wierzy, Chrystusowi nie wierzy, Duchowi Świętemu nie wierzy, Bogu nie wierzy, który takie świadki posłał, i wierzyć im a słuchać ich rozkazał. Dla tegoż się Kościół zowie, (1) *filarem i umocnieniem prawdy*, przeto iż zbłądzić około pisma i prawdy nie może. zawieśdź nikogoż nie może. Spytałbym ich na koniec: Jeśli ci Mistrzowie tak nauczają swoje słuchacze, aby im nie wierzyli, aźby w pismo weyrzeli, i osądzili naukę ich, jeśli dobra albo zła? jeśli wedle pisma, albo nie? Nie wierzę aby do tego niebaczenia przyszli. A jeśli oni prostym i czytać nieumięjącym, i pisma tak trudnego i głębokiego, nierozumiejącym, sądzić się i uczyć nie dadzą: jako oni starsze swoje i Kościół Katolicki, i Kazanie jego, i Concilia, i Biskupy wszystkiego świata sądzić chcą, i nauczać się ich wazą? Kościelną poważność i naukę psują, a sami ją sobie u swoich przywłaszczają. Tę poważność do wiary, która samemu Kościołowi i Duchowi Świętemu rządcy jego własna jest, na się fałszywie biorąc. Lecz się im ta wzgarda Kościoła Bożego dobrze oddaje. Jako oni nieślusznje Kościół sądzą, tak je Uczniowie ich i panowie ich świeccy słusznje nie tylko sądzą i nauczają, ale i wyganiają i karszą jako chcą. Ja to śmiem mówić, a nie-

(1) 1. Timoth. 3.

wiem kto mi to zgani: gdyby wiara nasza Chrześcijańska na samo wewnętrzne Ducha Świętego, którym się oni chlubią, świadectwo, albo na samo pismo przychodziła, a podpory i świadectwa Kościelnego nie miała: dawnoby ją nam heretycy wydarli, którzy tego się rzemieślni uczą, aby się Duchem Świętym chlubić, pismo zgłozować, wywracać wymyślnymi swemi wykłady umieli. Jakoż drudzy umieją, i mistrz dawny ich i stary pożarciem się dufz karmi, i tego im pomaga. Dawnoby już, by nie Kościół, a mianowicie Apostolski Rzymski, samo pismo zelżyli i wygubili, i w baśni je Ezopowe obrócili.

Tu się to namienia czego się każdy domyslić może: iż to świadectwo o prawdzie swej Pan Chrystus nie tylko Apostołom onym zleca, ale i ich potomkom aż do końca świata, bez których Kościół nigdy bydź nie może. Bo gdy mówi: *Będziecie mi świadkami, boście od początku zenną*: nie rozumie tylko o tych, którzy przy nim od początku jego Kazania w jego szkole mieszkali. Bo Apostoł Święty Paweł tam nie był, ani Łukasz, ani Marek, a jednak oni też świadkami byli. Ale i o innych rozumie, którzy od tych co z Panem przemieszkalili pewne wstępowanie i rodzaj ręki kładzenia mieli i mają, iż z ręki w rękę ten urząd świadczenia o Chrystusie sobie podawali. Bo jako Chrystus znał się bydź posłańcem od Ojca, aby dał świadectwo prawdzie, i on Apostoły od siebie posyłał: tak też Chrystus moc tę dał Apostołom, aby drugie posyłał, a Chrystus póki świat stoi, aby miał z Duchem Świętym świadki swojej prawdy, dla ludzkiego zba-

wienia którzy się rodzą zawždy, i rodzić aż do końca świata będą.

Y toż się dołożyć może: jakie jest niebaczanie tych ludzi, którzy świadectwem Kościoła Bożego tak poważnym i wielkim okolo prawdy Wiary naszey pomiatają: a świadectwa ministrówkie przyymują. Zrównay jedno z drugim: zawstydzic się sam siebie i rozumu upadłego twego musisz. Katolicki Kapłan świadek prawdy Chrystusowey, idzie nie z swoim własnym rozumem ale z rozumem świata wszystkiego Katolickiego: nie nie nauczając jedno co po wszystkim świecie Biskupi i Kapłani zgodnie nauczają, i co od swoich przodków Chrześcian od pułtoru tyśiącu lat wzięli. A minister idzie z swoim własnym rozumem, który się światu wszystkiemu i starowieczności wszystkicy sprzeciwia. To przynosi co się samy jego głowie udało, i to słowem Bożym zowie, co sam wykładem swoim upornym w piśmie fałszuje. Na któregoż się wolisz świadectwo spuścić?

Ktemu świadek Katolicki idzie z posłuszeństwa, iż go posłano, sam się nie posłał na to świadectwo. A minister sam się posłał, i w to świadectwo wtracił: któryż ci podeyrzeńszy bydz ma: Jeden idzie jako gołębica która się do korabia do Noego wraca, (1) i poselstwa swego daje sprawę, temu który go posłał: a drugi idzie jako kruk, na ściwierie zabawiony, nie wraca się tam zład wyzdeł, nikomu się o to czego naucza i świadczy, nie sprawuje. Świadek Katolicki, stary, siwy, ma lat tyśiąc i kilka set: bo to przynosi, co przed nim wżyscy Doktorowie tak starzy wyświad-

(1) Genes. 7.

czali, dobrze się zna na granicach, pamięta i prawdy nie chybi. A świadek Ministrówki, młody, z dzisieyszą nauką, która się nie dawno urodziła, idzie nie nie świadom: jakoż go na rozgranichenie brać masz? A tak okolo nauki Chrystusowey w każdym wątpieniu i pytaniu przestaymy na świadectwie Kościoła Bożego i urzędników jego, w których Duch Święty mówi, a zwłascza na Conciliach abo Seymach duchownych, które jako one pierwsze w Jeruzalem, zawždy takie wyroki w zgodzie Ducha Świętego czynią: (1) *Zdało się Duchowi Świętemu i nam, aby to a to każdy wierzył i wyznawał. Bo tam się właśnie te słowa Pańskie iszczą: Duch Święty da o mnie świadectwo, i wy dacie.*

W T O R A C Z Ę Ś C

O cierpieniu naszym, i o pociechach Ducha Świętego.

PAN JEZUS na przestroge Uczniom swoim opowiada im przyszłe przygody ich i przesładowania, i zabijania, i męki, i zelżywości, na które przyśdz mieli, dla tego aby się na nie zgotowali, a jemi żadney utraty i szkody, ale raczey zysk zbawienny otrzymać mogli. Wiedział Pan Jezus naturę ludzką i słabość jey, gdy na cierpienie przychodzi. Mogli sobie myśleć i pokusy mieć rozmaite: Czemu to na nas dopuszczą Pan? czemu nas nie broń? izali nam nie obiecał? podobno o nas nie dba, posyłając nas między frogie wilki: pasczki ich zawrzcć może, aby nas nie szarpali.

(1) Añtor. 16.

Aboć nas nie misuje? aboć nas bronić nie może? Także się nam praca nasza około Ewangelii i roboty tak ciężkiej płacić ma?

Takimi i innemi myślami skuszeni być mogli, gdy na nie ludzie i tyrannowie srodzy powstawali, i wzgorzeni być mogli. Od takich pokus broni ich Pan Jezus przejrzeniem i wolą swoją, iż to tak chciał mieć: aby jego Ewangelia poczęła się gorąco z wielkim fercem, aby za nie Uczniowie jego cierpieli, i zdrowie radzi kładli: czując w niej za sprawą Ducha Świętego wielką słodkość, większą niżli w zdrowiu i wszystkiego świata dobrym mieniu. Chciał Pan Jezus aby takie świadki prawda jego miała: którzyby ją nie słowy tylko i żywotem, ale i śmiercią wyświadczała. A dawali ludziom rozumieć, iż żywot wieczny, który Ewangelia opowiada i przynosi, nad wszystkie dobra świeckie lepszy jest, i prawy żywot i wieczne rokoszy, z temi świeckimi nieznównane daje. Do którego gdy się Uczniowie jego kwapili, a utratę zdrowia tego za zysk sobie mieli: musieli się niewierni dziwować i do wiary przywodzić: myśląc iż po śmierci jest coś lepszego, do czego się tak Chrześcianie kwapią, a tak radzi z tego świata i przez wielkie a nieznosne męki odchodzą.

Pokazać też chciał Pan Bóg przez taką słabość sług swoich, które zabijać każdy mógł, gdy żadney potężności i obrony nie mieli: iż jego słabość, jako mówi Apostoł, (1) mocniejsza jest niżli moc wszystkiego świata, która ich gubiąc je wygubić nie mogła, gdy się samą zgubą i zabijaniem mnożyli.

(1) 1. Corinth: 1.

Y ten też wielki cud pokazać chciał Pan Jezus w Ewangelii swojej: iż w ludziach taką mocną Wiarę Duchem swoim szczepił, z której porzucali te dobre mienia, na które patrzyli, i w ręku je mieli, za te których nie widzieli. Y dali się namówić nie rokoszom, ani pieniędzmi, ani dobrym mieniem, ani mocą: ale samym słowem, na tak ciężkie światu i ciału przykrości i męki, cisnąc się do rzeczy przyszłego innego świata, których nie widzieli. W czym się wielka moc Ducha Świętego pokazała.

Na on czas nie szedł żaden do Chrztu Świętego, aż pierwéy wszystkiego co miał obżałował, i na gotową się śmierć i ciężkie męczenia zgotował. Przetoż pierwsi Chrześcianie oni, byli, jako złoto, i nieobłudną miłość do Chrystusa swego przynosili. Prawie odrodzeni sami się siebie przeli, i wszystko dla perły drogiey zbawienia swego porzucali.

A jako w wojskach za ufce stracone, które naprzód idą na strzelby i działa, i trupy swojemi zawalają wały, i góry czynią, aby po nich towarzysze ich na pewne zwycięstwo postąpili: Tak ci straceni którzy w tych ufkach Męczennickich byli, śmierciami swemi osłabili niewierne pogany, którzy je przez trzyślat zabijali: i zawalili doły i wały uporu ich i okrucieństwa, iż się poddać drugim następującym musieli. Widząc jako dla tego Chrystusa radzi Chrześcianie umierali, i zabić się dawali: przełamili upor swój i uwierzyli, iż Chrystus Bóg jest prawy, który takie po śmierci swoim rokoszy daje, do których się słudzy jego przez śmierć i męki z taką ochotą ciśnili.

Dziś Chrześcianie lekko sobie Wiarę Świę-

tą wazą: Bo im lekko przychodzi. Wnet jej z łada namowy heretyckiej odstępują, dla zysku i rokoszy ją Turkom i Pogaństwu sprzedają. Pierwcy dla niej wszystkiego co świat obiecać mógł, odstępowali: a dziś jej dla łada marności świeckiej odstępują.

Godzi się i to uważyc co Pan mówi: *Zabijając was, prawi, będą rozumieli, iż Bogu przyślugę czynią*. Między Żydy onemi którzy Pana zabili, i jego Apostoły, i Kościół w Jeruzaleim i w ziemi oney prześladowali: wiele takich było, którzy potwarzom starzych wierzyli: jakoby się Chrystus Bogu i Zakonowi ich sprzeciwił, i Moyszeza bluźnił, jako i Szczepana Świętego potwarzyli, i inne Apostoły i Ucznie ich. Y zabijali jako Boże nieprzyjaciele, rozumiejąc iż nie tyło o to grzechu nie mieli: ale iż się ich śmiercią Bogu przyślugowali. W takiey niewiadomości był Paweł Święty, który Chrześciany gubił, z uprzymey ale nie rozumney chęci ku Bogu, i ku zakonowi i podaniu oyców swoich, jako sam o sobie mówi. Y przeto powiada: (1) *dośląpiłem miłosierdzia, iżem czynił z niewiadomości*. Jednak ona niewiadomość, nie była taka, któraby i Pawła Świętego, i inne proste od grzechu wolnymi czyniła. Bo słyszeli o cudach, które Chrystus czynił i Uczniowie jego, któremi Pan Bóg świadectwo swej prawdy dawał. Dowiedzieć się i przypatrzeć mogli, by byli większą pilność około tego czynili, a na ich się prześladowanie i zabijanie nie kwapili. A starzi oni Żydowscy, którzy znali moc Bożą w Panie naszym, i

(1) 1. Timoth. 1.

mówili: (1) *Ten człowiek wiele cudów czyni, już wszyscy weni uwierzą*, gdy Łazarza z grobu wkrześlił. Y w Apostołach także gdy chromego od porodzenia, Piotr Święty uzdrowił, znać musieli moc Bożą, (2) i mówili: *Jawne się cudo stało, i przeciw go nie możemy*. Ci żadney wymówki z nieiadomości nie mieli, a złością szczerą chcąc grzeszyli, zabijając i mordując niewinne.

Między pogaństwem także wiele potwarzy kapłani oni bałwochwalcy, i inni Filozofowie, i Cesarze, i Królowie niewierni na Chrześciany kładli. Zwali je *Atheos*, bez Boga którzy w żadnego boga ich, których tak wiele mieli, wierzyć niechcieli. Zwali je niezbóżnemi i świętokradzcami: iż bogów czcić, i ofiary im czynić niechcieli. Przeczytali im fromotne nocne schadzki, na których dzieci zabijali, i krew ich pili. Gdy się co złego w Rzeczpospolitey działo, abo głody, abo mory, abo wojny, i porażki od nieprzyjaciół: to wszystko Chrześcianom przyczytali: iż dla ich wzgardy bogowie obrażeni, tak ludziom złe czynili. Czemu lud pospolity wierząc, zabijali je jakoby się Bogu i Rzeczpospolitey przyślugując. Y często bez prawa, bez sądu, tumultem i wielką je mocą gubili, i majątności ich i domy pobierali. O jakiey na on czas Święci oni niewinni Chrześcianie niedź dla Chrystusa użyli!

Y czasów naszych w Anglii spotwarzyli Katolickie Kapłany, iż Rzeczpospolitą burzą, iż poddane od posłuszeństwa odwódzą, iż Królową zabić chcą, iż oyczyznę zdradzić myślą.

(1) Joannis 11. (2) Ador. 4.

Y tak je zabijają, mordują, jako złoczyńce bez liczby, nie na nich nie dowodząc, jedno to iż Katolicy są, a prawdę w Duchu Świętym Chrystusową świadczą. Większe nad nimi okrucieństwo wymyślają, niżli się u Pogan naidowały. A nie tylko Kapłany i duchowne, ale Pany wielkie, Wojewody i Hrabie, i ludu pospolitego, i białych głów, u których abo krzyżyk, abo paciorki, abo obraz naidują, abo się dowiedzą iż Mszy tajemnie słuchali: bez liczby pozabijali, i dziś jeszcze zabijają.

Jakaż z tego nam Duch Święty pociechę daje? Tę naprzód, iż się Kościół Boży przeżył w tym ogniu, a także niedbalstwo wzbudza. Jako i Cypryan Święty, gdy takie na Kościół Święty najazdy od Pogaństwa się wszczynały, wiernych upomina, mówiąc: (1) *Pan chciał próbować czeladkę swoją: Bo już był pokoy długi napsował karność od Boga nam podany: leżącą wiarę, a jakoby śpiącą Pan Bóg karaniem swoim obudził. Każdy chciał pilnie ubogacić się, w Kapłaniech ustało nabożeństwo, w Dyakoniech całość wiary nie było, uczynki nie miały miłosierdzia, obyczaje nie miały karność. To Święty Cypryan. Y Augustyn Święty napisał: (2) *Iż prześladowaniem heretyckim pilnieję się o piśmie świętym pytamy, i jako ze snu lenistwa dowcip się nasz obudza, iż tak z łaski Zbawicielowey to czym nieprzyjaciół chce szkodzić, Bóg w pomoc naszą obraca.**

Przyczynia się też Kościołowi z Męczenników wielkiej sławy i umocnienia: iż na ich męstwo Katolickie patrząc, wiele się ich

utwierdza, i dla Chrystusa i prawdy jego cierpieć także drudzy pragną. A co naysposobniejsz, iż ze krwi Męczenników wielkiego się żniwa spodziewamy: iż się Katolicki Kościół tam naysposobniejsz, gdzie ją rozlewają, rozmnaża. Bo jako napisał Tertulian i Leo Papież: (1) *Krew Męczenników, nasienie jest Chrześcijańskie: gdzie padnie na ziemię a obumrze, wielki pożytek czyni. Heretycka cierpliwość tego niema; jako gałąź gdzie ją odetniesz tam leży i gnije: tak na heretyki jeden wyrok urzędu jakiego przypadający rozprasza je, iż zaraz i miejsca gdzie byli nie znać. Takich wiele sekt było a wszystkie upadły, i te nie długo z pomocy Bożej upadną i zginą.*

Prześladowaniem, jako mówi Apostoł, (2) *napelnią nas Pan Bóg weselem i pokojem w Wierze. W tym wojsku gdzie ustawiczne rany od nieprzyjaciół pódęymują, w tymże też igrają i wesela się, mówi pismo: (3) *Co widzicie w Sunamicie? jedno w obozie chory. Bo ile nam ran nieprzyjacieli zadają; tyle nam wesela i zaślub u Pana Boga naganiają. Bo to dla niego cierpim; i on nam te rany nagradzać; i wieczną koroną płacić będzie. A iż nas Pan Zbawiciel prześtrzeżę; i z daleka opowiedział, iż to na nas przyszedł miało: wielką z tego mamy pociechę, gdy na jego wolę i Proroctwo wspominamy, jako tu sam mówi: *To wam mówię, abyście na to wspomnieli; gdy na te przypadki i nędze przydziecie, iżem ja to wam opowiedział. Baczili iż to nie szło z przygody, ale z osobnego***

X. Skargi Kaz. T. III.

C

(1) Cypr. ser. 5. de lapsis. (2) Aug. Epist. 105.

(1) Tertul. in Apolog. Leo Papa. (1) Rom. 15. (2) Cantar. 7.

NA DZIEŃ ŚWIĄTECZNY DUCHA ŚWIĘTEGO.

Upewniliśmy się dziś dziwnie mocno, iż Pan Jezus Zbawiciel nasz, tu na świecie dla nas zelżony i zamordowany, prawdziwie w niebo wstąpił, i tam jako Król niebieski na prawicy u Ojca swego — wszystkim władcze. Bo z tamąd dary i upominki, o których na ziemi nigdy było nie słyhać, ani się tu na tym świecie rodzić mogą, które prawie własne są kraju tamtego, posłać swoim wiernym raczył. Jakob Patriarcha nie wierzył aby syn jego Józef, którego śmierci już długo płakał, królował w Egipcie: (1) aż gdy ujrzał od niego posłane pańskie i Królewskie upominki, onemu królestwu własne, dopiero ożył duch jego i uwierzył. Gdy Dawid poraził Amalechity, (2) a dary z korzyści swej panom rozsyłał: pewni byli o zwycięstwie wielkim jego. Także gdy szpiegowie oni z ziemi obiecanej przynieśli wielkie grono win, które dwa nieść na żerdzi musieli: (3) pewni byli wszyscy o dobrej i obfitej onej tam ziemi. Cóż za upominek ten Król nasz z państwa i królestwa swego posłał? wielki a prawie niebieski, i na ziemi niesłychany. Słyszał-li kto kiedy aby ludzie prości zaraz w jednej godzinie, wszystkiego świata językami mówili? Aby nie umiejętni wszystkie tajemnice Boże i rozumi pisma świętego zaraz umieli? Aby jeden rybołów jednym kazaniem na-

(1) Gen. 41. (2) 1. Reg. 30. (3) Num. 13.

mówić mógł trzy tysiące ludzi, aby tego za Boga mieli którego, sami na krzyżu zabili? aby się temu pokłonili którego przed dni 50. między łotry wiążącego widzieli? Boskie to i z samego prawie nieba upominki. Bóg to jest i wielki Bóg nieba i ziemi, który tak bogate dary posyłać mógł. A nie upominki tylko, ale Pana i dawcę ich Ducha Świętego zesłał, aby tu na ziemi z wiernymi mieszkał, prawdy ich nauczał, sieroctwo ich i nędzę opatrował. Który iż jest prawym Bogiem równym Synowi i Ojcu, naprzód w tej pierwszej części pokażmy, a potem o jego mieszkaniu w nas i tych jego darów nabywaniu mówić za łaską tegoż Ducha Świętego będziemy. Boże day duchem Piotrowym do was mówić, abyśmy się skruszyli do pokuty z daru tego, który dziś zesłany jest.

PIERWSZA CZĘŚĆ

O prawdziwym Bóstwie Ducha Świętego, i o pochodzeniu jego od Syna.

Na pożałowanie nieprzyjaciół Boga Chrześcijańskiego w Trójcy jedynego, mocno i uprzecznie wyznawamy: *Wierzę w Ducha Świętego*. Tak jako wierzę w Ojca wszechmogącego, i w Syna jego Jezusa Chrystusa Pana naszego. Jakożbym ja miał w stworzenie wierzyć i w nim wszystko serce moje i usanie położyć, jeśli Bogiem Duch Święty nie jest? i załabym bałwochwaltwa uszedł, a sam się barzo na tej wierze i nadziei nie oszukał? Nie day Boże! stoim przy Kredzie, stoim przy Apostolskiej nauce, stoim przy wszystkiego Chrześcijaństwa wierze, stoim i przy piśmie świętym, o które oni niedbają.

Co im pomoże pismo święte, na podparcie tej prawdy ukazować, gdy mu nie wierzą? Ale jeśli nie dla nich, tedy dla naszego utwierdzenia, obaczmy jako pismo jasnie mówi o Bóstwie prawym Ducha Świętego.

W księgach Królewskich te są słowa: Ostatnie słowa które mówił Dawid, (1) *Duch Pański przemówił we mnie, i słowa jego przez usta moje. Rzekł Bóg Izraelski, powiedział mocny Izraelski panujący nad ludźmi. Oto tu Ducha Świętego zowie Bogiem Izraelskim, mocnym i nad ludźmi panującym. Jakoż Bóstwo jego jedno nie jest z Oycem i z Synem? A różność osoby ukazał, gdy rzekł: Duch Pański iż od Ojca pochodzi. A ten Duch Pański który mówi przez Dawida, jest Bogiem Izraelskim. Czegoż jasniejszego do tego wyznania potrzeba? Niezbożni pohańcy, by prawdy szukali: tuby ją już z tego samego pisma naleźli: ale pismu, jakom rzekł, nie wierzą.*

Drugie pismo jest u Izaiasza, gdy Prorok mówi: (2) *Króla zastępów widziałem oczyma memi, i rzekł mi: Idź powiedz ludu temu, słuchać będziecie a nie rozumieć. Te słowa mówił Pan Bóg zastępów. Bóg prawy. A też słowa przeczytał Paweł Święty Duchowi Świętemu, gdy mówi: (3) *Dobrze rzekł Duch Święty przez Izaiasza do ojców naszych: Idź do ludu tego i powiedz im: uchem słuchać będziecie, a rozumieć nie będziecie. Też mowę przeczytał Duchowi Świętemu. A któż za tym wątpi, iż Duch Święty jest Bóg zastępów? Wszyscy Prorocy mówili: Pan**

(1) 2. Reg. 22. (2) Isa. 6. (3) Aśtor: ult:

Bóg zastępów mnie pośłał, Pan Bóg Izraelski przez nas mówi. A Piotr Święty (1) upewnia nas, iż Duch Święty w Prorokach mówił, i Duchem Świętym wszyscy Święci Bożi natchnieni proroctwa dawali. Jakoż tu nie wierzyć, iż Duch S. Pan jest zastępów i on Bóg Izraelski, któremu stary Kościół służył?

A Piotr Święty i Paweł jawnie i odkrycie Ducha Świętego Bogiem zowią. Mówi do Ananiasza Piotr Apostoł: (2) *Czemu czart skusił serce twoje, iżś skłamał Duchem Świętym? nie skłamałeś ludziom ale Bogu. O jako jasnie Ducha Świętego zowie Bogiem. Y Paweł Święty do Koryntów mówi: (3) *Podzielone są dary, ale jeden jest Duch, jeden jest Pan, jeden jest Bóg. Ten co dary niebieskie ludziom rozdaje, jeden jest. Jakoż go zowią? Duch Święty Pan i Bóg. O ślepoto! która Ducha Świętego nie masz, przeto tego jasnego pisma rozumieć niechcesz.**

A kto człowieka stworzył? Izali nie prawdziwy Bóg? Otoż stworzenie Job Święty przypisuje Duchowi Świętemu, gdy mówi: (4) *Duch Pański uczynił mię. A kto stworzył niebo? Izali nie Bóg prawdziwy? Otoż stworzenie nieba Duchowi Świętemu Psalm daje, mówiąc: (5) *Słowem Pańskim umocniło się niebo, i Duchem uś jego wszystka siła ich. A ktemu wszędzie na każdym miejscu bydz i wszystkie kąty nieba i ziemię napelnic, to samego Boga własność jest, która się Duchowi Świętemu przyczyta, gdy Mędrzec mówi: (6) *Duch Pański napelnit okrag ziemię, i ten***

(1) 1. Petr. 1. (2) Aśtor: 5. (3) 1. Cor. 12. (4) Job: 33. (5) Psalm: 33. (6) Sap: 1.

który wszystko zatrzymywa, wiadomość ma głosu: to jest wie wszystko co kto mówi i myśli. Izali nie sam Bóg odpuszcza grzechów? Pewnie sam. A gdy o Duchu Świętym mówi Pan Jezus: (1) Bierzcie Ducha Świętego, komu odpuszcicie grzechy, będą odpuszczone: Izali tej mocy nie zna w Duchu Świętym? Y barzo mu to przyczyta. Także i odrodzenie dusz ludzkich na Chrście, izali nie samemu Bogu służy? a jednak się Duchowi Świętemu daje. Chrześcianie, mówi Pan, w Imie Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. By nie był Bogiem prawym Duch Święty, jako by mu ta moc równa z Ojcem i Synem przyczytana była? Y Apostoł usprawiedliwienie Duchowi Świętemu przypisuje, gdy mówi: (2) Usprawiedliwieni jesteście w Imie Pana Jezusa Chrysta, i w Duchu Boga naszego.

Co tym ludzom Concilia i Doktory Święte przywodzić? jeśli pismu nie wierzą jako Duchowi Świętemu, przez Biskupy wszystkiego świata mówiacemu uwierzą? Wtóre powszechne Concilium potępiło Macedoniusza, które Bóstwo Ducha Świętego bluźnił, i inne po nim wszystkie. Y co jedno Doktorów jest Chrześcijańskich, żaden inaczej nie naucza. Co się temu Pogaństwu przeciwieć, gdy oni zgola Boga Chrześcijańskiego w Trójcy jedyne go odstępują, a do fałszywego Zydowskiego, i Tureckiego przystają?

Co mówią, (iż gdy się posyła Duch Święty od Ojca i od Syna, musi byż nierówny Ojcu i Synowi: Bo większy ten co posyła, a mniejszy ten co go posyłają.) Na to Augu-

(1) Joannis 14. (2) 1. Cor. 6.

styn Święty odpowiada: (1) Posyłanie z rozkazania czyni nierówność: ale posyłanie z pochodzenia ma wielką równość. Przeto się od Ojca posyła, iż od niego wiekuicie pochodzi, także i od Syna. Nie posyła persona w Bóstwie tej osoby, która od innej nie pochodzi. Jako Syn nie posyła Ojca, ani Duch Święty Syna. Bo Ociec od Syna nie pochodzi, ani Syn od Ducha Świętego, ale raczey Duch Święty i od Ojca i od Syna. A iż mówi u Izaiaśa Syn Boży: (2) Duch Pański na mnie iż mię posłał: to mówi jako człowiek prawy wedle człowieczeństwa, wedle którego Duch Święty Syna posyła, i napienia go dary swemi i na nim odpoczywa. Ale nie wedle Bóstwa, wedle którego Duch Święty pochodzi od Syna, nie Syn od Ducha Świętego.

To wyznanie iż jest przeciw Grekom młodym, którzy Synowi Bożemu to odeymują, aby Duch Święty nie pochodził od niego tak jako od Ojca. W czym wielce błędzą, i wyznanie Chrześcijańskie i Trójcę Świętą barzo mieszają, i na Aryańskie kacerstwo gonia. Bo jeśli Syn nie ma tego wszystkiego co Ociec okrom Oycowstwa którym w personie jest od Ojca różny: tedy będzie w istocie nierówny Ojcu, i nie będzie tego wszystkiego miał co Ociec. Bo nie będzie miał pochodzenia Ducha Świętego, które ma Ociec, które pochodzenie nie służy do różności person, tak jako Oycowstwo i tchnienie Ducha Świętego, tedyć musi byż wspólne jemu z Ojcem, jeśli w istności jest z nim równym. A toczy była

(1) Aug: lib. de Trinit: cap. 5. (2) Isa: 61.

niezbożność Aryańska, kładź w Bóstwie jaką nierówność Ojca od Syna.

Lecz gdy mówi Syn: (1) *Wszystko co Ociec ma moje jest*: pewnie ma i pochodzenie Ducha Świętego. A ktemu gdy mówi: *on, to jest Duch Święty, mię uwielbi, bo z mego weźmie*. Cóż weźmie? mówią Święci Doktorowie, Augustyn, Chryzostom, Cyrillus, Theophilaktus, Euthymius, (2) *iz naukę weźmie*. Jeśli od Syna naukę weźmie Duch Święty, pewnie i istność abo jestestwo od niego ma i od niego pochodzi. Y przykłada Pan Chrystus: Nie tylo z mego weźmie, *ale nie będzie mówił sam od siebie*. Toć pewnie mówi od Ojca i od Syna, od których wiecznie pochodzi, i od których skarby nauki, które są w Synie bierze.

Ta prawda i onemi słowy się wspiera, gdy Pan mówi o sobie: *Posłę wam Ducha Świętego, ja go wam posłę od Ojca*. Nie posyła jako starłszy nadeń rolkazując: boby to była nierówność, uchoway Boże tak mówić. Nie posyła go jako Pan sługę, nie posyła jako mędrzicy radząc mu, boby i tu była wielka nierówność. Ale go posyła jako pniak drzewa, posyła różgę i kwiecie i owoce. Bo od niego z przyrodzenia samego pochodzi różga i kwiat i owoc. Przetoż dobrze mówi Święty Augustyn: (3) *Gdy mówi pismo, iż Syn posłany od Ojca, mówi wedle cztowieczeństwa, iż się na świecie narodził z Panny czystey*. Ale gdy mówi pismo: *iz Syn posyła Ducha S. rozumie się iż od niego pochodzi*.

(1) Ioan: 16. & 17. (2) In hunc locum Ioan (3) Aug: de Trinit: lib: 4. cap: 19. & 20.

Z czego chcąc się wysliznać Grecy, mówią: *Posyła Syn Ducha Świętego, iż dary jego posyła*. Ale to próżna mowa, bo pismo jasnie mówi, (1) *iz nie tylo dary Ducha Świętego posyła: ale samego Ducha Świętego*. Bo Apostoł mówi: (2) *Miłość Boża wylała się w serca wasze przez Ducha Świętego który wam dany jest*. Nie mówi dary jego, ale Duch sam Święty. Y gdy mówi: *Członki wasze są Kościołem Ducha Świętego którego w sobie macie*. Kto tak głupi, aby dary Boże zwał Bogiem, aby darom Bożym Kościoły budowano, a nie samemu Bogu? bylibyśmy bałwochwálcy, dary Boże chwáląc za Boga. Y na innym mieyscu Apostoł gdy dary Ducha Świętego wylicza: nie mieśza ich, ani zowie Duchem Świętym. Ale osobno mianuje dawcę darów a osobno dary, gdy mówi: *Rozdzielność jest łask i darów, ale jeden Duch Święty Pan i Bóg, który sprawuje i rozdziela je jako chce*. (3) Nie jest tedy Duch Święty darem, ale dawcą darów niebieskich: ani Syn Boży darów na Apostoły posłał, ale samego Pana i rozdawcę darów Ducha Świętego. A jeśli go posyła, pewnie od niego pochodzi. A ktemu gdy Pan tchnął na Apostoły i rzekł: (4) *Bierzcie Ducha Świętego, komu odpuscicie grzechy, odpuszczone są*: ta ceremonia tchnienia pokazuje, iż tak od niego Duch Święty pochodzi, jako tchnienie od ducha ludzkiego przyrodzennie i własnie pochodzi. Co Greczyn stary i uczony Cyrillus na te Pańskie słowa pisząc, tak mówi, i naiz Augustyn S. z nim się zgadza. (5)

(1) Rom: 7. (2) 1. Cor: 6. (3) 1. Cor: 12. (4) Ioan: 20. (5) Cyril: in Ioan: lib: 12. c. 56. Aug: lib: 3. in Maxi: c. 14.

A na koniec Duch Święty zowie się w piśmie Duch Synowski. (1) *Kto, prawi, Ducha Chrystusowego nie ma, mówi Apostoł: ten nie jest jego. Y indziej: (2) Iżście synowie Boży, posłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze wołającego, Oycze, Oycze. Nie iżby się on sam Duch Święty modlił: ale nas naucza, i tę nam otuchę daje, abyśmy śmieli mówić Bogu wszechmogącemu: Oycze, Oycze. Czemużby się tedy miał zwać Duchem Synowskim? Nie przeto aby był jego sługą albo bratem, ale iż od niego pochodzi.*

Do tak jasnego pisma, mamy na Greki Concilia wielkie, mamy Doktorów ich Greckich piętnaście, Grzegorza, Taumaturga, Athanazego, Bazylego, Grzegorza Nisieńskiego, Nazyanzena, Cyrilla Jerozolimskiego, Chryzostoma, Epiphaniusza, Dydyma, Cyrilla Alexandryjskiego, Symeona Metaphrasta, Anastazyusza, Tarazyusza Patriarchę, Maxyma i Damascena, na niektórych miejscach. Okrom młodszych Greków, którzy o tym przeciw swoim księgi pisali. Jako Bekus Patriarcha, Gennadius Scholarius, Ugo Eterianus, Bessarion, i inni których się słowa gdzie indziej kładą. A Łacińskie Doktory stare i Święte wszystkie przeciw im mamy. Y na koniec dzisiejsze heretyki, którzy Jeremiaza Patriarchę Carogrodzkiego około tego artykułu, staremi Łacińskimi wywody starli i przekonali: i tym się też z nimi rozbracili. Mamy na nie ich własne na zborach, a zwłaszcza Florenckim, wyznanie i ich przekonanie. Czemuż w tak jawnym uporze i heretyctwie nie tylo odszcze-

pięństwie zostają? Cóż im do jedności z nami Ducha Świętego zawadza? upor który się i poniżeniem tym Tureckim nie mieni. Wykleci na koniec od Papieża Mikołaja, gdy Concilium Florenckie zrzucili, a do błędu się swego wrócili, w ten dzień Carogrodzkie państwo stracili, który Duchowi Świętemu dajem. To jest w same Świątki. Czego się żal Boże, iż takim uporem swoim do upadku wszystkiego Chrześcijaństwa przyczynę dali. Plakałby nad ich upadkiem i krwawe łzy wypuszczać, a one co daley tym się więcej w Pogaństwo obracają.

WTORA CZĘŚĆ

O dzielnościach i darach Ducha S.

Dzielności, dary i pożytki Ducha Świętego w wiernych i w Kościele Chrystusowym, nie są wypowiedziane, ale wielkiego uważenia godne: abyśmy znając i czując mieszkanie w nas Ducha Świętego, tych darów jego zażyć umieli. O nim rzekł Apostoł: (1) *iz Duch Święty sprawuje wszystko we wszystkich. Co jedno do otrzymania zbawienia naszego i do brania pożytku z miłości i wysługi Pana Jezusowej służy: od niego wszystko jest. Coby nam pomogło, iż Syn Boży za nas umarł: gdybyśmy wiary weń i nauki o Zakonie jego, i miłości ku niemu, i pełnienia rozkazania jego nie mieli? to wszystko Duch Święty w każdym sprawuje, tak iż śmiało mówić Apostoł: iż i mówić, Pan Jezus, nikt nie może, jedno z Duchą Świętym. On jest e-*

(1) Rom: 8. (2) Galat: 4. (3) Socolovius in Censura.

(1) 1. Corinth: 12.

zekutor i wykonodawca wszystkich środków, któremi do zbawienia z uczestnictwa wysług Chrystusowych przychodzim. Y przetoż tenże Paweł Święty mówi: (1) *Kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego*. Chrystusa nie zna, i do niego przyśdź nie może, i nie z nim spólnego nie ma.

On naprzód Zakon Chrystusów, Zakon łaski i nowego testamentu, w którym zbawienia szukać wszyscy ludzie mają, dziś na sercach przełożonych Kościoła Bożego napisał, i obwieścił: inakszy i lepszy daleko, niżli on stary był przez Moyzesa dany. Pięćdziesiątego dnia po wyjściu z Egiptu dany był na puszczy na górze oney Synai Zakon stary: i przeto dzisiejsze Święto święcili u Moyzesa, i pięćdziesiątnicą je zwali, na pamiątkę onego dobrodziejstwa. Tak też dnia pięćdziesiątego po Zmartwychwstaniu Pańskim, którym nas z wiecznego i piekielnego Egiptu wywiódł, przez krew swoją, jako Baranek prawy: dany dziś jest inszy lepszy Zakon Chrystusów przez Ducha Świętego. On stary z góry Synai: a ten z samego nieba od Zakonodawcy najwyższego Chrystusa na prawicy Bożej siedzącego, zesłany jest.

On w ogniu straszliwym, na który patrząc prawie ludzie umierali: a ten w ogniu wdzięcznym który serca oświeca i uwesela, który lud do siebie dziś w Jeruzalem przywabiał. On z bojaźnią: a ten z łaską i miłością Synowską przyśedł. On Moyzesów z trąbą przeraźliwą i frogą: a ten przez trąbę głosu Piotrowego obwołany jest. On stary na tablicach kamiennych napisany był: a ten na

(1) Rona: 8.

miękkich sercach Apostolskich wydrukowany został. On stary na karcie i piśmie Moyzesa zostawił: a ten się nie pisze jedno piórem Ducha S. na sercach Apostolskich.

W czym się niech poczuja ci, co Zakon Chrystusów do samego pisma przywieszają i cieśnią. Niech powiedzą z jakim piśmem Duch Święty na Apostoły przyszedł, gdzie im pisząc co rozkazał? Nie z księgami ich na wszystek świat rozesał: ale z języki ognistymi. Bo acz niektórzy Apostołowie potym pisali: ale wiary i nauki o Chrystusie nie z pisma wzięli, jedno od Ducha S. i napełnili wszystek świat Kazaniem i Wiarą i Zakonem Chrystusowym.

A jako gdy Pan Bóg przez Moyzesa stary Zakon dawał, do niego one słowa mówił: (1) *Teraz do ciebie przyyde we mgle obłoczney, aby słyszał lud iż do ciebie mówię, a wierzył ci na wieki*: uczynił mu obecnością i rozmową swoją kredyt i wierzenie u wszystkich ludzi: Tak dziś jawnie stępując Duch S. na Apostoły i w nich mówiąc, i naukę im mądrość tajemnie niebieskich o sprawach i Zakonie Chrystusowym dając: uczynił im kredyt aby im napotym wszystek świat wierzył. Aby wiedział iż Apostolski Kościół nie na czas póki sami Apostołowie żyli; ale na wieki póki świat stoi, ma Ducha S. na naukę prawdy i Zakonu Chrystusowego. Y mylić się na nim nikt nie może, i winien tego Kościoła Apostolskiego każdy słuchać, jako Ducha S. w nim mówiącego.

To prawo Zakonu nowego, tym też od onego starego różne jest: iż ono tylo ukazo-

(1) Exod: 19.

wało co czynić, a czego się strzedz: a łaska nie dawała i siły, jakoby to co każą wypełnić. Lecz nowy Zakon, który Duch Święty na sercach pisze: zaraz z rozkazaniem daje łaskę, moc i siłę do pełnienia. Zakon, mówi Jan Święty, (1) *przez Mojżesza dany, a łaska i prawda przez Chrystusa uczyniona jest*. Yu Proroka o takim Ducha Świętego Zakonie dawno P. Bóg był obiecał: (2) *Dam wam, prawi, nowe serce, i Ducha nowego dam między was; i oddalę kamienne serce z ciała waszego; a dam wam ciało mięsiste, a Ducha mego dam między was, i uczynię to iż w moim przykazaniu chodzić i sądów moich przestrzegać będziecie, abyście je czynili*. Toć jest ten szczęśliwy Zakon w którym Duch Święty z nami robi, i nam do niego dużość daje, abyśmy go wypełniać mogli. To jest: on nowy Zakonodawca, o którym Psalm mówi: (3) *Błogosławieństwo da Zakonodawca, i pójdą z cnoty w cnotę aż do użyżnienia Boga Bogów w Syonie*. Mojżeszów miał rozkazowanie: ale błogosławieństwa na pełnienie nie miał; aby ludzie szli z cnoty w cnotę.

Ten Zakon zowie się też zakon miłości: Bo Duch Święty wlewa miłość Synowską w serca nasze, abyśmy Chrystusa miłując, wszystko co on kazał; z miłością i ochotą i łaskością pełnili. Bo nic trudnego w gorącej miłości nie jest. Y przeto Pan mówi w dzisiejszej Ewangelij: *Kto mię miłuje, przykazanie moje chowa*. Ta miłość bez Ducha S. bydź nie może, który wedle Apostoła, wlewa ją w serca nasze; o czym jutro da-li Bóg mówić będziemy.

(1) Jan: 1. (2) Ezech: 36. (3) Psalm: 85.

Także i Wiara w Chrystusa bydź w nas nie może, jeśli Duch Święty serca do niej nie sposobi. Bo Kazanie samo Kościelne i Apostolskie, nie namówiłoby żadnego na tak trudne i niepodobne rzeczy do wierzenia, gdyby Duch Święty serce nie wzruszał. Y przeto gdy Apostołowie kazali i naucezali, na przodku onym widomie Duch Święty na słuchacze zstępował, serca ich do Wiary przyprawując, jako to dziś niewidomie czyni. Jeszcze Piotr Kazania nie skończył, a Duch Święty, mówi pismo, (1) *upał na wszystkie słuchacze*.

Ten Duch Święty wielkie cudo między wiernemi Kościoła Apostolskiego czyni, gdy je w jedności wiary zachowuje, a o rzeczach tajemnych niebieskich tak wielką zgodę czyni, iż u wszystkich Chrześcian Katolików jedno jest serce i myśl jedna, i rozum jeden, i język jeden. Wszystkiemi językami różnemi od siebie i dalekiemi mówiąc, jedney wiary Apostołowie nauczili i dziś do tego czasu we wszystkich językach jedna jest. Toż wierzy Włoch co Polak, toż Hiszpan co Murzyn, toż Francuz co Japończyk, toż Niemiec co Brazylian, toż za morzem i w dalekich trzech lat jazdy krainach, o Chrystusie i Artykułach Zakonu Bożego wierzą.

Były u onych Filozofów Greckich rozmaite miasta, które prawa swoje różne i zakonodawce różne miały: a żadne miasto drugiego do swego zakonu i do jedności rozumienia namówić nie mogło. A Kościół Katolicki do jednego zakonu wszystkie narody na świecie skupił, iż jedno wszyscy rozumieją

X. Skargi Kaz. T. III.

D

(1) Apor: 16.

i wierzą i mówią. Czyja to sprawa? kto takimi sercy i rozumy władać może? Nikt okrom samego Boga i Ducha Świętego. Aby każdy znał, iż Duch Święty z nami mieszka i w nas jest.

Różnemi językami mówimy: a o niebieskich się rzeczach wszyscy po świecie jednakowo rozumiemy. A drudzy w jednym języku na jedną się wiarę, i w jednym domu zgodzić nie mogą. Babilonia z jednego języka, wiele różnych języków czyni, któremi się budownicy jej rozpraszają, a zaczętego budowania, dla nierozumienia jeden drugiego odciągają. (1) A Duch Święty w Jerozolimie ze wszystkich światła języków, jedną zgodę, jedną wiarę, jedno rozumienie, jedno doskonałe budowanie uczynił. Sprawy to twoje o nasz Boże Ducha Święty, który najwyższym Mistrzem tego tak wyfokiego aż do nieba budowania Kościoła Chrystusowego, dany nam jest.

Za powodem Ducha tego Świętego oni pierwsi Chrześcijanie nie tylko grzechy składali, i żywot odmieniali: ale i rokoszą i dośladkiem świeckim, majątnościami i pieniędzmi wzgardziwszy, do nóg je Apostolskich na wspólne wszystkiej braci potrzeby pomiatali. (2) *Zaden nic swego nie miał, u wszystkich jedna dusza, jedno serce*, w prostocie i pokorze wielkiej Kościoła, Kazania i Sakramentów pilnowali, i napełnieni pociechy Ducha Świętego, nie bali się świata wszystkiego pogroźek. Y mężowie i niewiaſty, i młodzi i ſtarzy, wszyscy zranieni miłością Bożą, śmier-

(1) Genesi 11, (2) Aſtor: 4. Aſtor: 3.

cią i żywotem tym gardzili, ciało i rokoszy jego zwojowali, złe pożądlivosti ugasiłi, świeckie żądze i chwałę ludzką i dobre mienia i pieniądze za błoto u siebie poczytali, domy, oycę, matki, siostry, dzieci, i zacność rodu porzuciwszy: w samych tylko dobrach niebieskich i pociechach Ducha S. kochanie pokładali.

A my co czynim? Takeśmy głupi, iż o takiego gościa i Pana dbać i starać się nie będziemy? Nie użyjem tey ludzkości jego, którą się sam z miłości ku nam obiecuje, i do nas się jakoby wprasza? *Stoję, prawi, (1) u drzwi i kołacę*: kto mi otworzy, wnijdę do niego. Y w dzisiejszey Ewangelij mówi Pan: *Przyjdziem do niego i mieszkać w nim będziemy*. A my co odpowiadamy? Niechcę takiego gościa, boję się aby mi mego pokoju i obiadu nie zepsował, aby mię od światła, i pieniędzy, i rokoszy, i od upodobania mego nie odegnał. O nędzny kmieciu! On z wielkim pokojem idzie, on prawie bogactwa i rokoszy z sobą niesie, on dziwnymi potrawami ciebie karmić i uweselać chce. Boisz się o swoje kapuſtę, gdy fażany i kurapatwy następują? Boisz się o swoje zdarte ſzmaty, gdzie złotogłowe ſzaty, żupany, delije nioſą? Boisz się trudności w Zakonie Bożym, gdyć wszystkiej pomoc do niego dają? Ten przedziwny gość każeć Boga miłować, aleć miłość sam ku niemu w serce wleje. Każeć robić, ale sam ręce twoje trzymać i ſię im dawać będzie. Każeć płakać, aleć da wewnętrzne dziwne rayſkie weſele. Upoi cie

(1) Apoc: 3.

tak swym winem, iż z radości, świata wżyt-
kiego państwa, i bogactwa, i rokoszy zapo-
mnił: iż śmiały jako pijany na wszystkie nę-
dze, cierpienia, na ogień i żelazo pójdiesz.
Tak cię zaprawi piżmem swoim, iż cię wonia
jego do wżego duchowienstwa i cnot Chrze-
ściańskich pociągnie. Tak cię odmieni, iż się
sam sobie zadziwujesz, a rzeczysz: nie tymem
jest com był, kto mię przemienił? Podobno-
li było ze mnie takiego pijanicy, rokosznika,
zabijacza, kostery, łakomca: tak trzeźwego,
pokutnego, łaskawego, sprawiedliwego uczyni-
ć? Prawie to odmiana nie ludzkiej, ale Bo-
skiej ręki. To odmiana prawicę najwyższe-
go, mówi Psalm.

O Jezu Chryste! do ciebie wzdycham, do
ciebie oczy obracam, (1) pošli mi Ducha
twego, (2) Ducha pierwszego w którym od-
rodzony jestem: abym mógł mieć skutek i po-
żytek męki gorzkiej, i drogiej usługi two-
jej, i Wniebowstąpienia twego. Niech po-
znam, iż na Oycowskiej prawicy siedzisz, w
królestwie wielkim i szérokim swoim: iż ty
Pan mój, i brat ciała i natury mojej w nie-
bie królujesz, i wszystkim władniesz: pošli mi
ztamtąd upominek twój Pański. A niechcę
innego, jedno (jako Elizeusz obierał) Du-
cha twego, któryby mieszkanie ze mnie swo-
je uczynił, i nadał mi dary swemi: mądro-
ścią duchowną, aby mi rzeczy niebieskie i wie-
czne smakowały, a świeckie staniały. Abym
miał oświecenie ciemnego rozumu mego:
któryby mi na rzeczy potrzebne zbawieniu
memu świecił, i one ku pożądaniu i wzbudze-

(1) Psalm: 76. (2) Psalm: 50.

niu chęci mojej ukazał. Aby mię ten
Duch twój opatrował radą dobrą w potrze-
bach i w wątpliwych postępkach, i w nale-
żeniu środków do mego dobrego. Aby mię
obdarzył męstwem i siłą do wykonania ich,
żebym się nieczym odstraszyć od dobrych drog
nie dopuścił. Day Panie Ducha umiejętności
w sprawach świeckich: abym je na ducho-
wne obracać umiał, a szkody od nich, gdy
im podlegać muszę, nie odnosił. A naywię-
cey cię o miłość ku tobie Panu memu pro-
szę: aby mi wlał tego Ducha miłości, z któ-
reybym mógł jako prawy syn przykazanie
twoje wypełniać. Bo w ten czas łacno ro-
bić, gdy miłość pracą osłodzi, a ciężaru chęć
wielka nie czuje. Day mi na koniec Ducha
bojaźni twojej, abym się zawżdy przełękał, a
postrach na się on synowki puszczał: abym
cię kiedy, jakom jest złego przyrodzenia i
ślabego statku, nie obraził, a z łaski two-
jej nie wypadł. Który z Oycem i z Du-
chem Świętym królujesz na wieki Bóg je-
den, Amen.

NA PONIEDZIAŁEK ŚWIĄTECZNY

Słowa te Pana naszego w tej Ewanjelij,
wyjęte są z rozmowy i nauki, (1) którą
Pan dawał staremu onemu Nikodemowi, któ-
ry na ludzie się oglądając, nie śmiał przyśdż
jawnie do nauki wielkiego Mistrza: aż w no-
cy czas upatrzywszy, o duszy i sumnieniu

(1) Joannis 3.

swoim radził. Y usłyszał one słowa od Pana: *Jeśli kto znówu się nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może oglądać Królestwa niebieskiego.* W których słowach Pan przyczyta Duchowi Świętemu odrodzenie nasze na Chrzcie: chcąc abyśmy go dla tak dziwnej sprawy, za prawdziwego Boga znali. Stary Kościół póki miał dorosłe do Chrztu puznie: pospolicie odkładał im Chrztu na ten czas Ducha Świętego, to jest: na Świątki, dla tej dzielności odrodzenia naszego. Którego zwyczaj u została w Kościele pamiątka, iż na Świątki wodę do Chrztu gotujemy i żegnamy. Przystało tedy w te dni Świąteczne, uważać to odrodzenie nasze, i tę wielką i Boską dzielność Ducha Świętego, abyśmy moc jego i dary znali, a dochować ich sobie umieli. Co za pomocą tegoż Ducha S. uczyniwszy, do nauki z Ewangelij czytanej przyśtapim.

PIERWSZA CZĘŚĆ

O rodzaju duchownym na Chrzcie, i o innych odmianach, które Duch Święty w nas sprawuje.

Rodzaj wszelaki i ten przyrodzony rzeczy każdej, która żyje, dziwny jest, i stworzeniu się żadnemu przyczytać nie może. Jedno samemuż Bogu i mocy a mądrości jego Boskiej. Gdy się pierwszy człowiek na świecie Kaim zrodził: Ewa matka jego rzekła: (1) *Doślałam człowieka przez Boga:* rozumiejąc iż rodzaj ludzki szczera i dziwna jest sprawa Boska, a nie ludzka. Jako i ona dru-

(1) Genes. 4.

ga matka Machabeyska do synów, na śmierć ich za Boga i Zakon jego namawiając, mówiła: (1) *Nie wiem synowie jakości się w żywocie moim ukazali, i nie jam wam dała dusze i technienia i żywota, nie jam spoila członki wasze: ale Stworzyciel świata, który rodzi ludzki sprawuje, który początek wszystkiemu nałaził.* Co i Mędrzec namienił: (2) *Jako niewiesz którą drogą wiatr chodzi, i jako się w brzemiennę kości spajają; tak nie rozumiesz spraw Bożych, który wszystko tworzy.* A jeśli cielesny rodzaj dziwny jest i rozumem naszym niepojęty: daleko jest dziwniejszy rodzaj niewidomy, którym nas Duch Święty rodzi: gdy z syna ludzkiego staje się i rodzi Syn Boży: z cielesnego staje się duchowny: z grzesznika rodzi się święty i Bogu miły. Duch Święty wodę na Chrzcie, Boską mocą swoją, na obmycie dusz ludzkich, i na płodność duchowną podnosi, i tę moc elementowi daje. Jako się figura tego na stworzeniu świata ukazała: *Duch Pański*, mówi pismo, *przenosił się nad wodę:* to jest: jako Święci Doktorowie (3) wykładają: aby wodę płodną uczynił, z której stworzone miały być ryby i ptacy. Jako kokosz jayca swoje zagrzewa i ciepłem je swoim ożywia: tak Duch Święty na Chrzcie płodność tę dziwną wodzie mocą swoją Boską daje, aby się z niej nowi ludzie rodzili. Y przetoż Tertulian, i Augustyn, i Optatus, (4) wierne ochrzczone rybami Bożymi zowią, iż się z wody i Ducha Świętego rodzą.

(2) s. Mach. 7. (3) Eccl. 11. (3) Hier: q. 9. in Genes.
(4) Tertul: lib. de Baptis. August. 12, de Civit. cap. 23.
Optat: lib. 3. cont. Parm.

Tegoż Chrztu naszego figura była na potopie, jako Święty Piotr naucza: (1) Iż Noe z domem swoim przez wodę zbawiony był: *jako was, prawi, i teraz teyże formy Chrześt zbawia.* Y ono morze, i obłok, w którym Pan Bóg niewierne nieprzyjaciele ludu swego potopił, a swóy lud wybawił: było też tegoż naszego Chrztu, mówi Paweł Święty przeznaczenie. (2) *Wszyscy prawi, ochrzczeni są w obłoku i w morzu, i wszystko się z nimi działo w figurze.* Jako w morzu onym poginęli Egipcjanie, tak we Chrście naszym topim okrutnika naszego, czarta, i grzechy jego, i starego Adama umarzamy. A obłok Ducha Świętego znaczyl, który wodzie taką moc daje, jako Święty Cyprian i Augustyn i Hieronim wykładają. (3)

Także przeście cudowne onego ludu do ziemi obiecanej przez rzekę Jordan Chrześt nasz znaczyło: (4) bez którego, jako Pan mówi, do Królestwa niebieskiego do ziemi naszej obiecanej nie wnidziem. Niepodobna rzecz wodzie wzgórze iść, i jako mur i ścianę rozdzieliwszy się stanąć, i drogę suchą ziemią i dnem czynić: a jednak mocy to Boskiej podobno było. Także na Chrście naszym wielkie cudo znać musim, i zdumiewać się każdy może: jako to woda do dusze przenikać, i dusze na Chrście Świętym obmywać i odradzać może. Ale wszystko Duchowi S. który jest Bóg prawy podobno. Jako piekielny powierzchyny ogień duszę, która jest nie

(1) 1. Petr. 3. (2) 1. Cor. 10. (3) Cypr. lib. 4. Epist. 7. August. Tract. 11. in Ioan. Hieron. 83. Epist. ad Oceanum. (4) Ios. 4.

cielesna i duchownego przyrodzenia, palić może: tego rozum nasz nie poymuje. A jednak to wielka jest prawda, którą sam Syn Boży raz wyświadczył: (1) iż dusza bogacza onego gore w piekielnym ogniu. Niepodobna rzecz jest, aby ogień z natury swej tak gorącej nie palił: a wždy Bog naturę jego odmienić mógł, iż troygu onym pacholać w Babilonie szkody żadney nie uczynił. (2) Niepodobno aby żelazo po wodzie na wierzchu pływało: (3) a wždy z pomocy Bożej pływało: Bóg który przyrodzenie daje, toż przyrodzenie mienić może, i w tym Boską moc swoją pokazuje. Taką moc gdy Duch Święty na naszym odrodzeniu czyni: jako prawego Bóstwa jego wyznawać nie mamy?

Tę odmianę Ducha Świętego znacznie czują ludzie, gdy do Chrztu Świętego dorośli zwłaszcza i przyprawni idą. Dziwował się Cyprian gdy miał do Wiary Chrześciańskiej przyść, (4) jako się we Chrście odrodzić człowiek może: żeby insze zaraz miał chęci i myśli, i skłonności, a mógł zwyczaje swoje w których urośł, porzucić, i z starego nowym się stać, jako się i tu Nikodem stary, gdy mu to Pan mówi, dziwował: ale gdy wziął Chrześt Ducha Świętego, mówi o sobie Cyprian Święty, iż *uczuł odnowienie i złożenie z siebie przeszłego żywota przygany, i złe zwyczaje, i złe do grzechów i świata skłonności. A to co mu się pierwéy zdało trudnego i gorzkiego: po Chrście było mile, i łatwe, i wdzięczne.* Y dla tego Chrześt Święty nazwał Cy-

(1) Luc. 16. (2) Dan. 5. (3) 4. Reg. 6. (4) Cypr. lib. 1. Epist. ad Donatum.

pryan śmiercią grzechów, a cnot świętych żywotem.

Y drugi stary pisarz Kościelny, (1) jeszcze za Męczeństwa, przykładów wiele onego swego czaſu na które patrzył, tey to odmiany wspomina, i mówi: *Day mi męża gniewliwego, frogiego, złorzeczliwego. Króciuchnemi ſłowy tak go łaskawym, jako owieczkę uczynię.* O Chrzcie to mówiąc, na którym ſą krótkie ſłowa, ale wielka i dziwna duſzę odmiana.

Jest dziwna o tym w żywocie Genezyuſza powieść. (2) Kwoli Dyoklecyanowi wielkiemu nieprzyjacielowi Wiary Chryſtuſowej, Genezyuſ niejaki Komedyą ze Chrtu Chreſciańskiego z towarzyszmi ſwemi czynił: na większą ohidę i wzgardę Chreſcjan. Y będąc ſwiadomy ſpraw i ceremoniy, i ſłów wſzyſkich, których na Chrzcie Kościoł Święty uſywa: bo powinne miał Chreſcjan, i między nimi ſię ſchował: ze wſzyſkich żarty czynił, i do ſmiechu Cefarza i ludzi pobudzał. Lecz gdy przyſzło do zarzekania ſię czarta, i do wyznania Wiary, i polewania wodą, z onemi ſłowy: *Ja ciebie Chrzczę, w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego*, zawołał Genezyuſ: *Jestem już prawy Chreſcjanin.* Y przyſtąpiwszy bliſzey do Cefarza, a milczenie pilnie uproſiwszy, powiedział: *Jakom żyw brzydziłem ſię Chreſcjan, i uciekałem od nich: ale teraz gdyż żartem wyznał Chryſtuſa, i zarzekłem ſię diabłów, i wziętem Chrzeſt: żarty obróciły mi ſię w prawdę. Widziałem Cefarzu rękę z nieba, która mię polewała.*

(1) Lactantius lib. 3. cap. 1. (2) In vita Geneſii.

Widziałem wſzyſkie grzechy moje na ſługuiey karcie ſpiſane: a ſkoro mię polano, wſzyſkie zniknęły, i karta biała zoſtała, i rzeczo no mi: Dziękuy Bogu a bądź Synem jego, a miłuy Chryſtuſa, otoſ już zhawion. A tak Cefarzu i wy ludzie wſzyſcy wierzcie, iż prawdziwie Chryſtuſa prawego wyznawam, i waſze wſzyſkie diabły potępiam, i nie maſz innego Boga nad tego, który takie dziwne odmiany czyni. Wſzytkim tedy poganom ona Komedy w fromotę ſię obróciła, i podano na wielkie męki Genezyuſza, aby Chryſtuſa oſtąpił. Ale on ochotnie zań wſzyſkie okrucieńſtwa wycierpiałſzy, ſzczęśliwą śmierć podjął, i Koronę Męczeńſką odnioſł. Takieć odmiany Duch Ś. w Sakramencie Chrtu Świętego czyni.

A nie tylo przez Chrzeſt, ale też przez inne Sakramenta, przez świętą pokutę i Bierzmowanie, i Oſiary Świętey uſywanie, tę odmianę ſerc ludzkich Duch Święty ſprawuje. Patrzym i my na te odrodzenia częſto, ludzi zwłafzcza młodych, roſpuſtnych i grzeſznych, którychby ſwiat wſzyſtek mocą ſwoją nie odmienił, jako ten Duch Święty. Gdy jego kołatanii i natchnieniu otwarzają, gdy mu fercą ſwoje na nowe naczynie i beczki pięknie wyczyſzczają, i dom ſwój na mieſzkanie takiego goſcia, i Pana, i goſpodarza ochędażają i gotują: gdy ſię od ſwiata i ſmaków, a pierſi tey niawiaſty nieprzyjaźney oſadzają: Gdy im ten Duch ſłodko zaſpiewa i zagra, i ten Pſalterz lutnia w uſzu ſerca ich zabrzmi: ſkałać dziwnie weſoła, i wſzyſkiego odbiegać i zapominać, co ſwiat obiecuje, umieją. Muzyke ſłyſzą: a organiſty nie widzą. Ale po ſłoku znać kto im zagrał: gdy z ſwywolnych

stają się cichemi, z zuchwałych pokornemi, z rokosznych na ciele zmartwionemi, z dzikich a nie unoszonych posłusznymi, z bogatych ubogimi. Czego się w Zakonach nawięcej napatrzym. O dziwny Mistrzu! o dziwna mocy na odmianę serca! odmieniające tak nas!

Czujemyż Bóstwo i moc Ducha Świętego, który takie statki Boskie czyni, a odrodzić duszę może, tę którą sam stworzył: i z ludzkich synów, dzieci Boże, z cielesnych duchowne, z grzesznych święte i czyste, czynić może. Izali to nie prawy Bóg? A chociażby starzy Nikodemowie: odrodzić się jednak i starego grzesznego Adama z siebie złożyć, a Chrystusa na się oblec, mocą tego Ducha Świętego możemy. Ciało się stare odmłodzić nie może, ale dusza może, jako Apostoł mówi: (1) *Acz się zewnętrzny nasz człowiek psuje, to jest: ciało, ale wewnętrzny odnawia się dzień ode dnia.* Y indziej mówi: (2) *Odnawiajcie się duchem myśli waszych, a obleczcie na się nowego człowieka od Boga stworzonego.* Duch S. Bóg prawy, przetworzyć nas naygorzszych na obraz Boży Bogu miły, i oblec nas w dziwnie piękne szaty łaski i wysług Chrystusowych, i przyjaźni Bożej może: byleśmy sami do tego się sposobili, a natchnienia jego dziwnego i tajemnego nie odmiatali.

W T O R A C Z E S C

O miłości Boskiej ku nam i naszey ku P. Bogu, i o innych naukach z Ewanjelii.

Dwoje jest dwóch person pochodzenie w jedney Boskiej naturze. Od Oyca pochodzi

(1) 1. Cor. 4. (2) Ephes. 4.

Syn, obyczajem słowa, mądrości, i rozumienia. Bóg sam siebie rozumiejąc, rodzi personę sobie w istności równą, którą Synem zowiem. A z onego rozumienia miłując sam siebie, przez ono rozumienie wypuszcza drugą personę, którą Duchem Świętym zowiem, różną od Oyca i od Syna, która od obudwu pochodzi. Przetoż ta persona która z woli i tchnienia pochodzi, to jest: Duch Święty miłością się zowie. Y cokolwiek Pan Bóg z miłości ku ludziom uczynił, i to co też ludzie z miłości ku Panu Bogu czynią, Duchowi się Świętemu przyczyna. On, jako mówi Apostoł, wlewa w serca nasze miłość Bożą: (1) *Miłość, prawi, Boska wlewa jest w serca nasze, przez Ducha Świętego, który dany nam jest.* Tey miłości pilnie nam do zbawienia potrzeba: *Bo kto nie miłuje Pana Boga i bliźniego,* mówi Jan Święty, (2) *w śmierci zostaje.* Którą aby nam Duch Święty wlewał, a onę w sercach naszych wszczepił i ufundował: uważmy gorąco, jako nas Pan Bóg umiłował. Bo tego łacno miłujemy, którego ku sobie miłości wielkiej i przyjaźni doznawamy. Doznajmyż a do serca pusiemy te Pańskie słowa: *Tak Bóg świat umiłował, iż jedynego swego Syna dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie ginął, ale żywot wieczny miał.*

Jeszcze przed wieki, nim nas stworzył, tę nam miłość pokazał, jako Apostoł mówi: (3) *iż nas w Synie swoim wybrał, przed posłanowaniem świata.* Bez swego żadnego pożytku z nas, z szczeręj dobroci swojej, przychiny inney nie mając, jedno iż dobry sam

(1) Rom. 5. (2) 1. Joan. 5. (3) Ephes. 1.

w sobie, a końca dobroci swej nie ma, i chce stworzeniu swemu dobrze czynić. Nie patrzy na to, co jego miłości godne jest, ale na to, co miłosierdziu i wielkości dobroci jego przyśtoi. Jesteśmy stworzenie jego, proch nogi jego, niewolstwo jego: nie miłowanie, ale rozkazowanie i wzgarda od tak wysokiego Majestatu, tak niskim robakom przyśtoi. A jednak przed się nie patrzy na to, cośmy są, jedno na to, co on jest: iż *dobry, a dobroci jego końca nie ma*.

A iż miłość dzielna jest, a dawać jej co wielkiego temu, kogo miłuje, własno jest: po wielkości datku, wielkość się jej pokazuje. Daje kto komu to, co mu nie ciężko dać, jako bogaty daje pieniądze ubogiemu: miłość jest, ale jeszcze nie wielka. Daje wszystkie majątność swoją, to większa. A nade wszystko największa, gdy Syna swego własnego daje, nad którego innego nie ma, a zwłaszcza takiego, z którym sam jest jedney natury, i jednego Bóstwa: to już nieogarniona i niewypowiedziana miłość. Daje go na pożytek tym, którzy mu nieprzyjaciele byli, i frogimi go złościami, i grzechami, i nieposłuszeństwem gniewali, jako Apostoł mówi: (1) to dziwna gorącość miłości. Daje go nie na panowanie i rozkoszy: ale na służbę, jako sam Syn Boży mówi. Daje go nie tylo na służbę, ale na nędzę, ubóstwo, wzgardę, i potwarzy i prześladowania. A jeszcze więcej, daje go na śmierć, aby za ludzie umarł, i śmiercią je swoją zbawił. Aby umarł nie za dobre: bo za dobrego, jako Apostoł mówi, (2) podobno-

(1) Rom: 5. (2) Rom: 5.

by kto śmiał umrzeć: ale za złe, potępione, i pełne wszystkich grzechów. A iż niektórzy dla czci i sławy swojej umierają, ten Syn Boży w śmierci, i sławę i cześć traci, wisząc między złoczyńcami i lotry, zabity jako gorszy niżli Barabbasz mężobójca i ludzkiego dobra nieprzyjaciel. A choć wiedział Pan Bóg, iż takim jego dobrodziejstwem wiele ludzi gardzić i z niewdzięczności niedbać o taką jego i tak drogą łaskę i miłość mieli: przed się dobroci jego i miłości to nie zatrzymało. O niewyczerpane morze takiej miłości! jako naszego serca nie wzruszy, abyśmy miłość za miłość oddawali?

Patrzmyż na tę miłość ku nam koniec. Nie miłuje nas Pan Bóg żeby z tego jaki miał pożytek: bo on nas i dóbr naszych nie potrzebuje: (1) ale żeby każdy kto w tego Syna od niego tak danego uwierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. O zgubie naszych wiemy, iż bez tego Syna jego nie możemy być, jedno niewolnicy szatańscy, potępieni na piekło i śmierć wieczną, wygnancy i Bogu brzydzy i przekłeci jeszcze w żywocie matek naszych: jakóż się nie poczuje, abyśmy tak nie zginęli?

Oto nam nie trudne do uchodzenia takiego nieszczęścia środki podają: Wiarę prawą i żywą w Syna tego Bożego. *Kto weń wierzy, ten nie zginie.* W stworzenie i nie w prawego Boga wierzyć, jest szczerze bałwochwalstwo i głupstwo; gdyż wiara na samym się Bogu wspiera, w którym człowiek wszystkie myśl i serce i nadzieję swoją nieomylną

(1) Psalm: 15.

pokłada. Co stworzeniu jakiemu, a nie samemu Bogu dawać: omyłkaby wielka była i oszukanie. Y ztąd hanbim bluźnierstwo Aryańskie i Nowochrześcijańskie, iż oni w takiego wierzą, który Bogiem prawym nie jest, i są bałwochwalczy. Wierzę w Jezusa Chrystusa Syna Bożego jedynego, który się począł, etc. Ta mię Wiara od czarta i mocy jego, od śmierci i od grzechów wybawia. Boże umocni mię w niey! aby wszystkie mocy niewierności przewycięzała, a kacerstwa zbawieniu i tey wierze przeciwne burzyła. A nie tylko nas od zguby i zatracenia wiecznego wybawia ta Wiara: ale też do żywota bez śmierci i królestwa niebieskiego przywodzi, które nam Syn Boży krwią swoją otworzył, do którego na dzierżawę i posłesię, za nas wstąpił, w którym ciało i kości, i przyrodzenie moje ludzkie, na państwie tak wysokim i wielkim nad wszystkie Anioły postawił.

W tey Wierze Katolickiey i w Syna Bożego, jeśli statecznie stać i grzechami się przeszłemi brzydzić, i w sprawiedliwości a światłości dobrych uczynków chodzić będą: grzechy mi przeszłe nie zaszkodzą, bać się ich nie mam. Bo nie przyszedł Syn Boży, aby świat sędził: aby nas o grzechy nasze pozywał, skazywał i karał: jako sędziowie i Królowie przychodzą, dla których sprawiedliwości kryć się i uciekać złooczyńcy muszą. Y gdy uciec nie mogą, w frogie ich ręce wpadają, i cierpią cwiertowania, obieszienia, pałenia, żywo zagrzebienia. Lecz Syn Boży i Pan mój, w którego wierzę, nie za Sędziego dan mi jest: ale za Zbawiciela tu na ziemi. Nie używa zemną sprawiedliwości: ale mi nieświe odpuszczenie i łaskę. Sam za nas Oycu

swemu długu wypłaca, i jego sprawiedliwość i karanie za nas podeymuje, a nam daruje wszystko przewinienie, i łaskę nam Boską i wszystkie dobra wieczne jedna.

Do niego rzekł Ociec: (1) *Dałem cię na pokoy i przymierze ludziom, abys ziemię wskrzesił, a spustoszone dziedzińca posiadł, abys tym co są w więzieniu mówił: Wychodźcie. Y tym którzy są w ciemności: Objasniajcie się. Y sam o sobie mówi: (2) Posłał mię Duch Pański do pokornych, abym leczył skruszone serca, abym, więźniom opowiadał wypuszczenie, i zamkniętym otworzenie. O nieogarniona łasko Boga naszego! przyszedł Syn Boży, nas więźnie szatańskie, i niewolniki grzechów, nieprzyjaciela nigdy swoje, nie zabijać, ale wybawiać, nie sędzić, ale dawać wolnością, i łaską, i uczestnictwem królestwa swego. O jako mi to płatna Wiara w tego Zbawiciela! O jako w niey mocno stać mam, abym dóbr takich nie utracił! Jakoż takiego Pana i Boga miłować nie mam, który mię tak umiłowal? Kamieniem bym bydz musiał, by mię taka miłość nie obeszła, a do pełnienia woli tego, który mię miłuje, nie pobudziła.*

Ten się niechay boi, który w tego Syna Bożego nie wierzy, albo źle wierzy: nie tak jako Kazanie Kościoła Świętego, i nauka ukazuje, ale jako on sobie wymyśla i obiera. Którzy wiarą się chlubiąc, wiarę psują. Do pisma się świętego odzywają: a pismo na swój rozum kręcą. A nie czerpają z niego prawey

X. Skargi Kaz: T. III.

E

(1) Iſaie 49. (2) Iſaie: 61.

wiary: ale niewierność, i fałsze i rozerwania, i nieposłuszeństwo, i wzgardę Kościoła Bożego, w którym Duch Święty mówi, i podeptanie duchowney zwierzchności, Doktorów, Biskupów, Kaznodziej i Ewangelistów Kościoła Bożego, którzy trwają aż do końca świata. Tacy się niech boją. Bo im Syn Boży nie przychodzi na zbawienie: ale je w starym oycowskim potępieniu zostawuje. Już są osądzeni: Bo nie wierzą w Chrystusa, tak jako wszystkie Kościoły powszechny, który jest podporą i filarem prawdy, wierzy. Już osądzeni są onym Adamowym potępieniem, w oney przekłety dzieży starego kwasu, i zostając synami gniewu z samey natury i rodzenia.

A nie przetoż na onym ostatnim sądzie, sądzeni nie będą: choć tu już tacy wszyscy niewierni osądzeni są. Bo jako Święci Doktorowie wykładają, sądzeni będą na Trybunale Bożym, wszyscy niewierni, nie sądem pytania i doznawania: ale sądem karania. Potępieni są prawem, ale drugi raz sądem od Sędziego potępieni będą. Jako kto zabije, już prawem pilanym i zwyczajnym potępiony jest: ale od Sędziego jeszcze ma być u sądu potępiony, dla wykonania sprawiedliwości, i karania, które zasłużył. Ztądże mówi Psalm: (1) *Nie powstań niezbożni do sądu, ani grzeszni do zboru sprawiedliwych.* Bo ich nie będą sądzić, ukazując złe uczynki ich, w których już są bez wiary, będąc skarani: ale ukazując potępienie ich i karanie piekielne. Nie staną między temi, których wyśławiać przed Anioły, na które i korony kładz będą: ale z temi, na które ty

(1) Psalm: 1.

ło wyrok on straszliwy wydadzą: (1) *Przecież odemnie &c.*

Na koniec daje się przyczyna takiego ludzi niewdzięcznych niedowiarstwa, w którym potępieni są, gdy mówi Pan: *To jest sąd i potępienie ich, iż światłość przyszła na świat, a ludzie umiłowali ciemności więcej niżli światłość, bo złe były uczynki ich.* Bronią wielu ludziom dobrej wiary i przystąpić im do niej nie dopuszczają grzechy i ciemności, w których się kochają. Wiedzą iż Wiara Chrystusowa w Katolickim Kościele umarza pychę rozumków pojedynkowych, i każe im rozum schować, a uszy na słuchanie i posłuszeństwo wiary otworzyć. Przetoż miłując ciemności, hardości dowcipu swego, do wiary i do światłości nie idą. Wiedzą iż Kościół Boży króci cielesność, i swawolą: przetoż kochając się w tej ciemności, od wiary się jego odrażają. Wiedzą iż Kościół broni lichwy, cudzołóstwa, i wszeteczeństwa: a oni takie ciemności miłując, do światłości nie idą: aby się nie potępiły sprawy i uczynki ich, a tego tracić nie musieli, w czym się złe zachali. O takich pismo mówi: (2) *Wiele ich uwierzyli w Chrystusa, ale go nie wyznawali, iż im wiara ich nie pomogła. Bo więcej umiłowali sławę ludzką niżli Boską.* Kto ma złe oczy, ten się słonca strzeże: kto się w złości kocha, nie idzie do nauki o cnocie, nie idzie do Mistrza sprawiedliwości, ale się kryje, tając złych postępów swoich: aby się nie pokazały i hańby nie odniosły. Lecz kto ma dobrą wolą grzechy porzucić, sumnienie oczy-

(1) Matth: 15. (2) Joannis 12.

ścić, wedle Zakonu Bożego, nie wedle swej skłonności żyć: ten idzie do Wiary i prawdy Kościoła Bożego, i do Mistrza cnot i żywota dobrego. Y w Wierze Chrystusowej składa sumnienie, i oczyszcza grzechy swoje, i nabywa sprawiedliwości jego, i w niey czyni dobre uczynki, i ma z Chrystusa do wszelakiey cnoty pomoc.

Ztąd się pokazuje, iż złe uczynki i do wiary przeszkadzają, a do niey przyśdź nie dopuszczają, i wiarę fromocą i nie pożyteczną do zbawienia czynią. Niechce złoczyńca do wiary, w której mu złości jego przestać kazać, i woli w swoich ciemnościach iżeć i zgiąć, jako się rzekło. A ten co już wierzy i w Chrystusa się wszczepił, aby dobre uczynki rodził: jeśli ich nie czyni, wiarę swoją próżną ma, i do zbawienia nie przyydzie. *Kto czyni prawdę, idzie do światłości, aby się oznaymiły uczynki jego, iż w Bogu uczynione są.* Dobry Katolik, wierny Chrześcianin, kocha się w uczynkach dobrych, i w Chrystusie Bogu swoim, od którego ma łaskę na czynienie ich, z której się z wyflug jego zalecają, gdy je czyni: spodziewa się za nie zapłaty, i idzie do światłości na oczy, i od śmierci cielesney i sądu Bożego nie ucieka, ciesząc się dobrym sumnieniem swoim. Jako ów który potwarzony będąc, z ochotą do sprawy i sądu idzie, dusząc niewinności swojej. Lecz zły Katolik zmazanego sumnienia, z umarłą bez owoców miłości wiarą: na śmierć nie rad wspomina, oney się boi, sąd mu Boży wielce straszliwy, radby w kącie gdzie i w ciemnicy siedział, i w tym gnoju dóbr tych ziemskich został. Ale byż nie może, ponieważ wolnego z błota i z wieżę wywiodą do śmierci

i do sądu, i na światłość, w której się szpętność i fromota dusze jego pokaże. Gdy rzeknie Król: (1) Przywiedźcie tu nieprzyjaciele moje, i zabiycie je przedemną.

O Boże mój! jako za tę nieogarnioną miłość, z którejś Syna swego jedyne go posłał, i za mięś go na tak fromotną śmierć wydał, dziękować mam? W tym mam od zguby mojej wolność, w tym Synie twoim jedynym uchodzę sprawiedliwości i sądu twego. Przezeń wolenem od starego przekłętwa w którym urodzony jestem, wolenem od niewoli szatańskiej, od grzechu i piekła: przezeń mam wolność synów Bożych i prawo do dziedzictwa jego. Czymże wždy taką miłość twoję ku mnie nagrodzę? Naylepieybym wedle siły nagroził, bym cię cale za to miłować mógł, a żywą i gorącą wiarą tobie służył. Ale jako cię miłować mam? jeśli mi Ducha miłości nie pošlesz? któryby mię odmienił, a z cielesnego duchownym, z świeckiego nabożnym, z oziębłego gorącym uczynił. Pošli mi ogień któryś Apostołom (2) posłał, abym gorzał w miłości ku tobie, i omdlewał w chuci pragnienia czci twojej. Niech mi Panie obrzydłą przeszłe ciemności i grzechy, z którychś mię wywiesdz raczył. Niech światłością uczynków dobrych i sumnienia dobrego wdzięcznym się staję, abym z weśelem do ciebie światłości mojej przystąpił, a na on czas gdy mię do sądu twego, na którym płacić już będziesz każdemu wedle uczynków jego pozowiesz: abym ochotnie odpowiadał: idę, idę Panie. O Boże! bym się

(1) Luc: 19. (2) Ałtor: 2.

mógł na on czas tobie z dobremi uczynkami w Chrystusie, a w szczepie wysług jego uczynionych, ukazać i postawić. Przez tegoż Jezu Chrysta Pana naszego, który z tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje Bóg jeden na wieki, Amen.

NA WTOREK ŚWIĄTECZNY

NA rozmnożenie i wieczność rodzaju Kościoła swego, aby nigdy nieustawał, dwa Sakramenta Pan Jezus, głowa i najwyższy sprawca jego postawił. Jeden Chrzest Święty, w którym się rozumne owce jego: a drugi, w którym się Pasterze i urzędnicy tych owiec rodzą: to jest: święcenie i stawienie Kapłańskie. Oboje to rodzenie Duchowi się Świętemu przyczyta. Bo on na Chrzcie, jakśmy wczora slyszeli, z wody odradza nas na syny Boże, i on daje i stawia Pasterze, Kapłany, Biskupy, na sprawowanie i paśza owiec Chrystusowych. Jako zna Apostoł, mówiąc do Efebskiej Kłieży: (1) *Czujcie o sobie i o wszytkiej trzodzie swojej, w której was Duch Święty postawił Biskupami: abyście rzadzili Kościół Boży, którego nabył krwią swoją. Owce i Uczniowie Pana Jezusowi, bez Pasterzów widomych bydź nie mogą: Bo nauki ustawicznej i pokarmów i dozoru i obrony potrzebują. A iż wiele na się chytrych wilków, złodziejów i rozbojników mają, którzy się pasterzami ich fałszywie zowią: ukazał Pan, gdzie prawdziwych Pasterzów patrzeć, z kąd je brać, i jako je od cudzych i fałszy-*

(1) Añtor: 10.

wych rozeznawać. Co się z wykładu tej Pańskiej przypowieści dzisiejszey Ewangelij pokaże: gdy za pomocą Ducha S. obaczym, co to owczarnia, co drzwi do niey, co za odzwierny, którzy prawdziwi Pasterze i owce, którzy złodzieje i rozboynicy.

PIERWSZA CZĘŚĆ

O owczarni i drzwiach do niey i o odzwiernym.

Owczarnia jest jeden Kościół Święty Katolicki i dom Boży na ziemi, do którego się wszystkie owce Chrystusowe kupią, w którym zgodnie żyją, w zamknięciu, w obronie i porządku, dostatkami wszytkiemi do zbawienia opatrzonym, z którego do drugiego górnego niebieskiego mieszkania wstępują. Barzo wiele na tym znać się na tej owczarni i na prawdziwym Kościele i domie Bożym, w którym jest paśza prawdy Ewangelij i słowa Bożego, i wszelakie od złodziei i rozbojników bezpieczeństwo. Pierwey się o nim mądry pyta, niżli o słowie Bożym. Jako pierwey dzieci dom swój i matkę znają, toż od matki chleba proszą. Bo gdy do cudzego albo nieprzyjacielskiego domu wnidą: albo im nie dadzą, albo je potrują. Tak się u Prooka narody zmiawiają w osobie naszej: (1) *Pójdźmy a wstępymy na górę Pańską i do domu Boga Jakubowego, i nauczymy nas drog swoich, i chodźć będziemy w ścieżkach jego. Bo z Syonu wypidzie Zakon, i słowo Pańskie z Jeruzalem. Pierwey tedy potrzeba*

(1) Izajasz 2.

dom ten i Syonką górę i Jeruzalem matkę naszą poznać: toż słowa Bożego i Zakonu jego, od niego się nauczać. Jakoż tedy dom ten i tę owczarnią nowego Jeruzalem poznamy? Nie po słowie Bożym jako ci mówią: Bo każda sekta fałszywa rozboyska gospoda, to sobie przyczyta, iż ma prawe słowo Boże i Sakramenta. Ale po znakach pewnych domu Bożego, w którym się słowem Bożym prawdziwym karmią.

Jeden jest bardzo jasny, iż dom ten i owczarnia, ma własne imię, którym się nigdy żadna sekta nie zwała, ani zwać mogła, i Pan Bóg im tego niedopuszczył. A to imię jest, Chrześcijański Katolicki Kościół. Dawno napisał Cyrillus Jerolimski: (1) *Jesli, prawi, pójdziesz do którego miasta, nie pytasz się gdzie Kościół albo dom Boży: bo i heretycy zowią się domem Bożym i Kościołem: ale pytasz, gdzie jest Katolicki Kościół. Bo to imię własne jest świętem nas wszystkich Matki.* Toż i Augustyn Święty przestrzegł: (2) *Y drugi stary Doktor napisał: Zaprawdę nie od ludzi to jest wzięto, co przez takie wieki nie upadło. To imię Katolik, nie ma z Marcyonem, Appellesem, i Montanem, nie od heretyków poszło. Y gdy cię, prawi, (3) pytają, powiedz: Imię mi Chrzescianin, a przewisko Katolik. Jedno mię mianuje, a drugie mię ukazuje.* Inne sekty zowią się od swoich przodków, Ariani od Ariusza, Ebionite od Ebiona, Luterani od Lutra, Kalwiniowie od Kalwina: a dom Boży nie ma in-

(1) Cyrill: Catech. 18. (2) Aug: con: Epist: fun: cap: 4.

(3) Pacianus Epist: ad Sympho:

szego imienia, od żadnego człowieka przewzika nie bierze. Nie od Papieża Klementa, ani od Ewarysta, ani od Pawła. Chrześcijańskie Katolickie ma imię, które do tego czasu trwa, i dziś tym się od innych fałszywych zboryszcz i karczem rozboynych oddziela: a żaden heretyk pokryć się tym imieniem nie śmie, ani może.

Drugi znak też jest bardzo jasny, jedność i zgoda wielka tego domu. Bo jedna owczarnia, mówi Pan Jezus. (1) jeden Pasterz, jeden Chrześ, jeden Bóg. Wszystkie w tym domu zgoda i jedność stać się, mnożyć, dochowywać i zatrzymywać, i naprawować łatwo może. (2) Bo wszyscy jako w domu jednym, jednego gospodarza słuchają. Żaden sobie wiary nie wymyśla, żaden się rozumem swoim pojedyńkowym nie wynosi: ale jedno u wszystkich serce do wiary, jedno usta do wyznania, tak jako się za Apostołów poczęło. (3) *Było, prawi, u wielości ludzi, jedno serce, i jedna dusza.* Y jako Apostoł upomina: (4) *Proszę, abyście wszyscy jedno mówili i rozumieli, a sekty odszczepieństwa między wami nie było.* To się tak działo do tego czasu, i dziś w tym Kościele tak się dzieje. Jeśli kto jest swej głowy, wnet go osądzą i wyrzuca, i od siebie jako parzywą owcę oddają. Lecz u tych sektarzów żadney jedności i zgody nie mają, i nigdy jej mieć nie mogą. Bo jednego Pasterza mieć nie chcą ani mogą, którego by wszyscy słuchać chcieli i byli winni, i na jego rozkładku przedstawiali. Do jednego Chrystusa wszyscy ukazują: ale

(1) Joan: 10. (2) Ephes: 4. (3) Act: 4. (4) 1. Cor: 12.

każdy od niego mówi, co chce, i mata: co chce: każdy się jego posłem czyni. On sam z nieba do nas na naukę naszą nie idzie: A oni cuda żadnego od niego, jako prawi posłańcy, ani sukcesyji od prawych posłańców, co cuda czynili, nie ukazują.

Zamczyła też jest ta owczarnia, ma mury swoje i obrony, winnica ta ma swoje płoty do zagrodzenia, z którego się wychylać i przeskakować nikomu niegodzi. Ma swoje prawa i karność, któremi porządek swój zachowuje: aby i od postronnych nieprzyjaciół była bezpieczna, i od domowych rozruchów była spokojna. Inne sektarskie obory są jako miasto bez murów, lada je nieprzyjaciół zwojuje, lada je prześladowanie obali, nie trwają: (1) jako kuczki u sadow, i rzepy, skoro owoc zbiorą wiatr je roznosi. Nie mają praw i karność i posłuszeństwa: Bo każdy rządzić chce, nauczać chce, ciągnąć za sobą ucznie chce, jako Apostoł mówi: (2) *Nie szuka tego co wszystkim, ale co jemu samemu pożyteczno.*

Drzwi do tej owczarni, jest Chrystus Syn Boży Mesjasz nasz, bez którego nikt do domu tego wnieść nie może, któryby wierzyć weń nie miał, i za Boga go swego i odkupiciela nie znał. Wiara weń jest każdemu wstępem i wrotami do tego domu i owczarni. Pierwéj potrzeba w Chrystusa wierzyć, iż jest prawym Synem Bożym, równym Bogu, i prawym odkupicielem naszym, iż jest i prawdziwy Bóg, i prawdziwy człowiek: potem do Kościoła jego wnieść, i wedle praw

domu onego w jedności świętej żyć każda jego owca musi.

Czym się wszystkie błędy heretyckie potępiają. Ci co Bóstwa jego nie wyznawają, albo prawdziwemu człowieczeństwu jego uwłoczą: w Kościele Bożym nie są, członkami jego i owcami nie są. Bo przez te drzwi nie idą. A ci zaś co o Bóstwie i człowieczeństwie jego dobrze trzymają, a owczarnią jego ganią i bluźnią, i wnieść do niej nie chcą, i jedności Kościelnej nie mają: ci u drzwi zostali, i wrócić się nazad i innego sobie Kościoła szukać, i osobno go sobie budować muszą. Jeśli prawdziwego Chrystusa znają: niech też Kościół jego i urzędniki Kościelne jego znają w tej owczarni, która zawsze, wszędzie, po wszystkie wieki była, jest i będzie. Która nigdy nie ustaje, bez której Chrystus nigdy nie był, jako Król bez ludu, Oblubieniec bez oblubienicy, Mistrz bez uczniów nigdy nie był.

Oni Chrystusa drzwi ukazując, domu tego nie ukazują starego, trwałego, wiecznego, nieustającego. Jakoż drzwi mogą być bez domu? Nie ukazują gdzie była owczarnia ta, której tylo drzwi należeli, przed Lutrem, i daley w górę aż do lat pułtora tysiąca. Które były ściany i mury jej, które owce w niej się zamykały, którzy urzędnicy ją rzadzili, które się nacye w niej zamknęły. Swoje tylo zborzyszcze świeże dzisiejsze nowe, małe, niezgodne, odmienne ukazują. Nie dopiero te drzwi, Chrystus Jezus, nastąpiły: a pewnie bez ścian, i domu, i ludu, i wszelakiego dostatku do zachowania, i karmienia, i obrony owiec nie były. Falszywego tedy ci ludzie Chrystusa mają, i złe się na nim znają. Ba

ten co domu nie miał, albo go dochować nie umiał, albo nie mógł: prawem drzwiami i Chrystusem prawym nie jest. W Kościele tedy Katolickim, który zawsze był i jest, w jego ścianach i murach te są drzwi i ten Chrystus prawy, bez którego zbawion nikt byź nie może. U Katolików go patrzeć, tam się z niego cieszyć, tam przezeń do Kościoła jego wchodzić, i zbawienie w jego jedności naleśdź potrzeba.

Odzwiernym tego domu jest Duch Święty, który i wewnątrz do serca, i zwierzchu przez urzędniki Kościelne, który sam stawia, i wiarę w Chrystusa podaje. (1) Nikt, mówi Apostoł, i rzec nie może, Pan Jezus, jedno w Duchu Świętym. Do tych drzwi nikt nie przychodzi, nikt ich naleśdź nie może: jedno kogo Pan Bóg Duchem swym wewnątrz pociągnie, i komu wiarę z nieba dar swój wleje. On rozdaje ten dar komu chce. Bez niego jako ślepi Sodomczycy, do drzwi Łotowych nie trafia, ani drzwi Chrystusa Jezusa nie nady. Chcieli Apostołowie iść z Chrystusowym Kazaniem do Azyi: *ale im, mówi pismo, (2) zakazał Duch Boży, ten to odzwierny*, aby tam nie opowiadali słowa Bożego. Y potym gdy chcieli iść do Bithinij, *nie dopuścił im Duch Chrystusów*. On Miśtrze śle, i rozmaite przystępy ludziom do wiary i do oświecenia, i upamiętania gotuje, spofabia serca ludzkie do Chrystusa, i do niego, jako do drzwi prawych zbawienia naszego, prowadzi i otwiera. Wlewa i do serca ludzkich wiarę i miłość ku Bogu ukazując

(1) 1. Cor. 12. (2) Ałtor: 16.

dobroć i zamilowanie jego ku nam, abyśmy się wzruszyli i do niego przybiegali. Ten Duch Święty Piotra Apostoła (1) do Korneliusza posłał, i do Cezaryi iść mu rozkazał. Y poruczył mu, aby narody do wiary przyymować nie wątpił. Y on sam, gdy Piotr Ewangeliją do uszu ich i Kazanie o Chrystusie wnośił, widomie na nie zstąpił, i rozmaitemi językami mówić im dopuścił. Ten tedy Duch Święty prawym jest odzwiernym zbawienia ludzkiego. Ale iż nie tylo serca ludzkie do wiary w Chrystusa wewnątrz przyprowadza, ale też i Kaznodzieje, Pasterze i urzędniki Kościelne na to stawia, i posyła, i poświęca, a bez nich i nauki ich nikomu wiary nie wlewa: obaczmy którzy są własni Pasterze nasi, od Ducha Świętego postanowieni, a którzy są złodzieje i rozbojnicy.

WTORA CZĘŚĆ

O Pasterzach prawdziwych, i złodziejach & rozbojnikach.

Kto drzwiami wchodzi, ten jest Pasterzem owiec.

Jako wiele należy świeckiej Rzeczypospolitej i Kościołowi Bożemu na dobrych urzędnikach, gdy je Duch Święty posyła, pomaga, poświęca, i daje: dolyć Apostoł Święty dał znać, (2) gdy ucznia swego prosił: aby modły były pilne za Króla, i za tych co na dostojnościach wysokich siedzą: *abyśmy, prawi, spokojne życie mieli w każdej pobożności i czystości*: rozumiejąc iż z nich idzie po-

(1) Ałtor: 16. (2) 1. Tim: 2.

koy i dobre pomieszkanie, i zatym rozmnożenie cnot wszelakich. Jako mocna głowa, i serce wesole, i żołądek strawny, zdrowie wszystkiego ciała trzyma: tak jeden dobry uczynek wszystko królestwo i zdrowie jego zatrzymać może. *Król mądry, mówi pismo, (1) umocnieniem jest ludu.* Jedna jaśna pochodnia, dom wszystkich oświeca. Jeden głos hetmański, wojsko wszystko z złego razu wybawia. Jeden dobry Pasterz owce wszystkie utuczy.

Do Mojżesza mówił Pan Bóg: (2) *Noś mi te ludzkie, (nad którymi przełożony był) jako nosi mamka dzieciątko, a donieś je do ziemi, o którąm przysiągł oycóm ich.* Pobożny urzędnik tak poddane miłuje, i znosi jak dzieci swoje, tak im do dobrego ich pomaga jako mamka niemowlęciu, i prowadzi je do pełnienia woli nie swojej, ale tego który mu je porucił. Póki był żyw Jozue wielki on hetman i przełożony ludu Bożego, (3) i inni po nim starsi towarzysze jego: póty lud nie odstępował pana Boga swego. Ale gdy umierali, wracali się do złości swojej. Póki był żyw stary Kapłan Jojada, (4) póty Król Joas dobrym był, i królestwo iścieśliwie sprawował. Gdy umarł, obrócił się do złego, i sam zginął i królestwo zamieszkał.

Jeden pełny darów Ducha Świętego na urzędzie wiele naprawić, wiele podzwignąć może, w dobrych obyczajach i w pobożności, i w nabożeństwie, i w pokoju pospolitym. (5) *Jaki jest sprawca mięsa, mówi pismo: tacy są i obywatele jego.* Król głupi pogubił lud,

(1) Sap. 6. (2) Num. 11. (3) Judic. 6. (4) 1. Par. 3. (5) Ezech. 10.

a miała kwitną rozumem mądrych. Jaki jest u drzewa korzeń, taki owoc na nim rośnie. Każdy na przełożone oczy obraca: Bo wyśoko siedząc, dadzą się każdemu widzieć. A co w oczy idzie, to i do serca rado przenika: i tak owce rodzą jako na co patrzą. Jakob Patryarcha gdy psire różgi w oczu owiec swoich stawiał: (1) wszystkie psire jagniątko rodziły. Tak przełożeni, jakie obyczaje dają na sobie poddanym swoim widzieć: takie też poddani mają. O Duchu Święty! Boże nasz, jako cię pilnie proszę mamy, abyś nam dobre starsze nasze, i sprawce owiec Chrystusowych dawał. Pilnieysza to modlitwa niżli o którą rzecz i pociechę własną. Bo z tej pospolitej, wszystkie pojedynkowe płyną.

A mówiąc o duchownych przełożonych i Pasterzach: ten jest naprzód wedle tych słów Pańskich własnym pasterzem owiec, który wrotami, to jest: przez Chrystusa idzie. Który o nim ma dobrą wiarę, wyćwiczony jest w Zakonie jego, wychowany w służbie jego, i w Kościele jego. Który Chrystusa na sobie nosi i wyraża żywot i obyczaje jego, i sławę a chwałę jego miłuje. Który ma zdrową Kościelną naukę, czyste serce, dobre sumnienie, i wiarę nieobłudną, jako Apostoł (2) naucza: ale dzielną i w miłość robiącą. Takiemu otwarza do rządzenia owiec i na rzad Pasterki, odzwierciany Duch Święty natchnieniem, wezwaniem, poświęceniem.

Natchnieniem mu otwarza, gdy myśli o rozmnożeniu chwały Bożej, o przywożeniu

(1) Genes. 30. (2) 1. Tim. 1.

duż. bliźnich do Boga, o robocie i cierpieniu dla Imienia Chrystusowego jemu do serca puszczają: chęci takie i pragnienia serdeczne dając: aby ludzkiemu zbawieniu pomagał, prawdę i cnotę wszczepił, a fałsz i złe obyczaje wykorzeniał, a na żadny się zysk, i światła tego dobra, i na dochody, i na żadną zapłatę doczesną nie oglądał. Y owszem same kłopoty, prace, ciężkości, prześladowania, i śmierć na koniec dla Chrystusa, owiec jego, przed się brać i na oczy sobie przekładać ma. Bo ktoby w swym sercu pierwey patrzył na pożytki i pieniądze, i bogate dochody, i na sławę ludzką, i czci świeckie, tym się do urzędu duchownego i Pasterstwa owiec wzbudzając: takimubymy nie Duch Święty otwarał: ale duch pychy i cielesności, i chuci świeckich, który go nie do drzwi, ale do okna przez ambicję i łakomstwo, i grzechy inne pędzi.

Przeto w tym, kto do stanu duchownego Pasterkiego przystąpić chce: ma się dobrze sprobować i doświadczyć, jeśli tego Ducha Bożego w sobie ma, jeśli mu ten tak radzi, jeśli mu tak otwara. Aby się pierwey obliczył, jako Pan Chrystus naucza, (1) z mieszkaniem swoim, niżli takiey i tak wyśokiey wież, na której stróżem ludzkim bydź ma we dnie i w nocy, budowanie pocznie. Jeśli się nie czuje tak od Ducha Świętego sprawionym: niech da budowaniu takiemu pokoy, niech na świeckim stanie przestaje. Jeśli nie szczera chęć swoją i wolą swoją widzi, iż się więctey pożytkiem niżeli służbą Boską i pracą około duży, która dosyć ciężka jest i trudna,

(1) Luc: 14.

uwodzi: niech się z mieysca nie rusza, a o stanie takim nie myśli. Bo to jest gniazdo wszystkich złych i psujących żniwo Boże robotników, i niebożnych pasterzów: gdy na ten stan z taką myślą idą, aby swoje a nie ludu Bożego pożytki obmyślali: aby się tyłami i swoje domy wynieść, a chwałę Bożą poniżyć, i oney zaniechać mieli. *Biada takim pasterzom*, woła Prorok, (1) *którzy sami siebie tuczają, a śmierci i zguby owiec Bożych, pożytku swego szukają*. Bo coby na owce i dobre ich obrócić mieli: to sobie i na wszystkie marności obracając, owcom nymują, i one niedbalstwem swoim i złemi przykłady swemi zabijają.

A nie dosyć, iż kto ma tak dobre z Ducha Świętego myśli, iżby wiernie i zgoła darmo robić, i sam siebie na tym Bożym żniwie strudzić dla Chrystusa, i dla więkzey chwały jego umyślił: potrzeba mu powołania czekać: aby się sam w tak trudne i niebezpieczne prace nie wdawał, ażby Duch Święty przez ludzkie na to już posadzone, wezwać go do tey roboty raczył, iżby go wybrano, mianowano, podano. *Bo nikt sobie brać tey czci nie ma*, mówi Apostoł, (2) *jedno wezwany jako Aaron*. Nikt tak sobie pochlebować nie ma, żeby godnym miał bydź tak trudnego i wielkiego około duży urzędu, i mieysca Chrystusowego. Są co proszą, zabiegają, kupują, darują, aby je obierano, i mianowano: takim Duch Święty nie otwara, ale raczey drzwi do owczarni, i do jey rządzenia zamyka. Oni mocą tak drzwi dobywają: i tra-

X. Skargi Kaz: T. III.

F

(1) Ezech: 34. (2) Hebr: 5.

fia się z dopuszczenia Bożego, gdy karać chce grzechy ludzkie, iż się dobędą i rządzą, albo raczej błędzą, na swoje i owiec Bożych zarazę.

A jeszcze, by dobre powołanie mieli, wymawiać się, i uciekać od oney pracy, bojąc się jey, powinni by byli, aby na nie nie szli, jedno przymuszeni, a ludzką prozbą zniewoleni. Jako o wielu Świętych czytamy, o Ambrożym, i Grzegorz, i innych Świętych, którzy od Biskupstwa i Papieństwa uciekali, póki mogli, i rozmaite wymówki i odrażenia serc ludzkich od siebie naydowali. Moysesz tak wiele wymówek podaje Panu Bogu, gdy go na taki urząd wzywa. (1) Raz mówi: *Com ja jest Panie mój*, taki nędzny, i niski, i niesprawny, abym twoje poselstwo sprawował? Drugi raz mówi: *Nie uwierzą mi Panie mój*, prosię nie śli mię. Bo rzekną: wymyślasz sobie, nie ukazał ci się Pan, anić tego poruczał. Drugą zaś wymówkę nayduje: *Prosię Panie, widzisz jakom niewymówny, a jeszcze teraz gorzeję, gdyś do mnie mówić począł, język mi osłabiał, i przelekłem się ogromności twojej, która sama język i usta zamyka.* A na koniec mówi: *Prosię Panie, poslij innego: aza tobie trudno o godne usługi?* Aż gdy mu Pan Bóg obiecał, iż sam z nim bydz ma, iż usta jego sam sprawować ma, iż mu pomagać ma, iż mu cuda w rękę daje, iż mu do tej pracy towarzysza Aarona przydaje: dopiero przyzwolił.

O! byśmy się tak z Panem Bogiem umawiać umieli, a na urzędy, tak wielkie do wybawiania dusz ludzkich nie od Faraona, ale

(1) Exod: 5. 4.

od piekielnego kłiążenia, i od złości, wrodzoney i grzechów, inaczej nie szli, jedno z takim upewnieniem pomocy Pańskiej, i z dary jego takimi: szczęśliwiebysmy ten urząd odprawowali. Toż uczynił Jeremiasz i Ezechiel, i inni: wymawiali się Panu Bogu. A Jonas i za morze od tego urzędu uciekał. (1) Agdy musieli, a Pańskiej pomocy do tego, który ich wzywał, pewni byli: dopiero się stawali, jako miedziane mury i żelazne filary, (2) których nikt przełamać i ustraszyc od służby, i prawdy, i nauki, i od roboty Bożej nie mógł.

A na koniec dobremu Pasterzowi potrzeba święcenia, i mocy wzięcia przez ręce Kapłańskie, od tych Kapłanów którzy też moc od Chrystusa i Apostołów jego następowaniem wzięli na urząd pasterki. Bo mocy do Kazania i nauki, i do sprawowania Sakramentów żaden na świecie człowiek, ani żaden naywyższy urząd świecki dadz nie może: od samego jest Ducha Świętego. Bo jest ta moc, na dusz ludzkich odrodzenie, obmycie i karmienie, leczenie i zbawienie, którey Król żaden dadz nie może. Musi tedy bydz od Boga samego. Jakoż jest od Chrystusa prawego Boga, który Apostołom dał Kapłańską moc, mówiąc: (3) *Dana mi jest moc na ziemi i na niebie, idźcież, nauczajcie a chrzciecie.* Y na drugim mieyscu: (4) *Jako mię, prawi, Ociec posłał, tak ja was posyłam. Y tchnąwszy na nie rzekł: Bierzcie Ducha S. komu odpuszcicie grzechy, będą odpuszczone.* Y indziej: (5)

F 2

(1) Jonas (2) Jerem: 1. (3) Matth: ult. (4) Joan: 20. (5) Matth: 16.

To, prawi, *czyńcie na moję pamiątkę*, poświęcając Ciało i Krew moję, jakom ja uczyniłem. Tę moc wzięwszy Apostołowie: iż dla Kościoła i owiec Bożych, które trwają, i są aż do końca świata, dana jest: nie wzięli jej z sobą, ani z nimi umarli: ale ją innym przez ręce kładzenie podali, inne po sobie mocą Ducha Świętego poświęcając. Tak Apostoła Świętego Pawła i Barnabę uczniowie Apostolscy poświęcili: Gdy w Antyochyi służbę Bożą abo Liturgią sprawowali i pościli, rzekł im Duch Święty: *(1) Odlączcie mi Szawła i Barnabę, na dzieło do którego je obróć.* Izali ty Panie nie możesz ich sam posłać? nie możesz bez ludu ohytm rozkazać? Na co do służ swoich mówisz, aby je poświęcili i ręce na nie kładli, i moc im twoję dawali? Niechce Duch Święty, aby infzy był w Kościele porządek: aby nie każdy co chce Ducha Świętego sobie przypisował, a na urzędy się ciskał, ażby od urzędników Kościelnych, którzy Apostolską moc Ducha Świętego od drugich wzięli, posłani i poświęceni byli. Y mówi pismo, *iż pościli, modlili się, i ręce kładli na Szawła i Barnabę.* Y to było poświęcanie Kościelne. Y tak mówi pismo: *Posłani od Ducha Świętego, puścili się do Seleucyi i Cypru.* Duch Święty je posłał, ale przez ludzie i rękę kładzenie potomków i synów duchownych Apostolskich. Bez tego święcenia nigdy prawym pasterzem owiec Chrystusowych nikt byź nie może. Bo mocy żadney niebieskiej i Boskiej na zbawienie duży ludzki mieć nie będzie.

(1) Añer: 13.

Te tedy trzy rzeczy, natchnienie Ducha Świętego, wezwanie abo obranie, i poświęcenie, czynią pasterza prawego. Ale jeszcze niepożytecznego, jeśli przy owcach mieszkac nie będzie, i znać ich i mianować imieniem własnym nie będzie umiał. Jeśli się do głosu jego owce nie przyuczą, jeśli ich wywodzić na dobre pasze nie będzie. Jeśli sam przed nimi nie pójdzie.

O Boże mój! jaki to pasterz, który owiec swoich nie zna, który przy nich nie mieszka, który je innym porucza, który po wełnę do nich i po mleko posyła, a sam im nigdy nie służy! Izali to pasterz, izali to nie sprostny naymit i coś gorszego? Bo naymit wždy służy choć dla pożytku: ale ten pożytek bierze a nie służy, ledwie o nich słyszy. Pieniądze z owiec ręką swoją, piasztuje, a owce cudzey ręce poleca. A cudza ręka jako pożyteczna: niech sam na swoich sprawach dozna.

Co za pasterz, którego głosu owce nie znają? który ich słowem Bożym nie karmi? który sam pierwý tego nie czyni, co owcom czynić każe? O Boże mój! uchowayże nas takich Pasterzów! O Duchu Święty! sprawco i dozorniku owiec Chrystusowych, nie pomni na grzechy ludu twego! Pošli dobre robotniki na wielkie, Polskie, Litewskie, Podolskie, Pruskie żniwo, które heretykowie z swemi ministrami psują. A barzies się śnać złych pasterzów niedbalstwem, i ich sprośnemi przykłady psuje.

Jednak uchoway nas Boże złodziejów i rozbojników! którzy pasterzmi się byź zmyślają, a oni są wilcy i szkodnicy niewinnych owiec Bożych! Ci to ministrowie heretyccy, którzy nie idą drzwiami przez Chrystusa, któ-

rego nie znają: Bo ścian i murów i domu jego nie znają. By dom widzieli i owczarnią, i drzwiby widzieli. By Kościół Boży znali, Chrystusaby prawego, który w nim jest drzwiami, znali. Ale iż domu i owczarni Bożej tak wysokiey, tak starey, tak powiżecney, tak narodów wszystkich ludźmi napełnionej, nie widzą ani znają: pewnie i Chrystusa nie znają, który Kościół ten ufundował, zbudował, mocno postawił, i sam u niego jest pasterzom dobrym drzwiami. Nie idą tedy przez te drzwi: Bo im Duch Święty nie otwacza. Nie mają tey myśli, aby owce do kupy zgromadzali: ale aby je na sekty rozpraszali. Nie myślą sławić Chrystusa: ale go lżyć, i chwaleć jego między sobą wadzić. Nie rozmnażać służby Bożej: ale ją puścić idą.

Nie mają do Kościołów obierania porządnego i wezwania, nikt ich nie posyła, sami się wtracają w Kazanie i w Sakramenta, czego im nikt nie poleca. Nie mają święcenia i mocy i pomazania Ducha Świętego, przez ręce kładzenie tych, którzy moc od synów i rodzaju Apostolskiego wzięli. Z czymże idą? Z grzechami i swawolą, i grzechy i też swawola między ludzie sięją. Któż ich posłał? sami się posłali. Cóż czynią? Minawszy drzwi, oknem jako złodzieje łazą, i wykradają nam owce. Chytró z piśmem idąc, zwodzą cudze dzieci. Sami są niepiśmni, uczniów swoich nie mają: ludu swego nie mają, Biblij swojej i piśma nie mają, Sakramentów nie mają wszystko od nas wykradli. Izali sobie jakich Pogan, i ludzi co Chrystusa nie znali, nabyli? Izali to nie naszego rodzaju dzieci co za nimi wyszły? Izali naszego Chrztu na sobie

do nich nieźnanieli? Wykradli je fałszywym kazaniem i pochlebstwem i kręceniem piśma, i obietnicą wolności cielesnej, do której serca ludzkie skłonne są.

A gdy daley kraść nie mogą, iż się ludzie obaczają, a od okna od piśma i fałszów w nim one płoszają, wykrety ich i chytróści szatańskie ukazują: puszczają się do rozbojów i mocy. Mocą wydzierają gdzie mogą, Kościoły, i dochody ich, wyganiają stare Kapłany, i od wiele set lat sprawiedliwe posessory. Y zabijają niewinne sługi Boże, i przesładują dobrodzieje swe, bez których nie wiedzieli o Chrystusie, o Bogu, o piśmie, o Biblij, o Sakramentach. W tymesmy im winni, iżesmy tego wiernie dochowali, a iż bez nas i Chrzestianie bydz nie mogli. Jakoż już nie są, gdy starowieczne Chrzestianie przesładują, a Kościoła się Bożego, który od wieków trwał, zaprzeli: gdy większe bluźnienia na Chrystusa miecą, niżli Turcy i Saraceni: gdy Kościoły Chrzestiańskie i wszystkie pamiątki Ukrzyżowanego psują, i to czynią co wszystkę sławę i stan Chrzestiański i profesyją gubi.

Nawróć je Duchu Święty, a posli na nie dobre psy i czułe pasterze, Biskupy i Kaznodzieje, Proroki, Króle, które ty saską swoją obierasz, posyłasz, i pomaszczasz na wzbudzenie i naprawę spustoszoney chwały twojej, i ludzkiego zbawienia przestrożę. Uslysz głos Eliaszów, którym wiele ich woła Kapłanów twoich i slug twoich: (1) *Oltarze, Panie twoje rozproszyli, Kapłany pobili, jam sam został.* Nie śli Panie Królów Syryjskich, na

pokaranie takiego odstępstwa, nie śli Tureckiego miecza. Wzbudź takie Pany, i Króle Chrześcijańskie, którzyby Ołtarze twoje i Kościoły przywrócili, a prawy pobożnymi niezbożność gładzili. Pošli Duchu Święty na państwa Chrześcijańskie Konstantyny, Theodoryusza, Karły, Zygmunty, a naywięcej Proroki i Kapłany i Elizeny, aby ich miecza Prorockiego, (1) który jest słowo Boże, żaden nie ofszedł. Toć nayostrzeysze strzały, które do dusz przynikają, słowa Duchem twoim zapalone, jako ogniste kule, na niewierność i grzechy. Ku chwale Imienia twego, który z Oycem i Synem królujesz na wieki Bóg jeden, Amen.

NA DZIEŃ TROJCY PRZENAY- CHWALEBNIEYSZEY BOGA JEDYNEGO.

Szczęście naywyższe jest ludzkie, mówi Prorok Jeremiaś, (2) znać Pana Boga Twórcę i własnego a przyrodzonego Pana swego. Bo jeśli się źle mylić na wiernym przyjacielu, od którego czekamy wszelakiey pomocy i pociechy: daleko po tysiąc kroć gorzej, mylić się na tym, w którym wszystkie nadzieje pokładać mamy, do dobrego naszego wiecznego i doczesnego. Abyśmy miało Boga, nie trafili na Beelzebuba, który się Bogiem zawżdy czynić i udawać do ludzi chce: abyśmy miało Oycę własnego nie trafili na oy-

(1) 3. Reg: 19. (2) Jerem: 9.

cowskiego, i narodu ludzkiego nieprzyjaciela: miało przyrodzonego Pana, który nas sobie stworzył, nie trafili na okrutnika, który żadnego do nas prawa nie ma. Wielka omyłka, kto się na znajomości Boga prawdziwego myli. Wielkie i naywyższe szczęście, kto w tym pewność ma, nieomylną, iż zna prawego Boga Twórcę i Pana swego. Jeśli Filozof w tym ludzkiego żywota ostatnie szczęście kładł, gdy kto mógł co pewnego o dziwach świata tego i tych stworzonych rzeczy wiedzieć, a po nich do znajomości Twórcy ich przychodzić: jako nie ma być wielkie szczęście tych, którzy o Panu Bogu tak wiele wiedzą, nie po rozumie który się omylić może domyślana, ale pewną i z nieba obefaną i zjawioną wiadomością? Przetoż za pomocą Boską w pierwszej części pokażę, iż prawdziwego Boga nie znają, jedno Chrześcianie, a iż go nikt pewniey i lepiej nie wyznawa, jako iż jest w Trójcy jedyny. A we wtórej części nauczym się, jako czcic mamy Tróycę Świętą, obraz jej na sobie nosząc.

PIERWSZA CZĘŚĆ

O prawdziwym BOGU, iż go tylko sami Chrześcianie znają i dobrze wyznawają, a ten jest BOG w TROJCY jedyny, BOG Chrześcijański.

Trzy sekty są, które się z prawdziwego Boga jakoby go pewnie znają, chlubią: Zydowska, Heretycka, i Turecka: przeto iż wierzą w tego jedynego Boga, który stworzył niebo i ziemię. Ale próżna chluba ich, jeśli trzech person w Bóstwie nie wierzą, pewnie

nie w tego Boga wierzą, co stworzył niebo i ziemię. Bo ten jeden nigdy nie był infszy ani jeft, jedno Ociec, Syn, i Duch Święty. Co się i przy stworzeniu świata, acz zakrycie pokazywało. Bo mówi pismo: (1) *Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię, a Duch Boży przenosił się nad wodą.* W których Rowiech mianuje się Ociec który stworzył, Syn, abo Słowo, które się tu początkiem zowie, jako sam Pan wyklada, mianując się początkiem u Jana Świętego. (2) *Y Duch Święty przenoszący się nad wodą.* Co wyłożył Dawid w Pŝalmie mówiąc: (3) *Słowem Pańskim nieba się utwierdziły, i Duchem uft jego wŝyŝka moc ich ŝanęła.* Gdzie mianuje trzy perfony, Boga, Słowo, i Ducha Świętego, którym stworzenie nieba przypisuje. Tenże we trzech się perfonach Abrahamowi (4) ukazał. Tenże do Moyzeŝa mówi: (5) *Jam jeft Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, Bóg Jakobów,* trzy kroć to ŝowo Bóg powtarzając. Co i w Pŝalmie Dawid czyni: (6) *Błogoŝław nas Bóg, Bóg nasz, i Błogoŝław nas Bóg.* Y Izaiaŝ widział Boga tego prawdziwego, (7) nie bez oznaymienia trzech perfon, gdy Cherubinowie wołają trzykroć mianując, *Święty, Święty, Święty Pan zaŝlepów;* dając znać o trzech w jednym Bóŝwie. Przetoż ono widzenie Izaiaŝowe Jan Święty wyklada o Synie. (8) A Paweł Święty o Duchu Świętym. (9).

A iż nie tak jaśnie ŝtarym onym oycom w przyrodzonym i piŝanym zakonie oznaymio-

(1) Genef. 1. (2) Joannis 1. (3) Pŝalm: 33. (4) Genef. 12. (5) Exod: 3. (6) Pŝalm: (7) Iŝaie 6. (8) Joannis 12. (9) Acto: 23.

ne ŝą te trzy w Bóŝwie perfony: i owŝzem niejako zatajone i zakryte zoŝtawały: te ŝą tego przyczyny. Naprzód iż doŝyć było na on czas do zbawienia tak Poganom jako i Zydom, wierzyć w jednego Boga, bez wiadomości o perfonach. Bo stworzenie, po którym do znajomości Bożej przychoǳili, jako Święty Apoftoł mówi, (1) i ten rząd dziwny mądroŝci, który jeft w nim: nie ukazuje jedno, iż jeden Bóg jeft. O perfonach nikt się z rozumu przyrodzonego domyŝlić nigdy nie mógł, póki jawne objawienie z nieba o tym nie zaŝło. Jako kto na cudnie malowany obraz patrzy, o malarzu wie: ale jeŝli jeft Włoch, abo Hiŝpan, abo Polak, jeŝli mały abo wielki, gładki abo ŝpetny, domyŝlić się nie może, aży mu kto ukazał.

A z ŝtrony Zydów dziwnie do wiela bogów ŝkłonnych, było barzo niebeŝpieczno o trzech im perfonach w Bóŝwie powiadać. Gdyżby się zaraz byli do bałwochwałŝtwa, o trzech Bogach zle myŝląc, ŝkłonili, a nie umieli rozeznąć rzeczy trudney, co jednoŝć jednego Bóŝtwa, a co różnoŝć perfon. A iż zakon ŝtary był jako dziecie niedoŝkonale, i niedoroŝle, i odmienić się i znieŝć miał: nie godziło się wŝyŝtkie mu tajemnice otwarzać, ale wzroŝtu potrzeba było czekać. Jako dzieci nie zaraz do wielkich i trudnych nauk prowadzą. Chowała się też ta tajemnica o perfonach w Bóŝwie tak trudna i w rozumie niepodobna, nowemu zakonowi, i naywyzŝszemu i naypewniejszyemu z nieba ŝamemu Miŝtrzowi Synowi Bożemu, ŝwiadkowi: którego nauce rzecz tak dziwna i trudna zlecić się miała.

(1) Rom: 1.

Ten przyszedłszy na świat w naturze ludzkiej, oznaymił się bydź Synem Ojca niebieskiego. Nie czynionym ani sposobionym: (bo się tak każdy w łasce Bożej będąc zwać może) ale rodzonym od wieku, i we wszystkim Bogu równym. Jako się to na innym miejscu około jego prawego Bóstwa utwierdza. Y oney prawdy swojej wielkimi cudami podpierał. Y nie mamy go którzy weń wierzym, za inakszego, jedno za prawego Boga.

Tenże Syn Boży nauczył, iż jest inny od Ojca i od Syna pochodzący Duch Święty, także Bóg prawy, Synowi i Ojcowi równy. (1) Który się na Chrzcie jego w znaku gołębicę ukazał, i na Apostoły (2) widomie w ogniu i językach z nieba zstąpił. Jako się na dzień święteczny nauczyło.

A o wszystkich trzech personach i o jednym Bóstwie, w dzisiejszey Ewangelij tenże doskonały Mistrz nasz oznaymił, mówiąc: (3) *Nauczajcie wszystkie narody, Chrzcząc je w Imie Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.* Samego Boga mocą ludzie się odradzają i zbawienia dostają. Jeśli Duch Święty Chrzczi, i Syn Chrzczi jako i Ociec: tedyć i Duch Święty jest Bogiem i Syn jest Bogiem; w których trzech nie jest troje Bóstwo, ale jedno. Y przeto nie trzy Bogowie: ale jeden Bóg, tym się słowem daje znać, iż nie mówi, w imiona: ale w imie, jako jednego Boga, którego zowiem Trójcą abo w Trójcy jedynego.

Tę wiarę roznieśli Apostołowie i towarzysze ich, i wszczepili po wszystkim świecie. Y od nich Chrześcianie nazwani są, ró-

żni od Żydów, którzy w Syna Bożego uwierzyć niechcieli, (1) i nauką jego wzgardzili, i Bóstwo jego zbluźnili, i po dziś dzień bluźnią: nie przypuszczając jawnego i wielce dowodnego objawienia o trzech w Bóstwie jednym personach. Które to Żydy dla tey niewdzięczności i złości odrzucił Pan Bóg, i pokarał je w gniewie swoim: iż oddalił od nich królestwo swoje, a przeniósł je do narodów wszey ziemi: i znajomości Bożej i słowa jego święte, i prawdy i objawienia Bożkiego żadnego, i Proroków nie mają. Iż Kościoł im on któremu dufali, i służbę wszystkę w nim, i Ofiary ich i Kapłaństwo i Zakon zepsował. (2) Y rospędził je tułaczmi po świecie, bez Króla, bez Kapłana, bez wolności, iż dziś niedznieyszego narodu na świecie nie ma. Za ten tyło grzech, jako mówi Daniel, (3) iż zabiwszy Syna Bożego, uwierzyć weń niechcieli. Y opisał ten Prorok lata, których się to ich karanie dla tego grzechu stać miało, po lat od wyjścia z Babilonij, 490. Na co wszystek świat patrzy, i żadna się do tego czasu nacya do nich po prawdę i znajomość Bożą nie ucieka. Bo u samych Chrześcian została, którzy się Bogiem prawdziwym w Trójcy, jedynym i znajomością jego chlubią.

U heretyków też próżna znajomości o Bogu prawdziwym szukać: Bo tam wielki niedostatek. Raz są, drugi raz ich nie ma: raz to mówią, drugi raz owo: jedni tak drudzy inac. Są jako i Żydowie, bez wodza, bez Mistrza i Proroka, bez Kapłana i Ołtarza.

(1) Matth: 3. (2) Apor: 1. (3) Matth: ult:

(1) Matth: 23. (2) Oseze 3. (3) Dan: 9.

bez rzędu, bez posłuszeństwa, bez jedności, bez trwałości. Zaden z nich podania Apostolskiego i prawdziwego rozumienia pisma nie ma. Bo by je dobrze rozumieli, naleźliby w nim zgodną prawdę; ale iż się okłoło jego wykła-dów nie zgadzają, do prawdy w nim, która jedna jest, trafić nie mogą. Y miałbym od tych prawdy szukać, co wczora nastali a jutro zginą, a sami się o nią zgodzić i naleśdź jej nie mogą?

U Turków jeszcze mniej wiadomości o prawym Bogu. Bo ich Mahomet w sześć set lat po Apostolech nastał, Chrześciańską Wiarę porzucił, Chrystusa zbluźnił, żadnych cudów nie czynił, szablą a rokoszami do pło-tek swoich ludzie pociągnął.

U samych Chrześcian Katolików nauka i wiadomość pewna o prawdziwym Bogu, który jest w Trójcy, Ociec, Syn, i Duch Święty, została, którą prawdę i Wiarę mocno wyznawamy: *Wierze w jedynego Boga. Któryż to? Żydowski-li? nie. Turecki-li nie. Heretycki-li? nie. A któryż? Ten który się zowie, Ociec, Syn, Duch Święty. Wierze w Oycę wszechmogącego, stwórcy i nieba i ziemię, wszech widomych i niewidomych. Y wierze w Jezu Chrysta Syna jego. Y wierze w Ducha Świętego. Co tak jako możemy objaśniamy.*

Jedno jest Bóstwo, i Bóg jeden, jako pismo mówi, (1) wielu bogów żadną miarą nie przyznawamy. Bo to są Pogańskie bałwochwalstwa i heretyckie Aryańskie zdrady, które do tegoż Bałwochwalstwa wiodą. Pan Je-

(1) Deuterona: 6.

zus nasz Mistrz tey Wiary naucza i z Mojzesa przywodzi pismo, (1) i w tym nas umocnił, i nie czynił się inszym Bogiem, ani drugim Bogiem, ale jednym z Oycem i z Duchem Świętym. *Ja i Ociec jedno jesteśmy.* (2)

W Bóstwie trzy persony wyznawamy: jest Ociec, Syn i Duch Święty. Jako ta Święta Ewangelia świadczy: *Chrzciecie w Imie Oycy, i Syna, i Ducha Świętego.* Czym potępiamy Żydy niewierne, którzy się do person znać i wierzyć niechcą. Y Turki, którzy także do tego nie wierzą. Y tym Wiara nasza od nich różna, i to samo Chrześciani nas czyni, i ten sam jest Bóg Chrześciański, Bóg jeden w trzech personach, Ociec, Syn i Duch Święty, którego jednego Imieniem, Chrzest bierzem, i mocą się jego odradzamy na syny Boże.

Te persony różności inszey między sobą nie mają, jedno z strony pochodzenia. Iż Syn rodzi się przed wieki od Oycy, nie Ociec od Syna. Iż Duch Święty pochodzi od Oycy i od Syna. A od Ducha Świętego nie pochodzi ani Ociec, ani Syn. Ociec nierodzony, Syn rodzony, Duch Święty pochodzący. Ta jest sama różność która persony czyni. W innych wszystkich rzeczach, to jest: w Bóstwie, w mocy, w majestacie, w władzy, w stworzeniu świata wszystkiego, wielka jest równość, a najmniejszey różności nie ma.

Trzy persony nigdy się mieszać nie mogą. Ociec nie jest Synem, Syn nie jest Oycem. Duch Święty, nie jest ani Synem, ani

(1) Deuter: 6. Mar: 12. (2) Joannis 10.

Oycem. Inny Ociec który Syna rodzi, inny Syn który się od niego rodzi, inny Duch Święty od obudwu pochodzący. Przetoż błędów heretyckich które nas do Żydów ciągnęli, a mówili, iż tenże jest Ociec co i Syn, Kościół Święty potępia. Nie Ociec się Wcielił w żywocie Panny czystey: ale Syn. Nie Duch Święty, ale Syn. Nie Syn na Apostoły w ogniu zstąpił: ale Duch S.

W Bóstwie liczby nie maż dwojakiey, ani trojakiey. Bo się Bóstwo nie dzieli: ale tyło w samych personach z strony pochodzenia jednej od drugiej, tam liczba jest trzech, Oyca, Syna, i Ducha S.

Bóstwo Trójcy Świętey nie jest jako człowieczeństwo, które się udziela Piotrowi, Pawłowi i Jędrzejowi: ale jest jedność nierozdzielna. Jako jedno słońce, w którym jest istność, promień i ciepłość. Jako nie maż trzech słońców, na któreby się natura słońca roznośiła: tak Bóstwo jedno. A na troje się nie roznośi, jedno w jednym pojedynctwie są trzy perfony.

Do Trójcy Świętey nie przybywa ani wchodzi ze Wcielenia i człowieczeństwa Syna Bożego, Bo acz jest z personą i Bóstwem słowa Syna Bożego zjednoczone, i od niego nigdy nierozdzielne: jednak nie jest Bogiem człowieczeństwo Pana naszego, ale rzecz od Trójcy Świętey stworzoną. Acz Syn Boży Chrystus Bóg jest i człowiek prawy. Y dobrze mówim, iż Bóg za nas cierpiał i umarł. O czym się na innym mieyscu naucza.

A iż to są rzeczy trudne, niepojęte i rozum nie tyło ludzki ale i Anielski przechodzące, aby się nikt trudnością i ludzkim

niepojęciem od Wiary tey Świętey nie odróżał: niech ma taki posiłek i nauki. Naprzód wiedzieć ma doskonałe, co to Wiara w Boga i co to Bogu wierzyć, gdy on sam co mówi: iż jest wedle Apostoła (1) przekonanie wżyskiego rozumu naszego, i zniewolenie jego pod posłuszeństwo tego co mówi. Dofyć maż, iż to Bóg mówi, iż jest w Trójcy jedyny, iż ci ukazał Syna w ciełe, i Ducha Świętego, w znaku gołębic i ognia. Dofyć iż to Syn Boży świadczy, który jest prawym Bogiem, a omylić nie może, który mówi: (2) *Co wiemy, to mówim: a cośmy widzieli to świadczym: Wiara naša na słowie się Bożym wspiera, który sama prawda jest, nie na rozumie.*

Pomyśl sobie jako słaby jest ludzki rozum, i jako omylne wiadomości jego. Rzeczy tych, na które patrzym natury nie znamy, i sami się nie znamy: a jako Boskie rzeczy pojąć możemy? Ciało, mówi Mędrzec (3) obciąża duszę, iż się na wysokie rozumienie podnieść nie może: nie tyło Boskich ale i ziemskich subtelności. Y przeto Pan do Nikodema mówił: (4) *Ziemskie-c rzeczy mówię, a nie rozumiecie ich, a niebieskie rozumem ogarnąć chcecie?*

Uważać mamy, iż ta Wiara Chrześcianańska o Trójcy Świętey, jako o innych Artykułach, dziwnie się umacnia piśmem starego zakonu i Proroków, w których była jako dąb wielki w maluczkim żołędziu. Barzo jasne są proroctwa przed kilką tylicy lat uprzedzone i przeyrzane o wierze Chrześcianańskiej.

X. Skargi Kaz: Tom: III.

G

(1) Hebr: 11. (2) Joan: 3. (3) Sap: 9. (4) Joan: 3.

Ta Wiara umocniła się cudami. Zadney sekty nie mała ani była na świecie, w którejby cuda tak wielkie, tak gęste i po dziś dzień czyniono. Turecka i pła chromego nie uzdrowiła: heretycka jeszcze mniej: o Żydowskiej ani pytać. Nie mała, ani było na świecie żadney sekty, któraby na swej prawdy świadectwo tak wiele krwi rozlała, jako Wiara Chrześcianańska, której Duch Święty w ludziach takie dał świadectwo: iż na śmierć dla niej jako na wesele się cislęli. A to za większą cięzkosć i prawdę sobie mieli Męczennicy, gdy umrzeć dla prawdy tej nie mogli.

Zadna religija tak wiele bałwochwalstwa nie obaliła, i ono ze wszęgo świata nie wypędziła, jedno ta Chrześcianańska. Co i po dziś dzień między Indyan na wschod i zachod czyni. Zadna takich praw nie ma około cnoty i pocziwych obyczajów, w której najmnieyszey przygany, niesprawiedliwości i niepocziwości, nie mała, jako ta nasza. Żydowie, Turcy i heretycy jakie makuly cnoty i pocziwości w zakonie swym mają, i sprostności którą się i rozum brzydzi: trudno, krótko powiedzieć. Zadna sekta nie miała nigdy tak ludzi Świętych i cudownych i umartwionych świata i ciała, jako Chrześcianańska w obojey płci. Na same zakony i Kaptłaństwo patrząc: każdy się zdziwi, gdy je z innemi przyrówna, a zwłaszcza z heretyki, którzy żadnego świętego swej sekty ani w księgach, ani w Kalendarzu ukazać nie mogą. Zadna sekta takich najazdów i prześladowania nie wytrzymała, i tak długo: jako wiara Chrześcianańska. Jakoż jej o Trójcy S. i innych artykułach nie wierzyć?

Rada zbawienna jest około pokus przeciw wierze tej tak dziwney i trudney: aby się żaden Katolik z żadnym adwersarzem, zwłaszcza około Trójcy Świętej w rzecz nie wdawał. Bo i prawa duchowne i świeckie, mowy około tego zakazały. Ale niech każdy, gdy go napadnie Nowochrzescianiec Arjanin, tak mówi: Milcz Poganinie i Żydzie i Turczynie, jestem Chrześcianin, uwierzyłem i ochrzciłem się Imieniem i mocą Boga w Trójcy jedynego, sprawy z tobą nie mam.

Tajemnice Boże zakryte Wiary naszej, każdy z nas lepiej wiarą zrozumieć, lepiej pokłonem i dobrym żywotem wyznać, lepiej milczeniem niżli słowy uczcić może. Gdy cię rozum potargnie, a będziesz chciał szperać w majestacie Boskim i dochodzić trudności: nagotuy wiarę a mów: Gdy wierzę że to prawda, już i rozumiem. Gdy Prorok mówi: (1) *Jeśli nie uwierzycie, nie zrozumiecie*: inakszego mi rozumienia nie potrzeba. Bo bym oszalał i rozum stracił: bym się miał z rozumem moim na mądrości niedościgłe Boskie porównać. Dostyc mi z Apostołem mówić: (2) *O wyfokosci i bogactwo rozumów i mądrości Bożych, jako są niepojęte sądy jego i niezrozumiane drogi jego!* A iż do wiary, wyznania potrzeba: nie ostrz na to języka, bo i w tym potknąć się może: ale padni na ziemię: a daj cześć Trójcy Świętej, a żyj cnotliwie, obraz jej na sobie wedle Zakonu Chrześcianańskiego nosząc: to stanie heretykowi za naukę. A jeśli się chce nauczyć, ukaza mu drogę do Ka-

Ga

(1) Istała 7. juxta 70. (2) Rom: 11.

planów Bożych. Milczenie pokornego serca, lepiej uczi tajemnice Boskie, jako je Apostoł uczył: *Styszałem, prawi, (1) w trzecim niebie tajemne słowa, których się ludziom mówić nie godzi.* Im więcej kto się Boskim tajemnicom przypatrzy, tym mniej o nich mówić może. Izaiasz skoro uyrzał Pana Boga w majestacie: *jął się za usta i mówił: Ach mnie! mówić trudno, musi milczeć, pomazaną gębę mam, i między takimi mieszkam. (2)* Y Moyses uyrzawszy i poznawszy Pana na krzu onym, zasłonił oczy i mówił: *(3) Jakoś do mnie począł Panie mówić, tak mi język słabieje.* Mówić o tajemnicach Boskich zakrytych ledwie się godzi. A cóż z próżności i hardości rozumu co świągotać: jako wielka śmiałość i nieuczciwość rzeczom Boskim z tego roście?

W T O R A C Z Ę Ś C

O Ewangelij tej Niedzieli:

Bądźcie miłosierni, jako i Ociec wasz miłosierny jest.

Cncemy uczyć i wyznać Tróycę Świętą, Boga naszego: nośmyż obraz jego na sobie. Bośmy na obraz tego Boga, w którego wierzym, stworzeni są. Wiesz jaką twarz ma Pan Bóg? Wiesz jaki jest Bóg w Tróycy? Twarzy żadney nie ma, i nie może Bóstwa jego do żadnego stworzenia przyrównać, ani go malować. Mówi Moyses do ludu: *(4) Styszałeś głos Boga twego: aleś twarzą żadney nie widział. Nie widziałeś żadnego podobieństwa, na on dzień gdy do was mówił*

(1) 2. Cor. 11. (2) Isa. 6. (3) Exod. 3. 4. (4) Deut. 4.

w Horeb w puł ognia. Nie jest Bóg: ani człowiek, ani Anioł, ani słońce, ani do żadney stworzoney rzeczy przyrównany być może. A jakoż ja obraz i podobieństwo Tróycy Świętej na sobie mam? Powiem ci. Z istności i ze wnętrzości nie znamy teraz Pana Boga: jedno z dzieła i skutków jego. Jako w człowieku duszę nie widzisz, jedno cielesną twarz jego, i po niey go znał: tak Bóstwa Pana Boga twego nie widzisz, jedno skutki a uczynki jego widzisz, iż jest dobry, miłosierny, cierpliwy, sprawiedliwy. Toć jest jakoby obraz jego. Jako człowieka znamy z twarzy, tak Pana Boga z dobroci, i miłosierdzia, z łaskowości, z prawdy, i z innych cnot jego Boskich, które są jakimś obrazem jego.

Takich cnot gdyć Pan Bóg dał duszę, włożył w cię fundamenta, i chce abyś był taki jako on, dobry a miłosierny na drugie, jako on jest na wszystkie. Naylepiej Pana Boga poznawamy po miłosierdziu jego wielkim, które wylał na wszystko stworzenie swoje, każdego potrzeby opatrując, i nędze oddalając, jako Psalm mówi: *(1) Oczy wszystkiego stworzenia do ciebie się obracają Panie, a ty opatrujesz wszystkie żywność, i potrzeby ich. Ty dary twoje sypiesz, a oni zbierają: ty rękę twoją otwarzasz, a oni się do twoich napelniają.* Y bestye znają tego co je karmi, i do swej gospodyni na wsi wszystko się ptaństwo zbiega. Jako dziecko nayıpierw się nauczy znać matkę, abo mamkę, która je pierśmi i chlebem karmi: tak człowiek nayıpierw poznawa Pana Boga swego z tej twarzy i miłosierdzia jego, iż nas karmi, nam

(1) Psalm: 103.

dobrze czyni, i nędze nasze od nas, gdy do niego wołamy, oddala.

Chce tedy Pan Jezus, abyśmy twarz Ojca naszego niebieskiego na sobie mieli: to jest: *abyśmy byli miłośni, jako Ociec nasz niebieski miłośni jest*. Bo się do nas nie przyzna, gdy tej twarzy swej na nas nie ogląda: rzecze: Nie moje to dzieci tak okrutne i nie miłośne. To moje, które nad nędzą ludzką boleją, a wnet ją odganiają jeśli mogą. Miłosierdzie nie tylko jest obraz Trójcy Świętej, ale wypełnienie wszystkiego Zakonu Bożego, który na młóści zawisnął. Jest świadectwo dobrej wiary, pokuty pierwszy owoc, jako Jan Chrzciciel radził: pomoc do oczyszczenia grzechów, uproszenie skruchy serdecznej. Miłosierne uczynki od gniewu Bożego bronią, długi Bogu wypłacają, majątność i domy rozmnażają. O czym się na zażalenie tej wielkiej cnoty, na innym miejscu mówiło i pisało.

Tego miłosierdzia cztery skutki Pan wylicza. Mieymy miłosierdzie, nad sławą bliźnich naszych, gdy jakie złe mniemania o nich powstają. Nad dufkami ich także, gdy grzeszą albo komu szkodę czynią. Nad potrzebami ich cielesnymi mieymy miłosierdzie, gdy czym sobie pomoc nie mają. Nad ślepotą ich gdy w czyni błądzą. O pierwszej tak upomina Pan Jezus.

Nie posadzajcie, a nie będziecie posadzeni. Często się trafia, iż ci się zda kto bydlę złym, albo co takiego niepewnego kto o nim mówi, i do ucha twego niesie: Zmiłuj się nad sławą jego. Nie posadzaj go, nie czyn krzyw y dobremu mniemaniu jego, nie tak prędko wierz gdy o nim złe mówią. Raczej

odmawiaj z miłosierdzia ku niemu, mówiąc: nie pewne to rzeczy. Rozumieymy dobrze o nim, póki się pewna rzecz nie pokaże.

A gdy się co pewnego i jawny a znaczny grzech pokaże: drugie miłosierdzie każe Pan Chrystus czynić: *Nie potępiać*. To jest: duszę jego nie dawać wnet do piekła językiem: ale raczej zmiłować się nad upadkiem jego, a mówić: upadł nieborak, ale już podobno żałuje i z grzechu powstał. Jam też abom taki był, albo bydlę może: próżno go potępiać mam, gdyż się i sam takiego upadku boję. Woleż zaś prosić P. Boga, aby mu dał prawdziwą skruchę.

Trzecie miłosierdzie Pan rozkazuje: *Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono*. Gdy nas ukrzywdzi bliźni nasz a wystąpi przeciw nam, czyńmy mu miłosierdzie, odpuszczajmy, jako też sami tego u P. Boga swego co dzień prosim.

Czwarte miłosierdzie Pan rozkazuje: *Daycie, a będzie wam дано*. Widzisz iż bliźni twój potrzebuje chleba, sukni, pieniędzy, rady i pomocy twojej: day mu, nie broń bratu twemu tego, co i dla niego tobie Bóg dał: aby i on za ciebie Boga prosił, a ty abys miał odpłatę u Boga. Nie gubisz gdy dajesz: obiecuje Pan Bóg zapłatę i dobrą miarą odmierzy tobie, natkaną, natrzesioną i opływającą miarą, jako sam na wielu miejsc obiecuje. (1) Y na onym sądzie swoim, gdy twoje sąmżny, któreś bliźniemu czynił, sobie samemu przyczyta i rzecze: Mnieś to dawał, mnieś to odziewał, karmił, bronił, le-

czył: weźmiż za to dobrą miarę, wnidź do królestwa mego. To prawie wielka miara.

Ostatnie miłosierdzie rozkazuje nad błędnymi i jakoby ślepymi, którzy nauki i upominania naszego i Kazania potrzebują. Aby widomy służył ślepiemu, aby mądry głupiego nauczał, i baczny błędnego. (1) *Nie lay głuchemu, i przed ślepym pnia nie kładz, mówi zakon. Y przeklęty który ślepe w drogę błędną prowadzi.* W czym potrzeba na się pierwszy weyrzeć, jeśli ty sam w takim błędzie i grzechu nie leżyś. Jeśli dobrze sam widzisz, a takie przygany nie masz. Bo pospolicie ludzkie grzechy widzimy, a na swoje nie patrzymy. Gdy tedy kogo widzisz błędzącego, albo złą drogą do grzechu idącego, albo coć się w kim nie podoba: pierwszy sam na się weyrzyj. Jeśli toż u siebie naydziesz: pierwszyż około siebie samego pracuj, a umieć dobrze w domu swoim; toż u drugiego śmieci ukazuj. Pierwszy z oka swego wyrzuć, coć do swego wzroku wadzi: toż drugiemu oko oczyściay. Bo szkarada rzecz jest, i obłudnikiem pokrytym taki jest, który sam złym będąc drugiego karze. Co taki ukarze? Ślepy ślepego nie dobrze prowadzi, oba w dół wpadną, mówi Pan.

A to mówiąc, nie gardźmy nauką Kapłańską, choć drugdy widzimy, iż to sami czynią o co ludzie karzą. Bo w tej mierze Pan nas na innym miejscu przestrzegł: (2) *Na słoficy Mojżeszowej siedzą uczeni i Farizeuszowie: czyńcie co wam czynić każą, ale we-dle ich uczynków nie czynicie.* To zgromie-

(1) Levit: 19. Deut: 27. (2) Matth: 23.

nie Pańskie nie służy jedno na tego co upomina, chociaż sam zły jest: ale tobie którego upominają i ucząją nie nie wadzi, choć cię i zły przestrzega, i taki który w tymże grzechu leży, Boże! abyć i to pomogło! Choć mię trędowaty leczy, niedbam; byłem ja swego trądu zbył. Choć mię czarny obmywa, niedbam; byłem się ja obmył. Choć mię zły napawa, niedbam; byłem się ja napił.

O nieogarniona wszechmocności Boga w Trójcy jedynego! jakoś z niższego wszystko stworzył. O nieokreślona wielkość! której końca nie masz, i większa się nad nieba wszystkie pokazujesz. O bezdnie głębokości! która nie masz miary. O mądrości niepościg! i zakryta! jakoć się kłaniać i upadać nie mam? O dobroci! która dary twemi napełniaś wszystko stworzenie! jako cię chwalić i miłować nie mam? Oycze bez początku nierodzony, Synu od wieku i bez czasu rodzony, Duchu Święty od obudwu tchniony i pochodzący od wieku bez czasu jedyny Boże nasz Trójco zmiłuj się nad nami: abyśmy w tej wierze i w takim o majestacie twoim wyznaniu mocno trwali, a wszemu piekłu z niego się spychać nie dopuścili. O Boże Chrześcijański! racz Żydy i Turki i heretyki oświecić, aby poznali, iż nie masz Boga prawego nad cię Boga Chrześcijańskiego. O chlubo nasza! jako się cieszymy, iż cię znamy: albo iżeś ty nas poznać, a taką nam wiarę darowaciś raczył. Tego nam nie dostaje, abyć się wszystek świat pokłonił, a inne stworzenie twoje ciebie Pana swego własnego i przyrodzonego znało, tak jako my znamy. Abyś się weselił z roboty twojej, i z onego drogiego odkupienia, na któreś tak wiele nałożył.

Pożegnayże nas Boże, Boże nasz, i pożegnay nas Boże, niechci się pokłonią wszystkie kraje ziemi. (1) Błogosław nam Boże Oycze, a bądź stróżem naszym. (2) Ukaż nam Boże Synu twarz twoją. a zmiłuy się nad nami, Obróć Boże Duchu Święty oblicze twoje do nas. a daruy nam pokoy. Niech nosim na sobie obraz dobroci i miłosierdzia twego, abyśmy tobie podobni byli, dobrze czyniąc wszystkim, którym możemy. Nikogoż nie posądzając, nikogoż nie potępiając, każdemu, co nam złe czyni odpuszczając, i niedostateczne darując, i błędne do dróg twoich prowadząc: abyśmy tak prawdziwemi synmi twojemi zostawali. Który królujesz Bóg jeden w Trójcy na wieki wieków, Amen.

DRUGIE KAZANIE NA TENZE
DZIEŃ PRZENAYWYRSZEY Y
PRZENAYCHWALEBNIEYSZEY
TROYCY SWIĘTEY

*Czynione Roku D. 1604. przeciw
niewierności Aryańskiej.*

Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. A tak chodząc, nauczajcie wszystkie narody, Chrząc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, nauczając ich chować to wszystko, com wam rozkazał. A oto ja z wami jestem po wszystkie dni, aż do skończenia świata. *Matth: ult.*

Moc Przenayświętszego Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa wielka i dwojaka

(1) Psalm: 66. (2) Num: 6.

jest. Jedna dziedziczna. którą ma od Ojca, nie daniem doczesnym, jakoby jey kiedy nie miał: ale rodzeniem przedwiecznym bez czasu, jako Syn jedney natury z Ojcem, o której sam mówi: (1) *Ja i Ociec jednośmy są. Y wszystko co ma Ociec, moje jest.* Bo Syn jednorodzony uczestnikiem jest, jako i natury Oycowskiej, iż jest Bóg z Boga: tak i tego wszystkiego, co jedno Bóg Ociec ma. Drugą ma moc nabytą i wysłużoną z strony człowieczeństwa, o której tu mówi Pan: (2) *Dana mi jest moc na niebie i na ziemi.* Bo potym gdy woli i rozkazaniu Ojca swego dożyć uczynił, i poniżył się posłusznym, aż na śmierć fromotną, i dał Krew i zdrowie swoje na zbawienie świata wszystkiego, jako mu Ociec kazał: (3) wyniesiony jest na urząd naywyższy i na niebie i na ziemi, aby się się wedle rządów i woli jego wszystko już działo: aby nikt jako bez Jozefa w Egipcie, bez rozkazania jego, ręką i nogą nie ruszył. (4)

Tey mocy Pan nasz chcąc zażywać na dobre ludzkie, aby ci którzy mu dani są, i które drogo kupił, i ciężko ich dostał, mieli od niego żywot wieczny, (5) to jest: szczęście naywyższe i nieodmienne: rozsyła na wszystek świat posłańce swoje Apostoły i inne Ucznie, aby Ewangeliją rozgłaszali, a do brania żywota wiecznego przez Chrześc i odpuszczenie grzechów, i do łaski Bożej, wzywali wszystkiego świata ludzi. Aby je pierwey nauczali, toż chrzcili. Co się o dorosłych

(1) Joannis 10. & 16. (2) Matth: 28. (3) Philip: 2.
(4) Genes: 41. (5) Ioan: 17.

rozumie. Bo dziateczki mogły bez nauki być ochrzczone, jako o tym inſzy czas jeſt mówienia. Te dorofłe jako nauczali Wiary o jednym Bogu w Trócy, o Oycu, Synu, i Duchu Świętym, którego ſię mocą chrzcić mieli: przypominamy ſobie przy tym Święcie wielkim, i poſilamy ſię w wierze nieomyślnej naſzey: a tym którzy bluźnią Chrzeſciańskiego w Trócy Boga, oczy jako możemy z daru Boſkiego otwarzamy. Do Wiary zaś Chrztu, jako cnot Świętych, i pełnienia roſkazania Boſkiego, i dobrych uczynków potrzeba, i jako pomoc do wſzyſkiego mamy, od tegoż Pana, który z nami być chce aż do końca ſwiata: w drugiej części dołożym za pomocą i darem Ducha Świętego.

PIERWSZA CZĘŚĆ

Jako Apoſtołowie naukę i Wiarę o Trócy Przeſwiętej ludziom dawali.

Nikogoż z dorofłych bez nauki do Chrztu Świętego nie puſcili Apoſtołowie. Bo każdy pierwſy wierzyć miał w jednego Boga, i w jednego Meſſyafza Chryſtufa Syna jego, w którym ſanym zbawienie naleſdż mógł: toż do Chrztu Świętego przyſtąpić. Wiara z ſłuchania pochodząca uprzedzać Chrzest miała. Ta nauka, drugdy była krótka, drugdy dłużſza. Drugdy proſta i łaćna: drugdy głębsza, jako kto z daru Bożego pojąć mógł wedle potrzeby i czaſu. Naprzód każdemu, między Poganym zwaſzeza, jednego ſamego Boga i jedno Bóſtwa opowiadali, od wieloſci bogów i bałwochwaſtwa odrażając je. Czego i Filozofami i Poetami pogańskimi dowodzili którzy do wiadomości o jednym Bogu,

z rozumu przyrodzonego przychodzić mogli, jako Święty Apoſtoł twierdzi, (1) i ſam ſwiadectwa Pogańskie o jednym Bogu przywodzi. (2) Używali i piſma Sybil, jako napisał Klemens Alexandryyſki, (3) które wieku onego barzo były u Pogan wſlawione, i o prawdzie ich wątpliwoſci nie mieli. A naywięcey z piſma świętego, o którego dawnoſci i proroctwach na przyſzłe dalekie wieki, i jako od Ducha Bożego podane jeſt, oznajmując, ludzie Ipoſobne do wiary o jednym Bogu czynili. A Chryſtus Jezus Ducha im Świętego dawał, i Wiarę, którey dochodzić rozumem nie mogli, w ſerca one wlewał, i naukę poſłańców ſwoich cudami wielkimi potwierdzał i umacniał. Na które patrząc, i pomoc wewnętrzną i łaſkę z nieba mając: rzeczy trudne i nierozumiane uwierzyli, i wiarą proſtą doſtawali prawdy i niebieſkiey mądroſci: i za tym przez Chrzest Święty do odpuſzczenia grzechów i uſprawiedliwienia w odrodzeniu ſię na ſyny Boże przychodzili. A głębszego pojęcia ludziom, a tym naywięcey którzy drugich nauczać mieli, i które po ſobie na Katedrach zoſtawiali, o jednym Bogu i Bóſtwie jednym, wiele piſma przywodzili. Y ukazowali one ſłowa: (4) *Pan Bogiem jeſt, a nie maſz inſzego, jedno jeden: i na niebie i na ziemi nie maſz innego.* Y ono: (5) *ſłuchay Izraelu, Pan Bóg naſz, Pan jeden jeſt.* Y ono: (6) *A kto Bogiem jeſt okrom Pana? kto Bogiem jeſt okrom Boga naſzego? Y ono: (7) Jam jeſt, jam jeſt Panem, okrom mnie nie maſz Boga.*

(1) Rom: 1. (2) Aſtor: 17. (3) Ex Arato. (4) Deut: 4.
(5) Deut: 6. (6) Pſal: 17. (7) Iſa: 45.

A gdy o trzech w Bóstwie personach nauczać przyszło: gdzie mogli i póki było potrzeba, zaniechali tajemnicę oney, dla trudnego jey rozumienia. Y przetoż na pierwszym swoim kazaniu Piotr Święty do Żydów nie o Bóstwie Chrystusowym jawnie nie naraża, jedno tylo mówi: (1) *Iż Pana Jezusa Boga uczynił Panem i Chrystusem Mesjaszem, tego, którego ukrzyżowali.* Y Apostoł w Athenach, w Areopagu, (2) jednego Boga, który świat stworzył, i to co na nim jest opowiada. A o Chrystusie to tylo mówi: *iż go Bóg od śmierci wskrzesił, i Sędzią uczynił świata wszystkiego.* Radzac aby żywot odmieniali, i pokutę czynili. Bóstwa jęgo nie objawia na przodku, aby wielości bogów nie zdał się wnosić. Gdy naukę przeciw bogom ich podawał, a o jednym tylo wiedzieć i weń wierzyć kazał. Mogli Poganie i narody wszystkie zbawieni bydz w jednego Boga wierząc, a wedle prawa przyrodzonego cnotliwie żyjąc, a o Trójcy i trzech personach w Bóstwie niewiedząc. Jako też i Żydowie mogli zbawienie mieć, choć znacznie i wyrażnie o Chrystusie niewiedzieli, i aby był Bogiem tym co i Ociec. Bo tajemnica ta odkryta wszystkim nie była, jako trudna i na on czas u grubych serc i prostych pożytku nie czyniąca: póki Duch Święty nie zstąpił, a do takiego nowego wi-na nowych beczek, to jest: serc ludzkich nie zgotował.

Lecz gdy nauka w Uczniach Chrześcijańskich za oświeceniem Ducha Świętego rosła: a nie tylo mlekiem, (3) ale i chlebem pod-

(1) Ałtor: 2. (2) Ałtor: 17. (3) Hebr: 5.

rośle karmić się już godziło, gdy Apostoł mówił: (1) *Iż między doskonałemi mądrość mówim:* to jest, mądre i głębsze im wiadomości w Zakonie Bożym oznajmujem: jawnie i wyraziście Kościół Święty Apostolski, o Trójcy S. mówił i nauczał.

Naprzód ukazowali, iż o Bogu w Trójcy jedynym nanka u Moyzesa i Proroków w piśmie ich pokryta jest: choć ciemna, a przed się jest. Bo zaraz przy stworzeniu świata, (2) o Duchu Bożym jawne słowo jest: iż się do stworzenia świata przyczynił. Y gdy uczynić miał Pan Bóg człowieka, mówi jako z Synem, i Duchem Świętym: (3) *Uczynmy, prawi, człowieka na obraz nasz.* Nie do Aniołów rzekł: Bo aczkolwiek nie na Anielską twarz uczyniony jest: ale do siebie równych w Bóstwie i mocy person: *Uczynmy Go.* Ktemu, gdy na Sodome puścił Pan Bóg ogień, mówi Moyzesz: *Puścił Pan od Pana ogień jako deszcz z nieba.* (4) To jest: Syn Bóg od Oyca Boga. Y Abraham trzech widząc, jednemu się pokłonił. (5) Y w błogosławieństwie Kapłańskim nad ludem, trzykroć się Bóg abo Pan mianuje. Dawid w Psalmie mówi: (6) *Słowem się Boskim zmocniły nieba, i Duchem uł jego wszystka siła ich.* Gdzie trzech mianuje, Pana, Słowo, i Ducha, i trzem personom stworzenie świata przypisuje. Y w drugim Psalmie (7) także jako Aaron błogosławiać, trzykroć to słowo Bóg mianuje: *Błogosław nas Bóg, Bóg nasz, błogosław nas Bóg, i niech się go wszystka ziemia boi.*

(1) 1. Cor: 2. (2) Genes: 1. (3) Gen: 19. (4) Gen: 18.
(5) Num: 6. (6) Psal: 32. (7) Psal: 66. Psal: 6.

A Prorok Izaiasz widząc Boga, słyszał ono troyświęte śpiewanie Aniołów, Bogu się w Trócy kłaniających, gdy mówił: *Święty, Święty, Święty Bóg zasępów, pełna jest ziemia chwały jego*. Toć tu o Trócy Świętej, acz ciemne, ale prawdziwe wyznanie, i fundament niejako głęboko wykopany i zagrzebiony u tego wiary naszej budowania. Który się zaś jasno barzo w nowym Zakonie, jako niżej się dołoży, odkrył i objaśnił.

Przyczyny dla czego w Kościele starym odkryta ta o Trócy Świętej nauka nie była, te są: Jedna, iż się bać było potrzeba, aby on lud prosty i do bałwochwalstwa barzo skłonny, nie rozumiał, iż trzy Bogowie są. Y dla tego Moyzesz gesto i jasnie, o jednym Bogu, jako jest wyżej, naukę im podaje, a tajemnice o Trócy Świętej nie otwacza. Boby jey byli nie pojęli: a wzgorzyć się grubością swoją z tego mogli. Druga jest: iż bez tego do zbawienia i łaski Bożej przysść mogli, czekając Mesyasza, o którym wiedzieli i którego im Moyzesz natrącał, zamilczewając jaki bydz miał: iż tenże Bóg który zakon stary dał. A na koniec ta wielka tajemnica, chowała się naydoskonalszemu Mistrzowi i naywyżey Mądrości Chrystusowi i zakonowi nowemu i lepszemu. Gdy ten Mistrz przyszedł, nie z literą samą tylo i nauką do ucha, jako Moyzesz, ale z duchem i łaską do serca: aby łatwo było wierzyć rzeczy rozumowi nie podobne, i nie trudno czynić rzeczy naszej nieudolności ciężkie, które Bóg kazał. Taki Mistrz i Nauczyciel nasz jest Chrystus, jakiego nigdy nie było ani będzie. Y dla tego samemu sobie to Imię *Mistrz* przywłaszczył. Sam, prawi, waszym Mistrzem

jest Chrystus. (1) Bo ten oczy serdeczne otwacza, i rozum niebieski i Wiarę sam wlewa. Przetoż trudne rzeczy podawać mógł, bo sam do ich rozumienia i wiary, Duchem S. ferca sposabiał. On się sam Bogiem prawym w ciele naszym ukazał. On Ducha Świętego, także tegoż Boga na świat posłał. On Oyca swego jako Boga uczcił. On o jednym nierozdzielnym Bóstwie naukę rozśiał, i o Trócy Świętej tajemnicę ukazał, gdy między innemi słowy powiedział nayznaczniejszy ono i naywiększe, któreśmy słyszeli: *Chrzciecie w Imię Oyca, i Syna, i Ducha Świętego*. Czemuż trzech mianuje? czemu jedną moc we trzech do odrodzenia i grzechów odpuszczenia ukazuje? iż Bóg jeden jest w naturze i Bóstwie, a trzy są w tym Bóstwie osoby, Ociec, Syn, i Duch Święty. A jako wysokiego i drogiego budowania sam naywyższy Mistrz dokonywa, i ostatnie zwycięstwo Joab hetman Królowi swemu samemu zachował: (2) tak budowania Kościoła wielkiego, do którego Prorocy materią gotowali, sam naywyższy Mistrz dokonał, i taką tajemną i trudną nauką, Tróycę Świętą dom swój oświecił.

Jako o Trócy Świętej u Proroków nauka zakopana jest i zatrudniona, możemy z daru Bożego pokazać, i z pisma ją nowego Zakonu objaśniać. To jest: o Bóstwie Chrystusowym i o Bóstwie Ducha Świętego, acz ciemną, ale prawdziwą Proroków Świętych naukę ukazać możemy, która się jasnością wielką w nowym zakonie potwierdziła i wsparła.

X. Skargi Kaz: T. III.

H

(1) Mat. 23. (2) 2. Reg. 10.

Naprzód o Chrystusie mówiąc, przywozimy Izaiasza Proroka, który go zowie Bogiem: (1) *Maluczki się nam narodził, i Syn dany nam jest, i zwany Bogiem będzie.* Nie słownym ani wedle jakiego podobieństwa Bogiem, jako Mojżesza (2) nazwał Pan Bóg Faraonowym Bogiem: ale istotnym i prawym. Bo Syn Boży jedney z Oycem natury. Y przeto gdy rzekł: *Maluczki się narodził,* to wedle człowieczeństwa. Ale gdy przydał zaś: *i Syn dany nam jest:* Bóstwa jego dotknął, które nie ma początku, ani rodzaju ziemskiego, ale od wieku będący, dany nam jest w ciało, na odkupienie nasze, jako ten który przed wieki zawždy był, i nim się z Panny przeczystey urodził. U tegoż Izaiasza o Panu Chrystusie naydują się te słowa: (3) *Bóg sam przyydzie i zbawi nas: w ten czas się otworzą oczy ślepych, i uszy się głuchych odemkną: w ten czas chromy jako jelen skoczy, i rozwiąże się język niemych.* (4) Tu Mesyasza, który sam takie cuda czynić miał i czynił, prawym Bogiem zowie. Bo nie Ociec w ciebie przyszedł do nas i cuda takie czynił: ale sam Syn Boży, prawy Bóg, jako te słowa mówią: *Bóg sam przyydzie z takimi cudami, i zbawi nas.* Nie o Prorokach mówi, którzy cuda czynili, jako Mojżesz, Eliafz, Elizeusz: Bo już ci byli przed Izaiaszem minęli: ale o przyszłych cudach mówi. U tegoż Izaiasza są one słowa: (5) *Imię moje usta-wicznie cały dzień bluźnią, dla tego będzie lud mój wiedział dnia onego, iż ja sam któ-*

(1) Isa: 9. (2) Exod: 7. (3) Isa: 35. (4) Matth: 11.
(5) Isaie 55.

rym mówił: owo jestem. Ten który mówił przez Proroki, ten się stał z nami obecnym, i sam przez się nas nauczał.

A Jeremiasz w zachwyceniu mówi do Mesyasza przyszłego: (1) *Oczekiwanie Izraela, Zbawicielu jego czasu ucisków: Czemuż bydz macz jako mieszkający na ziemi, i jako podróżny zstępując do gospody abo mieszkania? Czemu bydz macz jako tułacz, jako mocny który zbawić nie może? A tyś jednak w nas jest Panie, i twoje Imię wzywane jest nad nami. Nie opuszczayże nas.* Chrystusa czekała Synagoga, i dziwuje się Prorok, czemu na ziemi tak ubogim bydz miał, jako podróżny bez domu własnego. A iż będąc mocnym, z mocy się swojej na krzyżu i w męce uragać dał, jakoby siebie wybawić nie mógł, ten który inne wybawiał. Y o tym dołożył ono słowo: *Tyś w nas jest Panie: tyś naszym Bogiem, a my ludem twoim. Bo Imię twoje nad nami wzywane jest.* To jest: ty się zowieś Bogiem naszym, nie opuszczayże nas. Otoż widzimy iż Mesyasza którego czekali, i który na ziemi ubogo mieszkał, i choć mocny i niezwyciężony, nie mocnym się na krzyżu dla nas stał: Bogiem jest Izraelskim: to jest: tym Bogiem, którego bożnica wzywała, i wołała do niego: *Nie opuszczay nas.* Wiesz jak tu choć ciemno, Bóstwo Chrystusowe zagrzebione jest.

Trochę jaśniej jest u Barucha: (2) *Ten, prawi, Bóg nasz jest, i inszego nadeń nie macz. Ten nalażł wszystkie drogi zakonu, i*

(1) Jerem: 14. (2) Baruch: 3.

podał ją Jakubowi słudze swemu, i Izraelowi miłemu swemu; a potem na ziemi widziany był, i obcował abo przemieszczał z ludźmi. Któż dał zakon Izraelczykom, izali nie prawy Bóg? Otoż ten Bóg na ziemi był widziany, i z ludźmi przemieszczał i obcował. Nie Ociec, ale Syn Boży Chrystus tenże Bóg, który zakonem swoim na górze Synai lud swój naprawował.

A Micheasz Prorok opowiada: (1) iż się w Bethleem jako człowiek urodzić miał Chrystus. Y dolożył one słowa o Boskiej naturze jego: *Wyście, prawi, jego od początku, od dni wiekuistych*. Jakoby rzekł: początku i lat nie ma, zawždy jest i był. Co jest własność samego prawego Boga, zawždy bydyć a początku nie mieć.

Zacharyasz także (2) zostawił o Chrystusie takie słowa choć ciemne, ale od Świętego Jana Ewangelisty jasnie wyłożone: (3) *Wybiejcie na dom Dawidów i na obywateli Jeruzolimskie, ducha łaski i nabożeństwa, i pałazie na mię będą, którego uktoli*. Któż może dać łaskę Ducha S. jedno sam prawy Bóg? Otoż ten prawy Bóg uktoty na krzyżu. Nie Ociec, ale Syn Boży, Bóg, którego chwala kwitnęła w Jeruzalem i w domu Dawidowym.

Jest i więcej innych słów choć zatrudnionych, w starym zakonie, o Bóstwie Chrystusowym, które się opuszczają. Do nowego patrzymy, jako nie ciemno ani pod obłokiem jasnie się świecą, i niektóre z starego zakonu wyłożone są. (4) Okrom innych znaczne są

(1) Mich. 5. (2) Zach. 12. (3) Joan. 19. (4) Num. 22.

barzo słowa Apostolskie, któremi Chrystusowi to daje, co Bóg prawy z ludem swoim czynił. (1) *Nie kuście, prawi, Chrystusa, jako go drudzy skusili, i od węzów poginęli*. Któż węzami Żydy na puszczy karał? Izali nie Bóg Izraelski? Otoż tym Bogiem jest Chrystus wedle wyznania Apostolskiego. Y Thadens także mówi: (2) *Jezus lud z Egiptu wybawił, i potem tych którzy nie wierzyli, gubił*. Któż z Egiptu lud wybawił? kto je na puszczy gubił? izali nie Bóg prawy? Otoż tym Bogiem jest Jezus Syn Boży.

Widział Izaiasz (3) Pana Boga zastępów, i słyszał Anioły śpiewające, *Święty, Święty, pełna jest ziemia chwały jego*. Gdy mu Pan Bóg mówił: *Zasłap serca ludu tego, i uszy ich zatkał, i oczy ich zamknął: opowiadając zatwardziałość ich do Ewangelij, i przyszłego Chrystusa*. Które słowa przywołując Jan Święty, na Żydy uporne, którzy Chrystusa nie przyjmowali, rzekł: (4) *To, prawi, powiedział Izaiasz, kiedy widział chwałę jego, i o nim mowę czynił*. O kim? O Chrystusie. O którym twierdzi jasnie, iż od Izaiasza widziany był Chrystus, tenże Bóg który z nim rozmawiał, Bóg zastępów, Bóg Izraelski.

U tegoż Izaiasza naydują się one słowa: (5) *Jam Bóg i nie masz innego. Sam na się przysiągłem: iż mi się każde kolano pokłoni*. Co Apostoł uważając napisał: (6) *Wszystcy ślaniem przed trybunałem Chrystusowym*. Bo pisał: *Zyję ja, mówi Pan, mnie się pokłoni*

(1) 1. Cor. 10. (2) Iud. Thad. (3) Isa. 6. (4) Joan. 12. (5) Isa. 45. (6) Rom. 14.

każde kolano. Co i Izaiasz o Bogu jednym prawym powiedział: to Apostoł Chrystusowi przypisał. Znając go za tegoż Boga, któremu się musi każde kolano pokłonić.

Nie jaśniejszego nie jest nad one słowa początku Ewangelij Świętego Jana: (1) *Na początku było Słowo, i Słowo było Bogiem. A to Słowo Bóg, stało się Ciałem.* To jest człowiekiem.

A nade wszystko byśmy nie mieli innych słów Ewangelij, jedno te w dzisiejszey u S. Mattheusza: (2) *Chrzczycie w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego*, ruszylibyśmy się z tego fundamentu samego nie dali: gdzie się też moc odrodzenia dusze, i odpuszczenia grzechów, i usprawiedliwienia na Chrzcie, daje Synowi która i Ojcu i Duchowi S. toż Bóstwo jedno, które ma Ociec, ma i Syn, i Duch Święty.

Pokażmy o Bóstwie Ducha Świętego stare ciemniejsze, i nowe barzo jasne pisma. Naprzód słyszym od Dawida Króla i Proroka te słowa: (3) *Duch Pański przemówił przez mię, mowa jego przez język mój. Rzekł do mnie Bóg Izraelski, rzekł mocny Izrael panujący nad ludźmi.* Widzim dobrze, iż tegoż którego nazwał Duchem Pańskim, zowie Bogiem Izraelskim, i nie możemy inaczej twierdzić, jedno iż Duch Święty jest prawdziwym Bogiem.

U Izaiasza (1) słowa które Izaiasz przeczyta Bogu zastępów, o tychże mówi Apostoł: (5) iż są słowa Ducha Świętego, gdy

(1) Joan: 1. (2) Matth: 28. (3) 2. Reg: 23. (4) Isa: 6.
(5) Ađor: 28.

mówi do swoich Żydów: *Dobrze o naszych ojcach powiedział Duch Święty przez Izaiasza Proroka: Idź do ludu tego a powiedz im: Uchem usłyszycie, a nie zrozumiecie. Widząc uyrzycie, a nie obaczycie. Zmięsiało serce ludu tego, &c.* Te słowa mówi Apostoł; rzekł Duch Święty. A Izaiasz mówi, iż rzekł Bóg zastępów, Bóg prawy. Któż tedy przeciw może, aby Duch S. nie był prawym Bogiem zastępów?

Ktemu, u wszystkich Proroków ono się słowo nayduje: *To a to Pan Bóg mówi.* A Piotr Święty pisze: (1) *Iż Prorocy, ludzie oni Święci, natchnieni Duchem Świętym, mówili.* Toć Duch Święty Bogiem jest, który w Prorokach mówił, i onym dziwne i przysze rzeczy opowiadał.

Na koniec pismo Duchowi Świętemu własności Boże przyczytując, za prawdziwego Boga mieć go nam każe. Własna Bogu jest, wszędzie bydź i wszystko napelniać: To się o Duchu Świętym mówi: (2) *Gdzie pójdę od Ducha twego? Y indziej: (3) Duch Pański napelnia okrąg ziemi.*

W nowym zaś zakonie barzo odkrycie, Bogiem się zowie Duch Święty. Piotr Święty tak mówi do Ananiasza: (4) *Czemu szatan skusił serce twoje, iżśś skłamał Duchowi Świętemu. Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu.* Otoż zgola Ducha Świętego Bogiem zowie. Także i Paweł Święty naucza: (5) *Podzielone są, prawi, dary Boże ale jeden Duch: podzielone są usługowania, ale jeden Pan, po-*

(1) 1. Petr: 5. (2) Psal: 135. (3) Sap: 1. (4) Ađor: 5.
(5) 1. Cor: 12.

dzielone są dzielności, ale jeden Bóg. Gdzie tego którego Duchem Świętym nazwał, Panem i Bogiem zowie. Tenże pisze: (1) *Członki wasze, prawi, są Kościołem Ducha Świętego.* Y niżej: *Noście i uwielbiajcie Boga w ciele waszym.* Samemu Panu Bogu Kościół budują. Jeśli Duch Święty ma Kościół, Bogiem prawym jest. Y gdy Duch Święty w nas mieszka, Bóg w nas mieszka: Bo Duch S. Bogiem jest. A gdy w Imię Ducha S. Chrzcimy mocą jego, mówiąc: (2) *W Imię Ojca, i Syna, i Ducha S.* Bóstwo tegoż Ducha S. i różną moc z Oycem i Synem barzo znacznie wyznawamy.

Gdyż się pokazuje z tey prawdy pisma Świętego, iż Syn Boży jest prawy Bóg, i Duch Święty jest prawy Bóg: bo o Oycu przy żadney z przeciwniki nie masz, iż prawdziwym także Bogiem jest: jakoż tedy nie są trzy Bogowie? Nie są. Bo liczba ta nie idzie na Bóstwo, które jedno jest: ale na osoby w Bóstwie, które są trzy rozdzielne, rodzeniem i pochodzeniem: ale Bóstwem nigdy nierozdzielne. Inszy który rodzi, inszy rodzony, inszy od obu pochodzący: ale Bóstwo jedno tak w Oycu, jako w Synie, jako i w Duchu S. O jednym Abrahamie człowieku zlebyśmy mówili: ten sam jest człowiek: Bo jest wiele inszych ludzi. Nadeń nie masz inzego człowieka: i to fałsz. On sam jest człowiekiem: i to prawdy nie ma. Bo człowieczeństwo i ludzka natura rościaga się na wiele ludzi, i na Izaaka, i na Jakoba, i na Piotra, *etc.* Lecz o Panu Bogu dobrze barzo mó-

(1) 1. Cori: 6. (2) Matth: 28.

wim i w wielkiej prawdzie: On sam jest Bogiem, nie masz nadeń inzego Boga. Jako o słońcu mówim: jedno samo takie, jedna taka natura nierozdzielna, i nie masz inzego słońca nad to jedno. Tak też prawowiernie wyznawamy: iż Bóstwo jedno i Bóg jeden, i natura Boska jedna (jako *individuum*, nie jako *species*.) Y dla tegoż trzy Bogowie byź nie mogą, jako trzech słońców nie masz. Bo toż Bóstwo nierozdzielne, i taż natura Boska w Synie, która w Oycu i Duchu S. Wszystek Ociec w Synie, wszystek Syn w Oycu, wszystek Duch Święty w obudwu: różność tylko perfon z pochodzenia i relacyi idzie: iż nie Ociec od Syna, ani od Ducha Świętego, ale Syn od Ojca rodzeniem przedwiecznym pochodzi. A Duch Święty od obu teńmieniem i pochodzeniem także różny jest: ale nie Bóstwem ani naturą Boską, która jedna jest. *Chrzczicie, prawi, w Imię*, nie w imiona: Bo jeden Bóg i jedna moc jego, na odrodzenie i przenieścienie dusz ludzkich: Ojca, Syna, i Ducha Świętego, to osoby, które liczym, Bóstwo w nich liczby nie ma. Y dla tego sam jeden Bóg jest, a nadeń żaden inny.

Gdyby było Bogów wiele: aboby wszyscy byli bez początku, abo jeden od drugiego się poczynął. Wielom abo wszystkim byź bez początku, i mieć pierwsze i różne początki, niepodobno. Boby się nie zgadzali, jedenby to chciał, drugi owo. Y takby się świat mieszał, i zginąłby dla złego rządu. A jeśli jeden od drugiego pochodzi, to ma byź abo stworzeniem, abo rodzeniem. Jeśli Bóg Boga stwarza i czyni: tedy stworzony on Bogiem nie będzie, ale stworzeniem.

A jeśli rodzeniem Bogiem się staje: tedy mu daje albo wszystkie całą naturę swoją, albo jej część udziela. Jeśli nie całą daje: toby był rozdzielonego Bóstwa, co Bogu prawemu nie służy, który nie jest z części jakich składany, ale sam w sobie jeden, i dzielić się nie może. A jeśli na onego którego rodzi wszystkie całą naturę swoją Boską wlewa: toć jednym z nim Bogiem jest, i w obu jedno Bóstwo, i tak Bóg jeden.

Prawda, iż trudne rozumienie, i wielka tajemnica, iż w jednym pojedynkowym i nierozdzielonym Bóstwie, są trzy osoby różne i rozdzielne. Przedziwne złączenie, przedziwne przedzielenie. Sabelliusz, jako i Żydowie, mieszał osoby Boskie w jedną, a Ariusz jako Paganie, dwu Bogu i dwie naturze czynił. Prawowierna nauka szrodek ma, trzy osoby wyznawa nie mieszane przeciw Żydom, a jedno Bóstwo i naturę Boską nierozdzielną i Boga jednego, przeciw Poganom. To Wiara Katolicka choć dziwna, ale prawdziwa, choć nierozumiana, ale pochwalona i zmocniona nauką tego, który z nieba przyszedł: i oczywistym świadkiem tej prawdy jest Bóg i Mistrz nasz Chrystus Jezus jako Chrzciciel o nim, (1) i jako sam do Nikodema mówi: (2) *Co wiemy to mówimy, i cośmy widzieli, to świadczymy.* Ludzieby nas i wszyscy Prorocy i Apostołowie na Wiare taką nie namówili: ale najwyższemu Mistrzowi i Bogu naszemu ustąpić rozum nasz i podać się pod słowo jego musi. Kto pokornie i z milczeniem i wiarą kłania się Trójcy

(1) Joannis 5. (2) Joan: 5.

S. Bogu jednemu, ten to rozumie. Wiara od Boga dana, ma wielki rozum: a nasz rozum bez wiary od Boga zjawionej, ma wielkie błędy. Bóg nas i pismo święte i Ewangelia nie zawodzi. Na to się spuścimy, i na Kościoła wszystkiego po wszystkie wieki i wszędzie mocnym wyznaniu i nauce nieomyłnej przestajmy.

W T O R A C Z Ę Ś C

O pełnieniu Mandatów Chrystusowych, i zostawaniu jego z nami aż do końca świata.

O To się nayspilniej starajmy, abyśmy do Wiary i Sakramentów, pełnienie Mandatów Chrystusowych przydali. Nie już zbawienie mamy, gdy wiarę o tajemnicach Bożych mamy, gdy Sakramenta mamy, gdy wiemy co wierzyć, czego się spodziewać, jeszcze na tym mało: aż gdy posłuszeństwem i pełnieniem cnot Zakonu i przykładów Chrystusowych powołanie nasze do Wiary upewnimy, jako Piotr Święty mówi. (1) Patrzymy na pisma Świętego Pawła zwłaszcza do Rzymian: mówiąc długo o wierze i tajemnicach Bożych, tym je zamyka: (2) *O wysokości bogactw mądrości i wiadomości Bożej! o jakiej niepojętej sędzi jego, i nieogarnionej drogi jego! a zaraz się do nauki o Mandaciech Chrystusowych do cnot świętych Chrześcijańskich puszcza.* Na tajemnice Boskie mądrości próżno się z rozumem udawać, bo są nieogarnione: dosyć że ich wiara, ile daje komu Pan Bóg, sięgamy: ale do cnot pobożności Chrze-

(1) 2. Petr: 1. (2) Rom: 15, 15.

ściańskie wszystkie serce obracamy, i siły wszystkie na ich wykonanie rozpuszczamy. Zaraz Apostoł przekłada te Boskie mandaty i rozkazania o miłości ku bliźnim, o wzgardzie świata, o umartwieniu żądy ciał naszych, o pokorze w rozumie, abyśmy niechcieli wiele umieć, jedno pod miarę, jako podzielił Pan Bóg dary swe każdemu. Y innych wiele do obyczajów Chrześciańskich nauk daje, po wszystkim pisanii i listach swoich. Toż czyni Piotr Święty i Jakob i Jan w liściech swoich: mało o Boskich tajemnicach Wiary naszej mówi, w skarb je Kościelny i do ręki starszych i wiadomości kładą. Wykłady tajemnic trudnych, wedle czasu podają: ale na upominanie do cnot świętych i mandatów Chrystusowych, słowa swe najwięcej obracają. Błogo nam, gdy na Kazaniach naszych tę godzinę tak przebiegamy: aby w sercu słuchaczów naszych, chęci się do życia pobożnego zapalały, a do pełnienia obyczajów od Chrystusa rozkazanych, i jego przykładem zaleconych, wzbudzali.

Niech nam nie trudno się zda, was choć do świata skłonne, i ciężkie do dobrego, i skazoną naturę mające, upominać, nauczać, słowy pokornymi prosić, a drugdy i ostreimi straszyć, nie rozpaczając o poprawie naszej. Bo mamy z sobą tegoż Pana, który nas na tę robotę posłał, i na to żniwo obrał. Niepochybne słowo i prawda obietnic jego, którą nam spuszcza, mówiąc: *Otom ja z wami jest aż do skończenia świata.* Z nami jest, z nami mówi, z nami robi, on nam dodaje nauki, i serca nabożne do pragnienia ludzkiego zbawienia zapala. On, gdyby potrzeba, i cudaby przez ręce nasze czynił. On spuszcza nam

Ducha Świętego na Kazanie i rozgłaszanie woli swojej, i na upominanie do dobrego. Ręka jego z nami, jako jest w Dziejach Apostolskich. (1) My uszy napełniamy, a ręka jego za serce ima, i mocą swoją ono na lepsze odmienia. Świat wszystek do takiej wiary, jaką rozsiewamy, do tak trudnych rzeczy i rozum przechodzących, jako było Apostołom i ich potomkom namówić, byś ty Panie z nami nie był? Jako obrócić cielesne one ludzkie do duchowieństwa mogli? Jako te rokoszy i bogactwa widome i żywot ten i zdrowie opuszczać, i za niewidome się dobra imać, jakoby pewne (acz daleko pewniejszy) dawać ciężkoby ludziom nie było: byś ty Panie z nami nie był, i sam im wiary oney o rzeczach tak trudnych i przykrych, i przyrodzeniu ludzkiemu przeciwnych, nie darował, i Duchem swoim onych nie napełniał?

Jest z nami Pan Jezus, i będzie aż do końca świata, na Ołtarzu i w Sakramencie w osobach chleba i wina: acz pod przykryciem i niewidomie: ale prawdziwie, bez figury i rzeczą samą. Izali się ciało od Bóstwa jego dzielić może? od duszy się raz na trzy dni oddzieliło: ale od bóstwa nigdy. Izali nie jeden Syn Boży jest, jedna osoba ze dwu natur, Boskiej i ludzkiej? Z tej jego obecności wielce się chlubim, i niezliczone pociechy odnosim. Bo on z nami jest, lepiej niżli przy starych, do których mówił: (2) *Będę między wami przybytek, i nie odrzucę was: chodzić między wami będę.* Bo w onym namiecie albo Kościele, mocą tyło i Bóstwem,

(1) Apor. 11. (2) Levit. 26.

którym wszędzie jest, przebywał: a z nami, i ciałem obecnym, od Bóstwa i mocy jego nieoddzielnym, zostaje: nie tylko na pokarm i pożywienie dusz naszych, ale na wszystkie potrzeby nasze, i jako dobry Ociec nie tylko syny karmi, ale i odziewa i broni ich, i wszystkie niedostatkich opatrując, i dziedzictwem bogatym nadaje.

Na koniec z nami jest i z tej miary: iż Kościół swój, matkę naszą i dom zbawienia naszego zatrzymawa, i mocną ręką swoją wspiera, aby nigdy nie upadł i nie ustał aż do końca świata. Od onego czasu jako to rzekł: *Idźcie, nauczajcie, Chrzcicie w Imię Trójce Świętej, Ojca, Syna, i Ducha Świętego*, nigdy nam nauczyciele nie uśtali, nigdy Sakramenta nie ginęły, nigdy żadnym najazdom niewiernych krwi Chrześcijańskiej rozlewców, i Aryanów, i innych heretyków morderstwami, i odszczepieńców prześladowaniem, Chrześcijaństwo Katolickie zwojowane być nie mogło. Trwa Stolica Piotra S. opoka, której bramy piekielne nie przemogą. (1) Trwają na niej potomkowie jego, z tą nauką, z tą wiarą, z temiż Sakramentami, z temiż Biskupami i Kapłanami, i Doktorami, i wszystką Dyakonią, jako się od Apostołów poczęło, i dla tego z nami jest Pan Jezus. A jako się on Abia Król, bitwę staczając z heretykami odszczepieńcami, chlubił mówiąc: (2) *Z nami jest Pan Bóg: bo z nami są kapłani jego, któreście wy wyrzucili: i Lewitowie zostają u nas w porządku swoim. Przetoż się was nie boim: zwyciężeni być nie możemy, bo Boga z sobą mamy.* Tak i my tym się cieszymy.

(1) Matth: 16. (2) 2. Par: 13.

Heretycy tym się chlubić i podierać nie mogą. Biskupów, Kapłanów, Lewitów porządnym nie mają. Wypędzili je i odarli, zatem i Boga z sobą nie mają, i dla tego nie trwają, i jako chałupki przy winnicy i ogrodach wiatrem się roznoszą. A gdzieżby Pan Jezus u nich miał mieszkać? z Kościołów go wygnali, które poślupili i obrzydzili, i z imion Kościelnych wygnali. Z Sakramentu go wyrzucili. A w sercu go ich, gdzie wiary, pokuty, pokory i miłości, i zgody, i jedności Kościelnej nie mają, nie pytają. A gdzieżby miał być u nich? izali w niezgodzie i swarach ich około wiary? Tam go nie mają. (1) Bo Bóg jest pokuju i zgody. Izali w ich kłamstwach, i potwarzach na Kościół Boży, i na Papieża, i na duchowny stan, którymi proste i niewiadome uwodzą, Chrystus mieszka? Tam go nie mają. Bo Bóg jest prawdy, nie kłama. Izali mieszka z nimi w pokutnych i pojedynkowych jaskiniach ich? i tam go nie mają. (2) Bo Kościół jego, miasto jest na górze, i pochodnia na świeczniku, która światu wszystkiemu świeci. Izali Chrystus jest w niedostatkach, i odmianach wiary tak wiele, którymi co dzień zamiany czynią, i ucząc się ich, nauczyć się nie mogą? Y tam Chrystusa nie mają. Bo jeden Bóg, jedna wiara, jedna stara i utarta nauka, i nieodmienna prawda Apostołów jego, wszystkiemu światu opowiedziana, i Kościelnym Urzędnikom podana. Dziękuję tedy Panu Jezusowi, iż z nami jest, z nami mieszka, Kościoła swego broni, i jego fundamenta dawno zatrzymawa,

(1) 1. Cor: 14. (2) Matth: 5.

i zatrzyma aż do końca świata. A żałuję tych którzy go od siebie odpędziliśmy, nędznie giną.

Jest i z wami Pan Jezus, słuchacze nasi na-bożni, który niewidomą mocą Boską swoją oświeca rozumy, i kruszy serca i woła wa-żę do pokuty, iż czyni w nich odmianę, skłon-ności przyrodzone przemagającą.

Nie darmo u Ołtarza one słowa z Pisma Świętego mówim: (1) *Dominus vobiscum*. Y to słowy obracając się do was często po-wtarzamy: *Pan z wami*. Obyście moc słowa tego zrozumieli, i uważali! załodniałoby wam w sercu, i mówilibyście z radością: (2) *Niczegoż się nie przeleknę: boś ty Panie zemną jest*. Na niczym mi nie zeydzie, boś ty Pa-nie zemną. Wszystko mam, gdy ciebie z so-bą mam. Y bylibyście wdzięczniejszy tey praw-dy Boga swego: Otom z wami jest: nie na raz, nie na dzień jeden ani na rok, ale zawždy, i na wieki do końca świata. Nie na jedną potrzebę waszę, ale na wszystkie duchowne wieczne, i ziemskie doczesne. Z wami Pan, miłosierny, mocny, szczodrośliwy, w każdej nędzy i kłopotcie ucieścić was i wyrwać z cięskłości może. Z wami jest niewiedomie na Ołtarzu, jako się rzekło: gdzie przez Kapła-ny co dzień na każdej Misy i Ofierze prze-czytley czyni wam Ciało i Krew swojej: aby-śmy takimi dary Pana Boga ubłagali, które-go często przestępstwy naszemi gniewamy, a-byśmy się z gniewu jego i z długów takie-mi pieniędzmi drogiey Krwi jego odkupo-wali. Abyśmy wszystko czego nam potrzeba,

(1) Ruth: 2. (2) Psalm: 22.

przyniesieniem i oddawaniem tych darów, u-praszali. Jest z wami na każdą pokusę, gdy z grzechy i z czartem i z ciałem i światem wojnę staczacie, i daje zwycięstwo i tryum-fy, iż mówim: (1) *Naywiększego się wojska nieprzyjaciół moich nie przeleknę: boś ty Pa-nie zemną jest*. (2) *Ty nauczysz ręce moje do walki, i palce moje do boju*, z takimi nie-cielelnymi nieprzyjacióły. Jest z wami na podporę sił waszych do roboty cnot świę-tych, które wam rozkazał: iż mówim z Apo-łtołem: *Robiłem: ale nie ja: łaska Boża ze-mną*. Jest z wami w nędzy i kłopotach, ja-ko sam mówi: (3) *Z tobą jeśleń w utrapie-niu*. Gdy wami cierpliwość i dziękowanie za Oycowski karanie daje. Y to wam lepiej niżli pociechy świeckie, w których go ry-ehley tracim: Jest z wami i przy końcu wa-fzym, i daje wesolą śmierć, przenosi nas w dom Oycy swego: gdzie u stołu jego zasię-dziem w pokoju i dostatku nieprzeżytych, i żadną już nędzą nieprzerwywanym.

Czego się tedy bać mamy? izali przy bo-gatym i dobrym i hojnym Oycu, synaczkowi na czym schodzi? Jeżeli przy matce bo-gatey i dobrej dziecię nędzę jaką cierpieć? Przy mocnym i wielkim wojsku Pana swego żołnierz, śmieie sobie poczyną, a nikogoż się nie boi. Lecz i my z nim bądźmy zawždy: nigdy myślą i sercem od niego nie odcho-dząc, a mówiąc: (4) *Patrzę na Pana zawždy który przedemną jest*. Stoję przed nim jako pilny dworzanin jego, gotowy na czynienie

X. Skargi Kaz: T. III.

I

(1) Psalm: 26. (2) Psalm: 143. (3) Psalm: 90. (4) Psalm: 15.

woli jego. W nim rokosz wszystka i myśl moja, oczu z niego nigdy nie spuszcze, i od służby jego nie odstąpię. Lenić się do roboty i posług jego, które mi rozkazał, w pobożności i dobrych uczynkach, i cnotach Chrześciańskich nie będę. Jeśli rękę chorą mam, złeczy mi ją Pan mój do roboty swojej: jeśli nie dużej siły, pokrzepi mnie ten co ziemną jest, iż mówić będę: (1) *Mogę wszystko w tym który mię posła, i robotę dobrze zapłaci.* Któremu z Oycem, i z Duchem Świętym Bogu w Trójcy jedynemu cześć i chwala na wieki, Amen.

NA DZIEŃ BOŻEGO CIAŁA.

Nie godziło się nam bez takiego Święta dzisiejszego być dla wielkości miłości i łaski niewyśłowionej, która nam jest w tym Sakramencie pokazana i dana. Gdyż w on dzień Wielkoczwartkowy, którego nam to dobrodzieństwo ustanowione jest, rozmyślanie męki Pańskiej weseła nam takiego nie dopuściło. Acz Kościół długo był bez tego Święta: ale chytróść i złość wielka naszych nieprzyjaciół, którzy nam ten Sakrament bliźnili i lżyli: wycisnęła większe ku niemu nabożeństwo, i głośniejsze o nim wiary wyznanie. Bo gdy Berengaryusz i inni heretycy przed pięć set lat blisko, prawdę i przytomność Ciała Chrystusowego z tej tannicę nam wydzielali: a same figury i sam chleb zostawiali: poraziwszy ich Kościół na głowę: tryumf dnia dzisiejszego obchodzić począł, i wierne swoje napotym przestrzegli,

(1) Phil. 2.

aby się o to jako o wielki członek Wiary Świętej Katolickiej zastrawiać umieli, a potępionych błędów Sakramentarskich nigdy do serca nie przypuszczali: ani temu czartu, (1) który nas na pokarmie ułowił, na tym lepszym od Chrystusa danym, łowić się i zwozić nie dali. Nosim tedy dziś ten Sakrament przedziwny po rynkach i ulicach, wyznawając wiarę, znając nieogarnione dobrodzieństwo, potępiając niewierność heretycką, a oddając powinny pokłon temu, który jest obecnym i mieszka między nami w tym Sakramencie. Mieymy o tym za pomocą Boską to Kazanie.

PIERWSZA CZĘŚĆ

O wyznaniu wielkich cudów w tym Sakramencie, i o siedmi cudach Mанны sta-
rey i tej nowej naszey.

GŁOSNO i wesoło Panu Bogu za tę tajemnicę Wiary naszey dziękując, wyznawamy iż większe w nim są cuda samej mocy Bożej, i świadectwa Bóstwa Chrystusa naszego pełne: niżli w onej mannie, o której Pan w dzisiejszej Ewangelii mówi, której na puszczy starzy Oycowie pożywali. Która iż była figurą i znakiem tej lepszej manny (czego z tych słów Pańskich żadna niewierność przeciw nie może) jeśli ona cuda nad rozum ludzki miała: pewnie ta nasza daleko większe mieć ma. Ona miała jako pismo świadczy, te siedm cudów.

(1) Genes. 3.

Naprzód była chlebem ludzkim na powietrzu uczynionym, nie z ziemi, bez orania, i siewy, i ognia, i pieca. Jakiego chleba nigdy ludzie nie widali, ani używali. A stała nie tylko za chleb: ale za inne potrawy i mięsne, któremi się człowiek poila i dużej, nie tylko do życia, ale do roboty, do chodzenia drog wielkich, i do wojny i bitwy. A mały to cud?

Drugi był, iż ona Manna rano przededniem z rosą spadała: a skoro promyszczek wschodzącego słońca uczuła, wnet ginęła. Lecz od ognia gdy ją warzono, smażono, tłuczono, ginać nie mogła (1). A mały to cud?

Trzeci był, kto jej łakomy nabrał więcej niżli było głów do jedzenia: kto wziął na dzieśnię osób, a doma nie miał jedno pięć: skoro do namiotu ją swego przyniósł, połowica jej ginęła i zniknęła, iż nie nalaził ani namierzył więcej jedno na pięć osób. A nie cud to?

A gdy ją kto nazajutrz chciał chować, ogłodzenia się bojąc, a słowu Boskiemu i opatrności jego nie ufając: pogubiła, i robacy się w niej rodzili. Lecz gdy ją w Piątek sowito zbierano, a na przyszłą Sobotę i w Krzyżni Bożej chowano: nie gubiła ani się wśmiardła, ale jako świeża i dzisiejsza zostawała. A nie cud to?

Nad to co było naydziwniey, miała w sobie smaki i tuczenie wszystkich potraw, na które kto pomyślił i onych pragnął. Miała w sobie smak kapłuni, krom kapłuna: miała smak kuropatwy, krom kuropatwy: miała smak farni, krom farny: osoby miała, a iłności

(1) Sap: 16.

rzeczy samych nie miała, *accidentia sine substantia*: kto się temu nie zadziwuje?

Na koniec trwała nie na jeden miesiąc ani na rok, ale przez lat 40, i tym wojsko żyło i duże było, którego liczono po sześć-kroć sto tysięcy do boju, a po ośmkroć abo więcej sto tysięcy niewiaśc i dzieci do lat dwudziestu, których nie liczono, i które na oycowskie miejsca na puszczu pomarłych nastąpiły.

Znacie tedy heretycy mizerni w tej Mannie takie cuda: a w naszej która na jej miejsce nastąpiła, prosty chleb mieć chcecie? Uczynicie lepszego i mocniejszego na pociechy ludzkie Mojżesza, a niżli Chrystusa. Wygraliście na tej zamianie, za Mannę tak dziwną, prostyście piekarski chleb wzięli. Za stary płaszcz, zdartą suknię, za figury, figury, i podleyże figury. Bo nigdy chleb Kalwiński tak zacny, nie jest jako Manna. Cóż nam nowego, i lepszego Chrystus przyniósł? A my z Kościołem i z Doktorami Świętymi mówim: (1) *Jeśli się cieniowi dziwujesz: o jako to rzecz sama wielka której się cieniowi dziwujesz?* Jeśli Mannie się dziwujesz dla takich cudów, które się w niej naydowały: a jeśli Manna była figurą i cieniem prawdy przyszłej i rzeczy samey, to jest: naszego Sakramentu nowego: jako daleko większych cudów w naszym Sakramencie i w Chrystusowej Mannie znać nie masz? Otożci je wyliczę, abyśmy się stokroć więcej dziwowali, a wyznanie to Kościelney Wiary sławili, i w niej się umacniali, a Chrystusa nad Moy-

(1) Ambrosi: de his qui missi sunt.

zefza przekładali, i nasze Sakramenta nad Zydowskie doskonałsze i wspanialsze być znali. Jako różny Moyzefz sługa od Chrystusa Syna Bożego: tak różne i większe wszechmocności jego Boskiej godne Sakramenta i dary jego mamy.

Naprzód głośno i wesóło dziśniejszym Świętem to cudu Boskiej ręki jego wyznawamy: iż Ciało jego na prawicy Bożej w niebie siedzi, a tu przedsię toż a nie inne na ołtarzu, i w tej Monstrancyi jest. Kto to mówi? Syn Boży sam, Bóg i prawda, taką nam wieczerzą tu sprawując, jaką dwunastciom onę ostatnią sprawił (1). Gdy każdemu wiernemu z niewidomej ręki swojej podaje, a mówi: *Bierz, to jest Ciało moje.* To mówi Kościół Święty z swoimi Concyliami (2) i Doktormi, których tu słów kładź nie jest czas, mówiło się o tym indziej. O jako to wielki cud! na który Wszechmocną rękę swoją Bóg nasz Chrystus dla nas podnosi, iż prawie jako sam mówi, chleb nam z nieba Anielski daje, i jako jeden Doktor mówi, (3) z ziemi nam niebo czyni.

Drugi cud jest: iż słowo Chrystusowe skoro je przez Kapłana u Ołtarza wymówi: czyni nam Ciało i Krew jego. Przeto iż jest Wszechmoene, a toż które rzekło niebu i ziemi: stań się, i stało się z niczegoż. Jeśli świat ten widomy i niewidomy z niczegoż słowem swoim uczynił: jako nam tymże słowem Ciała i Krwie swojej uczynić nie może? Izali schorzała ręka jego, a na mocy

(2) Luc: 22. (3) Concil: Nicœnum: (3) Chrysoſt: Lib: 3. de Sacra:

jej pierwszey zeszło? Wielki to cud twój Panie Boże nasz, jako mu się nie dziwować i na chwałę jego nie przyklekać?

Trzeci jest: tymże słowem swoim Chrystus chleb odmienia na Ciało, a wino na Krew swoją: iż po poświęceniu i słów onych wymówieniu, nie masz tam chleba, ale Ciało, nie masz wina, ale Krew jest Pana naszego, jako sam rzekł: *To jest Ciało moje: już nie chleb. A jako z wody uczynił wino, mówi jeden Święty, (1) tak tu z chleba czyni Ciało i z wina Krew swoją.* Nie jako z materji: ale iż istność chleba ustępuje, a Ciało Pańskie pod osoby chleba następuje. Jako z łaski uczynił węża, mówi drugi (2). Bo Pan jest który wszystko stworzył, i natury odmienić może. A jakoż tu cudu wielkiego nie przyznawać?

A iż widomego i surowego Ciała i Krwie pożywać człowiekowi zwyczaj nie jest, i przyrodzenie nie znosi: zostawił osobę chleba bez chleba, osobę wina bez wina, i dla obyczaju ludzkiego, i dla znaków i Sakramentu Kościelnego, i dla wiary a wysługi naszej. Nie byłby Sakrament i tajemnica Boża, by na oko nam dał dary swoje. *Ale jako człowiek, mówi jeden Święty, (3) z ciała jest złożony i z duszy: tak nam dał dary swoje duchowne, cielesnymi znakami pokryte, i we Chrście, i w Bierzmowaniu i w tym Sakramencie Ołtarza i w Spowiedzi, i w innych. Byśmy ty to jako Aniołowie same dusze mieli: dałby nam wszystko odkrycie i jawienie: ale iż przez*

(1) Cyril: Hierosol: Catech: mistag: (2) Ambros: de Sacram: (3) Chrysoſt:

Ciało dusza swe potrzeby odprawuje w cielesnych i widomych znakach, duszne nam pokarmy i pociechy Chrystus pokrył. Dał nam Ciało prawdziwe swoje ku pożywaniu: ale pod znakiem osoby chleba i wina. Nie pod chlebem ani pod winem, bo tam chleba i wina nie ma: ale pod osobą albo pod accidenty chleba i wina. Y tak jest tu wielkie, cudo nad rozum i nad Filozofią: iż jest smak wina krom wina. Co też i w Mannie oney, jako się rzekło, było. A cóż tu Panu Bogu, który jest twórcą natury, trudno?

Piąte cudo znamy, i wielkie, iż pod tak małą rzeczą i pod najmniejszym znakiem chleba, abo opłatka, jest całe nierozdzielne Ciało jego. Bo tam jest nie obyczajem mieysca i rozszerzenia: ale obyczajem istności i substancyi. Co u ludzi niepodobno, ale mocy Boskiej łatwo. Y tak w prozie Doktora jednego Świętego śpiewamy: (1) *Gdy łamią, prawi, Sakrament, pamiętaj iż tak, wiele w ułomku, jako i w całym znaku chleba, i każdemu się z osobna całe nierozdzielne daje.*

Jeszcze i to cud dziwny jest, iż tego Ciała pożywamy, a nigdy go nie ubywa, ani się trawi, ale zawsze ten Baranek, jako S. Jędrzey Apostoł mówi, cały trwa.

A na koniec, to przenajświętsze Boskie Ciało jest na wielu mieysc zaraz, gdzie jedno ten Sakrament sprawują i poświęcają. Jako słowo które ja wyrzekam, to słowo Jezus, jedno jest, a przedsię u was wszystkich co słyszycie, by tu was było dzieśię tysięcy,

(1) Thom: de Aqui:

u każdego w uchu całe jest: a przedsię i u mnie com je wymówił, całe zostaje, i w mojej myśli i sercu jest. To tedy podobno iż jedno słowo na tysiąc mieyscach jest zaraz: a to nie ma bydz podobno, iż Ciało z Bóstwem złączone na wielu mieysc jest? nie mówię wszędzie, bo to błąd heretyków Ubiquistów: ale gdzie je poświęcają. Y toć niepodobno w ludzkim rozumie, aby dwie ciała były na jednym mieyscu a przenikały się: a jednak Ciało Chrystusowe przez mury do Apostołów i zamknięte drzwi weszło i z grobu przez kamień, pieczęci nie naruszając, wyszło.

My wierni gdy Pan Bóg co mówi, rozumu się nie radzim, ale się do Wiary i wszechmocności Bożej odzywamy. A o to niedbamy, iż nie rozumiemy jako to bydz może, kiedy wiemy iż tak jest, słowem Bożym upewnieni, które żadney omyłki i żadnego niepodobieństwa mieć nie może. Nie radzim się a zmysłów cielesnych, oczu, smaku, dotykania, wonienia: ale wszystkim kłamstwo zadajem, gdy słowo Boże zachodzi a mówi, iż to tak jest, choć ty tego nie widzisz, ani się dotykasz, ani woniasz. Dostyć iż słyszysz iż tak Bóg mówi: *To jest Ciało moje.* Ucho tylko choway Bogu: a innym zmysłom rozkaż ustępować, mocy i prawdzie Boga twego. Ta prawda około takich cudów spraw Boskich w tym Sakramencie barzo się wspiera Kościelnym świadectwem, i starożytnością wyznania wszystkich Doktorów, którzy przez te pultora tysiąca lat co pisałi. O czym nieco w Niedzielę przyszłą dołożyć się może. Na ten czas do uważenia takiej miłości i dobrodzieystwa, które nam Pan Jezus w tey tajem-

mnicy pokazać i zostawić raczyli i do pokłonu dzisiejszego, który Chrystusowemu Ciału dajem, pokwapić się muszę.

WTORA CZĘŚĆ

O miłości i dobrodziejstwie wielkim w tym Sakramencie nam pokazanym, i o pokłonie Ciału Chrystusowemu i częstym jego używaniu.

Nieśluszną rzecz jest, abyśmy rozum mając, i oświecenie Wiary Świętej mając, darów Bożych, które nam z dobroci swej szczerzy daje, uznawać, za nie dziękować, i onych dobrze zażywać, nie mieli. Bo jako Pan powiedział: (1) *Temu co ma, dano mu, a temu co nie ma, i to co ma wzięto mu będzie.* Kto co ma od Pana Boga, a tego nie zna, i nie dziękuje, i na pożytek swój nie obraca: jakoby nie miał. Y przetoż godzien jest, aby mu to co ma, odebrane było, a lenistwo i niewdzięczność jego, bez karania nie została. Jakożby się nam tego karania bać nie potrzeba: gdy my mając taką tajemnicę i przedziwny dar w tym Sakramencie, znaćbyśmy nie mieli łaski tej Boskiej? Obroń tego Boże! Z wielką wdzięcznością uznawamy i to sobie do serca wbijamy: iż tu nam Pan nasz wielkie pociechy i pomocy i pewności łaski swej zostawił.

To jedno, iż w tej tajemnicy nie tylko mamy Sakrament, ale mamy ofiarę, jako nas wielce cieszyć nie ma? Ta jest różność Sakramentu od Ofiary: iż w Ofierze Bogu, co

dajem, a w Sakramencie łaskę jaką od Boga bierzem. A iż szczęśliwsza rzecz jest dawać a niżli brać: i tego nam szczęścia życzył Pan Bóg, abyśmy jemu co dawali, z tego co od niego mamy. Y przyymuje to jakobyśmy własne swoje jemu dawali. Jako one ofiary starych przyymował, i wdzięczni je i słodką wonią sobie zwał. (1) Jako od Abrahama ofiarę syna własnego, którego mu z łaski swej dał, przyjął. (2) Y od Melchisedecha chleb i wino. Y od Aarona bydła onego tak wiele i rozlanie krwi ich. (3) Y od Dawida srebro, złoto, i inne bogate perły i kamienie na budowanie Kościoła. Y wielce się tym ludzie cieszyli, iż co Panu Bogu dawać mogli: a iż to on tak jako ich własne dary, przyymował. Ofiary stare same z siebie były nikczemne i Oczu Bożych niegodne; jako Psalm mówi: (4) *Co mi po mieście i bydło waszym, izali ja jeść będę?* Nabozęństwem się tylko, wiarą i sercem dobrym ofiarujących ludzi, one daniny zalecały. A my daleko pociechę większą mamy: iż dajem i ofiaruję Panu Bogu co dzień Ciało i Krew najmiłszego Syna jego, pod osobą chleba i wina: rzecz tak wielką i drogą i bogatą, na którą rad Bóg Ociec oczy swe obraca: i co samo z siebie jemu jest, jako Syn jego najmiłszy w którym mu się upodobało, barzo wdzięczno. O jako bogate ręce nasze, o jako łacny przystęp do Boga gdy te dary nieśmiem! o jako łacno go o grzechy nasze ubłagamy i wszystko łacno uprosimy, taki mu upominek dając, w jakim się on kocha!

(1) Luce: 19:

(1) Genes: 22. (2) Gen: 22. (3) 1. Par: ult: (4) Psalm: 49:

Nie spieram się teraz z niewdzięcznikami, którzy mówią: Nie rzekł Pan, ofiarujcie, ale pożywajcie. Ale niestatku grzeszny, rzekł: To czynicie com ja czynił: jam ofiarował, i wy ofiarujcie: jam poświęcił, i wy poświęcajcie: ja wam to Ciało daję, które za was ofiarowane będzie, i jest wieczną i drogą Ofiarą. Nie moglibyśmy go pożywać, gdyby ofiarowane pierwéy nie było. Bo nie w nabożeństwie nie jedzono, czego pierwéy nie ofiarowano. Jeśli nam był Barankiem do jedzenia: pewnie był pierwéy ofiarą. Bo pierwéy ofiarowano Baranka, niżli go pożywano. Samo to iż błogosławił, pokazuje iż Pan pierwéy ofiarował. Jako pierwéy chleb upieką, toż go pożywają. Pierwéy błogosławił i dzieki czynił, toż rzekł: *pożywajcie*.

Lecz druga różność Sakramentu od ofiary, prostotę albo upor i złość ich potępia. Bo Sakramentu jeden za drugiego brać i pożywać nie może, jedno sam za się. Jako nikt jeść za drugiego nie może, jedno sobie ku posileniu je, nie drugiemu. Ale ofiarować jeden za drugiego może, jako Apostoł mówi: (1) iż *Biskup sam za się i za lud wszystkich ofiaruje*. A iż Pańskie słowa o kielichu, takie są: *Pijcie to jest Krew moja, która się za was i wielu ich wylewa na odpuszczenie grzechów*. Trudno z niej ofiarę wyrzucić. Bo na odpuszczenie grzechów Sakramentu nie pożywamy: ale już od grzechów oczyszczeni do niego idziem, abyśmy niegodnie nie pożywali. Uchoway Boże w grzechu pożywać! Ofiara tedy pierwéy za grzechy w tej Krwi byź musi: toż dopiero bez grzechu pożywa-

nie byź ma. A za drugie jako kto ma pożywać? A Pan mówi: *To Krew moja, która się za was i za wielu wylewa, abo wyleje*. Za inne tedy nieprzytomne była tam ofiara. O czym się na innym miejscu dowodniey nauczyło. Wielka tedy pociecha jest nasza, iż w tej tajemnicy, Panu Bogu dawać, rzecz tak miłą a nam wielce pożyteczną, do ubłagania gniewu jego, i do otrzymania potrzeb naszych możemy.

A sama obecność jaką nam pociechę daje: iż mamy Pana z nami przebywającego tu na ziemi w tej tajemnicy. Wiedział Salomon, (1) iż Pan Bóg jest wszędzie, i ogarnąć go i same nieba niebów nie mogą: a przedsię temu wierzył, i temu się wydziwować i za to wydziękować nie mógł, iż w onym jego Kościele przebywał, i obecnym się stał, tak jako indziej się nigdziez nie stał, jedno na onym miejscu. Co tyło było darami i czynieniem łaski i skutkami Boskiej mocy na onym jednym miejscu. Lecz u nas w Nowym Zakonie, w każdym Kościele i na każdym Oltarzu jest Bóg nasz: nie tyło Boską naturą, jako wszędzie jest: nie tyło darów daniem, jako w samym Salomonowym Kościele: ale Ciałem swoim z nami jest.

Jeszcze na on czas Bóg nie był Wcielony: przeto takie łaski ludziom nie pokazał: ale nam pokazał; miłość ożeniona z Wszemmocnością to uczyniła. Miłuje kto kogo: ona miłość odjazdu mu broni, a obecności chce, a odjechać przed się potrzeba. By mógł Król miłujący małżonkę swoją i na wojnie byź,

(1) Hebr: 5.

(1) 3. Reg: 8.

która bez niego odprawiona być nie może, i doma z małżonką zostać: izaliby tego nie uczynił? Ale nie może: obraz jej tyło swój i inne upominki zostawia. Bo do miłości, nie dostaje mu wszechmocności. Pan nasz i przy miłości którą ma wielką ku nam, jako ku o-
blubienicy swojej: ma też wszechmocność Boską. Uczynił tak: i na Królestwo w niebo odjechał, i tu na ziemi jednak w tey tajemnicy został. O nieogarniona wszechmocności, która miłość ku nam tu na ziemi osieroconym wycisnęła. Gdyby Król tak miłował poddane, iżby sam przy każdym i przy najmniejszym knieciui zostawać chciał, dla obrody, pomocy, i pociechy jego: ktoby takiego Króla nie rad miał? *Takiego my mamy: jaśniejszego Syna, wedle Psalmu, (1) z takiego Króla swego weselić nie mają?*

A zwłaszcza iż ta jego obecność nie tylko jest ku pociesze, i ku pomocy naszej we wszystkich potrzebach: ale też jest ku dziwnemu z nami przez pożywanie tego Ciała i tey Krwi jego złączeniu i zjednoczeniu. (2) *Kto, prawi, pożywa Ciało mego, we mnie mieszka, a ja w nim. Ciało moje prawdziwym jest pokarmem. Nie obludnym, nie figurowanym, ani malowanym, ale prawdziwym pokarmem. Chleb Kalwiński nie jest prawdziwym duszy pokarmem. Bo dusza chleba nie jada, ale Ciało Chrystusowe z Bóstwem złączone, prawdziwie duszę karmi, i z nią się łączy.*

Zadne złączenie tak prawe i mocne nie jest, jako pokarmu z ciałem naszym, który

(1) Psalm: 149. (2) Ioan: 6.

się obraca w kości nasze, i w żyły, i w każdy członek nasz. Tak Chrystus nasz z nami się wiernemi jednoczy i powinowaci. Żadna rzecz nie jest tak nasza własna jako pokarm. Pieniądze, majątność, szaty, i dziedzictwa, nie właśnie są tak nasze, jako pokarm, który się w ciało nasze obraca. W żadnym Sakramencie tak właśnie mówić nie możemy, iż mój jest Chrystus: jako w tym. Mój jest, bo go pożywam, bo we mnie jest, bo się z nim spajam jako wołk rozpuszczony z drugim wołkiem, jako jeden święty mówi. (1) *O jaka mi to pociecha! Mnie słabemu jako trzcina, gdy w nie żelazo mocne włożą, już słaba nie będzie. Mnie ubogiemu, gdy skarbow góra we mnie będzie, jaka pociecha! Mnie grzesznemu, gdy tak czystego Ciała pożywam. Jakie wesele mnie smutnemu, gdy Pana chwały z sobą mam! Prawie będę, jako rzekł jeden Święty, (2) Chrystophorem, to jest: Chrystusa w sobie noszącym. W szczęściu się Najsświętszej Matki Bożej niejako zrównam. Kogoż się i czego bać mam, gdyś ty Panie zemną jest? Czegoż mi niedostawać ma, gdy ciebie Panie mam? Izali z tobą wszystkiego nie mam? Już moje niebo i to co w nim jest. Już moje usługi twoje, i moja łaska którą masz u Ojca.*

A co więcej, w teyże Ewangelii dzisiejszey Pan mówi: *Jako mię posłał żywy Ociec, i ja żyję dla Ojca: i kto pożywa mnie będzie żył dla mnie.* Tak to Święci Oycowie wykładają: iż ten co pożywa dostojnie Cia-

(1) Cyrillus Alexandr: in Ioan: (2) Cyril: Hierosol: Catech.

ła Bożego, Bożą naturą żyje. Bo przez Ciało jego i człowieczeństwo Chrystusowe, do Bóstwa jego, które z nim złączone jest, w perfonie jedney przychodzim, i w Bóstwo się jego przez ciało złączamy, i ztąd wedle Piotra Świętego, (1) *ucześnicy jesteśmy natury Boskiej*, i Bogami się niejako stajem. W czym poznamy stare rozumy mądrości Boskiej.

Dwie matactwie czart powiedział Ewie matce naszey, o potrawie oney którąśmy zginęli. Jedno, iż nie pomrzecie: a drugie, iż będziecie jako Bogami. Bo skusiwszy oney potrawy, umarli na duszy i potym na cieles; i nie Bogami ale nędznikami zostali. Tak iż Bóg w Trójcy jedyny, po naszymu mówiąc, śmiał się z nich, mówiąc: *Owo Adam stał się jako jeden z nas, wiedząc złe i dobre*. (2) Na pokarmie nas czart oszukał i skłamał: na pokarmie nas Chrystus naprawił, i ono co czart fałszywie obiecował, uścił. Dał nam pokarm nieśmiertelności, abyśmy nie umierali, gdy rzekł: *Kto pożywa chleba tego, będzie żył na wieki*: (3) to jest: Ciała jego. Bo acz ciała nasze na czas umierają, ale biorąc w się nasienie nieśmiertelności, z Ciała Chrystusowego, którego też pożywają, dla niego zmartwychwstają. Jako także Pan mówi: *Kto pożywa Ciała mego, ma żywot wieczny: a ja go wzбудzę na ostatni dzień*. Y tak pokarmem tym śmierć odpędzamy, która nam z pokarmu urosła. A Bogami się z niegoż stajemy, gdy przez Ciało ubóstwione, do zjednoczenia z Bóstwem Chrystusowym przychodzim, i w nie się niejako wszczepiamy;

(1) 1. Petri 1. (2) Genesi 3. (3) Joan: 6.

przez pożywanie Ciała tego, które ma Perfekcję Boską, i sok Bóstwa jego do siebie i w się ciągniem. Dziwne to a wielkie dary. O! jako za nie dziękować mamy? Jaką Panu tak dobremu wdzięczność pokażem? Wielką nam dostojność daje Chrystus tym używaniem: wyśoko nas barzo wynosi: niewymownie miłuje, więcej i lepiej niżli matka, gdy nas własną swoją krwią karmi.

Wdzięczni tedy będąc tego dziwnego Sakramentu, acz zawżdy przy ofierze: ale dziś osobliwie w kupie i po rynkach i ulicach pokłon czynim Boski Ciału Chrystusowemu, które w nim bydź mocno i z ochotą wyznawamy. Kogoż to boli? kogo to obraża, iż się Ciału Pańskiemu kłaniamy? Nie chlebu: bo go tam nie ma: i źle nas o to i fałszywie potwarzają. Do znaków i osob chleba tam się znamy: ale do chleba namniey. Pod temi znakami miasto istności chlebowey, jest istność Ciała Chrystusowego; i prawe, żywe, całe, nierozdzielne Ciało jego: jakoż je czcić, i czci mu i pokłonu Boskiego wyrządzać nie mamy? Grzech-li to Bogu się kłaniać? Grzech-li to Ciała Chrystusowego od Bóstwa nie dzielić? Boskiej czci to Ciało godne: Bo perfekcję Boską w sobie ma w naturze ludzkiej.

Izali zgrzeszyli trzej Królowie, iż się temu Ciału w jaskach leżącemu na twarzy swojej upadając, pokłonili? (1) Kto nie chwali śleponarodzonego gdy usłyszał: *Jam jest Syn Boży*: iż upadł i pokłonił się Panu w cieles? (2) Kto przygani Apostołom, którzy widząc,

X. Skargi Kaz: T. III.

K

(1) Matth: 2. (2) Joannis 9.

iz po wodzie chodził, i morzu i wiatrom rozkazował: przypadli do nog jego: i pokłon mu Boski oddali, mówiąc: *Jestes prawdziwym Synem Bozym.* (1) A nas kto zgani, którzy się dziś temu Ciału ze czcią największą jaką możemy, po ulicach i rynkach kłaniamy, wyznawając: iżes prawdziwie Syn Boży, w ciebie Pan i Bóg nasz, któryś dla nas umarł, i to Ciało na rozmaite nieczci i męki wydał.

Niech dziś ma od nas cześć to Ciało, które tak wiele nieczci dla nas podjęło. Bierz Zbawicielu nasz nagrodę za ono Ciało twego w domu Annaszowym policzkowanie, za ono w domu Kaifaszowym upłwanie, za ono w radnym domu u Piłata bicowanie i koronowanie, za ono po ulicach Jerozolimskich fromotne powłóczenie, za ono na Krzyżu Ciała twego nasmiewanie. Bierz od nas czci i pokłony, i uniżenia, i wszelakie wyznawanie, iżes Król nasz, Pan nasz, Bóg nasz, iż to Ciało rozkazuje na niebie, i rządzi Anioły, i uwesela niebo. Niech i dziś ziemię naszą uwesela, a za fromotę niech bierze chwałę: za zelżywość pokłon, za podeptanie i umorzenie, niech bierze Majestat, Państwo, i Królestwo nad nami.

Lepieyby go nie znać, wedle Apostoła, niżli go znając nie uczcić (2). Wiara naszą i Majestat obecności jego to wyciąga abyśmy Pana czcili, i jemu się jako Bogu kłaniali, którego tu pod znaki i osobami temi jako obecnego wyznawamy. *Panu Bogu twemu, mów pismo.* (3) *kłaniać się i służyć jemu będziesz.* Nie tylko nie grzeszym, mówi Święty Augustyn, (4) *gdy się Chrystusowi w tym Sa-*

(1) Matth: 14. (2) Rom: 1. (3) Deut: (4) Augustin in Psal:

kramencie kłaniamy: ale grzeszym gdy się nie kłaniamy. Zaden wierny nie pożywa, aż się *pierwéj pokłoni*, mówi tenże: jako i inni, Chryzostom, Cyrillus, Ambrozyus, i drudzy. Y wszystka starożytność Kościoła Katolickiego, zawždy Chrystusowi się w tym Sakramencie kłaniamy.

Komuż ta cześć wadzi? Aryanom, Lutrom, Kalwinom, Michelitom, którym śmielemówmy: Słépa niewdzięczności, Pogańska niewierności, krył się: Chrystus króluje, świat mu się wszystek kłania, dobroć jego i miłość zna: uciekay niewdzięczniku, nie masz oka dobrego, straciłeś wiarę, niewiesz co tu jest pod tą zasloną osoby chleba. Nie śmiej się Michol (1): bo tego śmiechu nieplodnością przypłacisz. Błogosławiony Bóg który nam dał Wiarę, iż słowu jego i wżechmocności jego wierzym. Który nam dał pokorę rozumu, iż spraw jego naszą głową nie mierzym. Który nam dał wdzięczność, iż za dary jego z całego serca dziękujęm i z nich się weselim. Wam nieplodnym tego nie dał, od was niewdzięcznych odjął to, czegoście znać i używać nie umieli.

A nie przestając na pokłonie, najmilszą bracia, słuchaymy starych mistrzów naszych (2), którzy mówią: *Pokłon się, a pożywaj.* Nie na pokłon ustawił Pan Chrystus, mówią ci nieślaktkowie, ten Sakrament: ale na pożywanie. Pewnie tak, iż nie dla pokłonu samego ten Najswiętszy Sakrament poświęcony: ale dla używania. Y ten który nosim: do używa-

(1) s. Reg: 6. (2) Chrysof: Augustin:

nia jest. Ale jako nie uczciwszy Pana i nie pokłoniwszy się jemu, pożywać go i brać do swej gospody mamy? Nie pilniey wam nie zalecamy, jak częste używanie tych tajemnic i Pana tego. Na pokłonie nie przestajcie, bo ten wam nie pomoże, jeśli brać gódnie nie będziemy. Czemu się wždy lenim? Dla zdrowia naszego i choroby śmiertelney Chrystus, nie z drogich kamieni i pereł nieoszacowanych, ale ze Krwi i Ciała swego lekarstwo nam zgotował: a my go brać często niechcemy? Śmierć nam straszna, a do żywota się nie kwapimy, i zbroje mocney na nie, którą samą zwyciężona być może, nie kładziem?

To Ciało śmierć naszą umorzyło: a myślimy do żywota ochotni, a do brania Ciała tego leniwi. Izali nam rozkazania o częstym używaniu potrzeba? Izali nam przymuszenia potrzeba, gdzie sama słodkość i drogość i dzielność takich niesłychanych potraw, i nasza potrzeba wielka ciągnie? Nie był ten, powiada, na Afwerowey uczcie, ktoby przymuszał do napoju. Bo samo wino dziwnie dobre do tego wzywało. A nas taka Anielska i z nieba samego potrawa, i wino rayłkie nie wzywa? Mała-li to u takiego Pana na czei być? Ważył to sobie on Aman, iż go Królowa Ester (1) na ucztę przyzwała. A tu nie Królowa: ale Król Królów i Aniołów, ciebie wzywa. Bojąc się Arki Dawid, tracił błogosławieństwo, które się na Obededona z niey wylewało: ale się poprawiwszy świętą zazdrością wzruszony, wprowadził ją w dom swój.

Czemu nie patrzym na te, którzy z tej potrawy, często się ją karmiąc, do wielkich

(1) Hester' 1.

doskonałych cnot przychodzą, i żywot Anielski wiedzą? czemu im nie zazyrzem? Izali nie czujem słabości swej, i drogi tak trudney, i ciężkiew, na którą się nam z Eliafzem pościć tym chlebem potrzeba? Izali nie więcej miłować mamy Jezusa naszego, niżli słudzy Jobowi (1) miłowali Pana swego, którzy mówili: ktoby nam dał, abyśmy się i Ciałem jego nakarmili? Byśmy Chrystusa znali, o jakobyśmy to często mówili! Któż większy, któż bogatszy, piękniejszy, któż możniejszy, któż nam więcej pomódz może do wszystkiego nad niego? Chleb ten jako miecz Gedeonów wojaka Madyańskie (2), to jest szatany i wszystkie przeciwniki nasze pobija. Stoł jest przeciw nieprzyjaciołom naszym, mówi Psalm, (3) zgotowany. Izali niewiemy o nieprzyjaciółach: któż nam lepiej na nie hetmanić i z mocy ich wybawić nas i do wygranej bitwy i zapłaty, i korzyści bogatej przywieść może? O Jezu Chryste, słodkości nasza! niechże cię kosztujemy, smaki takich potraw twoich niech serce i dusze nasze przenikają. Który żyjesz i królujesz Bóg prawy z Oycem, i z Duchem Świętym na wieki, Amen.

DRUGIE KAZANIE

Na toż S. Bożego Ciała, abo w Oktawę jego.

Dicetis in illa die: Confitemini Domino, & invocate nomen ejus: notas facite in populis adinventiones ejus. *IJa: 12.*

WESOŁE i szczęśliwe czasy Zakonu Nowego Duchem Świętym z daleka wypatrując,

(1) Job: 31. (2) Judic: 7. (3) Psal: 82.

Prorok Izaiaś mówi: *Na on dzień: Wyślawiać Pana i wyznawać go, i narodom wynalazki jego oznajmiać będziecie.* Czemu my słudzy duchowni wasi dosyć czyniąc w to dzisiejsze Święto, sławim nieograniczoną dobroć Pana i Boga naszego Jezusa Chrysta, iż kwoli nam z wyśokiej Boskiej Mądrości swej wynalazł przedziwne obyczaje w Sakramencie Ołtarza, do pociechy naszej, i pokazania zaślubowania swego wielkiego ku nam, do którego przyłożył wszechmocność Boskiej ręki swojej. O czym i Salomon mówi: (1) *Mądrość dom sobie zbudowała, roztworzyła wino, i postawiła stół.* Gdzie dał znać, iż w tym, co nam jeść i pić w wigilią śmierci swej, na żegnaniu Pan Jezus podał, osobnej mądrości swojej zażył. Z czego my się serdecznie radując i ciesząc: wyliczmy kilas tych przedziwnych wynalazków jego w tym Sakramencie, do ugefzczania się do niego pobudzając.

PIERWSZA CZĘŚĆ

Pierwszy wynalazek w Sakramencie Ołtarza ten jest: widząc Pan Jezus, jako mówi Jan Święty (2), iż przyszedł czas aby z tego świata szedł do Ojca na Królestwo i chwale swoje: a widząc jako z jego odeszcia zaślubieni byli, ulubieni Uczniowie jego, i jako z nimi rad przemieszkował na ich obronę i pociechę: pomyślił jakoby i odejść do Ojca, i zostać z swymi miłymi mógł. Y wynalazł z mądrości swej Boskiej taki obyczaj: aby odszedł widomie, a został niewidomie pod

(1) Prov. 9. (2) Joan. 13.

osobą chleba i wina. Nie tylo zostawał Bóstwem, bo to nie cud w Bogu, który wszędzie jest: ale i ciałem, które dla nas przyjął i z Bóstwem swoim w jedną personę złączył. Które gdy i na prawicy Bożej posadził, i tu je też w Sakramencie nam zostawił, jedno a nie inne Ciało: wielki cud, i dziwny wynalazek z Mądrości swej i niewymowną miłość ku nam pokazał. *Eliaś*, mówi jeden Doktor, (1) *nie mogąc z Uczniem swoim Elizeuszem zostać, podniesiony na ogniłym wozie do raju: tylo mu płaszcz swój spuścił.* Nie tak Pan nasz: nie płaszcz ale samego siebie i Ciało swe zostawił. A toż jednak Ciało na prawicę Oycowską w niebo wniósł, i w nim króluj na wieki. Nie malowaniem został, ani pismem, ani upominkami, jakimi, co i ludzie czynić mogą: ale samym Ciałem swoim, czego żadne stworzenie uczynić nie może. Y gdy to Ciało jego w Sakramencie mamy: jego całe mamy. Bo Ciało ani od dusze, ani od Bóstwa się jego nie dzieli. Y tak się one słowa jego rozumieć mogą: (2) *Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.* O wielki rozumie który miłość wyciągnęła, a wszechmocność Boska wykonała, i wykonywa co dzień, i przez usta Kapłanśkie mówi u Ołtarza, jako na ostatniey wieczery mówił: *To jest Ciało moje.*

Wtóry wynalazek taki jest: Jedną na Krzyżu krwawą ofiarą, którey świat wszystek czekał, i raz tylo umierając odkupił nas Kapłan najwyższy Pan Jezus, i zniósł wszystkie ofiary zakonu Aaronskiego Kapłanstwa, które tę

(1) Chrysof. hom. 8. ad pop. (2) Matth. 28.

jednę ofiarę jego przeydroższą oznaczają, i do niey ukazowały: aby figury rzeczy samey ustały, i jako cienie od słońca uciekały. Za czym Kościół Zakonu Nowego, ma widomą zwierzchną ofiarę na ustawiczny pokłon i dzięki Panu Bogu, i na własną służbę, który się stworzeniu żadnemu oddawać nie godzi. Ma ubłaganie za grzechy ustawiczne swoje, takim darem barzo Bogu miłym i wdzięcznym a lepszym niżli ona krew bydlęca w zakonie starym. Y nie zostaje Kościół Chrystusów ubogi i nieszczęśliwy bez Kapłana na ziemi widomego, bez Ofiary powierzchney, bez Ephod (1), to jest: bez Kapłańskich do ofiary przypraw. Co jest wielkie u Proroka przekłństwo. Y nie miałby nic lepszego i bogatszego nad stary zakon: i owszem podleżymy by być i niższym, gdyby bez ofiary zostawać miał.

Patrzayże jakiey mądrości i wynalazku użył Pan Jezus, na wielką pociechę i ozdobę Kościoła swego nowego. Gdy ofiarę onę Wielkonocną zabitego Baranka odprawował: sam się Barankiem stał, i jako Kapłan wedle porządku Melchisedecha, Ciało i Krew swoje pod osobą chleba i wina ofiarował. Y ofiarowane i jakoby nie jako zabite jeść kazął (bo w nabożeństwie nic się nie jadło coby się pierwéy Bogu nie ofiarowało) mówiąc: *Bierzcie, jedzcie, to jest Ciało moje, które się za was daje: to czynicie na moje pamiątkę.* Y przy kielichu mówi: *To jest krew moja, która się za was i za wielu wyleje.* W których słowach jasna jest ofiara. Co bierzem,

(1) Ofen 3. Dan: 3.

to nie ofiara, ale Sakrament: ale co dajem, to ofiara. Pan mówi oboje: bierzcie dar wielki na swoje zbawienie. Daje się Bogu za was: to jest ofiaruje. Brac jeść nie mogę jedno za się i sobie: a ofiarować za drugie mogę, jako Pan rzekł, *za was.* Testament stary i jednanie z Bogiem, ofiarą się krwi bydlęcey potwierdzał (1): a nowy ofiarą się też krwi Syna Bożego umacnia. Y przeto Pan mówi: *To krew Nowego Testamentu.* O czym się teraz szersze tego wywody opuszczają. To tylo przydaje:

Gdyby kto spytał: gdyż ofiara każda to ma, iż na cześć Bożą niszczeje, abo śmiercią, abo paleniem, abo jedzeniem: a Ciało Pańskie niszczyć i ginąć nie może: jakoż ofiarą jest? Na to się taka nauka daje: Chrystus na naszej Mszy Świętey nie umiera: bo raz śmiercią rzeczywistą wszystko zbawienie nasze sprawił: ale gdy się śmierć jego na nasze grzechy codzienne i na potrzeby nasze do uproszenia przykład: niejako w osobach zwierzchnych umiera. Bo osobno Ciało, a osobno Krew swoją w tej ofierze podał. Który rozdział śmierć ukazuje. A k-temu jakoby niszczeje na cześć Bożą Ciało i Krew jego, gdy osoby zwierzchnie chleba i wina jedzeniem niszczeją.

Wychwalamy tedy ten wynalazek przedziwny Pana naszego, w tej tajemnicy, iż nam jest i Sakramentem i Ofiarą, w której przez Kapłany swe tu na ziemi Pan Jezus swoje Kapłaństwo wieczne odprawuje: w której tak drogi dar Panu Bogu przynosim: na

(1) Exod: 19.

uczczanie jego, na codzienną służbę jego, na odpuszczenie grzechów naszych ustawicznych, na uproszenie potrzeb, i na przekładanie raz uczynionej na Krzyżu Ofiary, i czerpania pożytku z niej. Jedną śmiercią na Krzyżu, i razem jednym wszystkim świat odkupując, jako masę na rany grzechów naszych, i na przyszłe ludzkie nagotował: a my co dzień toż Ciało i Krew jego, i śmierć jego Bogu Oycu Ofiarujemy: przykładając onę masę na grzechy nasze, i tak niejako śmierć jego na swe potrzeby wznawiamy, jakoby co dzień za nas umierał, gdy w osobach chleba i wina niejako umiera. Y tak Pan Chrystus Kapłanem jest, nie na Krzyżu tylko, na którym raz rzeczywiście za nas umarł: ale i Kapłanem wiecznym w codzienną ofierze, wedle porządku Melchisedecha, w osobach chleba i wina. O przedziwna Mądrości jego! która się ogarnąć nie może, w zostawieniu takiej ofiary, którym sławim i za nią codzień dziękuję, i onej zażywać aż do końca świata będziemy.

Trzeci wynalazek ten jest. Ciało ludzkiego pożywać i ludzką krew pić, nie ludzka, i brzydka rzecz jest. Y musiałby pierwszy człowieka zabić, i jego ciało warzyć, albo piec. Tę trudność oddalając Mądrość Syna Bożego, wynalazła ten obyczaj: iż zatajone i pokryte otobą chleba Ciało swoje nam ku jedzeniu daje, i jestestwo niewidome chleba słowem wszechmocnym swoim obraca w jestestwo niewidome Ciała swego, a osoby chleba same przez się bez osady zawieszają. Bo gdy chleb błogosławi, i mówi w ręku chleb mając: *To jest Ciało moje*: słowo jego próżne i fałszywe nie jest; musi być odmiana w chlebie: której iż na powierzchniach oso-

bach nie masz: musi być na naturze i jestestwie chleba, iż się obraca w naturę i jestestwo Ciała jego, i z osoby chleba, chleb ustępuje, a Ciało Pańskie pod osoby następuje. Co u niego nie trudno. On natury z niczego stworzył: on je też odmieniać może. Z laski uczynił węza, z wody uczynił wino. On też u Daniela (1) ogień uczynił bez gorącości. On żelazo u Elizeusza (2) uczynił bez ciężkości, iż po wodzie pływało. Jako i Piotra Świętego ciało po morzu ciężkie chodziło (3). Na co wywodów nie potrzeba jedno ucha wiernego na słowo mocne Boskie. Bóg wszystko może co chce. Chce: bo mówi: *To jest Ciało moje*. Może: bo Bogiem jest. Kto nie wierzy: Bogiem go być nie zna.

Z czego przestroga jest potrzebna gdy patrzym na Najsświętszy Sakrament już poświęcony: Nie rozumiemy aby tam chleb był. Nie masz tam chleba, jedno osoby chleba, bez osady swej. Na słowie się Bożym osadza, owa białość i okrągłość i smak chlebowy, nie na chlebie, bo tam już chleba nie masz. Nie na ciecie też Pańskim, bo takiej białości i okrągłości i smaku Ciało Pańskie nie ma. Jest białość bez białego, okrągłość bez okrągłego, smak bez smacznego. To jest, osoby chlebowe bez chleba, pod któremi jako pod suknią zakryty, jest Chrystus w swym jestestwie i naturze, i w całości zupełnej. Przetoż nie klaniamy się chlebowi, bo tam ustąpił i niszczał: ani osobom chleba które widzimy. Bo one osoby nie są Ciałem Bożym, ani są na Ciele Bożym, jedno same z sobą

(1) Dan: 3. (2) 4. Reg: 4. (3) Matth: 14.

stoją, z moey Bożey zawieszzone, ale temu się Ciału kłaniamy, które pod ich zakrytością jest. Y póki one całe trwają: tam jest. Są jako suknia Królewska, ale nie sam Król. Zaśloniony w nich Chrystus, ale zaślona nie jest Chrystus. Osoby zostają dla dwu przyczyn. Jedna: abyśmy mieli Sakrament, który się z dwu rzeczy składa, z znaku widomego i z niewidomego daru Bożego. Druga: abyśmy wiedzieli gdzie jest Ciało Chrystusowe, a gdzie go nie ma. Bo gdzie po poświęceniu smak jest chleba, tam też i Ciało Pańskie. Także gdzie smak wina, tamże jest Krew Pańska. A gdzie tych znaków nie ma, tam też ich nie ma.

Wychwalamy tedy tę mądrość i moc Pana naszego w tym Sakramencie, iż nam tak dogodził, iż Ciało przeczyste jego i Krew jego brzydkości nam nie czyni, gdy je pod zakryciem i niewidomie jemymy, i Krew jego naydroższą pijemy. A czując osoby chleba po poświęceniu, pewniemy iż tam jest Chrystus, i tam go, jako chleba niebieskiego i ożywiającego pożywamy: a tedybyśmy pewności nie mieli, gdyby te osoby w swej całości nie zostawały.

Czwarty wynalazek jest: gdyby na jednym miejscu to Ciało Pana naszego i Krew naydroższa jego była: i na jednym się miejscu rozdawała: bieglibyśmy i na koniec świata, i za morze, i pracabymy wielką mieli. A ktoby tam nie biegał, by i codzień umierałby miał, do takiego skarbu? Tę pracę zdiał z nas Syn Boży, i dał tę moc Kapłanom swoim, po wszystkich świecie, a nigdy nieustającą, a rękoma kładzeniem od jednego do drugiego przechodzącą: aby na każ-

dym miejscu poświęcać to Ciało mogli. A on sam naywyższy Kapłan przez ich usta ono czyni, i chleb w Ciało swe mocą swą odmienia, iż na wielu i niezliczonych miejscach i zawždy Ciało jego Boskie bydz może, i jest na każdej Mszy, i Ołtarzu Kapłaństwa porządnego.

Y ztąd ta nauka roście, iż to Boskie Ciało nie wszędzie jest: bo tylko samemu Bóstwu włafno jest, wszędzie bydz, i wszystkie miejsca jestestwem, i mocą, i przytomnością swoją, napełniać. Lecz Ciało Chrystusowe w Bóstwo się nie obraca, zawždy człowieczeństwo jego człowieczeństwem jest, acz w personę Boską Syna Bożego wszczepione, i z nią nierozdzielnie spojone. Byłby to błąd Eutycheusza heretyka potępionego, który dzisieyszy Lutherani, Ubiquiściowie wznowiają. Tam tylko jest to Ciało i Krew, gdzie się porządnie od Kapłana na to moc Boską mającego poświęca. Co na wielu niezliczonych miejscach i niezliczonych Ołtarzach, i w ustach pożywających bydz może. Bo i na wieczerzy Pańskiej, na różnych miejscach to Ciało było. O czym są wywody u Teologów dostateczne. My tu tylko Wiarę wyznawając, sławim Mądrość i rękę Boską w tym Sakramencie, a do podziwiania się dobroci Boskiej nad nami, i do wdzięczności i zażywania tych darów pobudzamy.

Piąty wynalazek. Y to Mądrość Boska wynalazła, iż pokazanie przyjaźni i miłości ku nam, i spojenie dziwne i spowinowacenie swoje Pan Chrystus z nami wymyślił. Nie złoto ani srebro, ale zdrowie swoje za nas dał, umierając na Krzyżu: a w tym Sakramencie sam siebie nam daje, i tak się z nami

zeymuje i spaja, jako jadło które się w krew nasze obraca, i w nas nierozdzielnie trwa: Nie to moje co mam na sobie, w skrzyni, w komorze, i w skarbie, w domu, w państwach i zamkach: Bo to wszystko w mię nie wchodzi, i odeydzie lada kiedy, choćbym niechciał: ale to moje, co jem i co się w moję krew obraca, i odemnie się nigdy dzielić nie może. *Kto, mówi Pan, (1) mnie pożywa, ja w nim mieszkam a on we mnie.* O dziwne i mocne złączenie i nieogarniona miłość, która się na rozdział aby nigdy nie był, tak opatruje! A cóż ma być miłszego i pożądanieyszego ubogiemu, jedno aby się od bogatego dobrodzieja nie oddzielał? Co ma być kropelce wody, która prędko wysycha i niższeje, potrzebnieyszego, jako się do rzeki która nigdy nie ustaje przyłączyć? Szczęście też wielkie nędznego i podłego, gdy się z Panem najwyższym krwią zwiąże i spowinowaci. A im bliższy stopień krewności, tym spojenie mocniejszy: Dawid, z którego krwi Chrystus wyzedł, daleki stopień miał krewności. Nypierwszy i najbliższy Najświętsza Matka Boża miała. Bo z jey samey krwi, Ciało wziął Syn Boży. Izali nie tak bliski stopień mamy, którzy Ciało jego i Krew w się bierzemy, i w jedną się krew z nim obracamy, i jako wosk z woskiem w jedną bryłę i masę zlewamy? O szczęście nasze nieogarnione! o dobroci i miłości Chrystusa ku nam niewymówiona!

Szósty wynalazek. Szukał Pan Jezus obyczaju z gorącej miłości swej ku nam, jako

(1) Joannis 6.

byśmy się i w Bóstwo jego wpoili, i w wieczność szczęścia jego Boskiego, my docześni i nędzni, wstąpili: i znalazł w Mądrości swej ten obyczaj: iż przez pożywanie Ciała swego, które z Bóstwem złączone jest, do tego nas przywodzi. Człowiek od Boskiej natury daleko jest, i żadnego przyrównania i przystępu do niey nie ma, jedno wiarą a miłością, a nie rzeczą samą. Naślął się śrządek taki: Ciało może brać ciało, bo sobie są podobne: ale Bóstwa nie może, bo daleko od siebie różne, ani przyrównane żadnym sposobem. A iż samo Ciało Chrystusowe ma w sobie Bóstwo: gdy się z tym Ciałem Ubóstwionym spajamy; z Bóstwem się też które w nim jest jednoczymy. Y tak wedle słów Świętego Piotra: *(1) stajem się uczestnikami natury Boskiej.* O dziwny wymysł do tak wielkiego naszego szczęścia!

Siodmy i ostatni. Chcąc Pan Jezus z teyże ku nam miłości, ciała nasze śmiertelne uczynić nieśmiertelne i wieczne: ten śrządek wynalazł. Karmi je i napawa Ciałem i Krwią swoją, w którym jest żywot i źródło żywota. Y wiał w nie z swego Ciała nasienie nieśmiertelności, które choć się zagrzebie na zimę, ale na lato dnia sądnego, nieśmiertelność w sobie i moc do ożywienia mając, zakwitnie, i wiecznym się już stanie. Drudzy niewierni powstaną barzo nie radzi na śmierć wieczną, i trapienie ciała przy duszy potępionej. Ale uczestnicy Ciała Chrystusowego, którzy go godnie pożywali, wezmą ciała nieśmiertelne i szczęśliwe, i moc ona z Ciała

(1) 2. Petr. 1.

Bożego w nie napuszczona, i wsiąta, dzielność swoją na nich pokaże.

To się funduje na onej nauce, iż pokarm Ciała Pańskiego acz duchowny jest i dla dużej i zbawienia jey dany jest: Ale iż się przez ciało bierze, ma z niego i ciało swoje poświęcenie, i moc do wieczności szczęśliwej na dzień zmartwychwstania. Tak Święci Doktorowie nauczają, Cyrillus Alexandryjski, Hilarius, &c. słowa się ich nie kładą.

W T O R A C Z Ę Ś Ć

O uświęszaniu do tego Najświętszego Sakramentu.

To słyszac i wierząc, któż sobie tak drogich i wiecznych niebieskich pożytków nie życzy: A kto by nie rad aby Pana Boga z sobą miał? A mówił: *Nie się złego bać nie będę, boś ty zemną Panie jest* (1), nie tylko Bóstwem, ale i Ciała Boskiego twego przytomnością, któż będąc zraniony i zemdlony ostrym grzechów czartowskich mieczem, maści którąby na rany przykładał, o której wie, iż go pewnie uleczy, nie dostaje? W ofierze tego Sakramentu, wyflugi męki Pańskiej na się przywodzimy: a więc odnawiać jey i kładz jey na się nie będziemy? Izali pogardzimy taką przyjaźnią, którą się z nami Bóg nasz Chrystus Jezus złączył i spowinowacić chce? Patrz coś ty jest, patrz co Bóg jest. Tyś kropla wody, która whetże wysycha, a on morze wszystkiego jestestwa. Tyś nędzny robaczek w ziemi gmerający: a on najwyższy

(1) Psalm:

Król na niebie i na ziemi: jakoż przyjaźnią jego pomiać będziesz śmiał? do której cię w tym Sakramencie wzywa? mówiąc: *Bierzcie, to jest Ciało moje. Kto pożywa mnie, we mnie mieszka a ja w nim.* O Panie! mieszkanie w tobie i w Bóstwie twoim, jest najwyższe szczęście i Bóstwa twego, i wesela nieogarnionego uczestnictwo. Bez ciebie zguba i piekło i przepaści do ognia wiecznego. Jako sucha roszczka ognia tylko czekająca (1), do źródła w którym żyje, kwitnie i rodzi, pragnąć nie ma?

Ostrzmy wiarę na tym Sakramencie, którą i Patriarchy i samego Abrahama przewyższa wiara: a ona się Panu Bogu przysługujemy. Bóstwu Chrystusowemu tu cześć i pokłon oddajemy, gdy jemu odmianę natur, jako twórcy wsze go przyczytamy: iż on może chleb, to jest: jestestwo chleba, na Ciało swe odmienić: iż może osoby chleba bez osady własnej zawiesić: iż w naydrobniejszym ułomku cały jest: iż na niezliczonych miejscach Ciało jego być może: iż go nie widzimy, a przed się słowu więcej niżli oku naszemu i zmysłom wierzymy. Toć wiara większa niżli u Apostoła Tomasz, który wždy człowieczeństwo widział, i Ciała się Pańskiego dotykał; a o samym tylko Bóstwie wiarę miał. A my i człowieczeństwa nie widzimy: a przed się bardzo pewnie wierzymy, iż pod naymniejszą osobą chleba przebywa. Za tę wiarę koronuje nas Chrystus, i mówi: (2) *Blagosławieni którzy nie widzieli, a uwierzyli.* Zy-

X. Skargi Kaz: T. III.

L

(1) Joannis 15. (2) Jean: 21.

czmyż sobie tego błogosławieństwa, a często się wiara taka, przyjmując niewidomego tak jakobyśmy właśnie nań patrzyli, Panu swemu zalecaymy.

Zapalamy w sobie i wzniecaymy miłość ku naszemu dobrodziejowi, biorąc drogie dary z rąk jego, a chcąc z nim zawsze zostawać, i jego przy sobie i w sobie mieć, i z nim się nigdy nie rozstawać. Kto mię miłuje, mówi Pan, przyjdź do mnie, mieszczay zemną, nigdy mię nie odbiegay. A jakaż miłość w nas jest ku Chrystusowi, gdy mówim: dość że do mnie raz w rok przyydzie, dość iż go w puł roka oglądam? Miłość się rozmnaża częstym braniem i daniem. Bierz Ciało moje, mówi Pan, a day mi serce twoje. Daruymy się społem, a miłość się rozniecać między nami będzie. A kiedy danie i branie ustaje abo się często nie wznowia: miłość gaśnie.

Y ku miłości bliźniego ten cię Sakrament zapali, i rozszerzy chęć twoję do brata który z tobą u jednego stołu siedzi, jedney tey potrawy z tobą pożywa. Nie wiecey Panu, ani mniey ubogiemu dają. Porównanie jest miłość mnożące: temu, jako na Mannie (1): oney choć wiele ma, nic nie przybywa: a temu co mniey ma, nic nie ubywa. Zazdrości nie ma: Bo wszystko równo. Nie ma jeden nic u tego stołu i w tym domu nad drugiego. Mówić zawsze bliźniemu możesz: jednego chleba, mówi Apostoł, (2) pożywamy, bądźmyż jednym chlebem, a nie dzielimy się. Z tey Krwie co i ja, bo jednę Krew pije-

(1) Exod: 16, (2) 1. Cor: 10.

my Pana naszego: tegoż ciała członek co i ja, bo jednego Ciała pożywamy, i jednym Duchem jego tchniemy. Spowinowaciłem się z tobą we krwi bardzo bliskiej, jako brat z bratem, z jedney krwi Oycy jednego. Nie mam nad cię nic chociaż ubogi, a ja wysoko urodzony. Rodzay ludzki mało od bydła różny: a rodzaj z Bożej Krwie to prawie niebieski. Miłować się tedy musimy Ciała jednego i Krwie jedney Chrystusa naszego używając, i oną się zjednoczając.

Na jeden dzień Mannę dawano, a na drugi zaś rano do niey wstawać kazano. Nikt się na trzy dni nie najada, drugiego jeść musi. Ciało Pańskie prawym jest pokarmem, prawym powszednim, o który prosim, chlebem. A jakoż ty mówisz dość mi go raz w rok, abo w puł roka pożywać? Ta Manna nie daje się jedno na dzień. Kto jej zbieranie na długi czas odwłoczy, a rano przed wschodem słońca nie wstanie: ten jej nie ma. A kto jej na kilka dni zabiera, ginie i psuje się. Nie służy jedno na dzień (1). Tak zażywanie prawey Manny Ciała Chrystusa Boga naszego, odwłóczyć się nie ma. Starzy Chrześcianie, co dzień brali i zbierali drogą potrawę. Ty jeśli nie co dzień, tedy wždy często i gęsto do niey się pokwapiay.

Zdała się lekką potrawą ona Manna, jakoby nie posilała ani tuczyła: ale złym i grzechy Egiptu miłującym, i w świecie się i rokoszach jego kochającym. Lecz dobrym wielką siłę dawała, i do chodzenia i do wojowania. Wielki daje, choć tego zaraz nie

(1) Exod: 16.

czujesz, posilek, na drogę cnot wszystkich, i do chodzenia w sprawiedliwości, ten pokarm niebiełki, na Eliaszu (1) oznaczony. Pobieżysz, a pracy nie uczujesz, jako mówi Izaiasz (2). Wielką siłę daje, na wojnę z grzechami, i z pokusami, i z czartowskimi najadami. Nie jedząc będziesz pobiedzony: ale się najadysz tego jadła dużym zostaniesz, i pokonaśz nieprzyjaciela, jako Psalm mówi (3).

Znajdziesz w tej potrawie wszystkie smaki czegoś jedno potrzeba. A czegoż w Bogu twoim nie masz? Jako w czerwonym złotym jest pieniądz, jest kwartnik, jest szeląg, jest pułgrosza, jest grosz, jest potroyny, jest półzłoty, jest talar: Tak w Ciele Chrystusowym wszystko upodobanie swoje, jako w Mannie onej znajdziesz. Wszystko z nim darowane nam jest. Smakiem Ciała tego, wszystkie się cielesne smaki i świeckie pożądania odróżają. Wszystko co ciału świat zaleca, obrzydnie: jako ten co się kapłana najadł, na kapuście nie pórzy, i za jad ją i niezdrowie poczyta.

Ukochay się w tym zadatku i zastawie, na wszystkie obietnice Błkie, który droższy jest niżli to czegoś od Chrystusa Króla twego czekasz. Bo we wszystkich bogactwach Królewskich nie droższ go nie masz, jako ciało Króla samego. Ale zakryta jest ta zastawa, dla usługi, która z wiary i nadziei idzie, i tu nie czujem drogości i słodkości jej: ale gdy te tajemnice na jaw wyjdą, poznamy jako nas tym zadatkiem i zastawą w obietnicach swoich upewnić. Przypatruj się często tej nadziei swej, a z upewnienia wesele się, dro-

(1) 3. Reg: 19. (2) Ila: 40. (3) Psalm: 23.

gą tę perłę często oglądając, i jej się patrzaniem chłodząc, a w czystym sercu ją, jako w skrzynce złotej, przechowywać.

Pomyśl sobie, iż poczynasz tu ucztę i biesiadę wieczną z Chrystusem na takiej w Sakramencie tym wieczerzy, którą on obiecał, mówiąc: (1) *Gotuje wam tak jako mnie zgotował Ociec mój królestwo, abyście jedli i pili u stołu mego w królestwie moim.* To używanie i wesele tu w zakrytości zaczyna, u Ołtarza, potrawy takiej Anielskiej używając. Y mielibyśmy zawżdy w troskach naszych wesele, byśmy stołu tego pilnowali, a jego słodkości w wierze wielkiej i mocnej i w chęci Chrystusa pragnącej, kosztowali. *Kosztujcie jako słodki jest Pan* (2). A jakoż skosztujesz, gdy rzadko do tego stołu idziesz? Gdy się świeckimi pożadliwościami i cielesnymi lakotkami zatykasz? Gdy się wymawiasz, mówiąc: *Kupiłem wieś, idę ją oglądać.* O głupi! pierwój ją było oglądać, toż kupować. Taka jest skwapliwość ludzi nierozumnych. Mniemają aby świat prawdę mówił, gdy swoje dobra chwali: i mylą się na kupnie. Bo ona wieś, którą za pracę swe i pieniądze kupują, cudza jest, trochę posłeszli w niej dopuszcza, a wnet cię w niej wypędza, i twoje pieniądze zgina. Lepiej było na wesele, i na wieczną Królewską wieczerzą, w której wszystko zgotowano, nie wymawiać się. Tamby i wsi mieszkania wiecznego, i bogactwa wszystkie bez utraty znalazł. Jako i drugi głupiec mówi: *Nakupiłem do roli wołów: idę ich doznawać.* O nie mądry! pierwój

(1) Luc: 22, (2) Psalm: 33.

było doznawać, niżli je płacić. Oto wszystkie chrome i chude, i do roboty nieposobne. Izali było nie lepiej na wesela gotowe i do chleba bogatego iść, niżli w ziemi gmerać, a ciężko na chleb, który prędko ginie, robić? Nie mniejsze onego głupstwo, który się też wymówił z tego wesela mówiąc: *Zonęm pojął, nie mogę iść*. Jakoby już wygrał: iż się ożenił. Wiele w małżeństwie nędzy, wielkie z żoną ciężary. Izali nie lepiej do gotowego wesela, gdzie cię wszystkimi rokoszami opatrzyć chcą, i na niczém-ci nie zeydzie? Niechcieymyż być tak głupcami. Bez wymówki pokwapiamy się do tej uczty, w Najsświętszym Sakramencie, w której wszystkie pociechy nasze bez omyłki i ofszukania, naydziem.

Przy zażywaniu tych przeczystych tajemnic, wspominałz sobie i jako na księgach czytałz wszystkie Pana Jezusowe dzieje i zaśluga dla twego zbawienia. Jako on rzekł: *To czynicie na moje pamiątkę*. Bo mówić i myśleć możesz przyjmując: w to Ciało z przeczystey Dziewicy poniżył się Bóg dla mnie, i stał się człowiekiem, i mojej natury uczestnikiem. W tym Ciele z ludźmi żyjąc, nauczył nas przykładem i słowem, praw i drogi do zbawienia. W tym cuda dziwne czynił, i ożywiał umarłe, i chore wszystkie dotykaniem ręki swej ożywiającey leczył. W tym ubóstwo, kłopoty, niedostatki, trudzenia i prześladowania dla mnie cierpiał. To Ciało na męki wielkie i pohańbienie i rozpięcie na Krzyżu dla mnie wydał. Te Krew na moje zbawienie wylewał. To Ciało od śmierci już wzbuźił i wyniósł je do nieba, i na prawicy Bożej posadził. W tym przyydzie świat sądzić.

O iako się w nim zakochać mam! i onego na wszystkie moje potrzeby duchowne i inne zażywać! O jako mi ta pamiątka Dobrodziejstwa mego, i te księgi Dziejow jego słodkie bydz maja! *To czynicie*, prawi, *na moje pamiątkę*. Miło Panu Jezusowi, gdy go i zaśluga jego wspominamy, rad je zatym na nas wdzięczne wlewa, i onemi nas ubogaca.

Na koniec, do częstego się brania tego skarbu pobudzając, pomyśl sobie: i dla czegoż Pan Jezus, w tym Sakramencie takie cuda czyni? Dla mnie to Ciało, w którym na prawicy Bożej zaliadł, tu na ziemi na Ołtarzu stawi. Dla mnie niejako na Ofierze w znakach i osobach chleba i wina umiera. Dla mnie natury odmienia, z chleba Ciało i z wina Krew swoją czyni. Dla mnie osoby chleba bez osady swej zatrzymawa. Dla mnie na tak wielu mieyscach jest. Dla mnie tak mi się blisko stawi. Dla mnie taką moc Kapłanom dla poświęcenia tego Ciała i Krwi daje: a ja tym gardzić mam? A ja na takie się cuda wszechmocney ręki jego nie obeyrzę, i tak wielkim niewdzięcznikiem stawać się mam? Nie day Boże! Ubroń mię takiego głupstwa. O Jezu Chryste! zapal mię w miłości ku tobie! Otworź oczy serca mego, abym widział jaka mi tego używania takich przedziwnych tajemnic potrzeba: i jakie mi z nim wysługi i wesele płyną, i rzeki twoich rokoszy obchodzą mię: abym w nich do jawnego widzenia twego przypłynął. Który z Oycem i z Duchem Świętym w jednym Bóstwie królujesz na wieki. Amen.

NA DRUGĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Gdy Pana Jezusa jeden Faryż na obiad abo chleb prosił, acz nie dobrym sercem, mówi Łukasz S. (1) Bóg go na onym obiedzie ułowie w jakiej przyganie chcieli: jednak dobry i Święty Pan tego nie baczając, za chleb docześnie i jałmużnę onę, dawał im przy stole chleb duchowny, drogiej i niebieskiej nauki swojej. Upominał gości onych, aby zawsze w Święto, strapionym, chorym, i niedziwnym dobrze czynili. Aby w pokorze się kochali, a na pierwsze się miejsca nie kwapili. Aby obiady i uczty swoje, nie na przyjaciół i powinne, którzy im odczęstować mogą: ale na ubogie, chore, ślepe, chore, obracali. Którzy nie mają czym oddać, a Bóg za nie sam wiecznemi dobrym na dzień zmartwychwstania oddaje. Co słysząc jeden z onych gości (bo i między złemi ma swoje Pan Bóg, abo więc złe odmienna) a kochając się w onej nauce Pańskiej rzekł: Błogosławiony który pożywa chleba w Królestwie Bożym. A Pan Jezus na te jego słowa tę przypowieść powiedział, którą dziś tu w tej Ewangelii mamy, o wieczerzy i pożywaniu chleba w Królestwie Bożym. A iż do onego wiecznego Królestwa nikt nie wnidzie, który tu pierwszy w Kościele Świętym na ziemi, który się też Królestwem (2) Bożym zowie, używać dóbr Boskich nie będzie: dał

(1) Luc: 14. (2) Matth: 23. Matth: 25.

znać w tej przypowieści Pan Jezus, o trojakich ludziach. Jedni się na tę wieczerzę obiecawszy, wymawiają: drudzy radzi na nią gdy je wezwano idą: a trzecie przymuszają. Mówmy za pomocą Boską pierwój o tych którzy tą wieczerzę wzgardzili, a potem o tych którzy przymuszeni być mogą. A w drugiej części, o kosztowaniu rokoszy Niebieskich tu na ziemi, i o próżnych wymówkach ludzkich.

PIERWSZA CZĘŚĆ

O tych którzy wieczerzę Boską wzgardzili, i o przymuszeniu na nią.

Przez wieczerzę tę wielką i ucztę, rozumie się pokój i rokoszy, i szczęście ono doskonałe, które w niebie zgotowane jest sługom i domownikom Bożym. O której Prorok mówi: (1) *Sprawi Pan Bóg na górze tej biesiadę abo ucztę z tłustych mięs, i ucztę wina starego. I zepchnie z góry śmierć na wieki, i oddali Pan Bóg łzy z twarzy wszystkich.* Mówiąc po ludzku i po naszymu, wszystkie niebieskie rokoszy na dwie części rozłożył: na mięsa przewyborne w tłustości, smaku, i tuczeniu, i zdrowiu: i na winie przelodkim, i wdzięcznym, korzennym i wonnym. Bo nad to ludzie tu na ziemi większej rokoszy nie mają. Tymże sposobem do Uczniów swoich rzekł Pan Jezus: (2) *Ja wam gotuję Królestwo, abyście jedli i pili w Królestwie moim u stołu mego.* O dzi-

(1) Isaie 25. (2) Luc: 22.

wne a wszelkiego podziwienia i pożądanja godne wesele i używanie!

Do tey wieczerzy przyszedz nie mogli ludzie, jedno przez przyscie Mesyasa, przez Mekę, Śmierć, Zmartwychwstanie, i Wniebowstąpienie jego. Y przetoż dokłada zaraz Prorok Izaiasz tamże: (1) *Owo Bóg ten nasz, czekaliśmy go, i zbawi nas ten Pan: trwalismy nań, i radować się będziemy w zbawieniu jego.* Jako był obiecany i zjawiony ludowi onemu Bóg i Człowiek prawy Chrystus, tak go pilnie czekali i on prouli: aby przeklęstwo i śmierć z nich zdjąwszy, na wieczną je ucztę i używanie roskoszy wprowadził. Y to było zaproszenie ich od Proroków i posłańców Bożych, którzy im o tym opowiadali: i oni wierząc im, na tę się wieczerzą obiecali. Lecz gdy już Pan Jezus w ciełe przyszedł, i wszystko żywotem i śmiercią sobie zgotował, i do siebie ludu onego Izraelkiego, i do Ewangelii swojey, i Kościoła, i do mu swego wzywał: chcąc aby już Wiarą wen, i w Sakramentach jego tu na ziemi tey wieczerzy kosztować poczynali: i do jego się wieczernika, to jest: do Kościoła jego skupili. Oni Mesyaszem i taką wieczerzą jego wzgardzili, rozumiejąc, iż Mesyasz zaraz z roskoszami i dostatki świata tego przyszedz miał, i tu im widomie i zaraz to szczęście na ziemi dadz miał.

Przetoż na nie wołał Apostoł: (2) *Patrzcie wzgardzicie i dziwujcie się, a rozpraszajcie się.* Y niżej rzekł: *Wam było na przód opowiedzieć słowo Boże: ale iż im*

(1) Izai 25. (2) Apor: 13.

gardzicie, i niegodnymi się być sądzący żywota wiecznego: oto się obracamy do narodów. Bo nam tak Pan rozkazał. Pierwsi tedy są Żydowie, co Chrystusem i Wiarą jego, i Kościołem jego na ziemi, przez który do wieczney oney wieczerzy wchodzą, pogardzili: i sami się osądzili, iż niegodni są tego, i Bóg je potym przeklął, aby tey wieczerzy nie kosztowali.

Na infze się tedy goście Pan Bóg zebrał: wezwał ubogich i ułomnych, i ślepych, i chromych: to jest wzgardzonych od Żydów, Pogańskich narodów, o których Żydowie rozumieli, iż ubodzy są i nędzni na duszy, bez Boga prawego, bez testamentu, i zakonu, bez obietnic, bez obrony Bożey. Tych Pan Bóg wezwał, i ziścił opowiadania Prorockie, i one słowa Najswiętszey Panny: *Sprawił moc w ramieniu swoim, rozproszył harde myśla serca ich. Łaknące dobrami napelnił, a bogate próżne opuścił.*

Miedzy temi gościami w narodach, którzy już u stołu Ewangelii i Sakramentów Bożych zasiedli, i Wiarą, i nadzieją kosztują dóbr wiecznych: są jeszcze drudzy wzgardzicie daleko gorši i szkodliwsi: którzy skosztawszy tey wieczerzy Boskiey przez Wiarę, od niey sami uciekli, i oną gardzili, i sami się rozłądkiem swoim, jako mówi Apostoł, osądzili i potępiłi: iż jey nie byli godni. Tacy są heretycy i odszczepieńcy, o których Jan Święty mówi: *Z nas wyszli, ale z nas nie byli.* Wierzyli pierwcy wszystko jako i my, tychże Sakramentów używali jako i my, u tegoż stołu nauki Boskiey siedzieli jako i my: ale skuszeni od szatana, infzy sobie wieczernik, inną naukę i Wiare, inne Sakramen-

ta postawili. Godzi-li się takich przymuszać, aby się wrócili do domu z którego wyszli? spytajmy pisma Bożego, i Świętych Doktorów.

Często Pismo Święte zaleca i rozkazuje karność, którą się ludzie do dobrego przywodzą, i na to są prawa, i urzędy, i namowy, i ćwiczenia: aby leniwym i nierozumnym do złego skłonnym pomagały, a bojaźń i karanie, czyi głupim otwarzają: (1) Różga na grzbiet tego który rozumu potrzebuje. Bicz szkapie i uзда oślowi, a różga na grzbiet głupich. Mówi Mędrzec (2). Y w zakonie Moyżesza (3) rozkazuje Pan Bóg jedne karać: aby drudzy, prawi, słysząc, bali się, a tego czynić nie śmieli. Pan Bóg sam karze ludzi i straszy, aby je do dobrego przywołał. Jako postrząsnął Faraona, i Abimelecha o żonę Abrahamową (4), i Nabuchodonozora karaniem przez siedm lat (5), i inne. Przetoż Prorok na Pana Boga woła: (6) *Przepuścilesz narodowi, przepuścilesz narodowi, izalisz uwielbion? Panie w ucisku szukali cie, i w kłopotcie szemrania nauka im twoja. Y drugi także Prorok: (7) Napelni Panie żywiością twarzys ich, a szukać imienia twojego będą.*

Dobrzy to którzy się dobrą wolą i rozumem do dobrego przywodzą: ale i to nie nęgorli którzy na przodku trudni, ale za pogrózką i karaniem obaczywszy się, zniewolenie obracają w miłość. Z tych samych słów Pańskich: *Przymus aby weszli* (8): wielki

(1) Prov: 10. (2) Prov: 26. (3) Deut: 19. (4) Genes: 20.
(5) Dan: 4. (6) Isa: 26. (7) Psal: 82. (8) Luc: 14.

Doktor Augustyn Święty dowodzi, iż do dobrego, duchownego przymuszać się ludzie uporne i nierozumne godzi. Bo tak mówi: (1) *Rozumiałby iż nikogoż nie mamy do sprawiedliwości przymuszać: ale czytasz, iż go-podarz slugom rzekł: Ktorekolwiek naydziecie przymuscie je aby weszli. Czytasz iż i samego Szawła potym Pawła, do uznania i trzymania prawdy, moc Chrystusa, przymuszającego przycisnęła. To Święty Augustyn. Co się tak rozumie. Niewiernych, jako są Poganie, Turcy, Żydowie, Tatarzy, przymuszać się nie godzi do Wiary Chrystusowej: która dobrowolnych slug Bogu potrzebuje. Ale do słuchania i kazania Ewangelii, przymuszać się mogą ci, którzy w rządzeniu naszym są. Bo to jest wielka i pierwsza uczynność miłości Chrześciańskiej ku bliźniemu, aby mu tego życzył, zwałczca zbawienia, czego i sobie, a rozmnożenia chwały Bożej pragnął. Gdyż nie tylo słowy woła się ludzka skłania do prawdy: ale innemi niememi pomocami, które drugdy lepiej błędnym pomagają niżli same słowa.*

Lecz insza daleko sprawa jest z temi, którzy raz Wiare Świętą przyjęli, Chrzest Kościelny na sobie mają, jako są heretycy, odszczepieńcy i Apostatowie. Którzy będąc z nami w jedney wierze i jedności Kościelney, obiecawszy i śluby na Chrzcie abo na profesyi Panu Bogu uczyniwszy, odstąpili. Na takie ludzie urzędy prawo mają, aby je karaniem do Kościoła Świętego i do przywrócenia ślubów swoich przywodzili. Bo rzecz jest barzo spra-

(1) August: Epist: 143.

wiedliwa, aby każdy oddawał to Panu Bogu i ludzom, co obiecał: aby zgody i jedności Chrześcijańskiej nie targal: aby ludzi zła mąką swoją i przykładem nie zarażał: aby sam nie ginął a do siebie przyszedł, aby mu karanie oczy otworzyło, które mu grzech zaślepił. O czym się na innym mieyscu szeroko mówiło. To się tylo na ten czas przeloży, iż tenże Augustyn Święty piękne wywody daje (1): pokazując, iż trapienie i pogroźki barzo wiele pomagają heretykom do upamiętania. Bo rozmaici są ludzie i głowy tych co w herezyą upadają. Jedni ludziom kwoli, Panom, abo powinym, abo rodzicom, do błędów idą, nie z rozmysłu, ani z baczenia, ani z wywodów pisma którego. Drudzy nie rozumieją i czytać nie umieją. Jakich jest barzo wiele, i podobno naywięcey, co tylo na ludzie inne patrzą, abo się ich obrazić boją. Takim łacno pogrożeniem pomodz. Bo jako dla ludzi przy błędzie stoja: tak dla ludzi odstąpić go im nie trudno. Jako się ludzią przyjaźnią uwiedli: tak się też bojaźnią naprawują. Za Absolonem tak wiele ludzi poszło: a skoro był skażany, wnet się do Dawida wżysfey wrócili.

Drudzy są co się w herezyi sobie wstęsknili, i widzą błędy ale się ludzi wstędzają, sławoteczności swojej ochraniając. Y takich jest barzo wiele. Ci tylo przyczyny jakiey czekają, za któraby udatnie bez przymówki o nieistatek, wrócić się do Kościoła mogli. A pewnieyby ją mieli radzi: gdyby im urząd kazał i pogroził. Naypierwliby tacy do zbawienia

wienia przychodzili. Trzeci są zwiedzieni prawdziwie od ministrów, iż tak rozumieją że to szczera prawda na której się załadzili: i tak się na to spuścili, iż się też daley o prawdzie pytać niechcą. Tymby też wielce pomogła pogroźka. Boby się o prawdzie pytali, a obaczywszy w jakim błędzie zostają, wróciliby się do dobrego. Toż się mówi o owych którzy się zastrzelili w heretyctwie i odszczepieństwie, i oycę, i dziady takie mieli, i na nie ukazują, i ich się przykładem szczyca: nie wiedząc na czym się oni potknęli, i jako na tym gruncie zasiedli. Takichby też bojaźń wzbudziła, aby w oycowskie drogi weyrzeli, jako i jako dawno, i z jaką omyłką w doł on wpadli.

Są jeszcze drudzy co tak mniemają, iż każda wiara dobra, i zbawion w niey każdy bydz może, byle dobrym był, a grzechów się ustrzegł. Y przetoż więc mówią: *wierz każdy jako chce, ja nikomu nie przyganiam.* To szkodliwe mniemanie łacnoby tacy zrzuć, by im kto pogroził a ukazał, iż bez wiary, która jedna jest, żaden i w obyczajach najswiętszy zbawion bydz nie może. Są też drudzy na koniec, acz uporni i biegli w pismie, i wielce swarliwi: ale barzo świeccy, którzy więcey miłują majętność, roskoszy, i zdrowie. Takich barzo wiele, a ledwie nie wżysfey: skoroby ich karaniem jakim urząd przycisnął, zarazyby się upamiętali. Acz na przodku nie z chuci: ale przypatrując się potym rzeczom i prawdzie, i wołaby swoje dobrą skłonili, i dziękowaliby onym, co ich przymusili. Jako dziękuje szalony abo pijany temu, co go w pijaństwie abo w szaleństwie związał abo zamknął. Tych namniey którzy-

(1) Epist. 50. ad Bonif. Epist. 48. ad Vincen.

by za kacerstwo szkody cierpieć chcieli, i o-
wych złości pełnych, którzy przeciw Ducho-
wi Świętemu bluźnią, którzy barzo upornie i
wiadomie prawdę uznana ganią. Jacy są dru-
dzy Nowochrześcijańscy ministrowie, których
grzech zaślepił, iż wiele ludzi pozarażali, i
krew ich na sobie mają. Takim rzadko co
pomódz może.

WTORA CZĘŚĆ

*O kosztowaniu wieczerzy Bożej, i o próżnych
wymówkach ludzkich do niej.*

WIEKSZEGO podobieństwa w Wierze naszej
Katolickiej do wyrażenia onej niebie-
skiej wieczerzy, i rokoszy od Boga nam w
niebie zgotowanych, nie mamy: jako w Sa-
kramencie Ołtarza, który się też słusznie wiel-
ką i Boską wieczerzą zwać ma. Bo jako w
niebie Aniołowie i dusze święte nie mają in-
nego używania i rokoszy jedno samego Bo-
ga, i Syna jego Jezu Chrystusa w Duchu
Świętym nam patrząc, i z jego się chwalił
weselać: tak tu na ziemi tymże się Bogiem
karmią wierni, gdy Ciała Chrystusowego po-
żywają, w którym jest prawdziwe Bóstwo,
gdy Chrystusa samego pożywają, który jest
prawdziwym Bogiem, jako sam rzekł: (1) *Kto
pożywa mnie, żyw będzie dla mnie.* Ta tyło
wielka jest różnica, iż tu tego Boga i Ciała
jego pożywamy w wierze nie nie widząc, ty-
ło na słowie Bożym przestając pod zasłoną i
znakami nie próżnemi, ale pełnemi, a Ciało i
Krew Boża w sobie mającemi: a tam w nie-

(1) Joannis 6.

bie odkrycie na oko i uczucie wszelakie bez
wiary, bez zasłony w objawionej chwale, te-
goż a nie innego Boga Aniołowie i duchowie
Święci pożywają. Bo jakoby nasz ten chleb,
który tu nam zostawił wielki Pan i Bóg nasz
Chrystus Jezus, zwać się mógł Anielskim
chlebem, gdyby w nim Ciała Chrystusowego
z Bóstwem złączonego nie było? Izali Anio-
łowie figurami się i znaki, i chlebem ziem-
skim cielesnym karmią? Jakoby wielką się wie-
czerzą ta nasza zwać mogła, gdyby na niej
nie wielkiego, nie nad ludzką przemożność,
nie Chrystusowej zacności, i mocy, hojności
i miłości godnego i przystoynego, nie nowe-
mu Zakonowi osobnego nie było: jedno figu-
ry znaki domowe a ludzkie ziemskie potra-
wy, które lada kto dadź i mieć może? Do-
znawamy na ziemi, iż nie ma człowiek więk-
szej uciechy, jedno gdy u stołu swego z mi-
łymi przyjaciółmi zasiędzie, i z weselem, i z
dostatkiem, i z pokojem, i z bezpieczeńścią
chleba swego pożywa, i tak idzie wes-
ło spać, i dzień on skończy. Y by mu dni
tak wszystkie służyły: nie byłoby pomieszka-
nia na świecie lepszego. Co Salomon uwa-
żając mówi (1): iż nad to nic nie ma lepszego
człowiek na świecie w największym swo-
im szczęściu i stanie. Takie fortunne czasy
opisuje pismo (2) za wieku tegoż Salomona:
gdy onemu ludu Pan Bóg dawał taki pokoy,
i dostatek: iż frébry tak wiele było jako ka-
mieni: a każdy jadł i pił, i weselił się bez bo-
jaźni pod winoroślą albo Figowym drzewem

(1) Ecclesi: 3. (2) 3. Reg: 4.

fwoim. Daleko bez przyrównania pokoy on góry niebieski i ono w pałacach jego używanie i wesele ucieszniefsze jest: i słusznie się wielką wieczerzą zowie, jakiej tu żaden Pan i naywyższy wszego świata Monarcha sprawić, i ludzi tak ucześtować nie może.

Afwerus Król mając 127. Królestw, chcąc pokazać przemożność, i bogactwa, i chwałę Królestwa swego: sprawił ucztę, na Wojewody i Starosty swoje, Perfy i Medy, przez dni 80. i potym na lud wszystek, który był w Zuzan mieście przez siedm dni (1). Jedli i pili z weselem; ale nie wszyscy poddani: bo tylko z jednego miasta: i nie długo: bo tylko siedm dni. A z żadnym z nich Królestwem się gospodarz nie dzielił. Boby na wszystkie barzo mało było, i samby ubogim zostać był musiał. Po uctwie każdy się wrócił do swego ubóstwa, i domu, i nędzy swojej. A co naygorzej, ono wesele smutkiem się skończyło, gdy Królowi żona jego Wafty wzgardę pokazała, a przyszedł do gości na jego rozkazanie niechciała. Nie taka jest uczta niebieska, Król nad Królmi, Pan nieba i ziemi częstować nas będzie: którego bogactwu, i dostatkowi, i przemożności, i majestatu, i chwały, końca i miary nie ma: w którego pałacu jedna gwiazda, większa niżli wszystka ziemia i z morzem: który nie pany tylko częstować, ale naybliższe i podlejsze tu na ziemi, i każdemu z nich królestwo większe niżli Afwerus miał, dać może. Y nie do osmdziesiąt dni jego wesele trwa, ale na wieki: którego żadna odmiana, ani smutek, ani śmierć i

(1) Hester. 1.

boleść żadna nie przerwie. Tam mówi Prorok (1), sprawił Pan Bóg ucztę z nayrokośniefszego mięsa i przewybornego wina, tam gdzie nocy nie ma, gdzie słońce nie zachodzi, i mieściąc się nie umnieysza. Gdzie mieszkanie wszystkich, samo wesele, gdzie się wszystkie kuty chuci naszych i żądy napełnia; gdzie się skończą dni płakania i drogi naszej, gdzie pociechy takie, które teraz nie było w oku ale i w sercu naszym się nie zmniejsza. Gdzie się nie krople jako tu, ale rzeki rośkoszy, i używania, i wesela wiecznego, i dobrego mienia, jako Psalm mówi (2), o-
twarza.

Tey takiej ucztę tu przy tym Sakramencie kosztuję. Gdy okiem dusznym przez Wiarę na Chrystusa, jako wielkiego gospodarza, nie w niebie tylko siedzącego, ale tu z nami na Oltarzu obecnego patrzym. Gdy widzimy jego niewidomą rękę, którą do nas ściąga, a podaje nam przez rękę Kapłańską Ciało i Krew swoją, nad którą potrawę nie ma w niebie lepszej. Gdy nas o miłości swojej ku nam upewnia, mówiąc: iż nie mogę wam więcej dać, i życziwości więcej pokazać: nad to nic droższego nie mam, samego siebie wam daję. A z tym wiedźcie, iżście bracia moi, krewni moi, członkowie moje. Z wami się dziedzictwem niebieskim podzielię: co jedno niebo ma, i com ja wyśłużył męką i śmiercią moją, wasze jest. Ja was nakarmię, uchowam, ucieszę, wesela wiecznego napełnię. Y na to oto macie tę zastawę, droższą

(1) Izaia 25. Iza. 60. (2) Psal. 55.

niż niebo, którey drogości i zacności jeszcze uczuć i poznać w tym skazonym ciele będąc nie możecie. O jako to osobna biesiada! o jako się tu raduje syn Kościelny! o jako na takiej uczcie rad zasiada! O jako mu Chrystus smakuje! i ziemia niebem mu się, jako jeden Święty rzekł (1), staje. Tu one słowa służą: (2) *Obaczcie á kosztujcie jako słodki jest Pan.* Na takim obroku dziwnie dusza wiernych prawie sama od siebie odchodzi, á pomnożenia i wzrostu doskonałości cnót świętych dostaje.

A nie tylo w tym Sakramencie, ale i w słowie Bożym i w kazaniu Ewangelii smak wielki przyszłych roskoszy wierni mają. Bo gdy im ukazują posłańcy Bozi, iż tu na świecie żadne zupełne szczęście być nie może, na którymby cale, i bez tęskności i pragnienia i odmiany, ferce ludzkie przestawało: gdy sami widzą, iż tu śmierć wszystko pożera: domyślać się muszą, iż szczęście najwyższe ludzkie na innym świecie jest. Gdy słyszą, iż Syn Boży dla tego na świat z nieba zstąpił, aby nam to szczęście przyniósł, i drogę do nieba ukazał. Gdy widzą iż tak ciężko na to Syn Boży robił, iż to wesele i ucztę drogo kupił, á Boską Krew swoją i zdrowie za nie dla nas dadź musiał. Iż sam jako człowiek i brat nasz na posłeszyą tego wesela i wieczerzy wstąpił, aby nam tam miejsce gotował, i dla nas dziedzictwa onego dotrzymał, i do niego nas czasów swoich przyzywał. Niezmierną i niewypowiedzianą z tego Kazania, jako mówi Piotr Święty, radość

(1) Chrysoſt. (2) Psalm:

i wesele mają: (1) *Wierząc, prawi, radujcie się radością niewypowiedzianą i uwielbioną, odnosząc koniec wiary waszey zbawienie dusz waszych.* Czemu mówi radością uwielbioną. Bo takiej tu na ziemi z żadnego świeckiego szczęścia nie ma. Każda tu radość jako kwiat uflycha, i jako trawa pod kosą się wali. Gdy się świeccy radują, radością się krótką chłodzą. Lecz gdy wierni z tego co wierzą radość mają: już uwielbiona jest i wieczna radość ich. Bo się tu z wiarą zaczyna, i z objawieniem się po śmierci odkrywa. Taż á nie inna radość.

Kosztują tey wieczerzy wierni, w pewnym á nieodmiennym słowie Bożym i w obietnicach jego. Tak mocno słowu Bożemu wierzą, o tym czego nie widzą, jakoby na to patrzyli, wiedząc iż słowo Boskie odmienić się nie może. Y mówią z Apostołem: (2) *Wiem komu uwierzył, i jestem pewny iż mi słowa dotrzyma, prawdziwy Bóg i sama prawda.* Jako kto ma dobry zapis abo statecznego człowieka przysięgę, abo drogą zastawę: Tak się z obietnicę raduje, jakoby ją już w rękę miał.

A w spowiedzi i oczyszczeniu sumnienia, dziwnie do smaku tey wieczerzy wierni sięgają: gdy Duchem Świętym uczują wesele dobrego sumnienia, i prawe usprawiedliwienie, którym znowu prawa na ono górne wesele dostają: rozmyślając dobroć i sławość i mękę i wysługę Syna Bożego. Nikt tey na sumnieniu radości i używania wymówić nie może.

(1) 1. Piotr 1. (2) 2. Tim: 1.

Na ostatek Święci kosztują tey wieczery na wszystkich dobrach świeckich, w których jest niejaka kropelka onych przyszłych dóbr i rokoszy. Bo jeśli się co ludziom na tym świecie zda dobrego, i pragnienia godnego, wszystko to jest oney wieczery niebieskiej odrobinka, która z tamtego stołu na ziemię spadła. Jeśli Rzymskie Państwo, jako było w sobie po wszystkim świecie rozszerzone, Augustowi, Neronowi, Klaudyuszom i innym pociechę jaką dawało: a cóż ono wieczne a niemieszane pociechy, które końca nie ma? Jeśli ten krótki żywot i zdrowie nam smakuje: a cóż ono co skazy nie ma? Jeśli tę rokoszy na ziemi tak człowiek obchodzą: a cóż one? Naymnieysza tu pociecha na ziemi slugom Bożym, smak oney wieczery niebieskiej podaje. Gdy z tych małych krótkich i z gorzkością zmieszanych rokoszy świeckich do innych wielkich nieprzeżytych i żadnym smutkiem niemieszanych pociech, serce swoje wzbudzają.

Lecz głupi a cielesni ludzie na tych świeckich dobrach, jako ptacy na lepie więzną, a onych wiecznych zapominają, i smak do nich wszystek tracą. Dobra te widome dla tego ludziom Pan Bóg daje, nie iżby na nich przedstawiali, bo nie masz na czym: nie iżby w nich serce swoje więzili, i kochanie wszystko i miłość pokładali: ale żeby na cień patrzeć, o ciebie się pytali. Aby kroplę w ręku mając, która wnet uschnie, do rzeki dóbr prawych pragnęli. Widząc iż te dobra cielesne są krótkie: aby się o długie starali. Widząc iż te dobra z ciężkością i z kłopoty są zmieszane: aby do onych szczerzych i nie mieszanych myśli obracali. Widząc iż

zostać się przy tych nie mogą: aby się o takie starali, które z nimi wiecznie zostawać mają.

Cóż za wsi i zamki i Państwa świata tego? Cóż pycha i wielkie stany i u ludzi sława? Cień mijający a próżność i kłopotów i grzechów komora. Słuchajmy Salomona rokosznika bogatego co mówi: (1) *Czego jedno pragnęły oczy moje nie broniłem im, i sercem udał na wszystkie rokoszy. A gdy się obrócił na sprawy moje: baczyłem iż we wszystkim próżność, i utrapienie duszę, i nie pod słońcem nie masz trwałego.* Kupilem wieść: cóżes wygrał, gdyś dla niey Boga i niebo sprzedał? jeśliś źle nabył, aboc do zbawienia przeskadza. Za jabłko jako dziecię sprzedałeś dziedzictwo i wieczność. Za potrawkę jako Ezau (2), sprzedałeś błogosławieństwo i prawo pierworodne. Cóżes wygrał? Dziś na nie patrzysz, a jutro od niey poniewolnie iść musisz. A pytasz się gdzie jutro pójdziesz, gdyć te zamki, te dobra i włości odbiorą. Pójdziesz nagi na zimno, głodny na głód, chory na niemoc, nędzny na nędzę.

A woły i bydlę twoje dla któregoś Boga swego gniewał, jako cię pobodzie? kupaństwo to i pieniądze cóć za zysk przyniosą, gdy łaskę Bożą stracił? Sprobuć tych wół, zaprzęż je w wóz, na którym ciało twoje leżeć będzie, gdzie cię powiozą? Iza-li nie do grobu, w który za toba nie wnida? włoż na ten wóz pieniądze na którym się powieziesz: uyrzysz jeśli się w grobie zostają:

(1) Ecclesi. 2. (2) Genes. 25.

aby dobrze zostały, ty z nich pożytku mieć nie będziesz. Robisz, pracujesz, a komu? synowi. Ale głupi będzie i wszystkę utraci pracę swoją.

A rokoszy, dla których drudzy w stan małżeński wstępują, i święte powołanie Chrześcijańskie i Sakrament Boży mają, na co wynidą? Izali nie na uprzykrzenie, na choroby, wrzody i złe niemocy, i ukrócenie żywota, który dosyć z siebie sam jest krótki? O głupi i pyśni wieśniacy! O sprośni i łakomi wołowcy! i cielesni wieprzowie! długoż się nie obaczycie? Bóg z nieba przyszedł, opowiedział wam o chwale wielkiej niebieskiej, o bogactwie domu Ojca swego, o rokoszach i używaniu, i uczcie wiecznej, na którą sam patrzy: opowiedział o miłości ku wam Bożkiej, iż was na te rokoszy zaprasza, i one wam drogą Kwią Syna swego kupił, i na was je trzyma Syn Boży: a wy taką łaską gardzicie. A wy się raz obiecawszy wyznawacie, i wymówkami wielkie głupstwo swoje i bydlęcy rozsadek nierozumny, ukazujecie. Któż tak głupi aby do kmięcia ubogiego na ucztę wolał, niżli do Króla swego, który go prosi i miłuje, i ubogacić, i wszystko dom jego na onej wieczerzy wynieść może?

Przyczyny takiego dzieciannego niebaczenia te są. Naprzód iż się innemu żywotowi i wieczerzy onej po śmierci nie przypatrujemy, a w niebo ostrym okiem nie patrzymy. W ziemi leżym, równamy się bestyom, jako pisino mówi, czci swojej, którą nas Pan Bóg otzłachcił, i rodzaju swego i wezwania Anielskiego zapomniawszy. A mniemamy abyśmy tylko ciało mieli, na duszę nie pomniąc, któ-

ra się ziemskimi potrawami nie karmi, ani drogiemi szatami odziewa, ani imiony i dochody bogatemi nie wzmacnia.

Nie znamy co to duszne i duchowne rokoszy, na których się Pogańscy Filozofowie znali: i te cielesne tak osądzali, iż niegodne są ludzkie dostojności, i rozumnego stanu naszego, ale raczey bydłu zostawione być mają. Febra i chęć do rzeczy tych świeckich, smak nam skazila, iż się na dobrym winie i chlebie nie znamy, i na takie patrzymy, którzy takąż chorobą zjęci będąc mówią, gdzie barzo słodko, iż tam gorzko. Spytay zdrowych onych Świętych Bożych, nie tych ziemskich wieprzów: co za smak jest w pieniądzach i w sławie ludzkiej, i rokoszach cielesnych? Powiedzą: jako zdrowi: iż gorzkości w nich pełno, i kości twardech wiele, któremi się łakomi dawią. Patrz jako my o nie niedbamy, jako ich radzi odbiegamy, do tych się rokoszy i smaków kwapiąc, które nam Chrystus i Wiara Święta Chrześcijańska ukazuje.

Nie szaleymyż ani bądzmy dziećmi. Obiecaliśmy się do Chrystusa na wielką wieczerzę jego: stóymy w słowie i w powołaniu naszym, a tym wsiom złe nabytym i zabawnym, które nas od zbawienia odwodzą, mówimy: zostańcie, wolę sobie wieczną niżli dożywotnią wieść kupić. Wolę na wieczności budować niżli na imieniu zastawnym, z którego mnie lada dzień spędzą. Niechcę oczu karmić, a na to patrzeć czego zażyć nie mogę. Potrawy z daleka widziane głodu mego nie ugaszają. Wolę się pierwéy o tę wieść zmartwiać, a niżli ją zapłacić. Spytam pierwéy, drogo tę wieść sprzedajesz? Być świat chciał

prawdę powiedzieć a zdradzić cię niechciał: rzekłby: dasz za nie zbawienie swoje: wsi dostaniesz a piekła nabędziesz. Bo barzo rzadkie jest sprawiedliwe imion nabywanie. Y przeto Prorok woła: (1) *Biada wam co dom do domu przylączacie, i rolę do roli.* Y Pan sam mówi: (2) *Biada wam bogatym.* Y pieśniadze zowie mammoną niesprawiedliwości. Gdy tedy tę wieś tak świat i czart zaceni: mów dobry Chrzęścianinie: Drogo to na mię, nie kupię, a tak głupim nie będę, abym miał za dzień i godzinę dobrego mienia, nieskończone męki cierpieć: dziękuję-c z takiego przekupna, łów tym tego co rozumu nie ma.

Y tym pracom około roli i wołow odpowiadamy: Jednego mi sprzężaju potrzeba, na mierne i ubogie pożywienie; a drugiego na rolę serca mego, abym chleb miał duży mojej, robiąc w słodkim i lekkim jarzmie Pana mego. Pięci nie potrzebuje, abym się nie obciążył, a do Bożkich i duchownych zabaw nie omieszkał. Trochę mi śniadania potrzeba, abym sobie dobrej wieczerzy nie skaził. Jeśli się grochu objam, kuropatwy mi smakować nie będą. Im mniey mam, im mniey teraz jem, tym sposobniejszy na tey drodze i pielgrzymstwie moim będę.

Y do Małżeństwa mówmy: Dobrześ i Święte, ale wiele w tobie zabaw, trudności, niepowściągliwości, które do duchowney wieczerzy nie wszystkim dopuszczają. Czas krótki, mówi Apostoł: (3) *Kto ma żonę niech ją ma jakoby jey nie miał.* Aby mu małżeń-

(1) Isa: 5. (2) Luc: 6. (3) 1. Cor: 7.

stwo przeszkody do zbawienia nie czynilo: *kto używa świata, jakoby go nie używał, bo widok tego świata mija.*

Nie omieszkiwamyż gdy nas wołają, ani się na tę ucztę niebieską wymawiajmy: kwapij się póki się gośpodarz nie rozniewa, a innemi stołu swego nie ofadzi, aby nas nie ofadził od łaski swej i używania dóbr swoich. Abyśmy na drugie z nim godujące patrząc nie mówili: *A oniż to są z którychśmy się śmiali i urągali? My niemądrzy, mieliśmy aby głupi ich żywot był, a koniec niepoczesny.* Patrz jako są policzeni między syny Boże (1). Lepsi ubodzy i nędzni i wzgardzeni, i większe szczęście ich na tym świecie, niżli panów, i szczęścia świeckiego i roskoszy zażywających. Ubodzy i nędzni do Ewanjelii idą, zawołani na wieczerną niebieską nie wymawiają się (2). Nie zatrzymywa ich majątność świecka, którey nie mając, starają się o niebieską, i radzi na kazanie o niej ucho otwarzają. Miło im słyścić o innym Państwie, gdy tu nic nie mają. Miło im wspomnieć na inne roskoszy, w nędzy którą cierpią. Przetoż je ubłogosławił Pan, mówiąc: (3) *Błogosławieni ubodzy, bo ich jest Królestwo niebieskie.* A do bogatych mówi: *Biada wam bogaci, którzy tu macie pociechy swoje.* Y Święty Jakub woła: (4) *Czujcie się bogacze, płaczcie, wyście, dla nędzy która na was przyjdzie. Pogniły bogactwa wasze, i szaty wasze mole pojadły, złoto i srebro wasze pordzawiało, i rdza ich wam będzie na świadectwo, i ciała wasze ja-*

(1) Sap: 5. (2) Matth: 11. (3) Luc: 9. (4) Jacob: 5.

ko ogień pożrze. Jeśli Pan Bóg dał bogatym majątność świata tego, niechże na sercu ubogiemu, a w dobrych uczynkach bogatemu zostają. A ubodzy niech nie będą z niewolą ubogiemu: ale z dobrej woli, prześtając na swoim ubóstwie z pobożnością (1). Bo ubóstwo poniewolne, gorącości w nich i pragnienia do niebieskiego bogactwa nie uczyni. O Panie Boże nasz! policz nas między te ubogie i znużone: abyśmy tu takimi się znali bydź, a nie czyniąc sobie na świecie szczęścia i roskoszy, do ciebie i wieczny wieczny twojej pragneli. A jeślibyśmy w świeckich dobrach i pociechach uwieźli: karaniem jakim i biczem łaski twojej i troskami świeckimi popadź nas i przymuś do domu twego, i do rozumu duchownego, abyśmy mówili: (2) *Różga twoja, i łaska twoja ucieszyła mię.* Napraw smak nasz do kosztowania niebieskich roskoszy darów twoich, a zleczy febrę pożądliwości naszej świeckiej, która nam smak mieni, a rzeczy nie ukazuje takich jakie są, abyśmy się na prawdziwych dobrach znali. Przestrożenie twoje, którym niewdzięczne odsadzić chcesz od radości i biesiady twojej niebieskiej, niech serce nasze przeraża. Przez Jezu Chrysta Syna twego pośrednika naszego, który z tobą w jedności Ducha Świętego króluje Bóg jeden na wieki, Amen.

(1) 1. Timoth. 6. (2) Psalm: 33.



NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH,

Szemranie i posądzanie tych ludzi, sławie Pana niewinnego wielką krzywdę czyniło: gdy, rozumiejąc o nim jakoby on grzesznikom pomagał ich grzechów, albo je chwalił, a do ich się złości przymieszywał. Nie patrząc na to, iż nie takie przyjmuje którzy w grzechach leżeć chcą, ale którzy je opuszczać mają wolą: aby ze złych dobre, i z grzesznych sprawiedliwe uczynił. Nie mieli na to oka, jako serce dobrego a sprawiedliwego człowieka, barzo upadku bliźniego żałuje, i nad krewkością ludzką wzdycha: a pomoc mu dadź chce jako może. Nie uważyli jaka jest posługa i ofiara Panu Bogu, grzeszne pozyskować, a do tego który je stworzył przywodzić. Nie wiedzieli co Pan Bóg dla grzesznych czyni, a jako je miłuje, wabiąc je i ciągnąc do siebie, i rozmaite im przyczyny do pokuty i upamiętania podając. Mówmy o tym w tej pierwszej części, jako Pan Bóg na grzeszące łaskaw, a potem jako się o ich nawrócenie stara, i nam rozkazał, i przykładem swoim sposobów nauczył, i o powinności owiec błędzących.

PIERWSZA CZĘŚĆ

O łasce Bożej ku grzesznym pokutującym, a iż pokuta jest Sakramentem nowego zakonu.

Nie potrzeba długiej rzeczy około tego, jako na grzeszne Pan Bóg łaskaw, gdyż

dla nich jedyne Syna swego posłał (1): Izali dla sprawiedliwych przyszedł Pan Jezus? Izali kogo bez swojej, którą nani przyniósł sprawiedliwości, sprawiedliwym nalaż? *Nie przyszedłem, mówi sam, używać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. A wszyscyśmy zgrzeszyli, mówi Apostoł: (2) wszyscy łaski Bożej potrzebujem: Y jednego nie należ, któryby się z swoją sprawiedliwością przed Bogiem pochlubić mógł. Wszystkie Bóg grzesznymi bydz osądził, mówi Święty Paweł, aby się nad wszystkimi użalił. Jaka to łaska Boża ku nam grzesznym? Syna swego posłał Jezusa Zbawiciela, aby nas, jako Anioł mówi (3), zbawił od grzechów naszych. A gdy widział Syn Boży, iż Indzie natury w Adamie jeszcze zepsowane, i ja-dem szatańskim zarażone, do powstania i naprawy trudni barzo, iż moc szatańskiego prawa w nich panuje, iż się myśl ludzka w ciało obróciła, skłonna do złego, ciężka do dobrego, iż jey kazania, upominania, i karania nie pomagają, a iż wielkiej łaski Bożej i pomocy niebieskiej do naprawy i powstania potrzebuje: do innej się rady puścił. Zakon i Moyses nie pomógł, i owszem, jako Apostoł mówi (4), większe grzechy ukazał, i niejako samym zakazaniem, złe przyrodzenie do nich pobudził. Karania nie pomogły, upominania, postrachy i pogróżki, i nauki jeszcze mniej. Wiem co im pomoż, rzekł Syn Boży (5): Dam się wzgórę podnieść, a wszystkich pociągnę do siebie. Dam*

(1) Matth. 9. (2) Rom. 3. (3) Matth. 1. (4) Rom. 7.
(5) Joannis 12.

moję Krew za ich długi, które im twarde serce czynią. Dam moję śmierć na ich ożywienie. Dam moje wysługi na ich pomoc do powstania. Za te błędne owce, zdrowie moje położę. Y rychley je namówię i pociągnę cierpieniem i śmiercią niżli kazaniem. Y tak w sromotley śmierci za nas umierał, i umierając a nic nie mówiąc, pierwey łotrą onego niewinnością swoją pociągnął: iż z prawdziwey pokuty żałując za złości swoje wołał: *Pomni na mię Królu niebieski w Królestwie twoim, do którego idziesz. Y usłyszał doskonałą pocięgę swoją. Ta śmierć Syna Bożego zjednała nam grzesznym, wolność od tyranstwa szatańskiego, w którym jako związani powstać z grzechu nie mogliśmy. Ta Męka Chrystusowa, jego prawo ono, które miał na wszystkie dzieci Adamowe, aby w jego mocy były, umorzyła, i drogą a nową i dziwną nam łaskę zjednała: abyśmy prawdziwie serca nasze kruszyć i nawracać się do Boga, inną z niego naturę wziąć, i grzechy porzucić, i na sprawiedliwość i pełnienie woli Bożej się dostateczną mieć mogli. Ojako to wielka łaska ku grzesznym? a kto ją wypowie i wydziękować się za nią może? A co dziwniey, z tey śmierci i wysługi swojej uczynił nam grzesznym ten to Zbawiciel nasz Sakrament i tajemnicę pokuty, w której po Chrzcie bierzem zawżdy odpuszczenie i obmycie grzechów naszych.*

Acz Pokuta Święta zawżdy wielkie zalecenie miała, w przyrodzonym między Pogany i pisanym Zakonie, i wszystkich Proroków. Bo żałować za to co się złe stało, i na poprawę się udawać, i samemu się sądzić i karać: wielka jest cnota, ludziom i Bogu

miła, która łaskę u rozgniewanych łachno jedna i miłosierdzie wyciąga. Gdy występný do nog tego, którego rozgniewał, przypada á mówi: Złem uczynił, załuję, pod karanie się twoje daję, przyimi mię do łaski, á zmiłuj się. Jednak nigdy tajemnicą Boską pokuta i Sakramentem nie była: á za ustawa i postanowieniem Boga i Pana naszego Jezú Chrysta. Bo aczkolwiek w starym zakonie ludzie pokutując mieli skruchę, i niejaką spowiedź i dosyćczynienie za doczesne karanie, i na pokutę ich odpuszczał im Pan Bóg grzechy: ale nigdy Kapłanom i sługom Bożym dana ta moc nie była, aby oni rozgrzeszali. Opowiadać o rozgrzeszeniu od Pana Boga mogli, jako Natan Prorok Dawidowi na jego pokutę i spowiedź powiedział: *iz Pan Bóg przeniośł od ciebie grzech twój*: ale tego mówić nie mógł: *Ja ciebie mocą Bożą mnie daną rozgrzeszam*. Bo tej mocy ludzie i Kapłani w starym zakonie nie mieli, jako mówi Święty Chryzostom (1): trąć rozeznac tylo mogli, ale zleczyć go i oddalić nie mogli. Y Jan Chrzciciel gdy do pokuty wzywał, i gdy ludzie przed nim grzechy swe wyznawali: pokuta ona nie była Sakramentem. Bo nie mógł Jan Święty daż im rozgrzeszenia, nim ten Sakrament Chrystus ustawił, i ludziom tę moc poruczył. Y Pan Jezus gdy grzechy odpuszczał onemu powietrzem zarażonemu, i Magdalenie, nie słowem ani mocą Sakramentalną to czynił, ale swoją własną Boską. Dopiero po Zmarłychwstaniu swoim tchnąłszy na Apostoły:

(1) Lib: 5. de Sacerd:

rzekł: (1) *Bierzcie Ducha Świętego, którym odpuszcicie grzechy, odpuszczone są: którym zatrzymacie, zatrzymane są*.

W których słowiech nie trudno upatrzeć dwie rzeczy, które prawy Sakrament Nowego Zakonu czynią: to jest, znaki zwierczne, nie proste ale dzielne, i od samego Boga postawione: i łaskę Bożą do usprawiedliwienia dusz ludzkich pod znakami zakrytą: która się w ten czas wlewa na grzesznego, gdy się one znaki do uczynku przykładają. Jako we Chrście woda jest zwierczna, i słowa zwierczne są znaki, które lejąc wodę Kapłan mówi: *Ja ciebie Chrzczę*. Co gdy czyni, niewidoma się łaska niebieska daje, iż się dusza mocą Boską Ducha Świętego odradza i obmywa. Także w pokucie gdy grzeszny swoje grzechy oznajmia, i jako się jemi już brzydzi opowiada, iż się ich nigdy więcej dopuszczać niechce. A gdy Kapłan mówi: *Ja ciebie rozgrzeszam*: znaki są zwierchowne w oney sprawie. A w tym Pan Bóg tę łaskę, którą tu obiecał, przez one zwierczne słowa, na grzesznego niewiedomie wlewa: iż mu grzechy odpuszcza, i onego grzesznika usprawiedliwia, wedle słowa swego, które chybić nie może.

Bo i ona spowiedź i ono Kapłańskie rozgrzeszenie, próżnym znakiem bydź nie może: gdyż Chrystus Bóg nasz prawdziwy jest i sama prawda, który rzekł: (2) *Komu odpuszcicie grzechy, będą odpuszczone*. Y w tych słowiech zamknął to Pan, jako się indziej to

X. Skargi Kaz: T. III.

N

(1) Joannis 20. (2) Joannis 20.

wyłożyło, aby grzechy opowiedziane były od pokutującego, ażeby Kapłan tych słów użył: Ja ciebie rozgrzeszam, tak jako mi moc da-
no. Bo i z owych słów chrzestnych, gdy Pan mówi: *Chrzciecie w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego*: muszą te słowa wychodzić: *Ja ciebie Chrzczę*: gdy do samej rzeczy przychodzi. Także i tu w Sakramencie pokuty Świętej z tych słów: *Komu odpuszczacie*: gdy do rzeczy przydzie, musi Kapłan mówić: Ja tobie od Boga i mocą jego odpuszczam, *abo*, Ja ciebie rozgrzeszam.

Ta nauka, iż pokuta abo spowiedź jest prawdziwym Sakramentem i tajemnicą Bożą w Nowym Zakonie: dawno od Świętych Doktorów i Kościołów wschodnych i zachodnich utwierdzona jest. Naprzód stary Tertulianus (1) dwoje wrota ukazuje do odpuszczenia grzechów postawione od Pana Boga, Chrzest i Pokutę. Cypryan Święty mówi: (2) *Po Chrzcie Panie, którego się dla czci jego powtarzać nie godzi, inną łaznią zgotował, Pokutę, która tak jest Sakramentem jako i Chrzest Święty*. Toż mówi Święty Ambroży (3), i Hieronim pisze: (4) *Niech się okupi Krwią Zbawicielową, abo w domu Chrztu, abo w Pokucie, która łaski Chrztu naśladuje*. Augustyn Święty (5), Chryzostom (6), i inni. Lecz i Concilia i stary Kościół Grecki, Pokutę między Sakramenta po-
czyta.

(1) Tertul: de Poenit: (2) Cypran: de ablutione per-
dum. (3) Ambr: de Poenit: cap: 7. (4) Hieron: lib: 1.
cont: Pelagianum. (5) August: ad Honor: Epist: 180.
(6) Chryzost: lib: 3, de Sacerd:

Czym różna jest pokuta od Chrztu z stro-
ny odpuszczenia grzechów, nie trudno zro-
zumieć. A potrzeba się w tym prześledzić:
iż ci mistrzowie fałszując nam i kradnąc Sa-
kramenta święte, lekarstwa dusz naszych:
sam tylo Chrzest na odpuszczenie grzechów
kładą, a Pokuty Świętej Sakrament wymia-
tają, mówiąc: *iz po Chrzcie kto zgrzeszy, sa-
mą pamiątką Chrztu oczyścić się może* (1).
Mieli mówić, iż znówu się chrzcić potrzeba,
jako Nowochrześciany mówią. Ale podobno
ich wstyd zatrzymał, iż się do samej pa-
miątki Chrztu kromi jego powtarzania, u-
ciekli. W czym się barzo myślą i ludzie o-
szukiwają. Bo w starym zakonie inne było
obrzezanie na grzech pierworodny, a inne
ofiary, któremi im zbywać grzechów kazano.
Acz one ofiary żadnego grzechu zmazać nie
mogły, jedno wiary w przyszłego Chrystusa
nauczali, i do niey po odpuszczenie grze-
chów ukazowały. Także i w Nowym Za-
konie inny Sakrament byź musiał na grze-
chy po Chrzcie uczynione, który Pan Jezus
ustawił, jako się pokazało.

Onemu Symonowi czarnoksiężnikowi, gdy
po Chrzcie zgrzeszył: nie ukazał mu Piotr
Święty do Chrztu, ani do pamiątki chrzestney:
ale do pokuty (2). Także i Paweł Święty,
onogo w Koryncie kazirodzcę, nie do Chrztu,
ale do pokuty odesłał (3). Tenże Apostoł
nauczył, iż po Chrzcie grzeszący, Chrztem
się ani pamiątką jego oczyścić nie może,

(1) Calv: lib: 4. institut: cap: 19. (2) Aśor: 18.
(3) 1. Corinths

gdy mówi: (1) *Niepodobno jest, aby ci co raz są oświeceni, to jest ochrzczeni, jako wszyscy Doktorowie* (2) *wykładają, a skosztowali daru niebieskiego, i sławszy się ucześniki Ducha Świętego upadli: aby się drugi raz odnowić do pokuty mieli, drugi raz sobie krzyżując Syna Bożego, i z niego się nagrawając.* Nie prze tego w tych słowach Apostoła, jako Nowacyani złe mówili: aby po Chrzcie upadli, pokutą naprawieni byź nie mogli: (bo jako się rzekło, onego Koryntczyka Paweł Święty pokutą naprawił:) ale to twierdzi, iż przez Chrzest powtórzony, i przez taką pokutę, jaka bywa przed Chrztem, odpuszczenia grzechów nikt mieć drugi raz nie może. Boby ich więcej przyczyniał, gdyby Chrzest powtarzał. Takiby Chrzest był jakoby Chrystusa znowu zabijał. Jako Chrystus raz umarł, tak raz się chrzczyć każał. Jako człowiek raz się z matki rodzi a drugi raz nie może: tak i we Chrzcie raz się duchownie rodzi. Często się na każdą chorobę leczyć może, ale rodzić się drugi raz nie może.

Y ta jest różność Pokuty po Chrzcie, od Pokuty przed Chrztem i od Chrztu samego: iż Pokuta jest po Chrzcie jako lekarstwo, a Chrzest jako rodzenie. Lepsze zdrowie ma, kto się z nim urodzi, niż kto je lekarstwem naprawia. Pokuta jest jako wymywanie mie-dzianego zapługawionego garnca: a Chrzest jako znowu tegoż garnca odlewanie i w ogniu przepuszczenie. Ztąd idzie, iż się zu-

(1) Hebr. 6. & 10. (2) Chrysoſt: Theoph: Theodor: Occume: in hunc locum.

pełniey na Chrzcie grzechy odpuszczają, niżli na Pokucie po Chrzcie. Chrzest jest jako cały Okręt do przewozu, a Pokuta jako deska z onego Okrętu gdy się rozbije, na której z pracą wielką przypłynąć wzdry do brzegu kto może. Jako Święty Hieronim, i Tertulian, i Cyprian, i Ambroży Święty, nauczali (1). Pokuta jest ciężki i trudny Chrzest płaczu i smutku, i pracy pełny. Do Chrztu spowiedzi nie potrzeba: po Chrzcie do Pokuty bez niej byź nie może. Na Chrzcie odpuszcza się wszystko grzesznemu, i przewinienie i doczesne karanie: a w pokucie po Chrzcie zostaje doczesne karanie, które się dosyćczynieniem wypłaca. Jako Moyses, i Marya siostra jego, i Dawid, i inni po odpuszczeniu grzechów wypłacali (2). Łacniejszy odpuszczenie temu co nie wiadomie grzeszył: a niżli temu co wiadomie. Przed Chrztem ludzie Boga nie znają, ani mu wiary obiecują, i znowy z nim nie mają: ale po Chrzcie gdy grzeszą, przymierze mu łamają, i wzięwszy dobrodziejstwa tak wielkie od niego większą złość i niewdzięczność pokazują.

Jeśli tedy za co Panu Bogu dziękować, iż nam ten Sakrament tak potrzebny i dzielny na odpuszczenie grzechów po Chrzcie ustawić raczył. A nie słuchać tych niewdzięczników, którzy nam taką łaskę Boską kradną i fałszują. Zkąd jest pilna nauka, aby pokutując i żałując za grzechy, nikt spowie-

(1) Hier: cap: 3. in Isai. Tertul: de poenit: Cypri: 5. de lapsis. Ambrosi: lib: ad Virginem lapſam: (2) Deut: 1. Num: 14. 2. Reg: 14.

dzi przed Kapłanem nie opuszczał. Bo bez niej nie jest Sakrament pokutą, bez niej w Nowym Zakonie nikt odpuszczenia grzechów nie ma.

Rzeczysz, iż Pan Chrystus tych grzesznych które tu do pokuty nawracał, spowiedzi nie słuchał, ani im do niej ukazywał. Prawda: Bo sam mógł bez spowiedzi mocą swoją Boską każdemu grzechy odpuścić. On sam widzi kto prawą pokutę czyni, i jakie grzechy ma. Czego słudzy jego, którym porucił ten Sakrament, nie mają. A też póki Pan spowiedzi Sakramentu nie ustawił, do niego nie odsyłał. Aż po swym Zmartwychwstaniu to uczynić raczył, i każdego grzeszącego, który zbiedz grzechów chce, na spowiedź do Kapłana, któremu moc tę dał rozgrzeszenia, obowiązał (1).

Prawda, gdy Kapłana kto dostać nie może, a radby go miał, iż za pokutą i skruchą prawą odpuszcza mu Pan Bóg grzechy, byle tę miał wolą, iżby ich rad Kapłanowi się wyspowiadał: i zaraz skoro go mieć może, spowiedź z onych grzechów uczynić ma wolą, i czyni. Bo na skruchę i całe serce w pokucie Pan Bóg patrzy, i miłość uprzejmą ku sobie: i może kto bydz niesprawiedliwiony niżli do Kapłana przystąpi, gdy już iść do niego a spowiadać się ma wolą. Ambroży Święty o Dawidzie mówi na te słowa Psalmu (2): *Rzekłem, wyznam przeciw sobie niesprawiedliwość moją, a tyś odpuścił nieboszczoność grzechu mego. Rzekł, mówi Święty Ambroży, wyznam: a już odpuszczenie miał*

(1) Joan: 20. (2) Ambro: in Psal:

nim wyznał: *daleko więcej gdy już wyznał i mówił: znam złość moją: odpuszczony mu grzech jest.* Y Leo Święty mówi: (1) *Miłosierdziu Boskiemu i miary i czasu zamierzać nie możemy, u którego odpuszczenie nie omieszka na prawę nawrócenie.* Y mówi Duch Święty przez Proroka: (2) *Gdy nawróciwszy się westchniesz, zbawion będziesz.* Acz tego słowa w naszej Biblii nie masz, jedno w Greckiej 70. tłumaczów. Concilium też Trydenckie (3) dozwala Kapłanowi, gdyby spowiednika nie miał, a Mszaby do ludu mieć powinien, a czuł się bydz w grzechu śmiertelnym: aby za skruchą i wolą do spowiedzi, w Imię Pańskie do Ołtarza przystąpił.

Jeszcze psują naukę o pokucie ci ludzie, gdy jey dwie części dają: postrach albo przełknięcie, a wiarę. Skoro się przełknie grzeszny karania Bożego, ucieka się do wiary: To jest, do łaski i obietnic Bożey przez Chrystusa nam danej. Lecz te dwie rzeczy nie są częściami pokuty, ale zgotowaniem do niej. Niżli grzeszny do prawey pokuty przychodzi: pierwý się przełknie sądów Bożych. Także pierwý wiarą to obeymie, iż Pan Bóg miłosierny i odpuszcza nam, i przyjmuje grzeszne pokutujące dla wysługi i męki pośrednika naszego Pana Juzu Chrystusa. A potym prawą pokutę poczyną przez skruchę: załując z serca, i grzechów wszystkich odstępując, i wyznawając winę swoją: abo przed samym Bogiem, jako w Starym Zakonie, gdzie tego Sakramentu nie było: abo też i przed

(1) Leo Papa Epist: 91. (2) Isa: 30. ex versione 70. (3) Sess: 13. de Eucharist: cap: 7.

Kapłanem, jako w Nowym Zakonie Pan postanowił: dając się pod karanie, jakie mu Kapłan naznaczy. Toć są części pokuty, nie wiara która jest fundamentem i początkiem pokuty, ale skrucha, spowiedź i karanie pokutne. Jako się indziej o tym nauczyło.

W T O R A C Z E Ś C

O staraniu i łaskawości Pańskiej ku grzesznym, i o szukaniu ich i powinności błędnych owiec.

Jako na to przyszedł z nieba Syn Boży, aby grzeszne do zbawienia przywodził: tak też w tym żywocie to samo było naysławniejsze staranie jego, aby zawiedzione i w grzechach upadłe, do nauki którą się upamiętać mogli, pociągnął. Co czynił pokazaniem wielkiej dobroci swojej, gdy każdemu dobrze czynił: cudowną ręką swoją choroby wszystkich lecząc, a one pieniądze jakich Król żaden naysławniejszy dawać nie mógł, rozdając, a żadnemu się nie wymawiając. Zadnymi nigdy nie gardził, i do jawno grzesznych sam w dom ich szedł, nie tylko proszony, ale i nie proszony. Do Zachęszu mytnika i grzesznika, sam się w dom jego wniósł (1). Y nie było tak wzgardzonego u ludzi człowieka, tak sprawnego grzesznika, któremu by wesołej twarzy swojej niepokazował, a jego się towarzyszem brzydził.

A kto do takiego nie szedł? A zwłaszcza gdy słyszał o wielkiej mądrości, słodkim Kazaniu i nauce, i niewinności i świętym żywocie

(1) Luc: 19.

jego: iż nie od żadnego nie brał, a darmo wszystkim dobrze czynił: iż nikomu cieńskim nie był. Będąc ubogim, wołał z skarbów swoich tajemnych dawać, a niżli brać: wołał sam nędcę cierpieć, niżli na cudzą patrzeć: żalność z każdego upadku bliźniego odwołując, miłosierdzie swoje wszędzie rozszerzał. Gniewu żadnego ani słów przykrych i przeciw nieprzyjaciółom swoim nie używał. Pocięchy wielkie smutnym i grzesznym z słodkich słów swoich dawał. Y żywot sobie tak niski i towarzyski obrał, iż nayuboższemu i naysławniejszemu trudny do niego przystęp nie był. A jako się było do takiego Mistrza i ludzkiego przyjaciela nie cisnąć?

Boże! byśmy naśladować choć z daleka mogli, my, które tenże Pan na pociągnięcie grzeszników i pozyskanie dusz ludzkich wyśłał. Abyśmy od skarbów zbawionych które nosim, nikogoż nie odrażali, sprawując się jako słudzy onego takiego Mistrza: aby służby naszej, jako mówi Apostoł (1), nikt nie zganił: ale zaleconą mając, do nauki się i lekarstwa dusze swej grzesznej każdy pokwapił. Abyśmy byli wonią dobrą każdemu, i szli do smaku każdego (2): żeby radzi i ochotnie z grzechami swemi ludzie do nas przybiegali: żebyśmy się tak dobremi i miłującemi zbawienie ludzkie pokazowali, iż to co jedno darów w nas jest Bożych, nie za swoje ale za bliźnich poczytając, onemi im służyli, i hojnie je na nie wylewali. Stając się, jako mówi Apostoł (3), wszystko wszystkim, abyśmy wszystkich do Chrystusa pociągnąć mogli.

(1) 2. Cor: 6. (2) Matcz: 5. (3) 1. Cor: 9.

Y potym miłość Pana swego i chęć ku grzesznym znamy: iż dla nich sławy swojej nie ufzanował: ale przykre przymówki od ludzi ucierpiał, którzy go za takiego mieli, jacy byli oni co z nimi towarzyszył, to jest, za wielkiego grzesznika jako i oni byli. Bo pospolicie z towarzystwa dają o obyczajach rozrządek, jako Mędrzec mówi: (1) *Kto z mądrym chodzi, mądrym się stanie, a przyjaciel głupich takim będzie jako i oni.* Które słowa i taka u ludzi bojaźń, młodym i niedoskonałym służy: aby się do złego towarzystwa nie garnęli, od którego się prędko zepfować mogą. Y słusznie ich w tym Mądrość przestrzega: (2) *Synu, jeśli cię do siebie wabić będą grzesznicy, nie prześlay z nimi i do bursy się ich nie składay. Broń nogi twojej od drogi ich, bo do złego prowadzą, i do rozłania się krwi kwapią.*

Lecz doskonałemu w cnocie, pragnąc potrzeba, aby co naywięcey grzesznych około niego się zabawiło, aby je dobrymi uczynić, i przykładem a nauką i namową swoją ułowić do dobrego mógł. Na taką służbę sam Pan Bóg ludzie zebrane posły swoje wysyła, i ku bliżnim wielką życzliwość na rzeczy przenaydroższej, jakie jest zbawienie duszne, pokazywać rozkazuje. Co ci Farużowie na Panie naszym baczyć mogli: iż towarzystwo jego z grzesznymi, innego końca nie miało, jedno upamiętanie i nawrócenie złych, na drogę sprawiedliwości, do bojaźni Bożej i pokuty prawdziwej.

Ale zła ich myśl i wola zazdrością i nienawiścią zarażona, wszystko zle wykłada, na

(1) Prov: 10. (2) Prov: 1.

Pana niewinnego obala przymówki sławie Pańskiey szkodliwe: jakoby im grzechów ich pomagać, a takim byź chciał jako i oni. W czym wielką krzywdę Panu czynili, jako i na Krzyżu gdy go między łotry postawili: światłać światu wszystkiemu, iż łotrem był, i inakszego końca i towarzystwa niegodnym. A Pan między grzesznymi siedząc i z nimi jedząc, z grzechów je wywodził, bojaźń Bożą w nie wmawiał, i ze złych dobre i święte czynił. Nie maże się słońce od błota które służy, ani ogień od czarnych drew które pali: ale wszystko w swoją naturę i światłość obraca. Tak i sprawiedliwemu, towarzystwo złych szkody nie czyni: ale on im wielki pożytek złączeniem swoim z nimi przynosi. Przychodzili do Chrystusa czarni jako krucy: ale odchodzili jako łabędziowie biali.

Tak przystępujemy do Chrystusa i kazania, i do słowa Świętego jego, i Sakramentów jego, i towarzystwa sług Bożych, jakobyśmy odmiany na sobie pragnęli: nie głowę i rozumki ostrząc, ale serce obmywając: nie na lekcya, ale na dyscyplinę i karność: abyśmy ukarali złości swe. A obevrazwży w słowie Bożym i w Zakonie Chrystusowym jako we zwierciadle sprosna twarz dusze naszey: abyśmy ją obmywali. Jeśliśmy z pychą przyszli, abyśmy z pokorą odchodzili. Jeśli z łakomstwem, z nieczystością, z złą wolą do pomsty, i innymi zmaży szaty sumnienia naszego: abyśmy się przewlekli, a odziani w pokutę, i dobrą a mocną wolą połepzenia, odchodzili.

Uważamy to, jako taki Pan nami grzesznymi nie gardzi, który nas przyymuje, i z nami je i pije: zwłaszcza w Przenajświętłszym

Sakramencie, gdy nam Ciało i Krew swoje do pożywania daje, takim którzy z grzechu wychodzą, a jego się dobrocią i ludzkością naprawują. Ta jedna sama Boska chęć ku nam przełomaczy serce nasze miała, abyśmy grzechów przeżłali, a jego ucieszyli: i tak gorące pragnienie zbawienia naszego napoił, i sławę jego u niewiernych i poganstwa, i heretyków oczyścili: ze złości wychodząc, a takimi się stając, jako Nauka i Święty jego Zakon potrzebuje.

Inni Prorocy gdy się do grzesznych skłanili, żarliwość Boską pokazując, grzeszne zabijali. Faraona Mojżesz zgubił (1). Eliasza Proroki fałszywe i żołnierze złe potracił, i Królestwo głodem karał (2). Samuel Agaga ręką swą rozciął (3). A ten Pan Jezus z grzesznymi się miesząc, łaskawość im zbytnią pokazuje. Nie przyszedł aby sądził i karał złych: ale aby je do siebie przyciągnął (4). Do Dawida (5) wszyscy się skupili, zadłużeni i gorzkiego serca, utratnicy, i marnotrawcy, i był ich Hetmanem. Toć prawy Syn Dawidów Messyasza nasz. Pójdźmy utratnicy, którzyśmy grzechami wszystko nasze dobre stracili, do niego, tam się wzbogacimy. Panem jest nas iotrów, aby z nas dobre syny Boże poczynił. A on mówi (6): Kto do mnie przyjdzie, łotr i rozbojnik, i kłamca, i lichwiarz, i mężobójca, żadnego nie odrzucę. Wszystko stworzenie, mówi Medrzec (7), o krzywdę twórcę swego, burzy się na karanie niesprawiedliwych. Ogień go chce palić,

(1) Exod: 13. (2) 3. Reg: 19. (3) 1. Reg: 15. (4) Joan: 3. (5) 1. Reg: 22. (6) Matth: 11. Joan: 2. (7) Sap: 6.

woda topić, i powietrze zarażać, ziemia pożreć, gromy go chcą rostrząskać. Sam Pan Bóg, którego samego najwyższy obraził, ręce mu na obronę otwarza. Gdy kto Królewskiego syna zabije, dwór go wszystkich i poddani na śmierć szukają, wszyscy nań żądła gniewu ostrzą. Ale gdyby sam ociec do siebie go skrył i bronił: o jakaby to była łaska! Taką grzesznym pokazuje Syn Boży najmiłszy. Chrystus Jezus: przyymuje grzeszne i mówi do Ojca: musisz Ojciec albo mnie przy nim zabić, albo onemu dla mnie odpuścić. Jako Dawid do Abiathara mówił: (1) *mnie szukać ma, kto tobie krzywdę uczynićby chciał.*

O ty ucieczko i przyymicielu mój! na twe słowo do ciebie idę, nie odmiatay mię. Wielkie u ciebie ubłaganie, wielka łaskawość twoja. O Boże mój! kto tobie podobny? Gdy Pana świeckiego rozgniewam: długo patrzyć na mię i przypuścić mię do siebie nie chce, i drugdy wiecznym mię wygnaniem i gardłem karze, bym największą żalność i pokajanie pokazował. Gdy Ciebie Pana nieba i ziemię gniewam: zaraz mię do siebie puszczasz: ledwie mię mała żalność obeymie, a ty mnie i do prawego żalu łaską swoją pomagasz, i przyymujesz małą i lichą pokutę moję, i każesz mi wrócić wszystko com utracił: i jeszcze więcej mię po grzechu miłujesz, i staranie o mnie większe masz, niżli o tych co cię nie gniewali. O jako się tu serce moje rozplynać taką twoją miłością nie ma!

(1) 1. Reg: 22.

Szukał Pan Jezus grzesznych, jako owce błędne. Nie my go grzeszni pierwcy szukamy: ale on nas szuka. Pierwcy on nas miłuje w ten czas, gdyśmy naywięcey miłości jego uczynili się niegodnymi. Owca jeśli jey nie wołają, nie szukają, co daley to w większy las i gęstwę, i w błędy większe lezie. Wiemy iż ten trup bez dusze, ten grzesznik bez Boga umarły, żadnymi się futry nie zagrzeje, póki ducha weń ożywiającego nie wpuszcza. Te kości uschłe (1) choć się skórą pokryją nie ruszą się z mieysca póki duch nie przystąpi. Gdy grosz i złoto upadnie, tamże go szukają gdzie upadnie. Bo się sam nie ruszy. Ale grzeszny człowiek upadłszy, w większe błędy idzie, jako puste zwierzę w las: a kto go naydzie? okrom tego który wie ślady nasse, i policzył stopy nasse (2). Przeto szukay mię Panie: Bo i sam niewiem gdzie idę, wilkom w zęby, rozbojnikom na plac, słoma idę do ognia, proch do wiatru. Zmiłuy się, a szukay błędnego bydłęcia twego.

Któż mówi, iż Świętych dusze Anielskim szczęściem darowane i okraszane, myśli naszych niewiedzą? Głupi ktoś. Jeśli pokutę wiedzą, toć serce wiedzą. Bo prawa pokuta na sercu jest, nikt o prawości jey i doskonałości wiedzieć nie może, jedno Bóg. A jeśli oni wiedzą: pewnie im Pan Bóg objawia, jako chce i jako my nie wiemy. Jako im objawia, do tego mnie nic: dosyć u niego obyczajów, o których ja nie wiem. Oto wiem z Pańskich słów, iż myśli moje wiedzą,

(1) Ezech: 37. (2) Psalm: 138.

i upadku mego, który na sercu jest, gdy grzeszę żałuję, i modlą się za mnie: i gdy powstań z grzechu, radość mają.

O Boże mój! czemuż im tego wesela nie czynim? czemu tak życzliwych przyjaciół nie cieszym? czemu je twardością serca naszego i zgubą naszą zasmucamy? Wielką im Chrystus ucztę sprawuje, gdy się który z nas upamięta, i z prawego serca pokutuje. Y owszem czemu samego Chrystusa nie cieszym, który Anioły zwoływa aby mu radości i wesela pomagali, z tego iż Krew swoją nie darmo za nas wylał: iż męka jego mu się płaci, gdy z grzechu wychodzimy, a złą wolą do niego składamy. Dobrze nasse, i zbawienie nasse, za radość swoje poczyta. Nie owcy, którey jest pożytek, ale sobie radować się każe. O jaka tu miłość! Wesela ma gdy się kto z nas nawróci, i z nim się wszystkiemu niebu opowiada, i nowe ucztę domownikom czyni, aby mu radości pomagali. Co to za gorącość i wielkość miłości ku mnie i ku zbawieniu memu? Jako się wdziękować mam? Tak abym zaraz z grzechu się porwał, z całego serca nań zawołał: *Pobłądziłem jako owca zgubiona, szukay mię Panie, bom ustawy twojej nie zapomniał* (1). Znam złość, i wielkość, i szkaradność, i jad piekielny grzechu mego. Znam dobroć twoją Zbawicielu, jako mi z męki twej pomoc dajesz, abym z niego powstał. Otoż powstałem, proszę day mi ramię mocne pomocy i łaski twej do powstania. O tobie rzekł Prorok (2), *iz owce utomne sam ręką swoją*

(1) Psalm: 118. (2) Isa: 40.

noście, i na łono je twoje kładź miałeś. Tyś sam o sobie rzekł (1): Ja szukać będę tego co zginęło, i odbieżane przywiodę, i natomione powiążę, i nieduże umocnię, i tłustego a mocnego dochowam, i rojkojnie je paść będę.

O błędni grzesznicy! jakoż was Chrystus pilniey szukać ma? kołace do sumnienia waszego, przynosi potrzeby wszystkie z męki i wysługi twojej do powstania i oświecenia waszego. My od niego na was wołamy: wychodźcie z ciemności, oto słońce idzie: wychodźcie z więzienia, oto drzwi otworzone. Nie wpadajcie w głębszą puszcza, oto na ostre wilcze zęby padniecie (2). Izaliście i przyrodzenie owiec Chrystusowych, któreście na Chrzcie wzięli, stracili, a dziwnymi zwierzęty zostali? Owca choć zbłądzi, jednak do pasterza wrzeszczy, a na głos jego postawa, i obraca się: a wy jako dzikie łamy, na głos w głębszą puszcza bieżycie i uciekacie, i grzechów przyczyniacie? Cóż mamy za wymówkę? Jeśliś chroma owca, oto cię Chrystus miłując, i zguby twej żałując, na ramię swoje wziąć chce. Jeśli chodzić nie możesz, on cię ponieśie.

Zyczymy tego Panu, który nas drogę odkupił, i Krew swoją i wielką pracą na zbawienie nasze nałożył: aby się cieszył z pracy swej, a weselił się z roboty twojej: iż Krew swoją nie darmo za nas wylał, i zdrowie stracił, i wiele fromoty i męki podjął, abyśmy nie ginęli. Zyczymy Aniołom Bożym radości, których gdy prawdziwie pokutujemy

(1) Ezech: 34. (2) Iza: 49.

Chrystus przyzywa, a mówi: Pomożcie mi radości: on taki zloczyńca, patrzeie jakim zostaje świętym: on taki nieczysty, jako się w czystości zakochał. On łupieżca, jako się dla mnie obłupił, i wszystko ubogim rozdał. Y czyni Aniołom Pan Chrystus świętą i nową ucztę, i nowe im upominki daje, weseląc się z nawrócenia naszego. O Panie dobrotliwy! cóż tobie tym weselem i Aniołom twoim przybędzie? Mojeć to wesele, jać się od śmierci wracam, ja z paszczeki wilka wychodzę, ja łaski twej, którą mię wyrwałś, używam. A tobie co przybywa? To mówi Pan, iż cię miłuję, a w twoim się dobrym kocham, a Krwiej mojej i wysług moich, i męki mojej na tobie nie tracę. Niechże takie miłości twojej zawżdy i na wieki wdzięczen zostają. Niechże cię tak cieszę nie tylko pomiataniem grzechów moich: ale i pomnżaniem cnot, naśladowania żywota twego i miłości ku tobie. Nie wypuszczayże mię z ręki i ramienia twego: abym się już do grzechu nie wracał: ale w przybytkach mocney fraży twojej (1) przemieszkiwając, powolnym tobie i pożytecznym bydłem zostawał, Amen.

NA CZWARTĄ NIEDZIEŁĘ PO ŚWIĄTKACH,

ZACNE są u Pana Boga barzo zalecone prace około dusz ludzkich. (2) Kto się stara,
X. Skargi Kaz: T. III. O

(1) Psalm: 72. (2) Luc: 4.

aby ludzie Pana Boga twórcę swego, i odkupiciela naszego Jezu Chrysta znali: i do końca na który stworzeni są, to jest do wiecznego błogosławieństwa, przychodzili: robotę nad wszystkie urzędy na świecie natchwalnieyszą podeymie. Tym się duchowny urząd nad wszystkie świeckie zacnieyszy staje, i o takich rzekł Prorok: (1) *Którzy uczeni będą, rozjaśniają się jako promienie niebieskie: i ci co wielu ludzi do sprawiedliwości nauczają, będą jako gwiazdy na wieczne wieczności.* Ale iż jest to rzemieśło barzo trudne: Pan nasz, który tu był na ziemi naywyższym około tego Mistrzem, nauczył one proste rybaki uczniów swoje, jako mają ludzie do żywota wiecznego łowić. A między niemi obrał sobie jako hetmana i naywyższego do tego łowienia wodza Piotra Świętego, w którego łódkę, i fłeci, i urząd, wlał swoje wielkie błogosławieństwo, i nadał go przywilejami osobnemi nad inne. Gdzie i tu, innych uczniów zaniechawszy, do niego samego mówi: *Już ludzie a nie ryby łowić będziecie.* Mówmy pierwéy o tym za darem Ducha S. na utwierdzenie urzędu Kościelnego, bez którego ulowieni na zbawienie być nie możemy.

PIERWSZA CZĘŚĆ

O czterech Przywilejach Piotra Świętego, i Potomków jego, które się z tej Ewangelii dzisiejszej pokazują.

Cztery się przywileje Piotra Świętego z tej Ewangelii potwierdzają. Naprzód, iż w

(1) Dan: 12.

jego a nie w innej łódce Pan Jezus wsiada, i z niego ludzi naucza. Przez łódkę Kościół się znaczy, jako Ambroży Święty wykłada: (1) *W tę łódkę, prawi, łódkę wsiąpił Pan Jezus, w której Piotr Mistrzem jest postawiony.* Gdzie tedy Chrystus jest, tam jest go nauka i prawda kwitnie. (2) i dla tego łódka ta, i Piotr jej gospodarz, błędzić nigdy w nauce Chrystusowej nie może. A iż z figury, jaka tu jest, nie każdy dowód ma moc, jeśli się nie podeprze jawnemi bez figury słowy: to jawnie na innym miejscu Pan Jezus utwierdził, gdy rzekł do Piotra: *Prośm za cie, aby wiara twoja nie usłabiała, a ty nawrócony potwierdzaj bracią twoją.* Którymi słowy dał Pan znać: iż nigdy prawdziwej wiary w naywiększych pokusach szatańskich utracić, i jako starzy potwierdzając bracią, nie nigdy przeciwnego wierze i prawdzie nauczać nie miał. Boby nie potwierdzał braci, aleby je płował, gdyby czego przeciw prawdziwej wierze nauczał. A ten Piotr Świętego przywilej na inne wszystkie jego potomki się ściąga. Bo zawždy są bracia, zawždy trwają uczniowie Chrystusowi, i Kościół jego: tedy też zawždy trwać ten Piotr musi, któryby je potwierdzał, i w prawdziwej wierze zatrzymawał.

A iż drudzy mówią, iż Piotr zaprzieniem Pana wiary utracił: Niech się nie mylą: Zaprzieniem miłości ku Chrystusowi naruszył, i usły tylko zgrzeszył: ale wiary serdeczney nie w Chrystusa utracił, jako mówi Święty

(1) Sermon: 11. (2) Luc: 22.

Chryzostom: (1) *Nie rzekł, prawi, Chrystus, nie zaprzecz się mnie: ale rzekł, nie uśtanie wiara twoja.* Bo za jego staraniem i przyjaźnią się stało, iż Piotrowa wiara nie uśtala. Bo inaczej: Chrystus mu nie uprosił, co jest niepodobno. Y Theophilaktus mówi: (2) *Aczkołwiek się krótko zachwiejesz: masz jednak zakryte nasienie wiary.* Choć liście duchem napaści opadło: ale korzeń żyw będzie, i nie uśtanie wiara twoja. A o jego przełożeniu i potwierdzeniu Braci, tenże pisarz Grecki tak mówi: *Jakoby mu tak Chrystus rzekł: iż cię mam za starszego nad uczniami memi: potwierdzay inne.* Bo to tobie przystoi, który po mnie jesteś Kościelną opoką i fundamentem.

Potwierdza się to i z tych słów, które Pan rzekł do Piotra: *Tys jest opoka, na której opoce zbuduję Kościół mój.* Jeśliby fundament upadł a w wierze zbłądził, Kościół by wszystek upadł i zbłądził. Bo trudno się ma zostać budowanie, gdy się fundament obali. Y owszem zostać się budowanie bez fundamentu nie może, a fundament bez budowania stać nie może. Jako rzekł Orygenes: (3) *Przeciw Piotrowi bramy piekielne nie przemogą.* Bo jeśliby przemogły opokę na której Kościół zbudowany jest: i Kościółby przemogły. Y Cyrillus: (4) *Wedle tej, prawi, obietnicy Kościół Apostolski Piotrowi trwa niepokalany, od wszelkiego oszukania i heretyckiej zdrady.* Y Theodoretus: (5) *To,*

(1) Chryzost: Hom: 80. in Matt: (2) Theo: in Luc: 22. (3) Orig: in Matt: Hom: 16. (4) Cyrillus apud S. Thomam in Catena. (5) Theodor: Epist: ad Donatum.

prawi, *stolica Święta trzyma rząd sprawowania Kościołów wszystkiego świata, i dla innych przyczyn i dla tej: iż zawždy od hereetyckiego smrodu póżna była.* Toż pisze o tej Piotrowej łodce, to jest o Kościele w którym Piotr sprawcą jest, i o stolicy jego. Hieronim Święty (1), i Augustyn (2): iż z takich Pańskich przywilejów, zbłądzić nigdy nie może około wiary i wyznania jej i potwierdzenia braci.

Drugi przywilej Piotra Świętego i potomków jego namienił Pan Jezus w tym słowie, gdy mu rzekł: *Wiedz abo prowadź na głębią, a rozpuśćcie sieci wasze do łowu.* Uczynić go miał wodzem i starszym nad wszystkimi ludołowcami, to jest, nad przełożonemi i pasterzmi dusz ludzkich: aby się szczęśliwie i porządnie ludzie łowili do zbawienia, a mieszaniny i nieporządków między starszymi nie było. Bo jako gdzie zwierza abo ryby łowią, jeden musi być, który rządnie ludzie rozładza na swe miejsca, aby zwierza dobrze do sieci przychodził. Bo gdyby każdy biegł i stał gdzie chciał: płoszcby i rozpędzać zwierza, abo ryby, a na łowieniu przeszkadzać mógł. Co na innym miejscu, nie figurą jako tu, ale odkrytemi słowy Pan dał znać Piotrowi, (3) gdy go opoką, fundamentem, i klucznikiem Kościoła swego uczynił. Y po Zmartwychwstaniu, gdy mu nie tylo barany ale i owce, to jest, starsze i przełożone poruczył, aby je pał, to jest, rządził i sprawował (4). Bo nie masz lepszego rządu

(1) Hier: Epist: ad Damas: (2) Aug: in Psal: cont: partem Donati. (3) Matth: 16. (4) Joann: 21.

jako Monarchia: to jest, gdy jeden ma o wszystkich staranie, i wszyscy jednego słuchają.

Trzeci przywilej Piotra Świętego jest błogosławieństwo, na dobry i szczęśliwy ludzki dusz połów. Które i tu wziął Piotr Święty w figurze, gdy jemu a nie innemu Pan mówi: *Zatym ludzie łowić będziecie*. Y gdy Piotr rzekł: na słowo twoje, to jest, na błogosławieństwo twoje zapuszczę sieci: i tak wiele tu ryb ułowił iż się i sieci padały, i obie się łodze napelniły: dał znać Pan Jezus o wielkim szczęściu Piotrowym na pozyskanie wiele ludzi do wiary i sieci Kościoła Bożego. (1) Co i drugi raz Pan Jezus oznaymił po Zmartwychwstaniu, gdy tenże Piotr ułowił i wyciągnął na brzeg 153 ryb wielkich.

Żaden na ziemi Kościół na to szczęśliwszy nie był ani będzie. Jako Święty Piotr na pierwszym Kazaniu trzy tysiące ludzi zaraz zagarnął, i o Rzymskie się Państwo do tego połowu pokusił: tak potomkowie jego barzo wiele ludzi Chrystusowi pozyskali, i tak szeroko i daleko Wiarę Świętą pracą swoją szczepili, wielkim szczęściem i miłością ku owcom Chrystusowym. Okrom Kościołów na Europie, gdzie nie masz żadnego Królestwa, któregoby Papieżowie przez posyłanie Biskupów swoich Chrystusowi nie urodzili: w Afryce i w Azji, i w Indjach i Etyopii, wszędzie się tych ryb do sieci Piotrowej nabrało. A jako Święci mówią o Rzymie: (2) *Szerzey ty nabożeństwem niżli Cesarze żalnierstwem i mocą, panujesz*. Y dziś a kto ludyany tych wie-

ków naszych na zachód i wschód słońca do swoich sieci pociąga? Izali nie ten Piotr? Kto aż do Japonu te sieci zapuszcza? Kto do Brasyłu? Kto do Antypodów, to jest, ludzi nogami do nas obroconych, z Ewangelią posyła?

Czwarty Piotra naszego przywilej jest, iż jemu naywięcej z drugiey łodki pomagają. Przez którą się znaczy świecki urząd, Panów, Książąt, Królów, i Cesarzów, które Pan Bóg do pomocy Kościoła swego i zbawienia ludzkiego postawił. Jako i w proroctwie u Izajasza (1) przepowiedziano jest o nowym Kościele Chrystusowym: *Będą Królowie karmicielmi twemi: i Królowie mamkami twojemi. Twarzą na ziemię kłaniać się, i proch nóg twoich lizać będą*. Bo urząd świecki w Kościele Bożym, nie tylo doczesny pokoy poddanych opatrować, jako Pogańscy Królowie czynią: ale im też do zbawienia swoim ramieniem pomagać winni są, jako słudzy Chrystusowi, i to jest powinność Chrześcijańskich Królów.

Acz i Pogański Nabuchodonozor to czynił: zakazując pod utratą zdrowia i majątności, (2) *aby żaden Boga Danielowego nie bluźnił*. A oni dobrzy w starym zakonie Królowie, Dawid, Salomon, Aza, Jozaphat, Joas, Ezechiasz, Jozyasz, Kapłanom do zbawienia ludzkiego pilnie pomagali. (3) Sami batwochwalstwo gubili, i duchownym pomoc z urzędu swego dawali, i sami duchowne niedbałe do nauki ludzkiej i Kościelney służby upominali, i pobudzali.

(1) Isa: 49. (2) Dan: 5. (3) s. Reg: 3. Reg: 4. Reg: s. Par: 17.

(1) Joann: 11. (2) Leo Papa serm: 11.

A w Nowym Zakonie żaden pobożny Król tego nie zaniechał: aby duchownym do zbawienia poddanych nie pomagał. Nasz Jagiełło swoje Litwę do Chrztu przywodził, i upominki do wiary wabił. Prawda, iż przez trzyśta lat pomocy tej Kościół nie miał, gdy z bałwochwaltwem wojnę wiodł? ale po nawróceniu Konstantyna wielkiego, dziwnie się za pomocą Królów Wiara Święta rozkrzewiała. W czym największe miał szczęście i błogosławieństwo Kościół Rzymski Piotra Świętego. Bo Sylwester Papież poimał wielką onę rybę Cesarza Rzymskiego, i inne po nim, i na pomoc Kościoła Bożego użył. Papieżom wszyscy pobożni Cesarze do nog ich całując, poddaństwo Kościelne oddawali, i oni Carogrodzcy, Justynus, i inni, i zachodni wszyscy. Które na to Papież obowiązuje, aby Kościelnymi obrońcami byli.

Y przetoż Karolus wielki, niegodnym się Kościelnym adwokatem abo prokuratorem pisał. Y wiele do połowu ryb Bożych pomagał. Papież od Królów przy koronacyi przez swoje Biskupy przyśięgi odbierają, aby Kościoła Świętego powszechnego Rzymskiego i Wiary Katolickiej bronili, i do rozszerzenia jej pomagali. Papież przez swoje Biskupy na Królewskie głowy z Ołtarza Bożego korony kładą: aby wiedzieli, iż Ołtarzowi i Bogu swym obyczajem, w służbie jego urząd Królewski poświęcić mają. Y żaden Kościół nad ten Piotrow w tej mierze szczęśliwszy nie był, któremu by Królowie i urzędy świeckie większą pomoc i posłuszeństwo, na rozmnożenie Chrystusowej chwały, oddawali. Czytaj kto chce koronacye Królów po wszystkich Królestwach. Czytaj prawa Cesarzkie

i historie: wszędzie naidziesz, wielkie świeckich Panów nabożeństwo ku temu Kościołowi. A jeśli którzy byli stolicy tej nieprzyjaciele: znacznie w oczach wżego świata od P. Boga poniżeni i pokarani zostawali.

Prawieć Chrystus błogosławił święty ludołowcze Pietrze, w potomkach twoich szczególne prace i staranie twoje o owce Chrystusowych. Ty na głębią sam zawodziś, ty naleyłpize masz pomocniki, tobie Chrystus świat wszystek porucił, i wszystkie owce swoje, między którymi są Królowie i Pano wie świeccy. Łowże nas długo, a w sieciach Chrystusowych trzymaj, a przyczyniaj nowych do wiary ludzi, na krajach świata, gdy niektóre niewdzięczne odstępują. Lecz i tych swym błogosławieństwem do Chrystusa przywróćisz.

W T O R A C Z Ę S C

O ochotnym słuchaniu słowa Bożego, o sieciach szatańskich, o przyczynach nieszczęśliwego duchownego połowu, i innych naukach z Ewangelij.

Cisnął się lud tak barzo na Pana Jezusa do słuchania świętego słowa jego, iż musiał na wodę uciekać, a z łodki słodką swoją naukę rozsiwać. Nasi słuchacze nie ucisną nas, rychley od kazania uciekają jako ryby chytre od sieci. Mówią jedni: (nie masz co słuchać: gdyby tak kazał jako Chrystus, abo jako Paweł Święty, barzobym się pocisnął) Y w tym wątplię. Bo gdy i Chrystus kazał: zli a niedbali o swoje zbawienie i uporni, nie szli: gardzili, nie słuchali. A drudzy mówi-

li: *szaleje, co go słuchacie?* (1) Y od Pawła onego tak gorącego i niebieskiego kaznodzieję, siła ich uciekała: i miasto wiary i słuchania, siła mu ich łajała, i o zdrówie jego stali, i po kazaniu kamienie i biczowanie dawali (2). Nie jest to tedy przyczyna, iż teraz Paweł Święty, albo inni wymowni i gorący Kaznodzieje nie każą: ale iż ludzie o duchowne potrawy niedbają. Izali nie słyszysz co Chrystus mówi do sług swoich? (3) *Kto was słucha, mnie słucha.* Izaliś już one ładne kazanie wypełnił? Nie upijaj się, nie zdradzaj, nie cudzołóż, nie kłamaj, bądź sprawiedliwy, czysty, dawaj jałmużny, pokutuj za swe grzechy, żyj jako Chrystus nauczył i żywotem swym ukazał. Izaliś to wszystko wypełnił, iż o tym kazaniu nie potrzebujesz.

Uczeni nie idą na Kazanie jako do szkoły, ale jako do łazni albo apteki, albo do zwierciadła: aby się i zmały sumnienia swe go obeyrzeli, a to co widzą aby wypełnili, aby grzechy obmyli, i wrzody swoje zleczyli. Abo się chorym nie czujesz? abo się masz za sprawiedliwego? patrz abyś się nie omylił. Gnuśniśmy do rzeczy duchownych, smaku w Boskich rzeczach nie mamy, natury oney duchowney, na którąśmy są Duchem Świętym odrodzeni, zapominamy. (4) *Kto z Boga jest, słucha słów Bożych:* kto oyczyznę miłuje, na nowiny o niej ucha pilnie nastawia. Ale my jakobyśmy o oney niebieskiej oyczyźnie nie wiedzieli, serca do niej nie mamy: gdy nam o niej powiadają, uszy odwracamy. Bośmy z świata i z ziemię i z ciała, i w tym z be-

(1) Joan: 10. (2) Aſon: 14. (3) Luc: 10. (4) Joan: 8.

stytami utonąć i tu zostawać chcemy. Co uchoway Boże! Do stołu radzi idziem, a nigdy nie mówim: jeść ciała nie potrzeba: a o Kazaniu często mówim, iż go duży mojej nie potrzeba. U stołu lepszą potrawę sobie obierasz, podleyszą mijasz: a na kazaniu gdy co do naprawy mówią, na drugiego ukazujesz: To, prawi, na tego ta przymówka: a sam się zapominasz. Długieć się zda Kazanie przez godzinę, a nie długi obiad na cztery i na pięć godzin rościagniony. Jednę potrawę co dzień jesz, a nie uprzykrzyć się: a na kazaniu gdy co powtórzą, przykroć się barzo zda. A ono i stokroć usłyszysz, abyś się nie upijał, i nie lichwił, a wrócił cudze; a przed się nawyknać nie możesz. Boże day nam smak wielki w słowie świętym twoim, abyśmy z Dawidem mówili: *O jako słodkie uštom moim wymyciły twoje, nad plaśń miódowu ośłodniały mi!*

Ma Chrystus na ziemi swoje sieci i rybaki: ma szatan swoje. Jaki kto jest, i jakim bydz chce: do takich woli, i w takich się kocha. Sieci Chrystusowe są: Dom jego, i Kościół jego, i uczeſtnictwo Świętych jego, gdzie wszyscy jednomyślni w domu jego mieszkają, zawarci w obronie i w zakonie jego: aby pełnili wolę Boską jego. Waby do tych sieci są: odpuszczenie grzechów, i usprawiedliwienie, spokojne sumnienie, obrona w tym żywocie, i przydanie wszystkich potrzeb na nim. Dobra wesoła śmierć, a żywot wieczny po śmierci. To summa wszystkiej Ewangelij. Te waby i ponety dajem do tej sieci. Kto Boga zna, sumnienie czuje obciążone, śmierci się zley i potępienia boi, dobre dni a wieczne miłuje: idzie do tej sieci.

Diabelska sieć jest, swawola i wolność cielesna, którą pismo zowie Belialem (1) rozdany, i bez jarzma żywotem. Waby jego rokoszy świeckie, z kłopoty wielkimi zmieszane, pieniądze i dobre mienie, sława na ziemi, zdrada pogrzebiona, jama zwierzchu zbożem posypana, wilczy dół z trochę mięsa. Kto śmierć i piekło miłuje, tam idzie: a za trochę rokoszy, wieczne boleści kupuje: za trochę pieniędzy, wiecznego ubóstwa po śmierci dostaje, w którym nie będzie mógł żebrac ani robić (2). Do tych swoich siatek umie dziwnie łowić i sztuk zdradzieckich szatan używać. Błogosławiony który fida jego zna, a mówi z Dawidem: (3) *Dusza nasza wywichłała się jako ptak z ich sieci*. Umieć wichać, umieć się małżką ten obłudny świat pokrywać. Boże! byśmy tak my umieli Bogu do zbawienia łowić. Kto tedy miłuje rokoszy świeckie, i próżności i chwałę marną świata tego, i grzechy które za tym idą: do tych szatańskich sieci idzie, i w nich na wiecznym potępieniu zginie.

Czemu się wždy nam co służy zbawieniu ludzkiemu nie powodzi, a szczęścia do łowienia ludzi Chrystusowi nie mamy? *Całą noc robiąc nic ulowić nie możemy*, sieci nasze w wodzie się maczają, a ryb nie mają. Już jako gruszki po otrzęsieniu, i grona po zebraniu: tak rzadkie ludzi nawrócenie, do pokuty i żywota dobrego. *Laknęła dusza moja*, mówi Prorok, (4) *doślatych się*. *Biada mnie, że mi się ślał jako ten, co po zebraniu z winnic w jesieni zbiera*. *Nie masz grona*

(1) Judic: 19. (2) Luc: 16. (3) Psal: 123. (4) Mich: 7.

do jedzenia, doślatych mi się sięg zachciało, to jest, prawego nawrócenia grzesznych i błędnych. Zginął święty na ziemi, sprawiedliwego między nimi nie masz. Z taką żalością i my narzekać możemy: Całą noc robim, a nic nie ulowim.

Musim sobie prawdę rzec, naymilsi przełożeni duchowni i pastarze, abo ludolowcy, towarzysze moi. Do tego nieszczęsnego połowu, wiele w nas jest przyczyn: ale w rybach nie mniey. Pierwsza wina nasza i wielka, iż wodę łowim, a o ryby niedbamy. O prowentach się pytamy, a o duszach nie pytamy. Fałszywy zelus w nas: w rzeczy chcemy Panu Bogu służyć i ludziom: a my sobie, brzuchowi, i powinniśmy z dóbr Kościelnych służyć. Lecz to woda która się w sieciach nie zostoi. Nie po wodę nas posłano, ale po ryby.

Druga przyczyna, iż przy swoim jezioru i stawiku nie mieszkamy: ryby w Litwie, a rybotów w Polfcze. Sieci nosi, łowcem go zowią: a nigdy nie łowi, ani przy wodzie mieszką. Wikaryego, mówi, chowam. Czemu pieniądze i prowenty własnymi rękoma liczysz: a owce cudzym rękoma polecasz?

Trzecia, iż się rzemiosła tego nie uczym, które jest bardzo trudne. Jeśli rybę ulowić trudno: daleko trudniej człowieka: bystra to ryba a głęboko pływa. *Krzywe serce ludzkie*, mówi Prorok, (1) *a jako liszka ma jam wiele*. Lecz to rzemiosło tak trudne, byle się prowenty pokazały, każdy je umie: choć do dobrego mienia wnet nauczy, czego ni-

(1) Hebr: 17.

gdy nie umiał. Nie maż szkoł Kapłańskich: od dworu, od żołnierstwa, od służb świeckich, do takiej Filozofii tak trudney ida.

Y to też przyczyna nieszczęsnego położenia, iż chęci prawdziwey do pomnożenia ludzkiego zbawienia nie mamy, żebyśmy cześć Boga prawdziwie zamilowali, a robić na nie chcieli: swoich wczasów nie odstępujem, a we dnie i w nocy nad trzodką i rybkami bawić się niechcemy. Boże wzbudź Ducha onego, którym święci dobrzy pasterze Chrystusowi służyli! Gdzie oni Paulinusowie, oni Abrahamszowie, oni Stanisławowie, o których w żywociach świętych czytamy?

Lecz i ryby złe wolność cielesną miłują, do reguły i zakonu sieci Chrystusowej nie chcą. Diabelskie im waby smakują, droga przestronna uwodzi, na koniec jey piekielny nie patrzą, zdrady i silek szatańskich, krótkości świata tego, frogiey śmierci nie widzą. Na początki patrzeć świat i czart każe: a na koniec oczy ślepi, bojąc się aby się nie przelekli, ci które zwodzi.

Nie prawí nam i ludzie w drugiey łódce, to jest, urzędy świeckie i panowie, iż nam z serca tego położenia, jako winni nie pomagają. Kościołów wedle powinności swey nie bronią, heretyki na urzędy dają, starost złych, niedbałych, i łupieżców dziełcin nie karzą. Więcej jeden Starosta zły zepsuje, niżli zły Pleban. Więcejby naprawić mógł, by chciał pobożnym byǳ, niżli mizernie dobry kłiaǳ. Wołamy na nie: patrzcie na one Konstantyny, Theodozjusze, Kłodowusze, Henryki, Bolesławy, Chrabre, Kazimiry mnichy, Jagiełły, Zygmunty, jakie prace dla Kościoła Bożego, na pomoc zbawienną poddanych swoich

podeymowali. Jakie Kościoły i Kłasztory fundowali i nadawali, jako się heretykom sprzeciwiali. Boże wzbudź serca oycowskie w syniech ich!

Błogosław Panie pracy naszey! przed się my na słowo i rozkazanie twoje robić około zbawienia ludzkiego i wołać jakoś nam poruczył, i grzechy ludzkie karać nie przestaniem: na swoje się prace nie spuszczać: ale na twoje bogate błogosławieństwo, i na dobroć i miłość twoję ku ludziom, dla którychś zdrowia twego nie żałował. Nikt ich miłować więcej jako ty nie może. Nasza miłość ku nim mała i niepotężna, i nietrwała. My się ich uporem prędko od nich odrazim: aleś ty wielce z nimi cierpliwy i przewłóczny. My się ich niewdzięcznością rychło obrażamy, a w gorącości starania o nich ustajem: a ty niewdzięcznym dobrze czynić nie przestajesz. Nasze słowa jako sieć z pajęczyny, nieby się w niey nie zostało: ale twoje przyciśnienie i ogromienie na nie, popędzić ich do mocney sieci twojej może. Nasze słowa jako słoma: ale twoje (1) jako młot opoki kruszący. Skruszże miłośnikowi ludzki, serca wszystkich błędnych, a do jedności i pobożności Kościoła je twojego przyprowadź.

Ta jednak jest różność pracy na służbie Bożey, około dusz ludzkich, od pracy na służbie świeckiey, około majątności i próżności. Słudzy Bozi choć duszom, robiąc około nich, nie pomogą gdy sami niechcą a zbawienia sobie nie życzą: jednak Pan Bóg pracą im

placi. Choć się kto w łazni nie omyje, jednak łaziennik zapłatę ma. Placi Pan Bóg ich robotę na którą je posłał, jako mówi Apostoł: (1) *Nie będzie próżna praca wasza. Lecz owi co w grzechu pracują, i nabywając majątności zbytniej, we dnie i w nocy nie odpoczną: oboję rzecz tracą, i praca ginie, i pożytku spodziewanego nie mają, i pieniędzy złości i czci próżności, i urzędów kłopotliwych nie dostają, i koszt a pracą utracają. Bogowie ich, jako pismo mówi, (2) którym służą, to jest, pieniądze, i dostojęstwa, i imiona, i liczby, i nabywania, nie dają im odpoczynku we dnie i w nocy. A przed się jako drugi Prorok mówi: (3) *Prace ich, prace niepożyteczne, z pajęczyny płotna narobili, z którego sukni nie będzie, i pokryć się im nie mogą. Drogi do pokoju nie wiedzą, a pokoju szukają. Izali nie lepiej na to pracą i czas obrócić, co nie ginie, i zawždy się wiecznie przy nas zostać może? Na rzeczy duchowne i zbawienne, które gdy mamy i doczesne przydane nam będą (4), robotę naszą obracamy. A Chrystus nam błogosławić będzie.**

A gdy nam Pan Bóg w czym dobrym i zbawiennym z łaski swej błogosławi: umiemy z Piotrem Świętym dziękować, który przypadł do nóg Chrystusowych, widząc taki wielki nad nadzieję połów, i dziękuje: *Odeydz odemnie Panie, bom ja człowiek grzeszny. A cóż to za dziękowanie? barzo dziwne. Bo prosiłoby to Piętrze Święte aby Pan z nami zawždy był: toć to szczęście najwyższe*

(1) 1. Cor. 15. (2) Hier. 16. (3) Iza. 59. (4) Matth. 6.

nasze gdy on z nami. Cóż czynisz, w czymże-c się Pan uprzykrzył, iż mu odeydsz od siebie każeś? Ten prawdziwie dzię nie, kto się najniżej Panu Bogu porzuci, gdy patrzy na Boską wielką i niezastużoną łaskę jego; a na swoje niegodność i podłość. Rozumiał Piotr S. iż i oka Pańskiego nie godzien. Rozumiał iż się lżył Pan tak wielki towarzystwem niskiego rybaka, iż Król taki w łódce jego siedział, iż Prorok taki prosił aby go od brzegu odsadził, iż z nim tak wielki Męszczyzna świata rozmawiał, iż przez ręce jego taki cud w łowieniu uczynił. Co z pokory wielkiej rzekł: *Mnie-c tak dobrze, dzieć się ziemną lepiej nie może, iako gdy przy tobie jest: ale tobie nie przystoi. Lepiej że mnie na moim dobrym schodzi, a niżeliby co na czci tobie schodzić miało. Z Anioły abo z wielkimi Królmi towarzystwo twoje bydz ma: nie ziemną robaczkiem u ludzi wzgardzonym. Nie w łódce mojej małuczkiej: ale w wielkich królewskich pałacach siedzieć masz. Ja pełny grzechów, i u Boga i u ludzi wzgardzony, nigdy obecności twojej nie godzien. Y boię się większego grzechu, gdy cię wedle stanu twego nie uczczę. Jako gdy Król wielki wniesz chce do kmiećcy chałupki, gdzie stoł szpetny, pawiment błotny, cieleta leżą, wieprze tuż grzebą: broni mu ubogi kmieć weyścia, i mówi: Nie chodź tam panie, bo to nie dla ciebie mieszkanie. A jeśli wnidzie, tedy woła i mówi: Wynidź miły Panie odemnie, boć tu nierząd u mnie nędznika ubogiego. A królby odpowiedział: Nie bój się, niedbay nic, miło mi tu z tobą zostać: boś łaskę znalazł u mnie, uczynię cię wielkim panem.*

Tęż pokorę miał i on żołnierz, co mówił gdy Pan w dom jego iść chciał: Nie chodź Panie w dom mój, (1) bom ja tego nie godzien. Y na oczy twoie iść wstydziłem się, i przetom ludzie, na któreś łaskaw, do ciebie posłał. Jako Panu miła była taka pokora, po tym słowie i przywileju znać: Nie bój się, na potym łowić ludzie będziesz. Nie tylo twoją podłością i ubóstwem i niegodnością nie gardzę: ale cię uczynię wielkim zbawienia ludzkiego hetmanem, i klucznikiem ni ba: i do ręki twoich dam wielkie Pany i Króle, które łowić do sieci moiej będziesz.

Uczmy się wdzięczności i takiego dziękowania, gdy nam Pan Bóg błogosławi. Uniżajmy się barzo, gdy dobrodziejstwa Pańskie bierzem. A zwłaszcza gdy w Najsświętszym Sakramencie Ciało swe i sam siebie nam daie. O iako pokornie i z upodobaniem Bożym mówić w ten czas możemy: Odeydz Panie ode mnie, bom ja barzo grzeszny! Jakoż ty do mnie idziesz, do tak złego i podłego i wzgardzonego? iako ty kmiecia swego i niewolnika twego taką Anielską potrawą karmić chcesz? Izali się u mnie nie zelżył, a majestatu twoiemu, którego ziemia i niebo jest pełna, krzywdy nie uczynisz? Pomni na cześć swoją i na Boski stan twój, a polzanuy chwały wielkiej twoiej. Pewnie taka pokora usłysz: nie bój się. U mnie nie maż przebierania person, jam małego i wielkiego, Króla i kmiecia stworzył. Ja z grzesznych czynię sprawiedliwe: z rybaków Papieże i książęta wszystkiego świata uczynić mogę. Bierz da-

(1) Matth: 8. Luc: 7.

ry moje a używaj, a bądź łaski moiej wdzięczen, a obracaj ją na żywota twego polepszenie, i na pełnienie zakonu mego. A my odpowiadamy: Amen. Y skłoniwszy nisko głowy nasze, przystępujemy, i bierzmy żywot i zbawienie.

NA PIĄTĄ NIEDZIELĘ

PO ŚWIĄTKACH,

O Sprawiedliwości albo usprawiedliwieniu Chrześcijańskim, wiele gadek jest między dzisiejszemi o wierze swary. Które iż wedle Apostoła (1) pożytku nie niosą, zwłaszcza do zbudowania pośpolitego: prosta a prawą Katolicką nauką około tych słów Pańskich i wykładu ich, wiele trudności z nimi zbędziem: i odprawim je łącno, gdy naprzód za pomocą Bożą zrozumiemy, o iakiej tu Pan JEZUS sprawiedliwości mówi: a zatym iako w nas uczniach jego ma być większa i obfitsza sprawiedliwość, niżli w onych starego zakonu ludziach uczonych i Faryzeuszach, które świat miał za święte i sprawiedliwe.

P I E R W S Z A C Z Ę Ś C.

O iakiej tu sprawiedliwości Pan mówi, a iako w nas większa być ma.

To imię sprawiedliwość, rozmaite ma w piśmie świętym rozumienie. Bo zowie się drugdy sprawiedliwością zakon wszystkich Boży pilany, który sprawiedliwości naucza. To

P₂

(1) 2. Tim: 2.

jest, iakoby wszystko było prosto, i pod linią i modła woli Bożej, i prawa od niego danego, a nic nie chybiało ani na tę stronę ani na ową. Tak mówi Dawid: (1) *Sprawiedliwości twoich przestrzegać będzie; naucz mnie sprawiedliwości twojej.* Y indziej: (2) *Sprawiedliwości Pańskie proszę, uweselać serca.* Y Apostoł mówi: (3) *Poganie albo nieobrzezający sprawiedliwości zakonnej strzegą.* Drugdy się też tym imieniem rozumieją uczynki dobre zwierchnie, wedle prawa piśanego czynione, na które ludzie patrzą, i o nich sądzą i chwalią. Y taka sprawiedliwość zowie się uczynkowa, iako mieli ci Faryzeuszowie, o którey tu Pan JEZUS mówi: *Jeśli sprawiedliwość wasza niebędzie obfitsza, niżli uczonych, i Faryzeuszów: nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.* Bo oni na zwierchownych tylo uczynkach pokładali dobroć i sprawiedliwość swoją, gdy pozwierchnie to czynili, co zakon Boży u Moyżesza naucza.

O tey i Apostoł mówi: (4) *Jeśli Abraham z uczynków usprawiedliwiony jest: ma sławę: ale nie u Boga.* Bo ludzie zwierchowne tylo sprawy widzą, i chwalą albo ganią. Ale P. Bóg na serca i wnetrznosci patrzy. Taką sprawiedliwość mogli mieć Filozofowie, i inni którzy żyli wedle praw albo przyrodzonych albo piśanych swoich, i od Rzeczypospolitey uchwalonych. Y wedle Filozofów taka sprawiedliwość jest dwoiaka: iedna zakonna, która w sobie zamyka wszystkie cnoty, które zakon i prawo każe: a druga osobna w sobie, która się ściąga na znowy, kupna, daniny,

(1) Psal: 112. (2) Psal: 118. (3) Rom: 2. (4) Rom: 4.

sady, miary, łokcie, szacowania: gdzie porównania i sprawiedliwej linii potrzeba.

Potrzenie zowie się sprawiedliwość, serdeczne wedle Pana Boga i prawa i woli jego usprawiedliwienie. A tać jest sama prawdziwa sprawiedliwość, która się zowie, sprawiedliwość, z wiary i z Boga: Z wiary: bo się od wiary z Mesjasza JEZUSA Chrystusa poczyina; a z Boga się zowie, iż ią P. Bóg ludziom daruje i wlewa na serca ich. O tey Apostoł mówi: (1) *W Chrystusie chcę być nalezion, nie mając mojej sprawiedliwości, która z zakonu jest: ale onę która jest z wiary Chrystusowej, która z Boga jest, sprawiedliwość w wierze.*

Y tym różna jest uczynkowa sprawiedliwość wedle zakonu, od tey która z wiary jest: iż ona jest bez łaski, przyjaźni i pomocy Bożej: a ta z łaską, i z przyjaźnią, i z pomocą Bożą, iako rzekł Jan Chrzciciel: (2) *Zakon przez Moyżesza dany jest, a łaska i prawda stała się przez JEZUSA Chrystusa:* Y ta jest nayprzednieysza różność nowego zakonu od starego: iż stary przyszedł z samą nauką, tylo ludziom ukazując co złe a co dobrze, co czynić mieli a czego nie czynić: a Ewanjelia i nowy zakon przyszedł nie tylo z samą nauką co czynić a czego się strzedz: ale też z łaską i przyjaźnią Bożą i pomocą, aby się to czynić i wypełnić mogło, co w starym i w nowym zakonie rozkazano jest. Stary zakon przez Moyżesza, który pomocy do wypełnienia dać nie mógł, postawiony jest; a nowy przez Chrystusa, który

(1) Philip: 3. (2) Ioan: 1.

łaskę i pomoc do wypełnienia dać mógł i dać, wniesiony jest.

Gdy tedy mówił P. JEZUS: *Jeśli nie będzie większa sprawiedliwość wasza, niżli uczonych i Faryzeuszów*: Chce Pan abyśmy do zwierzechney sprawiedliwości Faryzajskiej, do uczynkowej która z zakonu jest, przykładali wewnętrzną, która z wiary i z Boga jest. Nie iżbyśmy zwierzechną uczynkową odmiatali: Bo Pan nie mówi: jeśli nie będzie inſza: ale jeśli nie będzie większa sprawiedliwość: żebyśmy ją wewnętrzną i z wiary a łaski a pomocy Chrystusowej płynącą, kończyli i doskonałą czynili. Bo to co jest w zakonie i u Proroków z strony cnot i uczynków dobrych pisało: z większą to powinnością Chrześciane pełnić mamy, mając łaskę i pomoc z wiary, to jest z łaski Chrystusowej i z pomocy jego.

A podobno się tu pożyteczniej wspomni, iż ustawy zakonne u Moyszeſza na troje się dzieliły. Jedne ceremoniałne, których było barzo wiele, i ciężkie, i trudne były do zachowania, iako mówi Piotr S. (1) Jako one ustawy około jedzenia, napoiów, ofiar, obrzezania, umywania, świąt, czasów, chodzenie do kościoła z daleka, i inne, które się wszystkie od Chrystusa nowym jego zakonem zniósły. Bo Chrystus dał nam inne ceremonie, lepsze, ładne, krótkie i w małej liczbie, i barzo ważne, iakie są w Sakramentach jego. (2)

Drugie ustawy były sądowe, około rządu Rzeczypoſp: i sprawiedliwości. Te dał nam

(1) Aſor: 15. (2) Auguſt: ep: 113. ad Januarium.

Chryſtus na wolą, aby ich Chrześciane używali wedle ſwey potrzeby. Bo iż sądowe one prawne, iedney tylo i małej nacyi Żydowskiej dane były, a Chrześciaństwo na wſzyſtek ſwiat i narody rościagnąć się miało: trudno było wſzyſtkiemu ſwiatu rządzić się i ſądzić wedle praw i obyczajów narodu iednego. (1) Gdyż każda nacya ma ſwoie obyczaje, i wedle nich prawa ſobie ſtawić, i wedle potrzeby ie pſować drugdy z czasem musi: tylo żeby były ſwięte, a od ſprawiedliwości i bogoboyności się nie oddały.

Trzecie są ustawy w zakonie naszym i u Proroków, do obyczajów i cnoty ſłużące, które *Moralia* zowiem. Tych Chrystus nie zepſował, ale ie doskonalił uczynił, i wſyſtkie pełnić roſkazał. (2) Aczkołwiek mało nie wſyſtko jest w tey mierze w zakonie i u Proroków, co i w Ewanjelij z strony obyczajów dobrych, mało co Ewanjelja przyczyniła. Bo i o miłowaniu nieprzyjaciół nayduie się ſtare piſmo. Chyba są niektóre rzeczy, im dla ich nieudolności pozwolone, których Ewanjelja zabrania. Jako wielożeńſtvo i rozwody. A rady też niektóre przydaie Ewanjelja: a to co zepſowali Faryzeuſzowie, to naprawuie.

Jako tu Pan naprawia w tym kazaniu u Mateuſza S. i nie mówi: Nie będzie-li większa ſprawiedliwość wasza niżli jest w zakonie i u Proroków: bo tam z strony obyczajów taż była. Ale mówi: niżli Faryzeuſzów. Bo ci tylo zwierzechney oney uczynkowej

(1) Hier: epiſt. ad Dardanum. (2) Aug: lib: 3. ad Adimantum, & Retract. 1. cap: 20.

sprawiedliwości pilnowali, wewnętrzną opuszczać, i wiele przykazania Bożego złem wykładły psuwać. Co tam P. JEZUS wylicza i naprawia. Bo naprzód zakon około mężobójstwa i cudzołóstwa pśował, takim rozumieniem: iakoby samą ręką tyło zabijanie grzechem było: a gniew, nienawiść, i wola krwawa grzechu nie miała. Y przeto Pan i gniewu i nienawiści zakazuje, i nie tyło rękę, ale i serce i język od krzywdy bliźniego powściągać każe. Także też o cudzołóstwie rozumieli, iż na tym dośw. gdy kto uczynkiem nie cudzołoży. A Pan i pożądanie z przyzwoleniem na uczynek, cudzołóstwem zowie.

Naruszyli też byli prawa Bożego starego zakonu o rozwodach, których im było dla ich twardości pozwolono. To też Pan w teyże nauce naprawiue. Y o przysięgach prawo Boże złe wykładali, rozumiejąc, iż lada o co przysięgać, grzechu nie niesie. Lecz Pan naucza, iż przysięgać nie mamy, aż z wielkiej potrzeby. Nauczali też, iż się onym prawem: *Oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę*: godziło mścić nad nieprzyjacielem. A Pan to naprawiue, ukazując, że to nie ustawiono na pragnienie i nasycenie pomsty: ale na sprawiedliwość. Y przeto dobry Chrzęścianin ma być gotów raczey krzywdę cierpieć, niżli się o nie mścić, gdy mówi: *Gdy cię w jedną stronę twarzy uderzą, drugiej mu naślaw*. To jest, bądź gotów odpuścić mu a nie mścić się. Nie iżby miał mu mówić: uderz mnie w drugą stronę: ale tak to ma przyjąć, iż się mścić tego, niechce, by go dobrze i w drugą uderzył. Także i około miłości nieprzyjaciół: Bóg im drugdy

dopuszczał, aby zabijali nieprzyjaciela swoje: nie z nienawiści, ale z sprawiedliwości, którą Bóg nad nimi czynił, gdy im ie w ręce ich podawał. Y oni z tego sobie uczynili wykład i prawo takie: *Miluy przyjaciela, a nienawidź nieprzyjaciela twego*. Co Pan naprawiue, rozkazując i nieprzyjaciela miłować.

Rozkazuje tedy nam Pan JEZUS, abyśmy przechodzili w sprawiedliwości. Faruze: to jest, abyśmy do zwierchowney sprawiedliwości wewnętrzną przykładali, do uczynkowej i ręczney serdeczną przydawali. A one ludzką i zakonną, z tą którą jest z wiary w Chrystusa sprawiedliwością ożeniali. Nie odmiatając dobrych uczynków, ale ie pozlaćcając wiarą w Chrystusa i mięką jego, aby ważne były. Nie odmiatając to co w Pharuzach było cnotliwego: ale to lepiej i obficie pełniąc.

Co tu rzekną ci co wiarę samę zalecają, iż bez uczynków jest z niey sprawiedliwość. Bez którychże uczynków? bez onych które łaska Chrystusowej nie miały, bez takich które i Pharuzowie i sami Poganie mieć mogli. Ale nie bez tych, które wiarą w Chrystusa ozdobione i pozłożone są: które nie z samego zakonu wyrastają, ale z łaski Chrystusowej i z wiary weń, i z miłości ku niemu. Też uczynki są, ale nie na tym polu: na inną rolę krwią Chrystusową polaną przesadzone są. Toż drzewo, ale w innym szczepie w Chrystusie w macicy winney naszy. (1) Bo dla tego w wierze łaska nam dana jest: abyśmy dobre uczynki mogli czy-

(1) Joani 14.

nić, lepiej i doskonałej niżli Pharażowie i Filozofowie. Nie dla sprawiedliwości u ludzi zwierzchney: ale dla sprawiedliwości, którą wiara zaczyna, a Bóg ią nam dla Syna swego dał. Jeśli oni nie zabijali: my się i niegniewamy. Jeśli oni nie cudzołożyli uczynkiem: my ani myślą. Jeśli oni cudzego nie brali: my daymy swe własne. Jeśli oni z nieprzyjaciół pomsty niechcieli: my ie i miłujemy, a dobrze im czynimy.

Słuszną rzecz barzo, abyśmy się i Zydom, i Faryzeuszom, i Turkom, i Pohańcom, i heretykom do dobrego ubiegać nie dali: ale we wszystkich ie cnotach przechodzili. My cośmy większe dary ze krwi i łaski Chrystusowej pobrali: My co na lepszą ziemię dobrych owoców przesadzeni jesteśmy: (1) My którzy świecić Poganom mamy, aby widzieli cnoty nasze, a wzbudzali się do wiary w tegoż Boga i Chrystusa. (2) Abyśmy ich nie odrażali od zbawienia ich, i chwały Boga iednego. *Dla was, prawi, Imię Pańskie między Pogany zbluźniono jest.* (3) Bo tak Prorok zawstydział (4) slugi Boga prawego. Idźcie a patrzcie u Pogan którzy prawego Boga nie znają: iakie szpitałe, iakie dobre uczynki i jałmużny, iaka służba Boża w ich Bożnicach. Patrzcie iż i Żydowie już tak wielkiey lichwy nie wydzierają.

O BOŻE mój, iaki sąd poniesiem! *Lżey będzie, mówi Pan, (5) Sodomie i Gomorze.* Bo takich darów Bożych, i pomocy do u-wiarowania grzechów ludzie oni nie mieli.

(1) Matth: 5: (2) Isa: 52. (3) Rom: 2. (4) Jer: 2.
(5) Matth: 20.

Lżey będzie Turkom i Tatarom i wszystkim Poganom: Bo nie uznali tey łaski co my: i takich do dobroczynienia pomocy nie mają: ani takimi obietnicami do czynienia cnot wszelkich naęci i zmówieni nie są, tak iako my, cośmy się robić Panu obiecali.

W T O R A C Z Ę S C,

O nierówności grzechów, o gniewie i męzo-bóysłwie, i ofierze, abo jednaniu.

Starzy niektórzy i nowi dzisieysi heretycy, (1) nie kładą nierówności w grzechach: o wszystkich nauczają że są śmiertelne same z siebie, i wiecznego potępienia godne. Co jest przeciw tym słowom i nauce Pańskiej. Bo czyni Pan JEZUS trzy stopnie gniewu. Jeden tak mały, iż się żadnym słowkiem nie wydaie. Drugi większy, który już się słowem bez zelżywości bliźniego ukazuje. A trzeci naywiększy, który złe zelżywe słowo na bliźniego miecie. Na te trzy stopnie gniewu, różne obwinienie Pan kładzie. Bo ten który się tylo rozgniewał, a nic w usciech nie zgrzeszył: winien jest sądu. To jest aby go do sądu pozwano, a jego winę iesli jaka jest osądzono. A ten który gniew dał znać, a z ust gniewliwy głos wypuścił, Rachy: bez wątpienia zgrzeszył i zasłużył, aby o nim radzono, iako go karać, małym abo większym karaniem mają. A zaś o tym trzecim, który z gniewu i nienawiści zelżył słowem brata swego: już nie

(1) Pelagi: de quo Hier: lib: 1. & 2. cont: Pelag: Viclef: de quo Thom: Vald: Luter: de capt: Bapt: Calvin: 2. Inst: cap: 8.

wątpią jeśli zgrzeszył, ani wątpią iako go karać: ale zaraz zażarzył ogień piekielny.

Có się tak rozumie: kto z wielkiego ja-
du i dośtaley a rozmyślney nienawiści, któ-
ra się mężobóystwu równa, iako Jan S. mó-
wi, (1) iżby go rad zabił, i na sercu to już
uczynił: gdy w tym wyrzeczce zelżywe sło-
wo na bliźniego, już go na sercu zabił: i
przeto karanie takie zaśluguie. Bo z proste-
go i prędkiego gniewu, abo z żartu, co ta-
kiego i gorzkiego wyrzec, bez żadney nie-
nawiści: nie maż takiego grzechu, któryby
piekła godzien, by naygorzsze słowo było.
Po takiey tedy różności karania, i po takim
rozdziale gniewu, różność się grzechów zna-
czy: iż jedne są które piekło, a drugie któ-
re tylo są wątpliwy, i radę wątpliwą za-
śluguia.

Pierwszy gniew może bydyż grzechem,
abo też może nie bydyż: gdy gniew nie trwa,
ani się żadną nienawiścią bliźniego pomazał.
A ten drugi jest grzechem: ale nie takim
żeby piekła był godzien: ale infze mnieysze
karanie zaśluguie, na które się rada schodzi.
Y przetoż na innym mieyscu Pan małe grze-
chy przyrównał do komorów, a wielkie do
wielbładow, gdy przymówił Pharuzom: (2)
*Słapi wodzkowie, komoru przecadzają: a wiel-
błąda polykają.* Y drugi raz: (3) *widzisz,
prawi, ździebko w oku brata twego: a drze-
wna w oku twoim nie widzisz?*

Przeto wielcy są błędnicy ci to herety-
kowie, które i sam rozum ludzki potępia,
gdy ludzie różne karania na różne grzechy

(1) Joan: 3. (2) Matth: 23. (3) Luc: 6.

stawia, i sami Poganie co tylo przyrodzony
rozum mają. Y Pan do Pilata mówi: (1)
Ten co mię wydał tobie, ma większy grzech.
Święci i sprawiedliwi siedm kroć na dzień,
mówi pismo, (2) upadają: toćby nigdy świę-
temi i sprawiedliwemi nie byli, gdyby ich
każdy grzech śmiertelnym bydyż miał, a od
śałki ie Bożey dzielił. Bo ta jest różność
miedzy grzechem śmiertelnym i powsze-
dnim: Śmiertelny przyiażń Bożą pfuie, i
miłości Bożey i bliźniego przeciwny jest: a
powszedni, przy miłości Bożey i śałce zo-
staie, choć oycowkie karanie zaśluguie.

O gniewie, który wfzyskim wrodzony,
tak wiele złego miedzy ludźmi, czyni: poży-
teczne są barzo nauki i przestrogi każdemu.
Naprzód wiemy iż gniew jest w nas, iako
inne namiętności bydlące z bestyami spólne,
iako sługa i niewolnik u rozumu: jest iako
chart na smyczy u myśliwca: jest iako żo-
nierz zbroyny u hetmana. Pożyteczny jest
i potrzebny, gdy nie rządzi panem, to jest
rozumem: ale słuca iako sługa, gdy go tam
używamy, nie gdzie się sam miece i porwie:
ale gdzie go wedle rozumu potrzeba, aby-
śmy czuło, i mężnie, i potężnie, i prędko
rzeczy dobre odprawowali. Dla tegoż i
Pohañscy mędracy zwali go potrzebnie natu-
rze naszey danym. Y oycowie nasi święci,
(3) zowią go duszną żyłą. Y pismo S. mó-
wi: (4) *Gniewajcie się a nie grzeszcie.* Lu-
dzie bez gniewu i gorącości, są ślabi do exe-
kucyi. Y owi Flegmatycy, iako barfzczyko-
wie, rzeczy dobrych, świętych, Boskich,

(1) Joan: 19. (2) Prov: 24. (3) Basil: de ira, (4)
Pfal: 4.

sprawiedliwych, popierać i gorąco ich odprawować nie mogą. Ani ciepłi ani zimni: ale rozmokli, iako zmokła kokosz: tak się ruszają, nie nie sprawują, i wyrzucenia godni są wedle pisma

Dobry gniew ale ouzdany. Gdzie o chwałę Bożą, o cnotę, o sprawiedliwość czynić się ma, a rozum i prawo Boże każe: popuść go, ostroż przyłoż. Ale gdy się sam swoją popędliwością iako chciwy czart miejsce na bliźniego, na sławę jego, na zdrowie, gdy język wywłoczy i rękę: trzymaj, nie pułczaj, appelluj do rozumu, jeśli się to godzi, i do prawa Bożego, jeśli to jest wedle niego. Tu męstwo pokażesz, gdy samego siebie zwyciężywszy, gniew pod rozum podbijesz.

Dawid gdy z gniewu biegał na pomstę Nabala, aby go zgubił i dom wszystkich jego: zabiegała mu Abigail, i mówi: Tyś nie brukowy żołnierz, pogranicznego nieprzyziaciela bijesz, i wojny Boże odprawujesz: iako szable swej na sasiada i brata dobywać masz? a ono Pan Bóg ciebie obrał na królestwo i obronę ludu swego. Załować długo będziesz, iżeś krew sasiadką o swoją krzywdę przelał, której się pomści Pan Bóg, a ty niechciej mazać rękę swoich. Uważaj zły a głupi rozum tego Nabala męża mego, a sam użyj dobrego baczenia swego, iż głupim ustąpić, a ich postępkami się nie obrażać, mądrego rzecz jest. Uśłuchał Dawid, i gniew i wszystko mściwe serce złożywszy, barzo jej dziękował, mówiąc: *Błogosławione słowa twoje i wymowa twoja.*

Ta Abigail mądrość jest, i rozumu wzor, którym się gniew w nas trzymać ma: aby-

śmy się bez rozmyśłu nie gniewali, aż się dobrze naradziwszy. Poczekaj, rozmyśl się co czynić masz, Pana Boga wzywaj. Radź się rozumu, a onej zapalczywości mieysca nie daj. Niech sługa nie rządzi, niech żołnierz twój nie dobywa szablę, aż mu każe. O Boże! dayże to nam baczenie i dar ten, wielebyśmy trudności, żalości, grzechów i szkód uchodzili.

Lecz iż drugdy gniew uprzedza rozum, nim się człowiek obaczy i do siebie przydzie, z prędką na nas iako dziki niedzwiedź wpadnie: na tym jest ćwiczenie nasze, abyśmy gniew w dobry rząd swój wzięli. Y przetoż zapalczywym radzą, aby z daleka gniew upatrowali, zkądby mógł przypaść, a nań się nagotowali: aby cierpliwie każdą rzecz znosili: aby gdy się rozgniewają, Pacierz abo Zdrową Maryą zmówili: toż dopiero czas do rozmyśłu brali. Wielka to szkoła Chrześcijańska, te bestye nasze, z którymi chodzim zawsze, powolne mieć, a o ten dar Pana Boga prosić, i ćwiczeństwa a karności około siebie użyć.

Korzeń z którego gniew nieporządnym wyrasta, jest miłość zbytnia samego siebie, i chciwość wielka do rzeczy świeckich, i hardość podniosłego serca. Który byśmy ucinali, krzewiły się gniew zły nie mógł: ale iż się sami w sobie barziej niż potrzeba kochamy: lada się czym obrazim. Iż świeckie rzeczy miłujemy: lada szkoda i krzywda nas zapala i burzy. Iż się wysoce podnosim: mała zelżywość abo samo rozumienie o niey, choć iey nie masz, do furji nas przywodzi. Gdy świętemu iednemu (1) zaz-

(1) Greg: Dial: de Stephano.

drościwy nieprzyjaciel zboże wszystko popalił, ieden mu tę nowinę niosąc rzekł: *Biada tobie że-e' wszystka żywność zginęła.* A on rzekł: *Biada temu co to uczynił, bo mnie nie zginęło: iż rzeczy świeckich nie miłował, gniew iacno poraził. Byśmy gniew uznać i w dobrej straży trzymać umieli: ani do tak wiele obraz bliźniego, ani do mężobóystwa nigdyby nie przychodziło. O iako to wielki i szkaradny grzech, który z gniewu iako z korzenia wyrasta! Mówmy co na ohydę jego.*

Mężobóystwo grzech szkarady, chcąc Pan JEZUS umorzyć w uczniach swoich, od tego korzenia poczyną na którym roście, od gniewu z serdeczney nienawiści. Kto się umie nie gniewać gdzie nie potrzeba: nie umie brata zelżyć ani zabić. Gdy się w sercu grzech nie wkorzeni, do języka i ręki nie przychodzi. Lecz gniewliwemu a brata nienawidzącemu, mężobóystwo nie trudne. Na którego grzechu ohydzenie wiele rzeczy mamy w piśmie S. które się tu krótko dotkną. Po Adamowym grzechu, najpierwszy był grzesznik mężobóyca syn jego starszy Kaim. (1) Który pogrozoną Adamowi śmierć cielesną najpierwey przywiódł, i ukazał postrach ieszcze niewidziany, żałości, boleści i zdumienia pełny: rodziców zwałszcza, którzy parę synów mając, obu dwu zaraz stracili. Jednego niewidana okrutna śmierć pożarła: a na drugiego patrzyć nie mogli, i sam uciekać musiał. Jeden na ciele, drugi na duszy zgmał.

(1) Genes: 4.

Cieęższa tego męka który na duszy rozpacz cierpi, o Bożym miłosierdziu wątpi, prze boleść serdeczną niezmierną mówi: *Większy grzech mój, niżli żebym odpuszczenia godnym był.* Kryje grzech w sercu, i śmiał się i przed Bogiem który wszystko widzi zaprzeć: ale sama krew z ziemi nań woła, i czyni go przeklętym od Boga i tułaczem po ziemi, i na liścia padnienie, iako mówią, bojaźliwym. O brzydki grzechu, iako wielkie ciężary na dusze kładziesz!

Na ohydę mężobóystwa, włożył P. Bóg daleko siedmiorako większe karanie na drugiego po Kaimie mężobóycę, któryby ten grzech wznowił. A na trzeciego siedmdziesiątkroć i siedmukroć większe, iako mówi Lamech. (1) Y podobno dla tego ludzie aż do potopu zwierząt żadnych nie zabijali i mięsa nie iedli, abo z przyrodzonego baczenia, abo z Boskiego rozkazania: aby zabijając zwierzęta, do okrutności się niezwyczajili, i potem się do rozlania krwi ludzkiej nie łpobili. Do czego mam tę przyczynę. Bo gdy P. Bóg po potopie ludziom mięso iedź dozwolił: (2) zaraz rozkazał by krwi bydłecy nie iedli: przeto żeby się na niey do zabijania ludzi nie wprawowali. Y mówi Pan Bóg tam zaraz o krew ludzką, iż i bestye karać będzie nie tylo człowieka. Y kładzie powszechnie prawo na wszystkie syny Noego, to jest na wszystek naród ludzki: *Kto ludzką krew rozleje, jego niech rozlana będzie. Bo na obraz Boży uczyniony jest człowiek.*

X. Skargi Kaz: T. III.

Q

(1) Genes: 4. (2) Genes: 9.

Dla tegoż w zakonie pisanym frogie barzo dał prawa na mężobóycę. (1) Nie bierz, prawi, pieniędzy od tego co człowieka zabił, wnetże niech sam zabit będzie. Y na ohydę grzechu tego wiele rzeczy Pan Bóg postanowił. Naprzód na tego który niechcąc zabił, włożone jest karanie. (2) Rąbali drwa dwa towarzysze, jednemu siekiera z toporzyfcza spadła i drugiego zabiła. Ten nie winien krwi tego, a przedsię mógł go powinny umarłego zabić, bez żadnego o to karania. Y dla tego uciekać mu kazano, do miasta na to naznaczonego, aby go powinny nie zabił. (3) Tam się sprawował: a choć się niewinnym znalazł, przedsię pokutował na wygnaniu w obcey stronie mieszkając: ażby naywyższy kapłan umarł: dopiero się do swojej oyczyzny wrócił. A jeśli z onego miasta przed czasem wyszedł, a powinny go upatrzył: zabić go mógł wolno. A jeśli mężobóystwo było z iakiey zwady abo nienawiści, miasto mu oń do którego uciekł, nie pomogło: wydadź go na śmierć kazano.

A gdy naleziono trupa zabitego na drodze: Pan Bóg bliźsze miasto i urząd jego kazał obwiniać, aby mężobóyce szukali. (4) A potem jeśli nie znaleźli, u ofiary przysięgać musieli: iż wszystkie pilność w szukaniu uczynili, i o nim niewiedzą. Czego jeśli nie uczynili, a mężobóycę mogąc skarać nie skarali: groził im Pan Bóg zgubą wszystkiey ziemi, krwią ludzką tak zmazaney a nie oczyszczoney. A oczyszczenie i zniesienie grzechu było: skaranie mężobóycę. *Nie plu-*

(1) Num: 35, (2) Deut: 19. (3) Num: 35. (4) Deut: 19.

gawcie, prawi, ziemię mieszkania waszego, która się krwią niewinną maże: i rozgrzeszyć się i oczyścić nie może, jedno krwią tego który krew drugiego rozlał. Y tak oczyszczenia ziemia wasza będzie, na którey z wami mieszkam.

O Boże mój, iaka pomsta wisi nad tą ziemią, która ten grzech niekarnościa mnoży: która pospolicie krew szacuje człowieka na obraz Boży stworzonego. W którey miawszy grzywny, zabić ich zły człowiek może ile chce. Zaklęta taka ziemia, nie oczyszcza się, ale co dzień więcej się maże. A co iefzcze gorzszego, prawa ma takie, iż mężobóycę spokojnie w domu siedzieć może, do kilkanaście lat, nim się prawo skończy: i ten co brata rodzonego zabił. Gdy szlachcica, nie poimać aż prawem przekonanego, które drugdy w 50. lat nie dochodzi, aż drugich zabija ile chce.

Jest tak, iż pisanemu o takich sądach prawu u Moyzeza nie podległ Chrześciański naród: ale sprawiedliwości szustney do karania i zatrzymania mężobóystwa barzo podległ. Dwie rzeczy uważać się mają. Jedna, iż o karaniu krwi za krew nie jest Moyzeszowe i starego zakonu prawo: ale przed Moyzezem w prawie przyrodzonym od Boga postanowione, i obwołane jest onym oycem naszym, Noemu i synom jego. Przeto ta wymówka nie idzie. Druga, iż takiego prawa o mężobóystwie niewiem jeśli która na świecie nacya ma. Czym się daie znać, iż temu prawu iednego królestwa, z innemi się narody Chrześciańskimi zwłaszcza niezgadzałącego, na sprawiedliwości scho-

dzi. Day to iżby w której przygodzie nie karać gardłem, abo krew i szkodę z niey o-
szacować się godziło: wždyby miało być zrów-
nane karanie z grzechem, i exekucya prę-
dka na dosyćczynienie, i na postrach drugim,
żeby się nikt nie ważył takiego wielkiego
grzechu.

A iż trafia się ludziom z sobą się gniewać,
aby do meżobóystwa serdecznego i uczyn-
kowego, abo do nienawiści, która się meżo-
bóystwu wedle Jana S. równa, nie przycho-
dziło: od tego jest iednanie i porównanie,
tu które Pan JEZUS ostro barzo stanowi i
rozkazuje, i wielką klątwę na ucznie swoje
kładać. Którą? *Nie ofiaruj mi: czci od cie-
bie nie przysię. Nie kłaniaj mi się, nie mi
z miętności twej nie day, ani na ołtarz mój
nie kładź.* O iakaż to wielka klątwa! ofiary
nie czynić, tobie Panie za dobra, które nam
dałeś nie dziękować, tobie się nie kłaniać,
tobie z miętności nie nie dawać? Co lu-
dzi w tey klątwie chodzi, a nie czują się
iakaż z tego utratę maia, iż tobie pokłonu i
ofiary nie czynią. Nie widzą co za tym
idzie, gdy ty oczy swoje Boskie od nich
odwróciśz. Wołał Daniel zdrowie stracić,
niżli się co dzień trzykroć tobie twórcy swe-
mu nie kłaniać. (1) Temu kto zna coś ty jest,
i kto cię miłuje: lekczeysza śmierć niżli opu-
szczenie czci i chwały twoiey. Przetoż się
barzo przelekamy w gniewie z bratem mie-
szkać: bo ofiary i modlitwy od nas nie przyy-
mie Pan Bóg, i wzgardzi służbą naszą, ieśli
my przyjaźnią bliźniego gardzimy, a z nim

(1) Dan: 6.

się nie pojednamy. Abo zaraz gdy może
bydź a dostać go możemy: abo sercem i wo-
lą gdy go nie masz.

Nie mówmy: uczynił mi szkodę i zelży-
wość. Większa to szkoda i zelżywość two-
ia: iż ci Pan Bóg na oczy do siebie przystą-
pić nie każe. Większa tobie zelżywość przed
wszystkiemi Anjoli i światem wszystkim,
gdyć rzecz ten co cię stworzył: Pódz mi
precz z oczu, ani mi się kłaniaj, patrzeć na
cie nie mogę. O iaka froga zelżywość! A
gdy tobą Pan wzgardzi, już dwor wszystek
świątych jego tobą porzuci. Gdzie się u-
cieczesz? gdzie się skryjesz? Nie widzimy iż
to dobre nasze jest, abyśmy z każdym w po-
koju mieszkali, a rozerwania i frasunków z
ludźmi nie mieli: spokojny wszędzie bezpie-
czny, a zuchwały bać się wszędzie musi. Ja-
ką Pan Bóg łaskę nam czyni, woli czci swey
odstępować, tylo żebyśmy w zgodzie mieszka-
li. Więcej sobie waży naszą braterską miłość,
niżli swoje ofiary: pożytek więcej, niżli po-
kłony i dary sobie powinne.

Sami się sądźmy, gdyśmy iaka krzywdę
bliźniemu uczynili, a sobie nie pocniebuemy,
wymówkami i składaniem na drugiego. Spra-
wiedliwy rad się sam wini, mówi pismo, i tam
gdzie prawey abo wielkiey winy nie masz: a
zły uporny zawždy się wymawia, a ciężki jest
do wyznania grzechu swego.

O Boże mój! zachoway mię przy oney
sprawiedliwości, którą wziął darmo przez
wiarę w najmilszego Syna twego: abym w
niey wszystkę uczynkową i powiną sprawie-
dliwość zakonu twego i woli twoiey, ostro i
lekko, doskonale i serdecznie wypełnić mógł,
a łaski i pomocy twoiey do takiej roboty za-

żyć umiał. Day mi na gniew wielkie rozumu męstwo, abym zbroynego tego żołnierza ukrócić i trzymać umiał, a porywać mu się swowolnie nie dopuścił. Wszelaką nieżyczliwość i zazdrość, i ohydę serdeczną i zwierzęcą ku bratu memu oddał odemnie: abym wesółym i wolnym sumnieniem pokłon i powinne ofiary tobie Panu memu oddawał, za mię i za braty moje: abym nigdy od Jaki i ołtarza twego odepchniony i wzgardzony nie zostawał. Przez tegoż Syna twego Pana JEZUSA Chrystusa: który z tobą w jedności Ducha S. króluie Bóg jeden na wieki, Amen.

NA SZOSTĄ NIEDZIELĘ

PO ŚWIĄTKACH.

Jedli i najedli się, mówi S. Marek: (1) a Dawid przykład: (2) i pochwalili Pana ci którzy go szukali, i żyć serca ich na wieki wieków będą. Są jedni co jedzą a nigdy się nie naiedzą. Jako panowie łakomi, którzy w nabywaniu dóbr świeckich, i żywności cielesney, dna nie mają. Drudzy są co na potrzebach swoich prześtaia: ale za nie P. Bogu nie dziękują. Trzeci są, którzy na male prześtaia; i za to Panu Bogu pilnie dziękują, znając tego, co ie karmi. A czwarcy co naylepsi, którzy nieprześtaiać na cielesnym pokarmie, dusznego i wiecznego szukaia, którymby żyli na wieki. Między temi wiecznymi potrawami jest też słowo Boże, które gdy nam rzeczy mile i zbawienne oznay-

(1) Mar. 8. (2) Psal. 21.

muie: dziwnie posila duszę naszą i słodkością ją wdzięczną barzo napełnia, iż mówię z Dawidem możem: *O jako słodkie gębie mojej słowo twoje, nad miód ustom moim!* Gdy słyszym iako przemożnego Boga mamy, u którego w obronie jesteśmy: iż mu nie trudno uczynić co chce na niebie i na ziemi: o iako się w tym takim swoim Panie i w jego mocy i bogactwie kochamy! A ieszcze więcej gdy słyszym o dobroci wielkiej i miłosierdziu jego ku nam, iako tu słyszym iż wszechmocny Pan nasz mówi: *Zal mi ludu tego, nie mogę na ich głód i nędzę patrzeć: o iako to nam smakuie, i awesela dusze naszej!* Mówmy za pomocą Bożą o wszechmocności Pana naszego JEZUSA Chrystusa, i o mocy słów i błogosławieństwa jego. Potym do nauk i pociech z tey Ewangelij przyśtapim.

PIERWSZA CZĘŚĆ,

O stworzeniu, rodzeniu, i rozmnożeniu, i błogosławieństwie i mocy słów Bożych.

Cud ten nakarmienia tak wielkiego ludu, zda się być mały z strony jedzenia. Bo także pan wielki i król, iaki był Aswerus (1) i inni nakarmić wielki lud i wielkie wojska z dostatku swego mogli. Ale z strony obyczaju kto uważy, wielki a prawie Boskiey ręce własny się nayduie. Bo żadne na świecie stworzenie z bochenka jednego chleba drugiego takiego zaraz bez inney materyi

(1) Heřter: 1.

nie uczyni, nierzkąc stu albo tysiącu bochenków, iako tu Pan nasz uczynił. Trzy sposoby są, któremi Pan Bóg co jedno jest widomego i niewidomego postawił: stworzeniem, rodzeniem, i rozmnożeniem. Stworzenie jest z niczegoż. Rodzenie jest, gdy się z jednej rzeczy druga wypuszcza. Rozmnożenie jest, gdy taż jedna rzecz się sama rozszerza i mnoży. Raz Pan Bóg stworzył wszystko co jest: a rodzeniem i rozmnożeniem, wszystko co stworzył zachowywa, i wielką moc i mądrość i dobroć swoją pokazuje. Cemu się przypatrować, jest własny oświeconych dusz pokarm. *Obejrż, mówi Dawid, (1) twoje Panie nieba, dzieło palców twoich, miesiąc i gwiazdy które fundował. Y w drugim: (2) Ucieszyłeś mię Panie w robocie twojej, i w dziełach reku twojego uweseliłem się. O jako wspaniałe dzieła twoje, głębokie barzo stały się myśli twoje! Głupi tego nie zna, i nierozumny nie pojmie.*

Jako się wydziwować temu możemy, iż Pan Bóg słowem swoim z niczegoż wszystko uczynił. *Patrz, mówi pismo, (3) na ziemię i na niebo, i wszystko co na nich jest, i rozumiey iż to z niczegoż uczynił Pan Bóg.* Ludzie subtelnie z drzewa, z żelaza, z złota urobić co mogą: ale samego drzewa, albo żelaza, albo złota uczynić sobie nie mogą. Bóg sam to wszystko pierwý z niczegoż dla ludzi stworzył. Iż tak grube, ciężkie, subtelne, wielkie, wyfokie, i prawie niezmiernie rzeczy poczynił: Ziemię, wodę, powietrze, nieba. *O jako wielki jest dom Boży,*

(1) Psal: 8. (2) Psal: 91. (3) 2. Mac: 7.

mówi Prorok, (1) *i jako wielkie mieysce dzierżawy jego!* Wielki jest który to stworzył, i końca nie ma. Na czym ziemia wszystka, która takie ciężary ma, fundowana: a iako na wodzie wisi, zawieszona słowem Bożym: wiele ma mil ziemia i morze: iako wyfoko słońce i gwiazdy posadził: iakie jest bezdnie i przepaści pod ziemią i wodą, a kto to kiedy zrozumiał? A kto się tu straszliwej mocy Boskiej nie pokłoni?

Ktemu iako wszystko porządnie rozdano i policzono, i zważono, i pomierzono jest: trudno wymówić: *Wszystkoś Panie, mówi Mędrzec, (2) pod miarą, pod liczbą: pod wagą postanowił.* Zmierzył, mówi Izaiasz, (3) *garścią swoją wody, i piędzią swoją zważył nieba.* Na trzech palcach swoich zawiesił ciężar ziemi, i wagami góry zważył, i pagórki szalami. O iako się nie zdumiewać na taką mądrość! Wie, wiele piasku w morzu, i gwiazd wiele jest na niebie: (4) *wszystkoś Panie w mądrości uczynił, napęłniła się ziemia dzierżawą twoją.*

W iakiey zaś trwałości i wieczności stworzenie postawił Pan Bóg, nie śacno i pomyśleć. Pięć tysięcy lat, a ieszcze, iż tak mam rzec, żadna gonta z nieba nie spadła, ani się która gwiazda naruszyła, ani słońce osłabiało, ani ziemia rodzić przestała, ani rzeki ustana, ale ustawicznie płyną, inną a inną wodę puszczając.

Nie masz żadnego stworzenia któregoby Pan Bóg swoją szczodroblivością i darem nie opatrzył i nie okraślił, począwszy od nay-

(1) Baruch: 5. (2) Sap: 11. (3) Isa: 40. (4) Psal: 101.

mniejszych ziołek, drzew, robaczków, zwierząt: albo wonią, albo mocą iaką do potrzeb ludzkich, liściem, kwieciem, wzrostem, skórą, mięsem, mocą, biegiem, i iakim dowcipem do fruktania żywności, i zachowania bytu swiego każde stworzenie opatrzył. *Wszystko*, mówi Mędrzec, (1) *miłujesz Panie, a nicieś nie stworzył z gniewu: aleś każde stworzenie nadat łaską, i szczerotą, i dary twemi. A miłosierdzie jego wylało się*, mówi Psalm, *na wszystko stworzenie jego*.

Drugi sposób ma P. Bóg do stawienia rzeczy tych widomych, Rodzenie. Gdy nie z niszczegoż co czyni: ale jedna rzecz drugą rodzi. W tym też wielkich jest cudów Boskich nieogarnionych pełno. Y nie mnieysza jest moc Boska w rodzeniu, niżli w stworzeniu. Kto to obiać rozumem może: iako się w maluczkim żółędziu dąb tak wielki zamyka, iż z niego wyrosć? Tak małe, ziarno gorczyczne, mówi Pan, (2) a taką wielką łozę puszcza, iż i ptacy się na niey chowają. Patrz, na ziarno pszenicę, ktoby się spodział takiej trawy, takiego zdziebła, takiego kłosu, takiej stokrotney nagrody? Kto patrzy iako się rodzą ryby, iako robaczki, zwłaszcza jedwabnic, których tu nie znacie. Maluczkie ziarneczko gdy się czasu swego pod piersiami białychgłów albo na słońcu, zagrzeje, wypuszcza robaczka, który przez ieden miesiąc ie i roście, potem spi, potem z siebie jedwab na rozczce którą mu podadzą wije, w nim się zamknie, uczyniwszy kłęb iako gęsie jaje. Tam mieszka, i potem się wygry-

(1) Sap: 10. (2) Matt: 13.

zie, i z niego motyl latający staie się. Który potym ziarneczko na inny rodzaj porzuciwszy zdechnie. A człowiek iako się rodzi? Nieogarniona rzecz. *Niewiem*, mówi iedna matka do synów, na śmierć ie i męczeństwo dla Boga i praw jego namawiając; *Niewiem synaczkowie, jakoście się w moim żywocie ukazali. Jam wam duszę i żywota nie dała, nie jam członki wasze spoila, ale twórca świata, który uczynił ludzki rodzaj. A choćże sieją, robią: iednak nicby robota ich nie zyskała, gdyby Pan Bóg oney mocy swoiey nasieniu nie dał. Nie ten*, mówi Apostoł, (1) *co siewi, i polewa: ale ten co wzrość daje*, Bóg wszechmogący rodzi wszystko.

Trzeci sposób jest którym Pan Bóg rzeczy te widomie daie, Rozmnożenie. Gdy to co się raz urodziło, fzerzy się i roście. Co też jest cud nie mały. Bo iako roście wino, a z deszczu i ziemi taką ma słodkość: trudno pojąć. Jedna ziemia, ieden deszcz: a takie różne zioła, i smaki, i mocy z wilgotności swey daie. Jako się w człowieku chleb w krew, i kości, i żyły, i we włosy obraca, &c: a kto to wymówi? wszystko ku pojęciu trudne: a do chwalenia Pana Boga i do służby jego iacno nas pobudza, abyśmy dóbr jego używając, dobremi a jemu powolnemi zostawali. Ten rozmnożenia obyczaj Boski, iż jest pospolity, nie zda się dziwny.

Lecz jest inny nie zwyczajny i barzo cudowny obyczaj rozmnożenia: gdy ta rzecz roście i mnoży się, która z siebie nie ma

(1) 1. Cor: 3.

żadney mocy do wzrostu. Nie dziw iż zboże roście w ziemi, bo ma moc od Boga taką do rozmnożenia. Ale gdyby suknia rosła, albo czapka, albo zbroia, tedyby cud Boski wielki był. Także gdy chleb roście a mnoży się, prawie Boska sprawa i robota rąk jego. Bo chleb nie ma żadney mocy przyrodzoney na rozmnożenie. Przetoż cud ten Pana naszego nie różny jest od stworzenia z niczegoż, własny jest Boski, prawa sprawa samey ręki jego. Pokazał tedy tym cudem Pan JEZUS, iż on jest ten który pszenicę albo jęczmień z niczegoż stworzył. Bo tu takie pszenice narobił, bez którey ludzie chleba nie mają. Iż on jest który z niczegoż wodę i morze i rzeki stworzył. Bo ludzie chleba bez wody mieć nie mogą. A on tu chleb bez wody czyni. Iż on jest który ogień z niczegoż uczynił: Bo chleb bez ognia i pieca byź nie może. Iż on jest który nauczył ludzi, siał, orać, młócić: młóc, mąkę czynić: bo tu bez tego wszystkiego ma chleba dostatek na te ludzie. Tu z ręki świętey jego, iako z pola, iako z gumna, iako z młyna mąka się sypie, iako z pieca chleb się upieczony i smaczny bierze, i nieprzebrana moc ręki i szczodroty jego. Niech będzie pochwalony w mocy swey Boskiej na wieki, i uwielbiony wiarą i czcią naszą, którąśmy jemu winni za wielką chwałę i moc jego, i dobroć ku nam niezmierną, Pana JEZUSA Chrystusa Boga naszego.

Druga rzecz jest osobna w tym cudu. Iż P. JEZUS czyni żegnaniem i błogosławieństwem słów swoich odmianę taką. Czego na żadnym cudu nie czynił. Wino z wody uczynił, ale wolą samą. Chore i niemo-

cy wielkie leczył, rozkazaniem, dotykaniem, mazaniem. To samo sprawić raczył błogosławieniem. A iż tu Ewangelista mówi: *dzięki czynił*, dał znać iż to jest dziękczynienie co i błogosławienie. Bo zaraz niżej mówi: *(1) ryby błogosławił*. Mateusz S. o tymże cudu pisząc, mówi: iż P. JEZUS w niebo wyrzucił i błogosławił.

Co się też i około Najsświętszego Sakramentu nąduie. Bo gdzie dwa Ewangelistowie Mateusz i Marek S. mówią: *wziął chleb i błogosławił*: tam Łukasz S. mówił: *wziął chleb i dzięki czynił*. Za iedno to mając, i dziękczynienie i błogosławienie, albo iż iedno bez drugiego nie było.

Cóż jest błogosławienie? Jest słowo Boże do stworzenia i nad stworzeniem rozumnym, i nierozumnym wypuszczone, za którym odmiana się wielka dzieie w rzeczy oney: iż nabywa osobnego szczęścia, albo się w inną rzecz odmienia. Błogosławił Pan Bóg rybom morskim i ptakom, i rzekł do nich choć nierozumieją: *Roście a rozmnażajcie się*. (2) Y za tym słowem Pańskim moc wzięły: iż się do tego czasu rodzą, a nie ustają. Tak błogosławił Pan Bóg parze oney ludzi pierwszych, i mówił do nich albo nad niemi: *Roście i mnoście się*. i do tego czasu ludzie się z ludzi rodzą, osobney tey trwałości na rodzaj z Boskiego błogosławieństwa dostając. Y nigdy nie jest próżne i daremne to błogosławieństwo, nie tylo Boskie, ale i ludzi, którzy ie od Boga biorą i innym dają.

O czym i pogaństwo tak rozumiało. Bo

i on Balaak król Moabitcki o swoim Proroku Balaamie tak trzymał: (1) *Wiem iż komu ty błogosławić będziesz, zoślanie błogosławiony: a na kogo przeklęstwo puszysz, przeklęty będzie.* A oycowie święci wiele o tym barzo trzymali. Gdyż oni dwa synowie Izaakowi (2) do oycowskiego błogosławieństwa tak się ubiegali, i ieden tak barzo bez niego narzeka i płacze. Jakób synom Jozefowym błogosławi. (3) Y Pan Bóg kapłanom kazał, aby ludziom błogosławili, i słowa któremi to czynić mieli, napisał, i mówi: (4) *Wzywać Imienia mego nad syny Izraela będą: a ja je ubłogosławie.*

P. JEZUS przeklinając drzewo figowe, do drzewa mówi: *Z ciebie nigdy się już owoc rodzić nie będzie.* Y wnet się odmieniło. Y mówili uczniowie: *Patrz jako wnet uschło.* Z drugiej strony gdy chciał na wieczery mieć chleb i wino: błogosławił: mówią Ewangelistowie, to jest słowo swoje Boskie nad chlebem i do chleba puścił, mówiąc: *To jest Ciało moje.* Za którym jego błogosławieństwem taka się odmiana w tym Sakramencie dzieje. Inaczej to błogosławieństwo mniejszeby było niżli ludzkie, gdyby odmiany iakiey na stworzenie, na które się spuszczają nie czyniło.

Do lepszego rozumienia tego w Sakramencie błogosławieństwa, uważać się ma: iż różnarecz jest, gdy człowiek imieniem Bożym błogosławi, a gdy sam Pan Bóg przez człowieka i ustami jego błogosławi. Ludzie i Prorocy i kapłani, rozmaite dają błogo-

śławieństwa rzeczom rozumnym i nierozumnym, za którym pewne są odmiany i łczęścia a dary iakie Boskie, iako się to indziej nauczy i wywiedzie. Ale na oltarzu sam Chrystus JEZUS Kapłan nasz wedle porządku Melchisedecha, żywy, obecny, który potomka nie ma, sam swoje kapłaństwo przez kapłany ludzkie swoje sprawuje: sam poświęca, sam błogosławi chleb i wino: sam tę dziwną odmianę czyni, aby miało chleba za jego słowy i błogosławieństwem, stało się ciałem.

Bo to nie ludzka siła, iako święci Doktorowie nauczają. *My tylko jako słuchamy słowa, ale on sam poświęca i odmienia,* mówi S. Chryzostom. Bo iako Aniołowie drugdy od Boga do ludzi mówią, a drugdy osobę Boską na się biorą, i mówią iako Bóg sam, nie z natury swej, ale ze wziętej na się osoby Boskiej: *Jam jest Bóg Abrahama, Izaaka, i Jakóba.* Ja, Anioł mówił że krzą onego wedle świadectwa S. Szczepana. (1) Y iako posłowie królów wielkich, drugdy od Króla mówią: drugdy królewską osobę na sobie niosąc, siedzą na królewskim mieyscu, i osobie wziętej dają cześć tę, którą królom panom ich dają. Tak też kapłani nowego testamentu u oltarza, gdy się modlą, są iako ludzie: gdy nauczają, są iako posłowie od Boga mówiący: ale gdy słowa poświęcania samego zwawiają: już osobę Chrystusową na sobie mają. Y Chrystus sam w nich mówi: *To jest Ciało moje. To jest krew moja.* Y nie czyni się poświęcanie i błogosławieństwo

(1) Num: 22. (2) Genes: 27. (3) Genes: 48. (4) Num: 6.

(1) Afor: 7.

temi słowy: To jest Ciało Chrystusowe. Bo by to były słowa poselskie: Ale, *To jest Ciało moje*. Bo to słowa już nie posła, ale samego Pana, który to sam mówi, błogosławi, i odmienia.

Ztąd się pokazuje głębokość tajemnic naszych Kościołów u ołtarza, których to dzisiejsze cudo błogosławieństwa i rozmnożenia chleba, wzor się nieiaki postawił: iż się także Chrystusa samego mocą, słowy i błogosławieństwem jego Boskim na ołtarzu chleb w Ciało, a wino w krew odmienia. Słowo jego wszechmocne jest, błogosławieństwo jego siłę ma wielką na odmianę rzeczy, aby się tym stawały, co słowo Boże każe. Oczym mówi Euzebius Emislenus: (1) *Jako wielka moc jest Boskiego błogosławieństwa, iż się żywioły, to jest chleb i wino, w Boską istotę Chrystusową obracają*. Y S. Ambroży: (2) *Większa jest moc błogosławieństwa Boskiego niżli przyrodzenia. Bo błogosławieństwem i przyrodzenie się mieni*. Y daie tam wiele przykładów z pisma. Y Chryzostom S. mówi: (3) *Jako ono błogosławieństwo raz rzeczone, Rośnicie a rozmnażajcie się, daje rodzajowi wieczny skutek: tak to słowo raz rzeczone: To jest Ciało moje: przez błogosławieństwo wypowiedziane, na wszystkich stołach kościelnych daje ofierze moc*.

Znamyż i wyślawiajmy wszechmocność Bóstwa Pana naszego JEZUSA Chrystusa, którą wszystko z niczegoż stworzył, i którą natury odmieniać może: a iako to chleb prosty słowem i błogosławieństwem swoim

(1) Emis: hom: 5. de Pasce: (2) Ambro: de his qui mister: in: cap: 9. (3) Chryzost: Hom: de prod: Iud.

rozmnożył, abo taki drugi w wielkiej liczbie z niczegoż na posilenie cielesne ludu tego uczynił: tak też tymże słowem i błogosławieństwem swoim na ołtarzu, Ciało i krew swoją na pokarm dusz naszych czynić nam, i natury chleba i wina odmieniać raczy.

W T O R A C Z Ę Ś C ,

O naukach i pociechach z tego cudu Pańskiego.

Szczęśliwi to ludzie którzy tych duchownych potraw szukali, a za Panem JEZUSEM biegnąc, pnieży, głodu, i nędzy, i pracy, i trudem się nie bali: ale radzi tracili wczasły cielesne, aby im na duchownych nie schodziło. Sam ie Pan JEZUS chwali: *Trzy dni tu, prawi, dla mnie mieszkaia, słowa z ust moich pilnuiać, i duszom swoim pociechy szukiać*. Tak im słowo Boże, własna potrawa ich i żywot dusz ich, smakuie. Opuścili domy, gospodarstwo, czeladkę, zabawy potrzebne, i wczasły swoje, i rokoszy, które ludzie miłuią, i nie łatwo się od nich odwieść daia. Nie boia się głodu i tych niewyśc pustyoh, gdzie nie dostać do żywności nikt nie może. Miłze im pustynie gdzie Chrystus był: niżeli ludne miasta gdzie go nie było. Przetoż Pan mówi: *Zal mi ich, kocham się w takim nabożeństwie i chuci ich do rzeczy duchownych*. Obyśmy się o takie słowo o nas Pana JEZUSOWE starali: żeby nas tak dobrze wspominał, iako i onę królową Sabbę, (1) która z daleka przyiachala słuchać mą-

X. Skargi Kaz: T. III.

R

(1) Matth: 12.

drości Salomonowej: wielkiebyśmy uczuli na sobie pomnożenie łaski i darów Boskich jego.

Każda bestya ma swoje wrodzone potrawy których używa, a do innych się nie puszcza. Lew i niedźwiedź trawy iść nie będzie, i woł mięsa. A człowiek potrawy swej własnej nie zna, i nie baczy, iż nie chleb ani mięso żywot mu daie: ale słowo które pochodzi z ust Bożych. (1) Bo iako Apostoł mówi: (2) *Potrawa żołądkowi, a żołądek potrawom, oboje skazi Pan Bóg.* Wewnętrzny człowiek nasz duch jest Anielski, natura jego nie karmi się chlebem, iedno słowem Bożym i rzeczami duchownemi, które mu żywot wieczny nigdy nieskażony dają. Przetoż Pan JEZUS upominał te, którzy z rąk jego chleba cielesnego skusili: (3) aby się o inny chleb wieczny starali, który nie ginie, ale trwa na żywot wieczny.

To się przypomnieć tu może, iako puste a bezładne miejsca, do których Pan JEZUS często się przed ludźmi skradał: do nalezieńia Chrystusa, i łaski jego służy. Gdy wychodząc ciałem i myślą z tłumów świeckich, Panu Bogu święcić dni i godziny niektóre, a z nim samym rozmawiać chcemy. Wielkiey na takich miejscach ludzie światłości i odnowienia duchownego dostają. Iako Pan do dusz nabożney mówi: (4) *Wyprawdę ją na pustynią, a tam mówić będę do serca iey.* Iako w mętney wodzie nie nie widać, ani ryby, ani żaby, a w przezroczystey wszystko się widzi: tak między zamąconemi myślami i zabawami świeckimi, nie

(1) Matth: 4. Deut: 8. (2) 1. Cor: 6. (3) Joan: 6.
(4) Olsz 2.

widzim potrzeb naszych i niebezpieczności naszej, aż w cichym i uspokojonym i odsadzonym od ludzi sercu i mieyscu.

Miał też przyczynę Pan do tego uczynienia cudu, nędzę ludzką i cielesne potrzeby ich. Między innemi które się nie przelecą, i ta jest nie mała nasza nędza: iż gdy chcemy około duchownych zabaw robić, wnet nam cielesne przelzkadają. Chcemy tydzień pościć: aż trzeciego dnia mdlejem. Chcemy się długo modlić: aż głowy bolenie następuie. Chcemy o pułnocy na chwałę Bożą wstawać, albo całą noc na niey przetrwać: alić się głowa zawraca, i do spraw innych nieposobna zostae. Chcemy długo w kościele trwać: alić się doma źle dzieje, z czeladką i dziećmi. Oby to ngdy nie jeść, ani spać, ani się temu osłowi kłaniać, aby zacząwszy niebieskie rzeczy, do ziemskich i cielesnych nie przypadać! Ale ieszcze tey wolności nie mamy. Y święci na tę niewolą wzdychają, mówi Apostoł: (1) *Próżności ieszcze stworzenie podległo, wzdycha i jako rodząca boleje.* Y my choć pierwsi cośmy Ducha S. wzięli, i my w sobie wzdychamy do sposobienia synów Bożych, czekając odkupienia ciała naszego. Jeszcześmy do własności synowskiey na ciełe nie przyszli, ieszcze ciała niewyzwolone od swej skazy nosim. Jeszcze teraz ma ciało swoje prawo na potrzeby swe: i nie służy nam iako niewolnik, aby wszystko czyniło co chcemy: ale iako towarzysz, swego się snu, jedzenia, odzienia, odpoczynienia upomina: a zabronić

R₂

(1) Rom: 8.

mu jako towarzyszowi i żenie nieiakiey nie możemy. Y zwyciężyć nas te potrzeby, i nie-
iako duszę oziębiać, która się drugdy słowem
Bożym zapali, musza.

Gdy Pan JEZUS wiodł swoje ucznie na
puste mieysca za morze, uczniowie zapomnie-
li wziąć chleba. (1) (nie myśleli ubodzy o
innych potrawach, aby ie z sobą brali iedno
chleb): a gdy ie począł nauczać P. JEZUS,
aby się kwasu faryzayskiego strzegli: oni
dopiero wspomnieli, iż chleba nie maia: i
zafrasowali się, i oney nauki nie rozumieli.
A Pan myśli ich widząc, gromić ie nieiako
począł: iż mały wiary byli, a nie pomnieli o
mocy jego, iako siedmiorgiem chleba cztery
tysiące ludzi nakarmił. Taka iest nędza na-
sza, iż nam te cielesne potrzeby w duchow-
ne wstępuią, a wolności prawey w nich nie
dopuszczają.

Lecz Pan JEZUS tym doczesnym potrze-
bom naszym zabiega. Pierwey ie on upa-
truie niżli my ie poczuim. Pierwey o nas
radzi niżli my go prosim. Jeszcze dziecina
w pieluchach leży, a ociec o iej posagu
obmyśla. Nie czeka Pan JEZUS czwartego
dnia aby tak długo głód cierpieli: lepiej o
potrzebach naszych radzi, niżli my sami
chcemy i możemy. Owo, mówi Psalm, (2)
*oczy Pańskie nad temi którzy się go boją, i
którzy nadzieję mają w miłosierdziu jego.*
Nie spuści z takich oczu swoich, aby ich
wszystkie potrzeby obmyślał: aby ich od
śmierci wybawiał, i w głodzie ie karmił.
Y dla tegoż upomina nas i każe nam z sobą

(1) Matth: 16. (2) Psalm: 31.

tak mówić Dawid: (1) *Dusza nasza czeka na
Pana, bo pomocnikiem jest i obrońcą naszym.*
*Bo w nim ukocha się serce nasze, i w świętym
Imieniu jego nadzieję pokładamy.* Niechże
się nam dzieie wedle nadziei naszej Panie,
aby zawżdy na nas spadało miłosierdzie two-
je: a w każdej potrzebie naszej cielesney,
niech o pomocy i miłosierdziu twoim mo-
cną nadzieję mamy. Buduymy się z tych
spraw Pańskich i ludzi tych nabożnych.

Wszyscy miłosierni bądźmy: bo bez tey
cnoty żadna się Panu Bogu nie podoba. Bez
miłości nie waży nic ani czystość, ani pość, ani
sprawiedliwość. Na tę cnotę wszyscy są o-
bowiązani. Nie wszyscy mogą pościć, długo
się modlić, za Chrystusa krew rozlewać: ale
wszyscy mogą być miłosierni, aby ludzkie
nędze bliźnich swoich odganiał: pociecha,
płaczem, żalem, pieniędzmi, pomocą, radą.
Nie możesz dać wiele, aby brat nędze nie
cierpiał: day mało. Nie możesz dać pienie-
dzy: day radę, upomnienie, naukę, słowo
dobre i pocieszne. Jeśli mówić nie będziesz,
płacz z płaczącym: jeśli płakać nie możesz,
żałuj brata twego i nędze jego, a jużes wy-
pełnił rozkazanie. Pan JEZUS będąc ubo-
żuchny, przedsię miał mieszek dla ubogich,
który Judasz nosił. (2) Co z jałmużny brał,
tym się z ubogiem dzielił. Bez miłosierdzia
cnoty inne są, iako dom bez iedney ściany,
ptak bez iednego skrzydła, potrawa bez soli,
mowa bez prawdy, wiara bez uczynków.
Za miłosiernemi Pan Chrystus na sądzie de-
kret uczyni, aby osiągnęli niebo, a niemiłosier-
ne wiecznym pokarze ogniem.

(1) Psalm: 31. (2) Ioan: 13.

W pokusach i niedostatkach iaką mieć o Boskiej opatrności i mocy nadzieję, barzo mamy ucieszną z tej Ewangelij naukę. (1) Gdy co dobrego czynim, gdy służby Boskiej pilnujem, gdy się na rzeczach duchownych i Boskich bawim: nigdy się głodu i szkody nie bóymy: byleśmy roztropnie czynili, co się winno czynić. *Rychley bogatym*, Psalm mówi, *nie dośłanie, a ci którzy szukają Pana umniejszenia wszelakich dóbr nie uczują*. Mogli ci ludzie przy Chrystusie tak trwający, pierwszego dnia szemrać, i o potrzebach cielesnych rozpaczać: Lecz wiedząc iako P. Bóg tych opatruie, a z ręki ich swoiey nie wypuszcza, którzy łaski jego szukają: mocno w pokusach i wtórego i trzeciego dnia trwali. Y nie omylili się w nadziei swoiey: bo nie małz pohąbnienia tym, którzy Bogu mocno dufają. W ciężkich a ludzom do zwyciężenia nie podobnych trudnościach, nie mówmy to, co tu ieszcze w wielką wiarę o Chrystusowey wszechmocności niewprawieni mówią: *Zkąd tych kto nakarmić może chlebem na pułczy?* Ale raczey odpowiadamy Panu Jezusowi: Ty wszystko możesz, u ciebie nic nie jest niepodobnego.

Przykładem tym, iż te ludzie Pan sam tylo chlebem częstował, dóbr Bożych miernie i iako ubodzy używamy. Tu na samym chlebie przestają, Pan wielki tak ubogo częstuię. Trudno-li mu było o mięso, ptaki, kapłuny, iako to na oney puszczy uczynił, przez cały miesiąc na ludzi po sześć-kroć sto tysięcy i daley? Tak iż mówił Moy-

(1) Matth. 23.

zesz; (1) *Izali wołow taka wielkość bydz może pobita? Izali wszystkie z morza ryby zebrać się mogą, aby tak wielki lud nakarmić?* A P. Bóg mu tenże Chrystus JEZUS Syn Boży mówił: *Izali ręka moja osłabiła? uyrzyż jeśli się słowo moje nie ziści.* Ale niechciał Pan bogatey czei czynić, aby nas ubogiego używania i skromnego nauczył. Dał ci P. Bóg dostatek, nie pożerayże wstydkiego, nie gub majątności i pieniędzy, na korzeniu, winie, pulmiskach, i tak wiele na ieden stoł potrawach. Nie używaj hoynie: bo z bogaczem w piekle pragnąć będziesz, a iedney krople wody nie dośłaniez, ty który winem, i młode chłopcy poisz.

Jeśli to nie wielki grzech nasz, dla gości sto złotych na ieden stoł utracić, a ubogim nie nie włożyć? Co za pożytek małz gdy Pana częstuięz? a on mówi: lepsze ia mam wino doma. Ubogie iedną potrawką uczisz, a Bóg tobie mówi: Ja-c zapłacę, miałeś to częstował. Jeśli to rozum, wino z daleka wozic, i tak wiele za nie pieniędzy wydać: i wyczęstować ie na te, którzy go najmniej nie potrzebują, i wodęby pic a zdrowi bydz mogli: i owszemby byli bez niego zdrowsi.

Jeśli to nie utratny zbytek sześć koni zaprzęgać, a dwa uciągnąć mogą, i chować te utratniki na staniu, którzy chleb ubogich, te bestye we dnie i w nocy pożeraia. Kiedyż wždy rozum mieć będziem? długoż te ściany tak drogo pokrywać, oponami, ko-biercami, a ubogie morzyć będziem? Bógci

(1) Num. 11.

rozkazał i na to dał, abyś tym zbawieniu swemu i ubogim służył. Nie należy to dobra: do szafanku daneć są. Nie tylo duchownym, ale i świeckim. Takie marnotrawce zabijać urzędem, i wiesić, i kamionować Pan Bóg w zakonie kazał. Y oycom na syny dał taką moc, aby ie do urzędu stawili, a sami na nie instygowali, mówiąc: (1) *Ten nasz syn uporny jest, i nieposłuszny, bawi się biesiadami i zbytkami. Niechże go kamieńmi lud wszystek pobije, niech umrze, aby się złe wykorzeniło.*

Są zaś drudzy skąpi co się nigdy nie naiedzą. Bo dobry a sprawiedliwy, mówi psłmo, (2) *je i napelnia duszę swoją, a brzuch niebożnych nie nasycony.* Dobry mówi: Chwała Bogu! naiadłem się: a niebożny dna w żołądku nie ma. Zawždy mówi, day, day: mało mu iedną skrzynię natkać workami czerwonemi; iako piekło, które nigdy nie mówi dosyć. O piekielne jamy! rychłóż się zasypiecie? Nigdy. Bo nie jecie jedno śnieg a plewy. To iest, świeckie pieniądze, które krwi nie dają, zastąpić i ugasić łaknienia, i w żołądek wleźć nie mogą.

Drudzy są lepsi, o których Psalm mówi: (3) *Jedzą ubodzy i najedzą się, i pochwalą Pana, i żyć będą serca ich na wiek wieków.* Którzy mówią zawždy iedząc i dóbr Boskich używając: *Spiwajcie Panu który niebo oblokami pokrywa, a gotuje deszcze ziemi. Co daje bydłu pokarm ich, i kruczętom które go wzywają.* Wszystko stworzenie oczy do ciebie obraca Panie, abyś im dał obrok ich,

(1) Deut. 21. (2) Prov. 13. (3) Psal. 21.

iako dzieci do matki po chleb ręce ściągają. (1) *Gdy ty ręce otworzysz, wszystko się dobrym napelni.* A gdy twarz twoją odwrócisz: zatrwożą się i ustaną i w proch się swóy obrócą. Wiedzą dobrzy i baczni, iż bez Pana Boga, trwoga, zguba, śmierć, i proch wszystko pożera, gdy on z ręki swej kogo wypuści.

Lecz owi są lepsi, którzy nie przestając na pokarmach świeckich i doczesnych, takiey potrawy szukają którą żyć na wieki mogli. (2) *Żyć, prawi, serca ich będą na wiek wiekom.* Te dobre mienia i potrawy i wczasy świeckie, zdrowia długiego ciała i duszy nie dają, i życia bez śmierci nie czynią. Potrawa, mówi Apostoł, (3) *dla żołądka, a żołądek dla potraw, a oboje zepsuje Pan Bóg.* gdzie one żołądki co tylo kapłuny iadały? wszystkie ziemia pożarła. Błogosławiony, który potrawy szuka, którą śmierć odpędził, a żywy trwał a nie umarł. Jako Pan JEZUS upomina: (4) *Starajcie się o pokarm który nie ginie, ale trwa na żywot wieczny.* A iakoż się starać Panie mój? Tu się na ziemi taki pokarm ani takie lekarstwo nie rodzi. Jeszcze wszyscy na świecie medykwie takiego ziołka, i owocu, i kruszcju nie znaleźli. Sam go ty nam podaj, sam taką potrawkę wieczności nam przypraw, boś ty sam Bóg nieśmiertelny, użyż nam tego daru nieśmiertelności. Y wnet hojny Pan ukazał nam przewielebne i żywot dające Ciało i krew swoją, mówiąc: (5) *Ciało*

(1) Psal. 103. (2) Psal. 21. (3) 1. Cor. 6. (4) Joann. 6: (5) Joann. 6.

moje prawy jest pokarm. Kto tego chleba pożywa, będzie żył na wieki. Y przyprawił nam tę potrawę pod osobą chleba: i często nas, i owszem co dzień do niey wzywa. Czemuż się do niey nie kwapim, abo pożytków i dzielności tey nie znamy? izali żywota nie pragniemy? O iakobyśmy Bogu a nie sobie ani światu żyli: byśmy do tego chleba ugęszczali! O JEZU posyłaj nas na tey puszce żywota tego! abyśmy do domu i oyczyny dōyść mogli, a na drodze tey nie uśtali. Spuść na nas ono miłosierne oko twoie, które wszystkie widzi potrzeby nasze, i obmyśla ie lepiej niżli my wiemy i chcemy. Który z Oycem i z Duchem S. żyjiesz Bóg jeden na wieki Amen.

NA SIODMĄ NIEDZIELE

PO ŚWIĄTKACH.

Dziwnie potrzebna przestroga, od fałszywych Proroków. Bo z nich idzie nieofszacowana szkoda, na duszach i ludzkim zbawieniu, na pobożności, i dobrych obyczajach, na pokoju pospolitym i zgodzie, zmocnieniu i rozszerzeniu wszystkiego Chrześcijaństwa. Zbawienie nasze zawisło na prawdzie i wierze, którą z nieba objawioną mamy o Bogu i królestwie niebieskim: bez której nikt zbawion być nie może. Która gdy się najmniejszym fałszem naruszy: wszystko z nią iako z fundamentem zbawienie nasze upada, choćby kto był świętszy i czystszy niżli Anioł. Jako złe powietrze mijając inne członki zaraz do ferca iad puszca, i człowieka zabija: tak fałszywych Proroków nauka zaraz

wiarę, która jest iako serce zbawienia naszego, psuie i morzy. A gdy się wiara prawa naruszy i skazi, już też pobożność i dobre święte obyczaje wafleją, i iako na podciętych korzeniach usychają. Y miecie się cieleśność, swawola, rozpustność ciała, rokoszy, niekarność, iako (1) wylicza Apostoł. Y za tym dla różności wiar, swary, niezyczliwości, obojętności, zazdrości, podeyrzania, ośbldności. Z których rozerwanie, i niezgoda pokoy pospolity psować, i na Rzeczpospolitą mieszaną i rosterki puszczać musi. A na koniec od wielu wiar i niezgody Chrześcian, wszystko Chrześcijaństwo szkodę cierpi. Bo na pomoc ieden drugiego ona ohydą i niechęcią, która z różności wiary idzie, osłabia Chrześcianie, i siły wszystkim ubywa. A Pogaństwo i Turestwo moc bierze i narody Chrześcijańskie posiada. Jakośmy doznali i doznawamy do tych czałow. Słuszna tedy barzo ta jest przestroga Pańska: *Strzeżcie się fałszywych Proroków.* Obaczmyż tedy za pomocą Bożą, iako te fałszerze poznać, co ich są za owoce, iako się ich strzedz.

PIERWSZA CZĘŚĆ

Jako heretyki poznać, i co ich za owoce.

CZtermi ie znaki opisał Pan. Pierwszy: iż Cida nie posłani, żadnym dowodem nie ukazując, kto ich posłał: ani od Boga samego: ani od ludzi, którym Bóg rząd w kościele swym poruczył, świadectwa żadnego nie ma-

(1) Galat: 5. i. Tím: 6.

iac. By ie Bóg sam usty swemi posłał: dałby im cuda w rękę, iako dał Moyżeszowi i Apostołom, i innym. Y cudami wesprzećby swego powołania mieli. Ale widzimy iż nie tylo na prawdziwe, ale i na fałszywe za tych naszych wieków zdobydź się cuda nie mogą. Jakoż ich nie poznać? By ie zaś ci ludzie posłali, które sam Pan Bóg i Chrystus posłał, i którzy na początku wiary naszej cuda czynili, i które gospodarze w domu swym uczynili: mieliby od nich świadectwo. Którego iż nie mają ani go ukazują: kto ich za samostanice, wtręty i włazy, którzy oknem a nie drzwiami idą, nie osądzi? Kto onego co Pan Bóg u Jeremiasza i innych mówi, (1) o nich rozumieć nie ma? *Iż szli a jam ich nie posłał, mówi P. Bóg, iż kłamią, mówiąc: Bóg mię posłał, a ja o tym nie wiem.* Y tak nam baśni i fałsze głowy swojej przynoszą. Jako onych słów Pańskich rozumieć nie mamy: (2) *Kto nie wchodzi drzwiami, ale wchodzi inędą do owczarni owiec: ten jest złodziey i rozboynik?* Nie wiem iako się z tego sprawić mogą. Y owszem tu się naybarziej wydaia, a wymówek im nie staie.

Drugim ie znakiem opisał Pan: iż do nas idą, to iest, do wiernych, do synów kościelnych, tam gdzie już Chrystus i nauka jego wsiana i wszczepiona iest: nie do Pogaństwa, gdzie o wierze i Chrystusie nie słychano. Co stary Tertullianus o nich napisał: (3) *Z nas wychodzą, nas wadzić, rozrywać, bracią*

(1) Jerem: 23. (2) Ioan: 10. (3) Tertul: de praescript: haeret.

jednomyslną zamieszkiwać, swojej sławy i pożytkow z fałszu szukać umięją. Gdzie wsiadł dobre zboże Pan Chrystus, tam diabeł swój kakol podsiewa. (1) Idź diabeł nowiny kopać, orać, pracować. Lecz mu tego Pan Bóg nie dopuszcza. Bo proste Pogańskie serca rozeznacby fałszywych takich Proroków nie mogły, iako wżdy wierni poznać i ustrzedz się ich mogą.

Trzeci znak Pan daie, suknią ich: iż się w owce odzienie ubierają. To iest, w piśmo które fałszują: iż mówią: tak pisano: a nie mówią: *tak od Apostołow i w kościele Bożym nauczono i podano.* (2) Bo piśmo łatwo wywrócić, zfałszować i kręcić, iako się oni na to ćwiczą. Ale kazanie kościelne na sercach pisane, wywracać się nie dopuści. List zfałszować Pański łatwo kto może: ale samego Pana słów i woli nie może. Tymże fałsze poznać się mają. Y diabeł mówić może: tak pisano. (3) Y mówił zwodząc. Ale nie na mowę patrz, iedno na zęby: nie na skórę, ale na ogon, którego pokryć nie może. Patrz na koniec, do czego wiedzie, iakie rozerwanie i spustoszenie owczarni Bożej przywodzi.

Przetoż czwarty znak Pan dał: wewnątrz są wilcy drapieżni. Zębów i ogona pokryć nie mogą: ikoro między owcami będą, zaraz owce rozganiaia, i nie do kupy zbierają, ale rosproszywiają na różne sekty. Z iedney wiary uczynią dziesięć, z iedney owczarni uczynią dwadzieścia. A to cicho i pomalu. Y ono piśmo z którym idą, wnetże iako wil-

(1) Matth: 13. (2) August (3) Matth: 4.

cy między sobą się kłaiąc, targając. Bo czego wykrocić nie mogą, to porzucają, i zębami wilczemi stargają. O czym także Tertullianus dał znać: (1) *Co im w piśmie wadzi to wykrobiają, a gdy nie mogą wykrobać, wszystkie księgi w błoto wrzucają.* Y tak ci nasi, nie nasi, wyrzucili księgi Mądrości, Eklezjastryki, Kantyka, Ester, Judyt, Machabejskie, &c. (2) Tu wilcy zęby pokazują, pismo S. tak nieuczciwie i zuchwale i śmieie przeciw wszystkiemu kościołowi, iako chca, tłumaczą, głożą i wymiatają.

Co ich za owoce? Jedne są w nauce, a drugie w obyczajach. W nauce to ich owoc: Co kościół Apostolski po wszystkich świecie miał za potępione kacerstwo: czego odbieżeli wszyscy Chrześcianie: na czym się wiele ich sparzyło, i po szkodzie się drudzy upamiętali: to oni za artykuły wiary, i za prawdę swej Ewangelii wzięli i podają. Co już kościół dawno przed tysiącem lat, jadem i herezyą osądził, i anathematyzował: to oni za zdrową naukę przynoszą. Rozumieyże iaki to owoc i iaka zdrada dusz ludzkich. Wyliczę starych heretyków potępionych i z ich nauka, które oni z piekła wyrwywali, i ludzie do przekleństwa tej zarazy ich wiedzą, aby się onymże jadem starych heretyków potruili.

Aryani nauczali, iż Syn jest wedle Bóstwa mniejszy niżli Ociec, i stworzeniem go czynili. (3) To potępione kacerstwo wzbudzaia Nowochrześcijcy, zwłaszcza u nas

(1) De praeser. haeret. (2) Calv. Beza. (3) Epiphanius: haer. 69.

Lubelscy i Tryteite, i Gentyliściowie, i ci Włosi niektórzy co z szkoły Kalwińskiej wyfzli, Socinus, Alciatus, Sartorius, i Rakowka synagoga. Co acz im ganią Lutrowie i Kalwinistowie, iednak sami dali im do tego błędu przyczyne, i przykładem odstąpienia od starey drogi świętego Kościoła, i wymyslaniem wiary, i słowy abo niebaczniemi abo chytremi. Bo Luter napisał, iż się dusza moja brzydzi słowem iednoistności. Y z Litani wywrzucił one słowa: S. Trójca jedyny Bóże, zmiłuy się nad nami. Y Kalwin na wielu mieysc równość Bóstwa z Oycem wzięli, (1) zwłaszcza gdy pozwala, iż przednie i wyżey samemu Oycu to Imię Bóg, służy. Y one mu się słowa nie podobają Nicenińskiego wyznania: Bóg z Boga, światłość z światłości.

Ciż Aryani nie przyimowali nic czego w piśmie nie masz, tradycyi kościelnych i Apostolskich. (2) Jako o nich pisze Augustyn S. A Lutrowie i Kalwinowie tegoż uczą. Y tak co u świętych anathema, to u nich artykuł wiary.

Sabellius nauczał, iż tylo jest iedna persona w Bóstwie, iako pisze Epiphanius. (3) Tegoż dziś nauczają Serwecyani, i inni Nowochrześcijcy. (4)

Manicheusz nauczał, iż człowiek nie ma wolney woli swoiey; iako świadczy S. Augustyn. (5) Toż naucza Luter, i Filip, i Kalwin naybarzciej. Który w kłamstwie na Pa-

(1) Calvin: adversi Gentilem. (2) Aug: cont: Maximum cap: 2. & ultimo: (3) Epiph: haeres: 57. (4) Servetus de Trinit. (5) Aug: haer: 46.

na Boga mówi, aby on sam grzechy w nas czynił. (1) W tym był lepszy Manicheusz niżli Kalwin, iż grzechy ludzkie złemu Bogu przyczytał, a on ie dobremu Bogu przypisuje. Co u kościoła świętego starożytnego było anathema, to u nich artykuł wiary.

Donatystowie pletli, iż kościół Boży z samych iest wybranych, i niewidomy iest, a widomy zginął, tylo w famey Afryce został. (2) Tegoż naucza Kalwin i Ewangelicy wszyscy i Lutrowie w Konfessyi Augustańskiej *articulo 7. (3)*

Aryani heretycy, pisze Epiphanius, morderć się i ofiarować za umarłe bronili. Różności Biskupa od kapłana nie kładli. W Piątek i w Sobotę mięso iedli i w wielki post, a w Niedzielę pościć woleli. (4) Tak dzisieysi wszyscy heretycy czynią i nauczają: czym się stary Apostolski kościół brzydził, to oni chwala.

Jowinianus nauczał, iż człowiek po chrzcie grzeszyć nie może, iż nie ma bydz brakowanie w pokarmach, i postem nikt się Panu Bogu nie przysługuje. Iż lepsze małżeństwo niżli dziewictwo. Tego Lutrowie i Kalwinowie dziś nauczają.

Wigiliancius mówił: iż relikwii świętych cześć nie potrzeba, ani świętych wzywać. Iż kapłani żenić się mają. Iż do zakonu wstępować i wszystko opuszczać, głupstwo iest. (5) Tego wszystkiego dzisieysi heretycy nauczają, i Lutrowie i Kalwinistowie i Nowochrześceny, iako własni synowie ich.

(1) Luter: artic 36. cont: Erasmus. Calvin: 3. Instit: cap: 5. (2) August: de unit. Eccl: cap: 12. (3) Cal: 4. Instit: cap: 1. (4) Aug: hær: 33. Epiphani: hær: 75. (5) Hier: cont: Vigilant.

Nestoryani abo ich uczniowie, świadczy Cyrillus Alexandryiski, (1) nauczali: iż Ciało Pańskie, tylo w ten czas iest pod osobą chleba, gdy go pożywiają. Którym szaleństwo przyczyta Cyryllus. To dzisieysi Lutrowie przyznają i także szaleją. Co w starym kościele było szaleństwo: To u nich rozum i mądrość.

Drudzy za czasu Concilium siódmego, co potym Berengarius wznowił, nauczali: iż w Sakramencie ołtarza nie masz iedno figura Ciała Chrystusowego, bez samego Ciała jego: (2) Tego błędu nauczają dziś Kalwiniste i wszyscy Ewangelicy i Zwingliani. Co oycowie święci potępili, to oni za artykuł wiary mają. Czego się sam Berengarius odprzysiągł, to oni chwala.

Xenaias Persa twierdził, iż obrazom Chrystusowym nie ma bydz żadna uczciwość czyniona. (3) Co świadczy Nicephorus i Cesarze Carogrodzcy, Lee Isaurykus i Constantinus Kopronimus, i inni ten błąd rozsiewali, i mocą go popierali, który na Concilium siódmym potępiony iest. Tego błędu nauczają wszyscy Kalwinowie. Y Kalwin sam niechce aby krzyż Pański wystawiony był. (4) Czym pokazuje, iż bractwo mają z owym, co się krzyżem S. brzydzi z bojaźni, a ci ze złości i uporu.

Pelagiani nauczali, iż nymniejszy grzech tracić iakę Bożą i sprawiedliwość, i każdy iest

X Skargi Kaz: T. III. S

(1) Epist: ad Calosirium. (2) Synod: 7. actio: 6. Theodor: Dialogo: impossibilis dict. (3) Niceph: lib: 16. cap: 27. (4) Calvin: k 1. Instit: 11.

śmiertelny. (1) Tegoż uczy Zwingliusz *lib: de Baptismo*, i Kalwin i Filip.

Moglioby się jeszcze więcej wyliczyć starzych, przed tyłsiacem lat potępionych od Kościoła wszytkiego, i od Konciliów, herezy, które wszytkie kościoł miał za potępione i wyklęte, i od nich ludzie uciekli, i za anathema ich mieli, i sam czas złości i chytrłości ich potępił. Ci nasi ie wywierają, a w tych pułtkach i zawalinach, których ludzie odbieżeli, Chrystusa ukazują: smrodów zakopanych dobywają: Jakoż ich za heretyki nie mieć? Jakoż owocu tego (2) nauki ich nie poznać? iż iest gorzki, sprofny, i trucizny pełny. A im starszy, tym brzydszy i pewney złości. Bo oni starszy i święci przodkowie nasi, i kościoł Boży Apostolski tak ie osądził, i za takie potępił. Nayprostszy się tego dowiedziawszy mówić może: Byli iuż i zginęli tacy fałszerze, a kościoł ie zgańił, i zginęli iuż drudzy od dwunastie set lat, i ci, co takich naśladowia, poginają. Jeśli się pierwey kto na nich oszukał: tedy my oszukać się nie dawaymy. Bo iuż potępieniem i zginieniem swoim przestroge nam na się dali. Już na nie piątno iako na Kaima włożono: iż tacy mężobójce, i dusz rozboynicy byli, i ludzie od nich uciekać iako od złego powietrza musieli: i my toż czynimy.

Drugie owoce do obyczajów służą: po których też łatwo ie poznać: ieśli zdrową naukę mają, ieśli cnotę fundują, szczepiają, polewają, ogradzają, bronią. Jest kilaś ich artykułów wiary, które nie tylo cnot i pobożności Chrześciańskiey nie szczepiają: ale ią obalają, wycinają, łuszą, i korzeń jey morzą.

(1) Hier: lib: cont: Pelag: (2) Matth: 24.

Gdy nauczają Kalwinistowie: (1) *Iż grzech każdy tak jako dobry uczynek, sam Bóg w człowieku sprawuje, i czyni: a iż się woli Bóg do grzeszenia nikt sprzeciwić nie może.* Dla Boga i zali człowieka nie czynią gorszym niżli samym czartem? iż mówić będzie skłonny do złości człowiek: muszę tego zabić, muszę z cudzołożyc, muszę lichwić, łupić, wydierać. Bo mię Bóg do tego pędzi, i wie-dzie, i niewoli. O brzydki owocu a cnoty nieprzyjacielu!

Gdy też nauczają wszyscy Lutrowie, (2) *iz sama wiara usprawiedliwia, a nikt nie ginie, jedno ten co nie wierzy, a iz nie masz grzechu jedno nie wierzyć iż się zbawion, byś był nayszorszy, byleś tylo wierzył żeś zbawion, tedyś już zbawion.* A iako tym cnotę ludzką polewają i mnożą? Y owszem która na nie ostrzeższa siekiera bydz może? Gdyż skłonny do grzechu człowiek, młody rośkosz, a stary pie-niędzy miłujący, z tey nauki rzecze: *Będę czynił co mi się podoba, a będę wierzył iżem w łasce Bożej, a nie potępi mię Pan Bóg.* Bo wždy i wiarę zostawowali w swey tey bytności: Ale gdzie mówią wiara, tam iey odrobiny nie masz.

Gdy nauczają, iż za dobre uczynki żadney zapłaty w niebie nie masz. (3) Muszą nauczać, iż za żadne łótrówstwo w piekle karania nie masz. Jakoż tym cnotę ludzką zbudnią? Jako tu sprawiedliwości Boskiey które mieysce zostawiają? Komu się będzie chciało robić

Sz

(1) Calvin: 1. 1. Inst: c. 17. para: 11. & 18. (2) Lutera: ni omnes & Calvinistae Luter: Assert: 31. 3a. (3) Calvina: 3. Inst: c. 14. par: 19. Philip: in locis 1561.

bez zapłaty? komu się nie będzie chciało łotrwać bez karania? O ślepoto nad ślepotami! co ich w piekle, jakie grzechy do kościoła i Rzeczypospolitej pędzisz?

Gdy nauczają, iż *duże spią po śmierci, ubo raczej umierają*: izali Epikura ze wszystkimi rokoszami świeckimi wieprza onego błotnego nie wkrzeszają? Jacy są Libertyni w Anglii, którym Luter dał powód, gdy także mówi: iż *duże ludzkie po śmierci spią, a nie czują ani czynią*. (1) Co toż jest iakoby i umarli. Kogoż ten artykuł do bojaźni Bożej, i do cnoty wzbudzi: gdy się na karanie żadne po śmierci, ani na odpłatę oglądać dla umierania dużej nie każe?

Gdy nauczają, iż *grzech nie jest grzechem, jedno temu kto tak o nim rozumie i sumnienie ma, we mnie mani tyło, a nie w samej rzeczy*: co szkodliwego cnotcie bydź może? i owszem co zakon przyrodzony i pisany barziej pflować może: iako takie bluźnierstwo, a cnoty i wrodzonej czei do niej, i wstydu wszystkiego zwoiowanie?

Gdy umorzyli spowiedź, która jest szkoła cnoty wszystkich i karność Chrześcianańska, która sama ukarać i zatrzymać może, czego ani urząd, ani mistrzowie, ani rodzicy ukarać nie mogą: iakimi cnotcie przeciwnymi się bydź pokazują? Szaleie, kto z takiego ciernia figi zbierać chce, i na takim oście iagod szuka.

Na koniec owoc ich ten znać na wszystkim Chrześcianaństwie. Bo naprzód wielką fromotę Chrześcianaństwa uczynili, u Turkow i Pogan, i Żydow, którzy się z nas śmieją: iż Chrze-

ścieanie Boga swego porzucili, kościoły jego spuściznili, srebra i nadania kościelne powykradali, i świętokradztwem się zmazali, fiattek swój zhańbili. Wielka żałość iż kościoły nasze, kochanie wiary naszej, domy Chrystusa naszego, posłagi małżonki jego, tak zwoiowali. Nie Turcy, nie Tatarowie, nie Manrowie, ale Chrześcianańskie imię, a serca nad wszystkie Turki okrutniejszy mający. Patrz na pożytki tego heretyctwa, iako bluźnią poganie i Krzyż S. nieprzyjaciele Chrystusa dla takich niezgod naszych, iż mówią: Nie może ich bronić, nie może w zgodzie swej czeladki rządzić, Nie może się nam sprzeciwić. Y iako Izaiasz mówi: *Imię twoje zbłuźnione jest między pogaństwem dla was*, Co to za Bóg który tak zle ma ludzie i nie zgodne. Jako wiele królestw Chrześcianańskich te kacerstwa pogubiły, iako je dali w ręce nieprzyjacielowi, iako je odszczepieństwa poniżyły, iako nam wiele upadło mocy, sławy, pieniędzy, dochodów do obrony wiary Chrześcianańskiej, i kto bez żałości wymówić może?

Czym Afryka, która tak wiele miała Chrześcianaństwa, zginęła, iż ją Pogaństwo i Saraceni od tak wielu lat osiedli? izali nie heretyctwem które się tam tak wielokroć wznowiało? A kraje one wschodnie, Syrya, Persya, Egipt, Azja, i one królestwa Greckie czym upadły? Nestoryani, Jakobitowie, Eutychniani, Ormianie, Monotelitowie, i inni heretycy wszystko pogubili, i mocy Turckiey podali. (1) Grekowie heretyctwo o Duchu S. zaczęli, i od kościoła się oddzieliłi, od Phocy-

(1) Luter: in Ecclesiastn. Libertini in Anglia.

(1) Nicol: 1. epist. ad Michaëlem Imperat.

uśza począwszy, który te herezya zaczął, iż Duch S. nie pochodzi od Syna, często się z kościołem S. iednaiąc, a zaś się do tego kacerstwa wracając, i ostatnie na Florentskim Concilium poiednawszy się, gdy Marek Ephezyński wszystko do Carogrodu przyiachawszy rozsprół, izali nie zaraz zginęli, i do niewoli Turreckiey już to 130. lat upadli?

Jako herezye Anglią zwoiowały, iż niewiaście za Papieża i najwyższego Biskupa mają: iż Purytanowie, którzy o zmartwychwstaniu i o nieśmiertelności dusz nie trzymają, rokrzewić się musieli: i więcej ich jest niżli Kalwinistów: kto bez żalości wspomnieć może? Jako państwo Rzymskie i Niemce te kacerstwa pomieszały, i iakich grzechow i cielesności i nieposłuszeństwa, i utrat męstwa rycerckiego namnożyły: trudno wymówić. Jako popsowały Flandryą, iako Francją. A kto się wyżałuje, i nad takim szkody Chrześcijaństwa umniejszeniem wszystkiey mocy i sławy ludu Bożego napłacze? Takieć są owoce tego heretyckiego drzewa. Boże obróć siekiere swoje na błędy ich, a same błędniki do siebie pociągni, abyśmy wszyscy w jedności wiary i dobrych uczynkach, wielkie Imię twoie sławili!

W T O R A C Z E Ś C

Jako się strzedz fałszywych Prorokow, i o drzewie złym i dobrym.

Tak zaraźliwego powietrza, tak straszliwej trucizny, tak zębanych i głodnych wilków, tak złego drzewa, tak skancerowanego członku: Rasznie P. JEZUS strzedz się każe. O-

byśmy to byli zaraz w czas uczynili! na tak żalośne utraty dusz ludzkich, i na takie spustoszenie chwały Bożej, i na tak rozpustne obyczaje braci naszych, i na takie zatrzęsienia i zamieszania Rzeczypospo: nie patrzylibyśmy. Na co teraz z żalością, trudność poprawy baczając, patrzeć musim. Złazmy straż mieli, zapaliliśmy, niewiedzieliśmy co to kacerstwo i co umie. Przez sześć set lat nie widaliśmy w tej koronie takich wilków. iakie tu Pan opisuje. Mniemaliśmy aby na świecie nie było psitrych i białych wilków iako owce, iednośmy tylo o szarych w lesie wiedzieli, a o domowych nikt z nas tu w Polsce nie slychał.

Te wieki ich nasze narodziły, w Niemcach się takich wilkow gniazdo zaczęło, i tu się też u nas rozrodziło tak barzo, iż się tylo oganiać musim. Tak wiele dusz ludzkich pożarli, tak wiele szkody kościołom Bożym i bogobojnym obyczajom poczynili, tak barzo Rzeczypospo: pomieszałi: iż już niewiemy iako ich zbyć, i iaką się od nich strażą opatrzyć. Jednak opatrujmy się i grodzmy od nich i mocne ściany i mury stawmy, aby nas zaraza od nich nie dochodziła.

Strzeżcie się, mówi Pan, wilkow. Jakoż się ich strzedz? sami w dom idą, powinni nasi, bracia nasi są, spółne z niemi mamy sąsiedztwa, towarzystwa, ziazdy, sądy, Seymy, obiad, małżeństwa. Mowa im nasza nie pomoże, ani kazanie, ani nauka: a oni nie przeistają błędów swoich szerzyć, i obrony im wszelakiey wymyślać, i dusz wiele zabijać. Nie tak ich ieszcze wiele iako nas Katolików, ani siły mają z to, aby się urzędowi naszemu Katolickiemu sprzeciwić mogli. Mając z nie mocy i prawdy i sprawiedliwości, nie opatrujem ich tak

Jako wilkom przystoi, i jako taki szkodliwy zwierzę załuguie, gdy owce dusi i zabija.

Nie tak się cichość i łaskawość Katolicka i Polska cnota z nimi obchodzi, jako się oni z Katoliki zachowują, gdzie moc i zwierzchność nad nimi mają. Zaraz im kościoły biorą, żadnego im kęsa na ich nabożeństwo nie zostawia, ani nowych budować dopuszczają. Zaraz kapłany wypędzą, dochody wszystkie i dobra kościelne wydrą, na żaden urząd Katolika nie dadzą. W Anglii pokoy mają Libertyni, którzy nic o duszę, nieśmiertelności, i o grzechach aby jakie były, nie trzymają. A Katolik żaden, i krzyż, i ołtarz Chrześcijański nie tylo pokoju mieć, ale i jawnie się takim pokazać bez utraty majetności i zdrowia nie może. Tak czynią Książęta Niemieckie z Katolikami, żadnego nie ścierpią. Tak miasta Rzeskie: tak czyni i hołdownik Króla Polskiego w Prusiech, jednego ołtarzyka i domu szlachcicowi w państwie swoim nie dopuści. Y tak czynią i tu w Polsce między nami, pogwałciwszy Katolickie kościoły, i ministrom je oddawczy, jednego kącika Katolikom nie zostawia.

Jednak w tey łaskawości i cichości wypełniamy wždy przykazanie Chrystusa Pana i Mistrza naszego, a słuchaymy owce głosu pasterza, nad którego nikt łaskawszy i cięższy bytć nie może, który rozkazuje: *Przestrzegajcie się od wilków i fałszywych proroków heretyków.* Wildyc są, dobrego nie owcom życzyć nie mogą, natury swej chytrey i morderckiey nie odmieniają. Jako się ich strzedz, i mordow ich uchodzić w takiej Rzeczypospolitey i w takich swywołnych wolnościach i w tym królestwie? Powiem

trochę. Boże byśmy i tę trochę wykonali!

Naprzód nie ważmy ich lekce, a naturę ich wileczą dobrze znaymy. Może każdy Katolik bezpiecznie ledwie nie jako artykuł wiary temu wierzyć: iż skoroby moc nad nami i zwierzchność mieli, iżby to nam uczynili, co i drudzy w Anglii, w Niemcach, i w Prusiech; a tey natury ich żadna Konfederacya nie zatrzyma ani przełomi. Jako wilka i z młodości doma uchowanego, zabijania owiec żadne wychowanie nie odurczy.

Wiedzmy iż heretyctwo każde ten ma tajemny koniec: aby Chrystus prawdziwy i stary wyrzucony, a nowy postawiony był, a wiara Chrześcijańska w pogaństwo się obróciła. Bo ta jest myśl tego, który wymyśla i stawia heretyctwa i Apostazy: aby po staremu sam się Bogiem uczynił, jako był przed tym niżli Poganie bałwochwalstwa się jego zarzekli. Y to są nauki i zdania wielkich Doktorów Ducha S. pełnych, gdy naturę heretycką opisują, znają i to twierdzą: iż heretycy na miejsce Filozofów i Pogan następują. Izali Aryusz nie jawnie o dwu Bogach mówił? i dziś ci mówią którzy go naśladowa.

Heretyctwo natury ludzkie dziwnie mieni: z łaskawych okrutne, z fromięzliwych wszeteczne, z cichych swarliwe, ku Panu Bogu bezpieczne, z nabożnych ozieble do rzeczy Boskich, z miłosiernych niełudzkie i lesne czyni, i inne dziwne a pretkie odmiany. Daję teraz przykład na kilku narodach, na Niemieckim, na Brabanckim, na Szwedzkim. O których, pięknych ludzkich, cichych, miłości i nabożeństwa, i miłwa

pełnych obyczajach, nasi starsi wychwalić się nie mogli. Teraz wydziwić się takiey odmianie nie możemy, iako okrutni, nie ludzcy i prawie piekielni z nich ludzie się stali, ja-
du tego heretyckiego skusiwszy. Pełne hi-
storye okrucieństwa ich, nieubożności i nie-
ludzkości, i dzikiey a leśney natury. Czytay
historye kto temu wiary nie daie.

Nie słuchajmy ich gdy mówią a proszą
im wiary dają: *W jednego Boga z wami wie-
rzym, o małe nam rzeczy idzie, o ceremonie,
będziem się uczyć od uczonych waszych,
zgodzim się, tylko tego a tego odstąpicie.* Nie
wierź im nikt, a miej za pewną rzecz: a
wierź nam cośmy ich świadomi: iż nie tego
Boga są ludzie co my: ale daleko innego.
Ufity w rzeczy jedno Kredo z nami mówią,
ale wszystko wykład inakży dają. Nie w
tego Chrystusa wierzą co Katolicy: bo in-
fzą o nim naukę mają. Co stary o nich
Tertulian napisał. Nie o ceremonie z nimi
idzie: ale o wszystkie artykuły wiary, i o
wszystkie Sakramenta. Bo żadnego całego
nie zostawia: każdy reformują. Patrz iako
reformują: tak iako obraz rzezany, mia-
sto otarcia, nos mu, potem ręce utracają.
Ceremonia-li to, wiara w Boga w Trójcy,
wiara o prawdziwym Ciele Pańskim na ol-
tarzu, o ofierze i spowiedzi? Zgodzić się
z nami nigdy nie mogą, iedno w kościele
Rzymskim i w iedności jego. Zadney kon-
dycyi z strony wiary nie pozwalamy im:
bo na obłudności i omyłkach i fałszach za-
siedli, na tym warstacie swoim chcą zawždy
chytrnością nas łowić a swoje przewieść.

Mów ich około wiary nigdy w żadney
sprawie nie przypuszczamy, ani się w nie
wdawamy: u stołu, i u prawa, i na schadz-

kach innych. Jeśli się czego od nas nauczyć
chcą: niech to na czas i osoby do tego służą-
ce wezmą. A jeśli nas nauczać chcą: zaraz
im słuchanie wypowiedzamy, a stolice im
zarazliwey nie dopuścimy. Abo od nich, gdy
mówić o wierze poczną, wstawmy: abo ich
prośmy, aby tey mowy zaniechali, abo ie czym
inżym zabawmy. mówmy śmieie: Nie u stołu,
nie przy świeckich sprawach, ale z modlitwą,
ze czcią, z przygotowaniem prawdy Bożey
szukajcie, nie tak lekkomyślnie i porywcze,
iako chleba abo piwa.

Niebawmy nic na żadną krewność i powi-
nowaństwo, gdy oni o Boga naszego i kościół
S. jego niedbają. *To mi brat i siostra, mówi
Pan, który czyni wolę Ojca mego.* Wiele
więc dla krwi pozwalamy i zamilczujemy,
i zasługuiem słowo ono Boskie do Helego Pro-
roka: (1) *Więceyś uczynił syny swoje a niżeli
mnie: przetoż ja ciebie nie uczę, i synowie
poginę, i ty przy nich karanie weźmiesz.*

Małżeństwa z nimi nie ważmy się złączać.
Bo frogie i wielkie jest Boskie rozkazanie: (2)
*Nie złączay, prawi, z nimi małżeństwa, córki
twę synowi ich nie daj, ani synowi twemu
córki ich nie bierz. Bo zwiędzie syna twego,
aby mi nie służył, a obcym bogom służył.* Co
gdy Salomon mądry przestąpił, w wielkie
grzechy wpadł. Y inni także. Jako tam
może się spoić miłość, mówi S. Ambroży,
(3) *tam gdzie wiary jest różność? Jako się
popołu o płód prosić mają, gdy różne wiary
i bogi chwalą?* Dowodzi S. Augustyn, (4)

(1) 1. Reg: 2 (1) Deut: 2. (3) Ambro: de Abra: Homil:
1. (4) Aug: epist: 155.

iż między Katolikiem i heretykiem nigdy prawey przyjaźni być nie może: gdyż i Poganin tak opisał przyjaźń: iż jest wielka zgoda w rzeczach Boskich i ludzkich. Y o ludzkich musi inaczej sądzić, ten który Boskim gardzi. Y Tertulianus księgi o tym napisał, jako złe jest małżeństwo w różności wiary. (1) Jakoż dziateczki wychowają? Za którymże pójda? Jako jeden głupi mówił: Dziewki za matką, a synowie za oycem. A jeśli ociec Aryan a matka Katolicka: jako nie umrze, jeśli jest dobra, na to patrzeć? Kościół na wielkim Concilium Kalcedońskim zakazał takiego z heretyki małżeństwa, i białogłowy utratą posągów prawo duchowne karze: (2) i żaden Katolik abo Katolicka z niego nigdy pociechy nie miała. Y Pan Bóg karać takiego nieposłuszeństwa nie zaniecha. A urzędy im iakie dawać, i Katoliki poddane im poruczać: nie дай Boże! Nie byłby to Katolik ale gorszy niżli heretyk: który owcom swoim takiego wilka za stróża staie. Upasieć ie dobrze, poznać gospodarzu, i dać P. Bogu taką liczbę, iakoby ie sam ręką swoją mordował.

Są drugie stróże od tych jadow, własne nabożnym Katolikom, którzy z nich pożytek brać, i one cicho do Pana Boga przywozicie umieją. Naprzód gdy na heretyki weyrzym, pomyśleć mamy, iż z naszych Katolickich grzechów wyrosli. Jako Daniel Prorok mówi: (3) *Dana jest moc Antychrystowi przeciw ustawiczney ofierze, dla grzechów.* Ci eo się między nami grzeszyć nauczyli: ci wyszli, ci błędy zaczęli: (4) Nie rodzą błędy grzechów

(1) Tert: lib: 2, ad uxorem. (2) Decret. (3) Dan: 8.
(4) Ang: de vera relig: cap: 8.

ale grzechy rodzą błędy. Z tych się heretycy stają, którzy i między nami zginąć dla ztego żywota mieli. Dobrze mówi S. Cypryan: (1) *Z kościoła nie występują jedno źli. Wiatr nie porwya ziarna ale plewę, i mocnego drzewa burza nie obali.* Zamitowali, mówi Pan, ciemności więcej niżli światłość, więcej herezye i baśni i kłamstwa, niżli zdrową naukę. Y daie P. JEZUS przyczyne: (2) *Bo ich uczynki złe były.* Wiedząc tedy iż z naszych grzechów herezye wychodzą, i naszym się złem przykłady karmia: patrząc na nie, do pokuty się i żałości za grzechy nasze udajmy.

A my zwłaszcza duchowni naprawuymy się i odrastamy. Bo na nas oko obrócili: i mniemają aby wygrali, gdy niektórych duchownych grzechami i wzgórszeniem się karmia. Pańsk jadł szuka, ale pszczoła miodu. By patrzyli na dobre i święte kapłany, a pomyśleli iż bez złych też być tu na ziemi nie może: nie mieliby się czym cieszyć. Jednak uymuymy im tey pociechy, a życzymy tey sobie: aby na nasze dobre uczynki patrząc, do wiary się świętey pobudzali. Tąby ich zbroją dobywać, i samych siebie od nich bronić, dobremi przykładami a chotą naszą. Obóieby się jedną rzeczą spawili: i mybyśmy się od nich nie zarażali: i oniby się od nas zwyciężali, na dobre przykłady nasze patrząc. S. Dominik z onymi Albiskiem heretyki przy Biskupie na dysputacyę idąc: gdy Biskup z sługami i z przyjaciółmi i z pompą wielką na nie iść chciał: rzekł mu mąż S. *Nie tak Panie oycze, nie tak wyprawować się przeciw tym synom hardości mamy:*

(1) Cypr: de unit, (2) Ioan: 3.

ale pokorą, cierpliwością, nabożeństwem, i innemi przykładami cnot świętych wołować te nieprzyjaciele musim. Uzbroymy się na nie modlitwą, a pokorą i bośo przeciw im póđmy. Posłuchał Biskup, i zwycięstwo otrzymał.

Nie mówmy iż już ich mało a ustaia. Nie spuszczaemy reki: bo ta niemoc w recedywę rada wpada. Ten nieprzyjaciel rad się i po przegraniu wraca, i z małej iskierki umie wielki uczynić ogień. Nie beśpieczniemy: ieszcze grzechy, złości nasze, hardości, łakomstwa, nieczystości, niedbalstwa, i oziebłości nasze do chwały Bożej, trwiaią. Jeszcze się to ciernie nie wykopało, ieszcze drzewo Katolickie i kościelne złe rodzi.

O dwoim drzewie pomyślny. Jedno iest samó z siebie i z korzenia swego złe, i rodzić nic dobrego nie może. Takie iest heretyckie, które mając korzeń, niewierność i odstępstwo, hardość i nieposłuszeństwo: nigdy nic dobrego rodzić nie może. Bo bez wiary có się Panu Bogu ma podobać? a oni wiarę naprzód psuia: i nie byliby heretycy, by wiarę w całości trzymali. Co na pysznym i hardości pełnym sercu dobrego urość może? kto starzymi gardzi, kto o swym rozumie więcej trzyma, niżli o wszystkiego świata doktorach i kapłanach; co rodzić pożytecznego i statecznego może? kto się na żadnego rozśadek dadź niechce, i rozumu swego pod posłuszeństwo wiary nie podbija; iako co pobożnego czynić może? Przetoż w żadney herezyi nadzieie nie masz, o jakim pożytku duchownym. Między królmi w Samaryi, iż wszyscy byli heretycy, żadnego pismo nie chwali. A między Judzkimi królmi, niektóre iako barzo dobre wyśławia.

Drugie drzewo iest pobożności Katolickiey, które może zawždy dobre owoce rodzić. Bo na dobrym i zdrowym korzeniu, i przy wodzie ufundowane i szczepione iest: gdyby na pracy i pilności ludzkiej około niego nie schodziło. My cośmy na Chrystusie fundowani, i w iedności ogroda i sadu jego przy rzekach świętych Sakramentów, osadzeni stóim: iako się z dobrych i pobożnych uczynków Panu wymówim? iako się jego siekiery nie przelekniem? Acz to drzewo inaczey karze Pan Bóg niżli owo drugie. Heretyckie drzewo P. Bóg z korzeniem wycina i pali: iako one pierwsze, których i szczątek i pamiątka żadna nie zostala. Ale nasze drzewo Katolickie karząc P. Bóg gałęzi tylo ucina, liście obija, iako mówi u Proroka: (1) *Zostaniecie jako dąb z opadłym liściem, jako ogrod bez wody, tak cie oszepecę, i okrzesezę ozdobe wszelaką z ciebie obije, i dam cie na pośmiech wszystkim.*

Alle wždy Panie korzenia i pniaka nie ruszay! Bo gdy się upamiętamy, odrość to wszystko i wrócić się nam może za łaską twoią, która nam z wyflugi i z korzenia Syna twego, w którego szczepieni iesteśmy, płynie. Dość już to drzewo S. kościoła twego obcięte i obite stói, (2) dość na się heretyckiego i pogańskiego ma urągania, tak wiele królestw i narodów, iako wielkich gałęzi, obcięte są od niego. Zmiłuy się już nad drogim szczepem twoim. Puść defzcz dobroci twoiey, aby odrosło, a do swoiey ozdoby pierwszej w rodzaju przyszło. Serca też każdego z nas uczyn pięknyim ogrodem, i drzewem twoim: obróć

(1) Iza: 1. (2) Dan: 4.

ie w korzeniach do żywej wody, do JEZUSA i do wysługi jego, z której prawa skrucha i dar do żywota dobrego nam wypłynie. Przez tegoż Syna twego Pana naszego, który z tobą w jedności ducha Świętego królujcie na wieki, Amen.

NA VIII. NIEDZIELĘ

PO ŚWIĄTKACH.

Zowiąc nas niegodnie uczniowie swoje Pan JEZUS synami światłości: (1) daie znać, iż ostry rozum i baczenie na wszystko, nad inne ludzkie pogańskie i świeckie mieć mamy. Jako ten komu słońce świeci, wszystko widzi: co około niego jest: a ten co w ciemności siedzi, nic nie upatruje, i oczy mu nie służą: Tak wierni Boży oświeceni nauką prawdy i Ewangelij, mędrsi i opatrzniejsi być mają, niżli ci którzy nie mają Pana Boga, i w ciemności chłuchi i zabaw świeckich chodzą. Y gdy oni większą pilność, dowcip i opatrzność około podłych doczesnych potrzeb swoich mają, niżli my około drogiej i wiecznej niebieskiej: zawstydzili się stuszać, i przykładem ich do pilności pobudzić mamy: bojąc się aby nas ich czuyność przed Bogiem nie potępiła. Pogańskim statkiem ludzie wierne Pan Bóg przez Proroka zawstydza: (1) *Idźcie, prawi, do wyspów Cetym, przypatrzcie się. Posłacie dowiedzieć się w Cedar, jeśli on naród odmienia Boga i wiarę swoją, jako wy odmieniacie. Jako ci dzisiejsi wiernicy, którzy co dzień no-*

(1) Jeremi: 2.

wą sobie wiarę stawiają. Także i P. JEZUS tym świeckim włodarzem do wstydu przywodzi nas uczenie swoje, które światłością rozumu niebieskiego oświecił: jeśli byśmy większego dowcipu i pilności i starania nie użyli, na opatrzenie przygod przyszłych, i wiecznego swego dobrego mienia, niżli ten na opatrzenie brzucha i głodu swego. Izaleca na te przygody jałmużnę, która nam w niebie przyjaciela jedna. O której pierwej co powiemy, potem o rozumie naszym z przykładu tego włodarza mówić za pomocą Bożą będziemy.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O jałmużnie i pożytkach jej, i o przyjaciółtach w niebie.

Dowiedzieć się słusznie pierwej mamy: dla czego Pan JEZUS świecką majątność zowie bogactwem niesprawiedliwości. Rozmaite daia przyczyny Święci Doktorowie, a wszystkie dobre prawdziwe. Jedni mówią, iż na przodku gdy była niepodzielna ziemia z pożytkami swemi, a wszyscy iey równo używać chcieli a możniejsi więcej iey sobie z krzywdą drugich pospolitych nabrali, i ztąd jako z korzenia złością i nieprawością bogactwa i do statki zarażone są. Tak Chryzostom (2) A do tego S Hieronim mówi: (3) *iz każdy bogaty, a bo sam jest niesprawiedliwy: albo niesprawiedliwego dziedzic. Acz to dobrze rozumieć*
X. Skargi Kaz: T. III. T

(1) Chryl: Homil: 12. in 1. Tim: (2) Hier: epist: ad Helvidium

potrzeba: bo nie każdy bogaty taki jest, i wiele Świętych przy bogactwach sprawiedliwych zostawało. Drudzy mówią, iż dla tego niesprawiedliwość im Pan przyczyta, iż wielka w nich jest nierówność: jedni mają na-
zbyt, a drudzy barzo mało albo nic. Drudzy zaś nauczają: dla tego, iż do niesprawiedliwości i grzechu wieda, i przyczynę dają, i są naczyniem złości. Bo nikt wiecey grzechów naprzyczyniać sobie niemoże, jako bogaty, gdy do możności która jest z pieniędzy, złe używanie i zła wola przystąpi. Tak Ambroży s. (1)

A drudzy jeszcze piszą, (2) iż dla tego zowią się niesprawiedliwymi: iż nie są prawdziwe bogactwa, ale omyłne: gdyż same duchowne są prawdziwe. Summa wszystkich wykładów ta jest: Iż bogatym bydź, i pieniądze zbierać, i imiona, barzo trudno bez grzechu. Przeto się bogactwa złością i niesprawiedliwością mianują. Nie darmo rzekł Apostoł: (3) *którzy chcą bogatemi bydź, wpadają w pokusy i sidła diabelskie.*

Jednak wolno jest Chrześcianinowi bez utraty zbawiennej bogatym bydź, i swoje własne dobra mieć. (4) Bo byli heretycy Apostolicy się zowiąc, jako dziś Ewangeliicy, i Manichejczycy: którzy się temu sprzeciwili, mieniąc iż się Chrześcianom nie godzi nie mieć, jedno wszystko spólnie. Co i Julian Apostata Cesarz Chrześcianom wymawiał. (5) Lecz Pan nasz dał znać, iż się godzi uczmo i jego

(1) Ambro: in Lucam 19. (2) Aug: ser: 36. de verbis Domi.
(3) 1. Tim: 6. (4) 2. Epiphani: hær: 61. (5) Greg: Nazian: orat: 1. in Julia.

bogactwa własne mieć. Bo młodzieńcowi bogatemu dał tyło radę: (1) aby rozdał wszystko ubogim: ale mu ich odstąpić nie rozkazał, ani jego bogactw zganił, iż je miał. I Piotr S. mówi do Ananiasza: *Roba twoja była: i gdyś ją sprzedał, pieniądze w twojej mocy były* (2) Dając znać, iż mógł Bogu majątności swojej nie oddawać, ani pieniędzy do pospolitej żywności dawać, ale je mieć i trzymać.

Zkąd doznać każdy może, iż na on czas za Apostołów, gdy żaden nie swego nie miał, ale spólnie wszystkiego używali, i do pospolitego skarbu dawali: iż tego nie czynili za rozkazaniem Apostolskim: jedno z rady i z dobrej woli. I Paweł S. nie każe bogatym pieniędzy porzucac: *ale (5) każe nie pysznić się, a w dobrych uczynkach bogatemi bydź.* (4) I gdy Apostołowie kolekty i jałmużny składać kazał: na dobrą to wolą uczniów pufzczają. P. Jezus kazać pożyczac, pewnie trzymanie pieniędzy potwierdził. Święci ludzie, Abraham, Dawid, Jozaphat, i inni, bogactwa mieli: ale ich nie miłowali, ani serca do nich skłaniali: a z radością ich bliźniemu użyczali, i z bogactwy łaskę Bożą mieli.

Godzi się tedy bogatym bydź, ale się nie godzi skąpym bydź. Rozkazanie i wola jest Pańska: aby ci co majątność mają, udzielali iey nie mającym, z tego co im zbywa nad ich potrzeby przyrodzone i stanom należące. Opatrzywszy bliższe przygody i przyszłe barzo podobne potrzeby: tego co nadto zbywa, bez grzechu zatrzymywać bogaci nie mogą.

T 2

(1) Matth: 19. (2) Acto: 5. (3) 1. Tim: 6. (4) 2. Cor: 8.

Dwoje są potrzeby: Jedne przyrodzone bez których bydl człowiek nie może, i te bez których źle á niedostatecznie bydl może. Te się słusznie opatrzyć mają. Drugie są wedle stanu, bo więcej potrzeba wszystkiego Królowi niżli Wojewodzie, więcej urzędnikowi, niżli od urzędu wolnemu. Więcej zacnie urodzonemu i miękko wychowanemu; niżli prostemu. Dla przyszłych zaś potrzeb i przygody godzi się co zachować. Jako dla córek i dziełek, i dla niemocy i nieurodzaiów, i drogości, i innych przygod niedalekich; sobie ich nie wymyślając, które nigdy nie przyjdą, albo bardzo rzadko przychodzą.

To wszystko wedle baczenia i roztropności Chrześciańskię, nie wedle łokcia ciałego opatrzywszy: co zbywa i z tego co jest, winien dać każdy jałmużny zroskazania Bożęgo: zwłaszcza gdy ją potrzeba i nędza wielka ludzka wyciąga. Bo wedle Pańskich słów: kto nie daje a próżno nad swoją potrzebę chowa, służy mamonie, a zrzucić panowania ię nad sobą, gdy nie daie, niechce. I to jest bałwochwalstwo łakomstwa szkaradnego. I Jan S. mówi: (1) *Kto ma dwie sukni, day jedną niemającemu, także i potrawy.* Jedną się suknią zowią, mówi S. Hieronim (2) wszystkie potrzeby jako się wyżej rzekło, wedle przyrozenia stanu i przygod. Ale druga jest ta, co nadto zbywa, co dawać rozkazał P. Bóg. Bo przyklada zaraz *Drzewo które owocu nie czyni, wycięte będzie.* I Pan sam rzekł: (3) *Z tego co zbywa, daycie jałmużnę.*

I on bogaty nie przez co innego potępiony jest: (4) jedno iż to co zbywało, nie na ubo-

(1) Luc: 3. (2) Hieron: ad Helvidiam. (3) Luc: 11. Luc: 16.

gich potrzebę, ale na swoje zbytki obracał. I on drugi co rozprzestrzeniał gumna na chowanie tego co zbywało, nie darmo skarany jest: iż dusze mu tey nocy wydarto, którey mówił (1) *Używaj duszo moja, masz wiele dobra na lat wiele.* O czym mówi S. Bazylus (2) *Ty izaliś nie łupieżca, iż to coć dano ku szafowaniu, sobie za własne poczytasz? chleb ieś głodnego który trzymasz, suknia ieś nagiego którą w komorze chowasz, i srebro niedostatecznego ieś któreś pogrzebł.* I S. Chryzostom (3) *Izali co ciężkiego P. Bóg na nas wyciąga? To co nad potrzebę zbywa, każde z potrzeby dać. Co próżno leży, to także dobrze rozdać, aby miał za co, z tey przychy ny nas koronować.* I niżej: *Takeś twoich rzeczy szafarzem, jako ci co kościelnym dobrem szafują.* Nie na toś wziął, abyś to na roszkach potracił: ale abyś na jałmużny wydał. *Izali swoje trzymasz? Ubogich majątność tobie powierzona: choć to masz z sprawiedliwej pracy swej, choć z oycowskiego dziedzictwa.* I Augustyn S. mówi: Bóg cię czci, i jakobyć mówił: *Bierz sobie pierwey z pospolitego ileć potrzeba i domowi twemu: ale coć zbywa, day Chrystusowi.* Wiele o tym święci upominania daia.

A to się mówi, co samo rozkazanie Boskie wyciąga. Nie to co nabożeństwo i wyplacenie za grzechy potrzebuje. Bo nabożny i pokutujący i swej potrzeby sobie uymie, i woli drugdy, gdy taka jest na bliźniego ciężkość, nie tylo stanowi, ale i potrzebie swojej uwlec: niżli nędzą ludzką wzgardzić. Jako

(1) Luc: 16. (2) Basil: orat: in illud. *Destruam horres.*
(3) Chrys: Homil: 34. ad Pop:

Paulinus S. Biskup uczynił, i S. Franciszek, i innych wiele. I P. JEZUS (1) chwali one wdowę, która wszystkie swoje majątność, dwa pieniądze dając na ofiarę, wydała. Tak święci miłośni, i potrzebne suknie z siebie ubogim dawali. Na co służy miłość roztropna, i mądre a nabożne szafowanie, nie lada jakie bez rozsadku rozdawanie.

Jaka u Boga, wyfluga i zapłata ma święta jałmużna, godzi się namienić: Bez pochyby jako i inne dobre uczynki, gdy ją kto czyni w wierze i własce Bożej, i miłości ku Panu Bogu i w pokucie: jedna żywot wieczny, i odpłatę królestwa Niebieskiego. Bona sądzie swym taki Dekret za jałmużniki uczyni Syn Boży (2) *Bierzcie Królestwo: bom taknął a dałście mi iść.* A kto może tym słowom przysięgać a Panu samemu nie wierzyć? I tu toż Pan mówi: Iż dla jałmużny przyyma was do wiecznych przybytków. Któreż to są wieczne przybytki? pewnie że nie na ziemi. Niech pohańbieni będą, którzy zapłatę dobrym uczynkom, które kto w Chrystusie i w łasce jego czyni, kradną, i ludzie do cnoty i miłościęrdzia ziębia.

Jest i wielkim wypłaceniem za grzechy: to jest, służy na doścyczynienie pozostałego doczesnego karania, które po odpuszczeniu przewinienia i grzechu za karanie doczesne i za pokutę zostaje. Jako jest u Tobiasza: (3) *Jałmużna od wszelkiego grzechu i śmierci wybawia, i nie dopuści duszy iść do ciemności.* I Mędrzec mówi: (4) *woda gasi ogień, a jałmużna sprzeciwia się grzechom.* I ztąd Święci Oycowie do drugiego ją chrztu przyrównywał. Cypryan S. mówi na te słowa u

Mędrca: (1) *Tu się, prawi, pokazuje, iż jako omyciem wody zbawiennej, piekielny się ogień gasi: tak jałmużną i uczynkami dobremi płomienie się występku zaduszają.* Toż mówi S. Ambroży: (2) *Jałmużna, prawi, niejako jest drugi chrzest duszny.* Jako Pan rzekł: *Daycie jałmużnę, a wszystko wam czysto będzie.* (3) *Chyba tym (co się bez uszczyptku wiary mówi) łaskawsza jest jałmużna niżli chrzest (z tej tylko miary) iż się chrzest nie daje tylko raz, i raz odpuszczenie obiecuje, a jałmużnę ilekroć czynisz, tylekroć odpuszczenie zasługujesz.* To S. Ambroży. A to się o tych mówi, którzy w wierze pokutują, i spowiadają się, i w grzechu już nie są: z tych jałmużna grzechy i one pozostałe karania znosi i gładzi. Bo w grzechu tego pożytku niema.

Acz i grzesznego i w grzechu leżącego ułania i przyprawuje do uznania i skruchy jałmużna: gdy za nią łaska Boża serce nawracająca przystępuje. Korneliusz wiary w Chrystusa nie miał, (4) a jałmużna uprofila mu łaskę wiary Chrześcijańskiej, jako S. Augustyn mówi: (5) *Jałmużny, mówi do niego Anioł: twoje wstąpiły na pamiątkę przed Boga: posli sobie po Piotra do Joppen, naucz cię wiary.* I Pan mówi: *Daycie jałmużnę, a owo wszystko wam czysto będzie.* Jakoby rzekł: Powstańcie rychley z grzechów, iż się Bóg nad wami zmiłuje, tak jako się wy nad ubogimi zmiłowaliście: a posle ducha skrużonego serca, którym pokutę zaczniecie, i grzechami się swojemi zbrzydzicie. I Pan lko-

(1) Cypr: Ier: de Eleem: (2) Ambr: ser: 31 de Eleem: (3) Lucę 11. (4) Aktor: 10. (5) Aug: lib: 1. de praedest. sanct. c. 7.

(1) Lucę 11. (2) Math: 25 (3) Tob: 4. (4) Ecclel: 3.

ro Zacheusz wymówił: (1) *Oto połowicę dóbr moich daię ubogim*: Rzekł do niego: *Dziś domowi twemu zbawienie się stało*. Nie w ten czas to Zacheusz słowo usłyszał gdy Pana przyjął: ale gdy ubogim rękę rozszerzył.

Jałmużna daie wielkie ufanie i nadzieję przed Panem Bogiem, w każdej potrzebie i przygodzie, mówi Tobiasz: (2) *Ufanie jest wielkie jałmużna przed najwyższym Bogiem wszystkim którzy ją uczynią*. I Apostoł mówi: (3) *Nad więźniami mieliście uzalenie: nie traćcież ufności waszej, która ma wielką odpłatę*. Jałmużna, jako tu Pan JEZUS mówi, jedna potrzebne barzo przyjaciół, którzy nas w wielkiej przygodzie śmierci i sądu Bożego wspomogą. *Czyńcie sobie prawi, przyjaciele z pieniędzy i z majątności*. Ci którym tu dobrze czynim, wołają za nami i tu na ziemi do Pana Boga, jako za oną Tabitą umarłą (4) wołały wdowy do Piotra S. ukazując mu suknie które im sprawowała: i wyprosiły ją od śmierci. I w niebie zastąpią nas od gniewu Pańskiego, i wyproszą nas, abyśmy z nimi mieli czastkę w chwale wiecznej. Jako sam Pan rzekł: (5) *Kto przyymuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego zapłatę sprawiedliwego bierze*. To jest: kto dobrze czyni dobremu, będzie z nim uczestnikiem w niebie. Czym się tu dolyć znacznie zaleca przyczyna Świętych Bożych za nami, i z takim pożytkiem.

Bo Święci Boży będąc tym przyjaciółmi, którzy im tu na ziemi dobrze czynili: i na onym świecie dobrodzieje swoje nie tylko poznają, ale im u Sędziego z którymi na sądzie zasiądą, pomocni będą. Jeśli Niniwitowie i

(1) Luc: 19. (*) Tob: 4. (3) Hebr. 10. (4) Aśt: 8. (5) Matth: 10.

królowa Sabba powstanie, i potępiac będzie złość ludzi Żydowskich: (1) którzy nie Jonafta do pokuty wzywającego: nie Salomona mądrości uczącego: ale Syna Bożego mieli: a przed się Panem takim i Synem Bożym wzgardzili; Daleko ochotniejszy będą święci Boży obmawiać grzechy przyjaciół i dobrodzieiów swoich, od których jałmużny brali. I prokuratorami ich się stana. prosiąc Pana aby ich do ich zasług przypuścił. I wedle Apostoła mówić będą: (2) *Niech Panie porównanie będzie; oni nas na onym świecie dla imienia twego do swoich majątności przypuścili: a my ie też tu w tym królestwie któreś nam dał, do naszych Dóbr przypuszczamy*. Bośmy im nie mieli czym inszym nagradzać.

Z czego się nauczamy, iż lepiej dobremu dać jałmużnę niżli złemu, jako S. Hieronim wyklada. (3) Bo zły niema w niebie przybytku, ale w piekle. I Mędrzec mówi: (4) *Day miłosfernemu, a grzesznika nie przyymuj, i chleba mu broń*. Bo co się złemu daje, dobremu się uymuie. I zły a próżnujący zdrowie mając, gorszym się staje. I Apostoł mówi: (5) *Kto nie robi, mogąc robić, niech nie je*, I Mędrzec: (6) *Dla zimna leniwy orać nie chciał: otoż lecie żebrac będzie, a nikt mu nie da*. Niech się leniwość i złość nie mnoży. Wszakże drugdy nie dla tego iż grzesznicy są: ale iż ludzie są dadź im musi. Bo drudzy święci upominają, abyśmy nie czynili wywiadowania nad ubogimi. Nad temi wždy, którzy choć źli są: ale na ciełe ułomni, a robić nie mogą. Nie nad temi którzy szalbierstwem się i próżnowaniem, i rozboymi, i ustawia-

(1) Math: 12. (2) 2 Cor: 5. (3) Hier: cont: Vigil: (4) (5) Ecclesi: 12. (6) Theff: 3 (7) Prov: 20.

cznym kosterstwem i pijaństwem najalmuźnie
i oszukaniu ludzkim bawią.

W T O R A C Z E S C,

*O rozumie i mądrości duchowney, z przy-
kładu tego włodarza*

Często barzo zaleca nam zakon Boży, mą-
drość i dobre baczenie i rozum. Nie
świecki, który w ziemi tylo i w nabywaniu
rzeczy ziemskich zostaje, a na wielu się rze-
czy mylić musi: ale Boży, i ten którego spra-
wiedliwi i święci używają. (1) Do takiego ro-
zumu wzywa Mędrzec: (2) *Ośięgay synu mą-
drość, ośięgay rozum: Nie wsi izamki, i pie-
niądze, i dziedzictwa. Bo lepsza iest mądrość,
niżli królestwa, i bogactwa z nią zrównane
za nic nie są. Wszystko mi z nią, mówi, (1)
dobre przychodzi. Nazwałem ją siostrą moją
i przyjaciółką moją, uczyłem się jey uprzej-
mie, i bez zazdrości jey drugim użyczam. I
o Janie Chrzcicielu (4) Anioł mówi: iż przyy-
dzie nauczać mądrości takiey jaką sprawie-
dliwi mają. I Zbawiciel nasz mądrymi każe
bydź uczniom swoim, (6) i tu tę zaleca cnotę,
z przykładu tego włodarza. Prawa tedy mą-
drość cztery ma dzielności. Rzeczy niniey-
sze które są i na które patrzy, dobrze i praw-
dziwie sądzi, i uważa je tak jako są. A na
przyszłe oko mając, ma je jako za ninieysze,
jakoby już były, choć ich iestzcze nie ma. Naj-
duje dowcipne środki i rady, które miby
ze złego wychodzić, a przy dobrym się zstać.*

(1) Luc: 1. (2) Prov: 4. (3) Sap: 7. 8. (4) Luc: 1.
(5) Luc: 10.

A na koniec wykonania nie odwołacza, ale
zaraz czyni co czynić ma, a nie mieszka.

Te wszystkie sztuki mądrości ten włodarz
wyprawił. Bo naprzód dobrze się sam ośa-
dził, i Pana swego zwierzchność, pogroźkę, i
postępki dobrze uważał. Ośadził się sam iż
sługa jest doczesnym, swego nic nie mając,
Pańskim tylo a cudzym szafując, i urząd jego
nietrwały ani wieczny: iż złe Pańskim szafa-
wał, a dobra jego rosprowadzał, iż się wywieść
i obronić, i zliczby wynieść nie miał, a wiele
Panu zstać miał. I o Panu swym dobry roz-
sądek uczynił: iż mądry a zwodzie i kłamać
mu trudno: iż dobry gospodarz, onaymniey-
szej rzeczy sam wiedzieć chce, i sam na li-
czbie zafada: iż prawdziwy w słowie, gdy
pogrozi, już się go bać potrzeba: i surowy w
sprawiedliwości, a skarać dobrze umie.

By był tak tych ninieyszych rzeczy mą-
drze nie uważał: jakoby się był oszukał?
gdyby się był namniey w której tey rzeczy
potknął: jakoby źle był sobie poradził? Nie
był tak głupi aby mówił: Moje to, nie może
mnie Pan z tego urzędu ruszyć. Abo więc: wy-
wiodę się ze wszystkiego, i wyklamam, i re-
gestra posłusznie. Pan mój łacno mi uwierzy,
tak mi to tylo pogroził, nie uczyni tego aby
mi urząd brać miał. Abo mu się wyproszę, i
do iego się miłosierdzia uciekę. Nie był tak
głupi ten włodarz.

Proszę uczmy się od niego rozumu, o tych
rzeczach które widzimy w ręku mamy: o pie-
niądzach, imionach, wsiach, zamkach, dostoy-
nościach świeckich, dobry i mądry czynimy
rozśadek. Nie słowny i na samey myśli: ale
skuteczny i do postrachu serdecznego prze-
nikaący. Iż nietrwałe są, cudze są, odjęte

nam bydź prędko mogą. Pan BOG ie nam poruczył nie do panowania, ale do szafowania. Nie mówmy: sobiem to ziednał, kupił, wyśłużył, od przodków mi to i oycow zostawiono: ale raczey mówmy z Dawidem. (1) *Kmieć jestem Boży*, na cudzey roli siedzę. Bóg mi tego zwierzył, szafarzem iestem nie panem. Boże to wszystko co w ręku mam, liczbę z tego ostrą dadź muszę, i przykładac do tego ferca jako do nie swego nie moge.

Nie idźmy za rozsądkiem głupich, którzy mówią: jam tego panem co mam, moja to wieczność obróćę to jako chcę. O nędzna twoja wieczność! pięcią abo sześcią lat, abo kilką dni, abo kilką godzin zmierzona twoja wieczność! Gdy winą dajesz kosztować, izali spuścisz się na rozsadek febrą zarażonego, któremu smak niemoc ona skaziła? na zdrowego spuścić się musisz. Spytay mądrego Salomona: co są królestwa, pieniądze, skarby, roskoszy, dostojności, co ważą, jako ie szacuje? A on powie: (2) *Wszystko próżność i szczerą próżność, frasunek i odmiany, dziś Król, a jutro umrze*. Spytay nabożnego Abrahama, i Jakoba wnęka jego, co trzymał o tym żywocie? rzeczeć *Krótkie dni i złe pielgrzymstwa i drogi mojej*. (3) Na wygnaniu będąc, oyczyny szukam, a domu tu niemam. Spytay mądrego Moyżesza, co mówi o królestwie i skarbach Egiptu, które w ręku miał? powie: *Lepsza nędza i niewola przy Bogu prawdziwym, niżli skarby i roskoszy królewskie przy grzechach i gniewie Bożym*. Toć rozum sprawiedliwych, i zdrowych a nie chorych, którzy tak o tych świeckich bogactwach sądzą,

(1) 1. Par. ult: (2) Ecclesi: 2. (3) Hebr: 11.

i tak ie maia jako są i jako ważą: nie tak jako je głupi sobie szacują, którzy się na tym rozsądku myślą: to miłując, i tam ferce więziąc co w lada godzinę stracić muszą. Pamiętay na Pana który nam szafunek zlecił, abyśmy ostróżnie dobry jego szafowali, a złozenia się z urzędu i liczby i potępienia za złe szafowanie bali.

I drugą sztukę mądrości ten włodarz do brze wyprawił. Uyrzał z daleka rzeczy przysze, myśląc co będzie, gdy mi urząd wezmą. To będzie pewnie Ja do wielkiego niedostatku przyyde, ubóstwo mnie ogarnie, głód i nędza mnie umorzy. Starym już, i do robotym nie przywykł: chleba nie wyrobię, żebrać mię wstyd, przyjaciół niemam do krórychby się uciec a żywności się od nich spodziewać. Ci co mię czcili, gardzić mną będą: ci co się mnie na urzędzie bali, śmiać się ze mnie i popychać mię będą, i palcem ukazować: Onci to co nas ścisłali, męczyli: Onci to co Pana pokradł i dobra jego rosproszył. Gdybym ich o co prosił, rzekną: Nie godzienes tego, pomniemy jakoś się nam zachował. Byłeś nam na urzędzie hardy, teraz klaniać się nam musisz. I przyydzie na mię głód, nędza, smutek i ciężkość ferdeczna wielka i pohanbienie fromotne.

Dobrze to wiedział z daleka co bydź miało. A my się u niego uczmy, rozmyślaiąc sobie na co przyydzim, i jako się przelekniem, gdy o naszym zdrowiu lekarze zwątpią, a spowiednik (i toby wždy było szczęście nasze,) przystąpi z daleka o śmierci oznaymując. Gdy już i sami po sobie poznamy, iż się godzina przybliża, którey nas z urzędu złożą, a zostawić wszystko co mamy w ręku roskaż, i

przyzwą do trudney liczby. I staniem przed Sędzim sprawiedliwym, a usłyszym straszliwy głos jego: czyn liczbę z żywota i z spraw swoich, już koniec urzędu twego, weźmiesz zapłatę słuszną, jeśli się dobrze ze wszystkiego sprawisz, a do najmniejszego pieniążka wyliczysz. A jeśli na liczbie zostaniesz, będę cię umiał karać, jako zdrajcę niewiernego, a nie uydziysz ręki mojej, i poznasz surowość sprawiedliwości mojej.

O jaka tam trwoga na nas padnie! jaka bojaźń, gdy nie stanie serca i śmiałości do usprawiedliwienia, gdy o wszystko, i o słowa próżne na koniec pytać będą, gdy przyiaciela żadnego przy boku naszym nie obaczym, któryby nas pocieszył, i dobrą myśl czynił! Kładźmyż to sobie przed oczy a rozumiemy, iż to co ma po kilku lat być, teraz już jest. Już zaraz mówimy, jakoby nas już do tej liczby zawołano: *Nie wchodź Panie wszędy z sługą twoim*, boć wiele barzo zostanie: ale czyn łaskę. Będę płacił teraz póki mam co w ręku, póki mi męka i krew Syna twego służy, póki jałmużnę dawać i wypraszać się i iednać sobie przyjaciół mogę. Nie bądzmyż jako głupi, którzy mówią: O daleko iefzcze do tego, będziec to w czas, śmierć za morzem: a ono jest za pasem. Dziś przyyść może, a czaśu nie ma, jedno teraz. To co ma być a pewnie ma być: tak czynmy, jakby teraz już było, (1) Jako czynił Moyżesz, niewidomego Boga i przysłał łaskę jego, taką miał jakoby teraz i dziś na niego patrzył. Wielki to rozum, przysłał rzeczy mieć za ninieysze. Bo się już na tym co będzie omylić nie może; gdy się już to, jakoby dziś już było, nagotuje.

(1) Hebr. 11.

Zatym takim rozmyślaniem i uczuciem rzeczy przyszłych, przypadł temu włodarzowi wielki dowcip do naleźienia obyczajów: jakoby mógł przysłać nędze i głodu uchodzić. Wiem, prawi, co uczynię, póki mam co w ręku: przyjaciół i ludzką przyjaźni sobie na będę: abym się miał po straceniu urzędu do kogo uciec. Potrzeba, nędza, głód, bojaźń, na wielki się domysł zdobywać umie. Gabanijte oni bojąc się śmierci i wykorzenienia narodu swego od Izraëla, fatuczną radę wynaleźli: (1) chleb suchy i bóty, suknie zdarte ukazując: i tak ušli śmierci. Piotr on mytnik bojąc się potępienia dla łakomstwa, widząc iż go chuć do pieniędzy przemaga, a rękę mu ścisła: kazał słudze ukradać z swego, a ubogim dawać. Polska ona mniszka bojąc się utraty czystości od Poganina poymana: znalazła dziwną sztukę, jakoby mogła pierwej szyć niżli czystość utracić.

I namby na dowcipie nie zeszło, byśmy się prawdziwie śladów Bożych, i liczby onej, i piekła, i głodu onego, i pragnienia w ogniu, które bogacz on cierpiał, przelekli. Należlibyśmy obyczaje, jakoby złe nasze skłonności i zwyczaje przełomić, dla uwiarowania tak srogiego przekleństwa i męki wiecznej. Ale iż na nie z daleka patrzymy: nie przerażają serca i nie ostrzą na domysł rozumu naszego. Symeon słupnik bojąc się nieśłatku swego w zaczętej pokucie, do słupa się przykował; aż go Biskup ieden nauczył: jako się rozumem zwyciężać, i sam się wolą swoją wiązać i zniewalać miał. Wielki śrządek do uchodzenia głodu piekielnego i nędze wiecznej, jałmużna i karmienie ubogich, i naby-

(1) Isaj. 6.

wanie przyjaciół w niebie, którzyby nas bronili u sądu Bożego mogli: uczynki z jałmużny nasze na sobie P. Bogu ukazując.

Na koniec niedość na tym, iż radę i drogę do uchronienia się złego i przyszłych przygod naydziem: jeśli zaraz do wykonania i exekucyi omieszkamy. To jest nayprzedniejsza i naylepsza część mądrości. Bo mało albo nic ci nie pomoże, iż dobry masz o rzeczach rozsądek, iż widzisz co ma być, iż drogę wiesz jako się od złego przestrzeżesz i opatrzyć: gdy niedbalstwo, i dobrego czasu omieszkanie, i leniwe wykonanie wszystko zgubi. Był ten włodarz, znalazłszy dobrą radę, omieszkął, a w tym go Pan z liczbą załkoczył: co by mu ona jego mądrość w głowie uprzedziona, albo na karcie napisana, pomogła? Lecz się prawy rozum poczuł, iż zaraz zwołał dłużniki Pana swego, i rzekł do każdego: Rychło pisz, a nie mieszkaj, a sprawy co się sprawić ma, bo jutro czasu nie będzie. Był się był Lot: rozmyślał a rychło z Sodomy nie wychodził: zginąłby był z grzesznikami onemi. Był Dawid godziną omieszkął goniąc nieprzyjaciela który mu Scyceleg spalili: nigdyby był przywrócenia wszystkiego, co był pobrali, nie miał (1) Naywyższy rozumieść, rychła i nie odwołczna exekucya albo wykonanie dobrej rady.

Na cośmy bardzo tępi: postanowim, napiszem, uradzim, praw i Konstytucyi i porządkow naszym, a do poparcia i wykonania nie sporo. Nie masz pilności, nie masz urzędu tak gorącego; wszystka mądrość i rozum na kartach zostaje. Nie na papierze rozum znać ale na uczynku i konaniu. Głupiec to a nie mądry,

(1) 1. Reg: uitz

który w języku tylo abo w głowie radę chowa, a do dzieła i konania ręki nie przykładą.

Trzymajmyż się śródki tego i drogi, którą nam Pan JEZUS, do uwiarowania głodu i ognia piekielnego, i do wychodzenia z liczby oney frogiey i sądu podadź raczył. Czyńmy sobie przyjacieli, nabywamy u ludzi łaski i przyjaźni. Lepsza to niżli pieniądze i skarby. Król ieden Pogański (1) widząc u syna wiele skarbow, złukał go: iż złota i srebra na kupowanie przyjaciół nie wydawał. Przetoż Ociec Konstantyna wielkiego Konstantynus skarbow nie zbierał, rozdał między przyjaciół. (2) Z czego gdy go Król ieden karał, i mocy jego tymował, rzekł mu: Za kilka dni wszystkie skarby mieć mogę, których mi na naywiększe wojsko potrzeba. I chcąc mu to pokazać, rozesał do onych przyjaciół i poddanych swoich, o potrzebie im swojej oznajmując. Wnet hanieśli tak wiele złota i srebra, i familię z ochotą na nieprzyjaciela nagotowali z miłości, chcąc za Pana swego umrzeć, i małość mu swoje wszystkie darować. Poznał on Król iż lepsza przyjaźń ludzka niżli pieniądze, za które kto przyjaciela iedna i skarb sobie zbiera. Co i pismo twierdzi: (3) *Przyjaciel wierny, obrona mocna: kto go znalazł, skarb znalazł. Nie maś przyrównania do przyjaciela wierne-go: przeważy złoto i srebro dobroć i wiara jego. Przyjaciel wierny, lekarstwo jest żywota i śmiertelności: którzy się P. Boga boją, najduią go.* To Mędrzec. Jest wiele fałszywych, którzy brać tylo chcą a nigdy nie oddawać, i w potrzebie nie pomagać. Na takich się znać potrzeba, jako na pochlebcach,

X. Skargi Kaz: T. III.

U

(1) Philip: Macedo (2) Baronius Tom: 3. (3) Ecclesi: 6.

k którzy póty życzą, póki się pożytku swego spodziewają.

U Świętych Bożych tam się na przyjaźni nikt nie omyli. Takich szukajmy i sobie ie-
dnajmy, którzy w niebie być mogą: jacy
są w Duchu ubodzy. Tam stateczna przy-
jaźń. Tam barzo przygodna miłość. Bo w
wielkiey nas potrzebie wspomódz mogą,
przed Sędzim świata wszystkiego: gdy sie-
stawim na onym straszliwym trybunale, ob-
nażeni, obwinieni, mizerni, z frómotą i bo-
jaźnią. Wystąpi jałmużna, i oni wierni bar-
zo przyjaciele, i rzecz do nas uczyni, i obro-
ni, i dłużej w przestraszone wróci.

A nie trudne i nie drogie takich przyjaciół
dostawanie. Za mamogę złości, za pieniądze
niesprawiedliwości, za rzecz tak niską i podłą,
za ziemię czerwoną abo białą, za to co nam
zbywa, za mały datek gdy większego nie
maisz, za koszt zimney wody, za dwa miedzia-
ne pieniążki (1) Za to co na lada czym utra-
cim, czego odbieżeć musimy czasu śmierci, i co
w rękę nieprzyjaciół naszych i złych szafa-
rzów wpaść może. Jedno dobrym sercem ku
P. Bogu, i w pokucie za grzechy, takie jał-
mużny czynimy, i takie przyjaciele kupu-
my.

O Panie JEZU Chryste, który nam dobrą ra-
dę dałeś, i dobrą naukę do wiecznych przy-
bytków prowadziłeś, oświeć rozum nasz, a
daj nam mądrość twoją nie świecką z zie-
mie: ale duchowną niebieską, która jest, jako
twój Apostoł mówi: (2) *uczciwa i czysta,
spokojna i skromna, namowna, i do dobrego
przystająca, pełna miłosierdzia i uczynków
dobrych*. Niech mi miła mądrość będzie, ja-

(1) Math. 10. Luc. (2) Jacob. 3.

ko onemu, który mówił: (1) *Milsza mi niżli
zdrowie i wszystkie okraszy. Mam ją sobie za
światłość, jako syn światłości, i nie zgaśnie
mi nigdy świeca jej: wszystko mi dobre z nią
przychodzi. Bo jest skarbem nieprzebranym,
którego używając ludzie się stają przyjacieli-
mi Bożymi. Rozmiliwałem się urodę jej, i o
młodości mojej szukałem jej jako oblubieni-
ce.* Wley Panie w serce moje rozum twój
dzielny, i gorącość do wykonania rady two-
jej. Niech mi dowcipu dostaje na rozśadek
dobry o rzeczach widomych. abym o nich nie
wedle świata sądził, ale wedle rozumu świę-
tych twoich. Abym tak na to patrzył, co po-
tym ma być. jako na to co teraz jest: abym
domyślny był na rady i sposoby do zbawienia
mojego, a one rychło i pilno rzeczą samą i
ręką wykonywał. Na cześć twoją, który z
Oycem i z Duchem S. królujesz Bóg jeden na
wieki Amen.

NA IX. NIEDZIELĘ

PO ŚWIĄTKACH.

Przyszłe przygody ludzkie i karania Boskie
na grzeszne widział Pan JEZUS, nie tylko
jako wielki Prorok, ale jako prawdziwy Bóg,
u którego wszystko jest obecne, i to co było,
i co jest, i co będzie. Jako święty Prorok i
człowiek w naturze naszej na grzechy ludz-
kie wołając, i frogą pomści Boską opowiadał;
a suchym okiem na nędze braci swojej pa-
trzyć nie mogąc: płakał, żalując onego cięż-
kiego karania, które miał cierpieć on wybra-
ny naród i królestwo Żydówkie. A wchodząc

U 2

(1) Sap. 7. 2.

w Kościele Jerozolimski, i widząc w nim szkarady nierządu i nieuczciwość, z żalu wielkiego o krzywdę Bożą, wybił z niego one sprosne kupce. I dał znać, iż on jest Sędzią najwyższym, który je mógł karać. Lecz na ten czas pogroziwszy im, nauczał ich pokuty i bojaźni Bożej, któraby ciężkości pomsty Pańskiej uchodzić mogli. Mówmy za pomocą Bożą o tych czterech uczynnościach, które tu Pan wykonać raczył, jako Prorok, jako brat ze krwi ludzkiej, jako Sędzia, i jako Doktor i nauczyciel nasz.

PIERWSZA CZĘŚĆ,

Jako się tu Pan sławi Prorokiem, i jako ludzkiego upadku żałuje.

Messyasza i Pana naszego zowie pismo też Prorokiem: Bo Mojżesz ukazując go nabił: (1) *Proroka tobie wzbudzi P. Bóg twój z narodu i braci twojej jako mnie, onego słuchać będziesz.* Jako też lud wyznawał, mówiąc: (2) *Prorok wielki powstał między nami, a Pan Bóg nawiedził lud swój.* Prorocy, które P. Bóg do ludzi w ten czas gdy największe grzeszyli, posyłał, grzechy ludzkie widząc: opowiadali karaniami i pomsty Boże, upominając ludzkie do pokuty i upamiętania. Wdzieli z daleka z objawienia Ducha S. jako je P. Bóg karać i któremi plagami miał, tym na ludzkie potrach puszczali. Jako Izaiasz czynił, proroctwo swoje od wołania takiego poczynając: (3) *Biała narodowi grzesznemu: ludowi obciążonemu złością, synom złośliwym! Opuścili Pana, zbluźnili świętego Boga Izraelskiego oddalił się w tył.* I zaraz opowiada

(1) Deut. 18. (2) Luc. 7. (3) Isa. 1.

przyszłe karanie tak jako niniejsze, które przyspaść na nie miało: *puśta, prawi ziemia wasza, miasta wasze popalone ogniem. Ukraię waszą przed wami obcy pożerają. Ispuścę córka Syon, jako jątka przy winnicy, i kuczka przy ogrodzie, i jako miasto zwojowane.* Toż czynił i Jeremiasz na toż od Boga posłany (1) A Ezechielowi podał Pan Bóg księgi pisane zwierzechu i zewnątrz, na których były pisane narzekania i lamenty, wiersze żałobne i biedy: (2) które księgi P. Bóg zieleń mu kazał: aby gorzkości onych przyszłych plag, a ciężkości na ludzkie grzeszne kosztując: z większą gorącością o nich mówił, i one, serca ludzkie przerażając, opowiadał.

A gdy słowa i wołanie ludziom nie pomagały, a grzeszni lekce sobie pogroźki Boże, jakoby niepewne albo nie ciężkie uważali; Prorocy Boży brali na się i na ciała swoje utrudzenia, i znaki straszliwe, któremi by się wzruszyć ludzie mogli. Izaiasz boso, i na poły nago chodząc wołał: *Tak w niewolę popędzą młodego i starego, obnażone niewiasty i zgolemi łyskami.* A Jeremiasz kładąc na się pęta i łańcuchy, pierwey drzewiane, potem żelazne, wołał: (3) *iz tak Królowie i Panowie, i lud ten powiązany będzie, i w dalekie je strony aż do Babilonu okowane powiodą.* I drugi raz nosił, a ukazywał zgnoione i zdziurawione obuwie, wołając: (4) *Tak się w gnój obróci pucha wasza, i tak zginie wielka hardość wasza.*

A Ezechiel 40. dni leżał na ieden bok nie jedząc, jedno chleb plugawy: (5) ukazując jako poniżyć i karać miał Pan Bóg ludzkie one. I

(1) Jerem. 4. 5. (2) Ezech. 2. 3. (3) Jer. 27. 38.

(4) Jer. 13. (5) Ezech. 14.

mówi, aby człowiek zostawał przy władzy woli swej: aby dla przejrzenia Bożego, jakoby z musu do czynienia zniewolony nie był. Bo nie dla tego się co stało, iż to Bóg przejrzał, i tak się stać miało, jako ten co wie rzeczy przyszłe. I Augustyn S. nadcza: (1) Nie przychodzi nam, prawi, na to, abyśmy musieli przy Boskim przejrzeniu tracić wolność woli: ani przy wolnej woli tego przeć co się nie godzi, aby P. Bóg przyszłych rzeczy nie wiedział. Lecz obie rzeczy przyjmuję, i wiernie je i prawdziwie przyznawamy: to jest, iż my z wolności woli czynim, co czynim, i Pan Bóg wie co mamy czynić. To S. Augustyn.

Takim Pan JEZUS i daleko doskonałym w tej mierze, i w tej Ewangelij był Prorokiem. Nie jako Prorok tylko, ale jako Bóg widział, jako lud on Żydowski pokarany i zgubiony był od Rzymskich Cesarzów. I to im często opowiadał, i wołając na nie, do pokuty ich przywodził. A choć widział jako Bóg prawy, iż się upamiętać nie mieli, i owszem zabić swego Proroka i dobrodzieja, i na krzyżu zawieść go mieli: jednak nigdy ich upominać i prosić nie przestał: aby się upamiętali, a dobrodziejstwa Boże i nawiedzenie swoje, którym im Syna swego najmiłszego z nieba posłał, znali. Na koniec i na śmierć idąc takie im onó zburzenie i karanie Boskie oznaymił, gdy do białych głów onych które go płakały, mówił: (2) *Przyjdą dni których rzekną błogosławione niepotodne które nie rodziły i pierśi które nie karmiły.* Gdy do gór mówił: *będą: padajcie na nas. I na pagorki: przywalcie nas.*

(1) August: de Civ: lib: 5. Cap 10. (2) Luc: 22.

A nie tylko Pan JEZUS jako Prorok, przyszedł upadek Królestwa i ludu onego opowiada, i do pokuty upomina: ale jako prawdziwy człowiek, brat i przyjaciel ludu onego i nas wszystkich, żałuje i płacze nędzy onej ich niewypowiedzianej: w której po lat kilka czterdzieści na dzień Wielkanocy, na który się ze wszystkich krajów świata byli zgromadzili, w mieście Jeruzalem od Tytusa Cesarza Rzymskiego obleżeni i wałem osypani i murem nowym w koło, jako tu Pan namienia, obtoczeni, żałośnie zginęli. Głodem tak wielkim, iż matki miłośne dzieci swoje jadły, a przedsię umrzeć musiały. Trupy bez pogrzebów po wszystkich mieście i ulicach leżały, i frogi smrodu zarażenie powietrza czyniły. A co jeszcze gorzej, rozbojnicy w samym mieście przebrawszy się, okrutnie domy bogatych łupili, chleb i żywność i pieniądze im wydzierając, i męcząc, i zacie i przednie ludzie i niewiały w rokoszy uchowane, aby im żywność i skarby zakryte wydawali. Pobitych mieczem więcej niż po dziesięć kroć sto tysięcy (1) Poimanych w niewolę daleko więcej po wszystkim Królestwie onym, tak iż za jeden złoty 30. Żydów sprzedawano. W ogniu i powietrzu, i głodzie, i w domowej wojnie niezliczona liczba ich poginęła. Sam Cesarz i Hetman Tytus nad nimi płakał i żalił: ale chciał, i Kościół zapalony gasić kazał: ale byż nie mogło, sami się gubili: a tam nikt ugasić nie mógł, gdzie Pan Bóg sam zapalił, jako Prorok mówi: (2) *Jako ogień wydał się gniew mój, mówi Pan Bóg, a nie-*

(1) Josephus (2) Jerem: 4.

ieść ten któryby go ugasił. Gdy się gniewa, mówi tenże Prorok: (1) Ziemia się trzęsie, a pogroźek jego narody nie wytrwają.

Na takie nędze ich iako na obecne, patrząc w duchu Pan JEZUS, wzruszony ludzkością i miłosierdziem płakał. A więc na twardość serca ich, na ślepotę one, iż nawiedzenia Boskiego, gdy im z Nieba Syna swego z wielkiej miłości ku nim posłał, nie poznali ani przywilei: iż łaskę one tracili, którą im przyznosił do łacnego z grzechów powstania: iż krew jego i męka jego na tych ginać miała, dla których naprzód przyszedł: iż na wieczne potępienie tak wiele dusz iść miało, którym i ono doczesne tak ciężkie karanie nie pomogło.

Wielka i słuszną przyczyna do płaczu gdy ludzie gina, a zwłaszcza na duszy. Byśmy czuli i wiedzieli jasnym wiary naszym okiem, jakie ztąd szkody rosną nad sobą i nad bliźniemi: ugasiłbyśmy się. Izami nie mogli, jako Jeremiaś nad takimi ludzkimi upadkami płakał, kto jego lamenta przeczyta, płakać z nim gorzko musi. A kto by się nie wzruszył, gdy mówi, krwawe i ży prawie wytaczające: *O miało jako siedzisz by wdowa ofierociałał Bramy i zamki twoje popsovane: Kapłani twoi wdychający: Panny twoje sprosne, wszystkie cię gorzkość obięła. Nieprzyjacieł twój stoja na głowie twojej: utracieś wszystkie ozdoby twoje. Panowie twoi jako barani bez pasterzy, pognani są w niewolę. Lud wszystkich sęka, chleba szuka, dali drogę kłopoty za potrawę na ochłodzenie dusze. Ci co w roskoszach szafranych i korzennych pływają,*

(1) Jerem: 10. (2) Theren: 1.

li, gnoy oblapiali. Przed miastem miecz, a w mieście takż śmierć. Zepchnął cię P, Bóg a nie przepuścił ci, obalił cię na ziemi, zmazał Królestwo twoje i panję Zesłował Kościół swój i zapomniał Świąt Sabatów twoich. Dał na pośmiech w gniewie swoim Króla i Kapłana. Porzucił Pan ołtarz swój i przekłął świątynię swoją. Dzieci do matek morily: Gdzie ieść chleb i wino? gdy głodem umierały, jako pobite na ulicy na łonie matek swoich wypuszczaly dusze. I mająż tak niewiaśły ieść rodzaj swój, maluczkie na łoni dzieteczki swojej?

Czytaj kto może, a nakarmisz się żalości nad nędzą ludzką, a o swojej też pomyślisz. Bośmy nie daleko takiego karania i zguby Królestwa tego Polskiego. Izali nie czas aby Pan Bóg tę Polskę karał, w której na wiele wielkich grzechów karania nie maś? Izali tak długo tym bluźniercom Trójce S. BOGA Chrześcijańskiego odstępnikom przepuścić ma? którym ani Król, ani Urząd, ani Prawo i palcem nie pogroziło. Izali dłużej przepuszczać ma Pan Bóg takim fałszerzom słowa Bożego, rozrywaczom miłości i jedności Chrześcijańskiej, łupieżcom Kościołow, burzycielom praw Bożych i ludzkich, wzgardzieliom urzędu Kościelnego i stanu Duchownego: wydzieraczom dzieścicin i imion Chrystusowych, na które karama nie maś: izali im Pan Bóg dłużej czekać ma? Jako dłużej dopuścić ma Pan BOG tak wolnego dusz morderstwa i bluźnienia obłubienicę ciała i Kościoła swego? Izali ieścze kwitnąć ma takie łakomstwo i odarcie Rzeczypospoli i kradzieży dóbr koronnych: Długoż te zdrady i ośzukiwania bliźnich i potwarzy, dla których Pan Bóg kró-

Królestwa wedle pisma (1) przenosi od narodu do narodu, trwać mają: Długoż te lichwy nieznosne i niesłychane trzydzieści od sta, których się już nie wstydzą niszczyć ludzie mają? Długoż takie łupieństwa poddanych i miały, o które nikt nie mówi ani ich broni, zabijając ciche i na ziemi uniżone będą? Długoż Żydzi i niewierne nad Chrześciany przekładać, z nimi Chrześciany na lichwach i zyskach łupić, na urzędy je sadzać ci łakomcy i łupieżcy będą? Długoż krew niewinną i mężobójstwa, i krzywoprzyśięstwa, i cudzołóstwa, bez żadnego karania zostawać mają? Izali sprawiedliwość Boska nie ta jest copierwej? izali trybunał jego milczeć może gdy ludzki ustaje? (2) *Powstań Panie a sądz ziemie*, woła Prorok: *boć to wszystko dzieło twoje*. Oglądaj się uboga Korono na upadek twój, przychodzą dni płaczu twego i Ręki Boskiej nad tobą. Otoś od Turkow i Tatar obtoczona, wewnętrznym też niepokojem i niezgodami, otoś już na wszystkiej sile twojej zwalona: zewsząd pochylone twoje ściany, upadkiem wielkim grożą.

W T O R A C Z E S C.

Jako się tu P. JEZUS sławi Sędzią i Doktorem.

Z Pokory i uniżenia wielkiego, w którym tu na ziemi żyć chciał Pan a Bog Chrystus JEZUS, żadney dostojności i czci świeckiej mieć niechciał. (3) Igdy go lud Królem uczynić miał woła, uciekł na górę i skrył się przed nimi. I dla łaskawości i cichości swo-

(1) Ecclesi. 10. (2) Psal. 81. (3) Joao: 6.

jej niezmierney, niechciał siedzieć na urzędach, na których ludzie sądzą i karzą i na śmierć potępiają. I przetoż rzekł sam o sobie: (1) *Syn człowieczy nie przyszedł na świat aby sądził: ale żeby przezeń świat zbawion był*. Lecz na tym mieyscu oczyszciając dom Oycy swego, a one nieuczciwe z niego wyganiając, i biczem uczynionym z powrózków, jako Jan S. napisał, one wybijając, i stoly ich ręką swą przewracając, i pieniądze ich rozsypując: siedząc się postawił, sam ręką swoją karząc. Acz to więcej uczynił cudownie, i bez szkody zdrowia ich. Bo jako się oney jedney osoby, którą sobie podło wazyli; jako ubogiej i wzgardzoney u świata, i Pharyzeuszowie, i wielcy a bogaci panowie i Książęta Kapłanów, i ludzie wżylcy przelekli: a na głos jego uciekać, i stołów, i pieniędzy odbiegać musieli: jako mu się żaden nie oparł ani sprzeciwił: to bez cudu wielkiego i Boskiej zakrytej mocy bydz nie mogło. Jednak sądowej mocy swej Pan użył, tak ich karząc, i dając znać, iż to był wielki i nieznośny grzech, i krzywda Boża: dla której zwyczaj swego i łaskawości i cichości swojej nieco odstąpił. Jako u świeckich urzędów opisani są Sędziowie i czaśy, i mieysca do sądów, na których sądzić i karać mają. Lecz gdy się co nowego i brzydkiego i szkodliwego Rzeczypospolitey stanie: sam Król sędzi, czaśu i mieysca nie czekając, i karze zbrodnią onę. Tak Pan JEZUS zwyczaj swego odstąpiwszy, nie tylko słowami jako zawżdy czynił, ale mocą i ręką samą swoją nie uczciwe one pogromił; dając znać wielką obrazę swoją, i wielki szkarady grzechich, który od włoki do karania nie był godzien.

(1) Joao: 3.

Zkądże się ten grzech tak wielki stawał: gdyż ono kupno i sprzedawanie nie było jedno rzeczy do ofiar służących, którymi cześć P. Bogu czynić mieli? Chociaż do ofiar kupowali i sprzedawali: jednak nie mieli tego w Kościele czynić, gdzie miejsce dla cześci Bożej i ofiar było, nie dla kupiectwa. I przeto im Pan mówił: *Nie czynicie domu Ojca mego domem kupieckim.* Sromocić Kościoły i miejsca Bogu poświęcone i na zabawy nieprzydatne ich używać: grzech jest przeciw cześci Bożej, której najwięcej człowiek poddany Bogu przestrzegać ma. Kościoły na to budują, aby w nich Pan Bóg był uczczony, i chwałę i pokłon swój powinny tam mieć. Kto onego miejsca nie cześci: cześć Panu Bogu bierze. O którą się on bardzo gniewa: bo ją bardzo miłuje: i z nikim się nią, jak mówi u Proroka (1) nie dzieli.

Grzech jest gdy kto o Królu złe w domu swoim mówi: ale większy gdy to czyni na rynku: a największy gdy królowi w domu jego w oczy łaje. Jako i prawa świeckie barziewy karzą tego co w domu gospodarza rani, albo na dom jego najazd czyni: niżli tego który go w polu albo na ulicy ukrzywdzi. Łakomstwu służyć i mamonie, myślami i słowy, i uczynkami izkarnadnemi i zakazanemi Pana Boga obrażać, wszędzie złe: ale w Kościele najgorzej. Bo na dom Boży własny, taki człowiek najazd czyni, i w domu jego taką mu zelżywość i krzywdę zadaje. I nie darmo tak mówi Pan Bóg u Proroka: (2) *Naymilszymość w domu moim poczynił złości wiele.* Jakoby rzekł: izali ten którego ja miłuję czynić mi

(1) Hs: 48. (2) Jerem: 11.

to miał, a jeszcze w domu moim? I do onego Amana, który śmierci się bojąc do nóg królowey Hester upadał, rzekł Aswerus: (1) *I Królowey zelżywość czynić chce przy mnie w domu moim?* Jakoby rzekł: by wždy nie przy mnie, ani w domu moim. Barzo się obciąża i wielkim czyni każdy grzech w Kościele uczyniony. Bo tam jest obecność Boża, i dom Boga nieba i ziemie.

Gdy się Pan Bóg we krzu gorzącym Mojżeszowi ukazał: miejsce ono uczcić mu rozkazuje: (2) aby na nim nie w bótach, ale bosią nogą stał. Toż Anioł każe czynić Jozue-mu, gdy mu się ukazał mówiąc: (3) *Zeymi bóty z nóg swoich, bo to miejsce na którym stoisz święte jest.* Czym się poświęciło? obecnością onego Anioła. Daleko się więcej Kościół poświęca obecnością samego Boga, który tam swym obyczajem i Sakramentalnie jest. Tam od ludzi swoich ofiary i modlitwy przyjmie, tam ie Ciałem i Krwią swoją i słowem świętym swoim karmi.

A kto przyrówna Kościół on Salomohow z naszymi Katolickimi: większa daleko w nich obecność i właściwsze mieszkanie Boskie uznaj. Jeśli się Chrystus gniewał o on od Salomona zbudowany Kościół: jeśli karania o nieczęść jego nie odwołkł: jeśli sam ręką swoją onę krzywdę Ojca swego karał: O Boże mój! jako te heretyki pokarze, którzy kościoły i domy jego daleko zacniejsze niżli Salomonów zwojowali, wypili, zelżyli, na świeckie i niepoczelne chowania i mieszkania obrócili! Jeśli Heliodora onego kazał Aniołom wybić, gdy z Kościoła skarby brać chciał (4), jako

(1) Hester. 7. (2) Exod. 3. (3) Ios. 5. (4) 2. Mac: 3.

tych bić będzie, i jaki bicz na nie uczyni cza-
su gniewu swego, i tu na ziemi i po śmierci,
nie z powrozkow ale z żelaznych i ostrych
mieczów!

I Katolicy nasi, niech się barzo strzegą ga-
dek, przechadzek, rozmów nieprzyzwoitych
z niewiastami, i nieuczciwego oczu szafowa-
nia, w Kościele. Bo się o to wielce Chrystus
gniewa. Jako i ieden święty napisał: (1) *Stoi*
Kapłan Boży oddając modlitwę wszystkim:
ty się śmiejesz, a nieboisz się, nie wzdryg
się, nie przychodzisz ksobie? Gdy masz w p
łać królewski wniść, szaty poprawiasz, oczy
i chod twój, i wszystko pogładzasz, i stroisz.
A tu gdy wniść masz do tego Królewskiego
pałacu, który jest taki jako niebo, śmiechy
zaczynasz?

Tym też postępkami ganił Pan kapłanów
onych niedbalstwo i łakomstwo: którzy lu-
dziom dla swoich większych pożytkow, ku-
piectwa onego w Kościele dopuścili: a o cześć
się domu Bożego nie zastawiali. I nie darmo
Pan płacząc nad przyszłym upadkiem króle-
stwa i ludu onego: do Kościoła zaraz wstąpił.
Dawał podobno znać, iż z Kościoła i od du-
chownych przełożonych przyczyna rosła gło-
chów ludzkich: i z tym upadku onego. Bo
gdy stan Duchowny pśować się pocznie na lud
wszystek zaraza występuje. Jako gdy korzeń
u drzewa gnije: nic zdrowego na gałęziach
bydź niemoże. Tak jest iż na on czas złość
wielka w duchownych w Pharuzach onych i
Kapłanach panowała. Bo nikt się barziej
Chrystusowi nie sprzeciwił, nigdzież Pan więk-
szych grzechów, jako w nich nie upatrował.

(1) Chryzost. Homil. 15. ad Hebr.

Oni lud pśowali, królestwo im Boże zamyka-
jąc, jako Pan mówi, (1) a sami do niego nie
wchodząc. Oni i do zabicia i do zguby Mes-
syasza Zbawiciela swego pospółstwo namó-
wili. O jaka łaska Boża, gdzie są duchowni
dobrzy, i zbawienia swego i ludzkiego pilnu-
jący, i w obronie a rozszerzeniu czci Bożej
gorący! Pospolicie poznać ie po kościołach:
jakie w domu Bożym ochędostwo i porządek
i pilność się pokazuje, taka też i około ferca-
ch, i ludzkiego które w poruczeniu swoim
mają, rada się nayduje.

Pokazawszy Pan JEZUS trochę frogości,
wnet do łaskawey nauki przyzwał prześrafzo-
ne one, prawy Doktor nasz, i nauczał ich
mówiąc: *Przysłapcie synowie, bojaźni Bo-*
żey nauczę was. Tak małego postrachu i po-
grożenia przelekliście się: a cóż gdy bicz że-
lazny i miecz pogański przepuszczę na was? gdy
i nieprzyjaciele wasi staną na głowach waszych,
a zgubią i ten Kościół, i miasto, i wszystko Kró-
lestwo wasze? A cóż gdy śmierć przyidzie,
a staniecie na on sąd straszliwy? A cóż gdy
piekło na was paszczekę otworzy, a szatano-
wie wszyscy was obkoczą i na wiecznemę-
ci porwą? Boymyż się Pana BOGA, którego
łaska jest ciężka i gniew barzo straszliwy. Patrz-
my jako drugie pokarał, patrzmy na te Zyd-
y, jako przez te pułtora tysiąca lat niewola u
wszystkich narodow, i przekłębctwo Boże cier-
pią, i ubłagać Pana Boga nie mogą, aby im
Królestwo i wolność, i ziemię onę, a co wię-
cey łaskę swoję wrócił. Patrzmy na Króle-
stwa Chrześcijańskie wschodnie, i one Grec-
kie. Patrzmy i na języki one Królestw Sło-
X. Skargi Kazanie T. III. W

(1) Math. 23.

wieńskich, w jakiej zgubie i niewoli siedzą. Patrzmy na sąsiady nasze Węgry, którzy wiary i jedności Kościelnej odstąpiwszy, takie i tego roku woylka Pogańskie na się mają, i ostatniego upadku czekają. Sami ci pierwsi Kościoły i domy Boże, upadłszy w szaleństwo heretyckie, zwoiwali i popłowali: i ornaty, ochędóstwa Kościelne do Polski przedawali, i Biskupstwa, i plebanie popustofzyli. Nie Poganie, ani Turcy: ale oni sami. O nieszczęśliwe głupstwo! na coż przyszło? jakoś Pogańską moc na się przywiodło? teraz cię zewład ściskają, i onę ozdobę twoją i bogactwo i ziemię Tatarzy zburzyli, i Turcy posiadli. Y nie masz końca zgubie twojej. Płaczymy nad nimi i sami nad sobą: bo podobno i na nas już dekret wyszedł. Długo nam przewłoczny i łaskawy Bóg nasz cierpi: dawno zbieramy skarb gniewu jego, z przewłoczności i długo cierpliwości jego: a do pokuty i poprawy nie przychodzimy.

Stuchajmy nauczyciela naszego Pana JEZUSA, który i teraz w usługach swoich nas naucza: a przestajmy na radzie i nauce jego pełniąc ją, a zaraz do skutku przywodząc. Lepiej nam przy kazalnicy jego, niżli przy sądowej stolicy jego rozumu nabywać. Bo tu gdy nas naucza, poprawić swoich rzeczy możemy: a gdy nas na swój sąd wzwie, radzić o sobie trudno będzie. Nauczamy was od Chrystusa Pana naszego, pokuty i przestania tych grzechów, które na Koronę wszystkę pomstę Bożą, jako się wyżej namieniło, przywodzą. Poznajcie czas nawiedzenia waszego, gdy Pan Bóg czeka, pomatu karze, i nam złym dobrze czyniąc, i tak długo pokoy nam dając, do obaczenia nas przywodzi. Gdy nam

na

na upadek Królestw innych patrzeć każe, a przed nami drugie bije: abyśmy się ich zgubą naprawili.

O JEZU wielki Proroku i Mistrzu nasz! napraw serca nasze, abyśmy się gniewu twego bali: a rady twojej do pokuty i zarzeczenia się złości posłuchali. Day nam Panie, gdy nasz upadek przez ługi twoje opowiadasz, serce Niniweczyków onych: (1) abyśmy się przełękli, a do wymiatania złości z ręki naszych, i wszelakiej pokuty na oddalenie gniewu twego i pogroźek twoich, rzucili. Nie widzimy dla czego by nam samym dogadzać miał, tak wielkie i zacniejsze Królestwa pogubiwszy, i w rękę je Pogańskiego okrucieństwa i sprośności podawszy. Izali my mniejsze grzechy mamy? izali ie nie cięższe czynim, na twoje sądy i karania sąsiad naszych, bez swej poprawy, patrząc? Jeśli nam oyczyznę i wolność i dobre mienia świeckie odeymiesz: wždy od nas łaski twej i wiecznej oyczyzny onej nie oddalaj: abo obiedwie raczej zachowaj, nie dla nas, jedno dla czci chwały twojej. Niech cię zaśluga męki twojej, i przyczyny świętych twoich zatrzymaia. Jeszcze nie wszystko drzewo uschło, i jeszcze korzeń dobry, taka i jeszcze chwała twoja Katolicka w tym Królestwie kwitnie, tak wiele jest świętych Kaptanów i panów i ludu niezliczonego, i ofiar i dobrych uczynków, dla których nam złym przepuścić nie zaniechasz. Użalił się nad nami. Jeśli Jonasz ziołka, na które nie robił, żałował: (2) a jako ty tak wiele ludzi żałować nie masz, na któreś tak ciężką męką i śmiercią swoją robił? gdzie tak wiele ług twoich,

W 2

którzyc wiernie służyć, tak wiele dzieł niewinnych, na któreś wysługę męki twojej włożył, potracić masz? Nie zamknięta jest jeszcze skarbnica ona miłosierdzia twego, która z wysługą i krwią twojej męki napełniona przebrać się nie może, Boże miłosierny i niekwapliwy. Który z Oycem i z Duchem S. żyjesz i królujesz na wieki, Amen.

NA X. NIEDZIELE

PO ŚWIĄTKACH.

GDy Pan BOG obrać miał Króla ludu swemu, na miejsce porzuconego Saula: posłał Samuela Proroka w dom Jesse do Bethleem (1) Który uyrzawszy Heliaba syna starszego z wielką urodą, a prawie Królewską Pańską twarzą męża, rozumiał, iż tego Pan Bóg wybrał nadinne. Lecz usłyszał głos Pański do siebie: *Nie patrz na twarz jego, ani na wysokość wzrostu jego: bom go ja porzucił; a nie wedle widzenia ludzkiego ja sądzę, człowiek widzi cą na wierzchu jest: ale Pan na sercu patrzy.* Kto weyrzał na tego Pharyzeusza dobry święty żywot i pobożne sprawy: a jako nie miał mówić, iż się ten Panu Bogu podoba, iż ten łaskę jego zasługuje? A z drugiej strony patrząc na jego mytnika niezbożności i żywot niesprawiedliwy: kto pomyśleć nie miał, iż to jest syn potępienia, od BOGA porzucony? A ono inaczej u Pana BOGA w rozsądku jego poszło. Jako się prześladzyc nie mamy temi tajemnymi sądami Boskimi? jako nie wedle widzenia, ani wedle powieści ludzkiej, jako mówi Izaiasz, (2) sądzi: ale

(1) 5. Reg: 16: (2) Isa: 11.

ma też skryte ale sprawiedliwe sądy swoje około nas, w których przygana bydlę niemoże. Przypatrzmyż się: czym ten tak święty u ludzi, u P. Boga przegrał: a czym ten tak grzeszny wygrał, i do łaski Bożej i usprawiedliwienia tego co pierwey wyszedł, ubiegał. Mówmy pierwey o tym mytniku grzesznym.

PIERWSZA CZĘŚĆ,

O usprawiedliwieniu.

Wyszedł, mówi Pan JEZUS, ten usprawiedliwiony do domu swego nad tego. Usprawiedliwienie grzesznego, i przeniesienie jego z gniewu do łaski Bożej: nie jest gołe uderzenie w pierś, ani oczu spuszczenie na ziemię, ani tak krótka modlitwa, ani sama wiara, jako sobie herezye pochlebia i fałszywie podają: ale jest trudny i prawie cudowny akt, do którego się wiele rzeczy i darów Boskich, i uślıności ludzkiej schodzić musi. A chociaż są rzeczy niewidome i przedko się drugdy na sercu ludzkim stają: jednak dziwow i wielkich spraw Boskich są pełne: i godzi się, i wielce jest pożyteczne, tym się sposobem przypatrzeć: jako się to usprawiedliwienie grzesznego staje.

Naprzód rzecz jest iasna, iż go nie ludzka ręka ani moc nasza sprawuje: ale jest samego Pana Boga dzieło. *Ktoż może, jako mówi pismo, (1) uczynić czystym tego który się z nieczystego nasienia począł?* I u Proroka mówi Pan (2) *Jam sam, jam jest sam, który gładzę złości twoje dla mnie.* I Apostoł mówi: (3) *Bóg jest który usprawiedliwia, a któż jest co-by potępił?*

A iż Pan Bóg wszystko czyni z łagodnością

(1) Job: 13. (2) Isa: 43. (3) Rom: 8.

i porządkiem; nie mocą to usprawiedliwienie dale: ale za wolą wolną ludzką. I pierwey ferca łaską swoią uprzedza, aby się dusza nasza ożywiła, a od grzechu podnosiła. Bo sami przez się powstać z grzechu nie możemy, aż on nam rękę i pomoc swoję poda. jako Syn Boży mówi: *Nikt do mnie nieprzychodzi, aż kogo Ociec mój pociągnie: i bezemnie nie czynić nie możecie. Bo on pierwey nas miłuje*, mówi Jan S. (1) i powoływa i ciągnie do siebie osobną pomocą swoią, i uprzedzającą, z nami idącą. Jako Psalm mówi: (2) *Miłosierdzie twoje uprzedzi mnie*. I drugi (3) *Miłosierdzie twoje zemną poydźcie*. Uprzedza nas łaska Boża, mówi S. Augustyn, (4) abyśmy chcieli: agdy chcemy, idzie z nami żebyśmy nie próżno chcieli. Co i Grzegorz S. mówi: (5) *Czyni ta łaska Boża w nas abyśmy chcieli; i zaś spot z nami czyni, abyśmy wykonali*. Tę łaskę posyła więc Pan Bóg, abo przez kazanie i słuchanie słowa Bożego: abo przez jakie natchnienia, i przygody, i dobre jakie sposobne czasy, i przyczyny: w których człowiecze serce usłuchawa Pana Boga kołającego. Jako mówi: (6) *Oto stoję u drzwi i kołacę: kto usłyszysz głos mój i drzwi mi otworzy, wniđę doniego*.

Zaczynam człowiek z tą pomocą Boską bierze światłość z wiary, sposobiając się do oney łaski Bożej, patrzeć poczyną na to, czym Pan Bóg grozi tym, którzy w gniewie jego zostają: i co obiecuje tym którzy są ludem jego, i synami jego. I wierzy temu wszystkiemu, i

(1) Joan: 6. Joan: 15. (2) 1. Joan: 4. (3) Psal: 58. (4) Psal: 12. (5) August: Enchir: cap: 55. (6) Greg: in Ezech: Homil: 5. (7) Apoc: 3.

środkom tym, które Pan Bóg dał wiernym, na dostąpienie zbawienia, i oddalenie gniewu jego. I Patrzac na Chrystusa pośrednika, tu poczyną zakładać fundament swego zbawienia: to jest, na wierze w Chrystusa, bez której się niepodobno P. Bogu podobać (1) Ta wiara naprzód Pana Chrystusa pośrednika obeymuje. Bo niemafz inney pierwfzey pomocy, jedno wierzyć w Chrystusa, i przezeń otrzymać wszystkie zbawienne potrzeby. Jako Piotr S. nauczył: (2) *Nie masz innego pod niebem imienia, w którymbyśmy zbawieni być mogli*.

Ta wiara nie sama usprawiedliwia, ale rodzić i przyczyniać sobie innego towarzystwa cnot świętych musi. Bo jako powiedziano: (3) *Bez wiary niepodobno iść Panu Bogu się podobać*. Tak też powiedziano (4) *bez bojaźni Bożej nikt niemoże być usprawiedliwiony*. A jako wiara początkiem jest zbawienia: tak też bojaźń początkiem jest mądrości. O bojaźni mówi Mędrzec (5) *iz jest źródłem żywota*: Co się też i o wierze mówi, *iz przez nie sprawiedliwy życie*. (6) Ma się grzeszny, który prawdziwą wiarę ma, pierwey przełknąć gniewu Bożego i straszliwej frogości jego; aby sobie obrzydził grzech: gdyż wiara ukazuje, iż Bóg sprawiedliwości swojey nie odstępuje, a używa iey nad temi którzy się sprzeciwiają woli iego. Izgotował piekło i frogie męki i ogień nieugaszony grzeszacy.

Za czym następuje nadzieja, którą też wiara podaje, która widzi miłosiernego Boga, a bojaźni do rospaczy przywozić się nie dopu-

(1) Hebr: 11. (2) Aftor: 4. (3) Hebr: 11. (4) Eclef: 1. (5) Prov: 14. (6) Abac: 2.

izcza. Wierzy jako jest łaskawy pokutującym, i odpuszcza rad grzechy i krzywdy swoje, tym którzy się go boją. I pamięta na krewkość naszą, i ściąga miłosierne ręce swoje, do tych, którzy go w prawdzie wzywają, i przestrafzeni sprawiedliwością, do miłosierdzia się jego uciekają. O czym pisma i przykładów dosyć. Jako przyjął syna marnotrawcę, jako Magdalę, jako Manassiego króla, i inne w nowym testamencie grzeszne. Jako sam Pan Jezus mówi (1) *Iżem dla grzesznych przyszedł*, i wszystkim wrota miłosierdzia swego otwarza, i wszystkich grzechy załugą i męką swoją zastąpić i wszystkim je odpuścić obiecuje.

Z takiey zaś nadziei roście niejaka miłość, acz ieszcze nie doskonała, ku Bogu: iż tak dobry, tak łaskawy przeciw grzesznym i nieprzyjaciółom swoim. Bo gdy się od niego spodziewa odpuszczenia grzechów swoich i usprawiedliwienia, i wszystkich dóbr niebieskich: jako dobrego i ochnego serca ku niemu mieć nie ma? Mówi Mędrzec (2) *Którzy się boicie Pana Boga, miejcie w nim nadzieję. I zaś Którzy się boicie Pana, miłujcie go, a objaśnią się serca wasze*. Jako takiego miłować nie mam, który mię do tak wielkiej łaski swey bez żadnych załug moich wzywa, i tę łaskę temu który go bez wstydu i bojaźni obrażał, dadź mi gotow?

I taki pocznie się brzydzić grzechami temi, któremi Pana Boga obrażał, i do prawey pokuty przystąpi, w której żałować będzie, iż kiedy Pana Boga tak głupie i złośliwie gniewał: i nad prawo i Zakon jego cudzołożył, wydzierał, lichwił, zabijał, i inne grzechy

(1) Math: 11. (2) Ecclesi: 2.

popępiał. Których się prawdziwie zarzekać, i wszystko co mu wzięł, wrócić, i na potom w pobożności żyć aż do śmierci postanowi. A na koniec wedle nauki Kościoła Bożego i słowa Chrystusowego: umyśli używać Świętych Sakramentów, bez których Pan Bóg usprawiedliwienia nie daje. Jako rzekł Pan JEZUS: (1) *Jeśli się kto nieoдрodzi z wody i z Ducha S. nie może wnieść do Królestwa niebieskiego*. I do swoich Apostołów rzekł: (2) *Którym odpuszcicie grzechy, odpuszczone: Którym zatrzymacie, zatrzymane będą*.

Gdy się to wszystko na sercu grzesznego odprawi: daje mu Pan Bóg usprawiedliwienie. To jest, czyni go prawdziwie czystym od wszystkich grzechów, nie załanając ich, jako heretycy plotą: ale je rzeczą samą, gładząc i oddalając. Cożby to było za oczyszczenie, które nam P. Bóg obiecuje, i przez krew i mękę Syna swego daie: gdyby nieczystości na nas zostały, a tylo załanione a nie zmazane w nas były? Dziękuję za taką czystość! O sprosni ludzie, którzy tak lżycie dary Boże! A iż zakał grzechu w usprawiedliwionych, to jest *concupiscentia* zostaje; cóż na tym? do nabywania większey sprawiedliwości i przyługi, i do boju żołnierstwa Chrześcijańskiego zostaje: ale żadnym grzechem nie jest. Skłonność do grzechu, nie jest grzechem: ale uczynienie grzechu, to grzech.

A jako onego marnotrawnego Syna przyjąwszy ociec, oblokł go w szatę drogą, i pierścień dał na palce jego, i bity na nogi jego: tak nie dosyć ma P. Bóg aby usprawiedliwionego grzechy odpuszcł, i do łaski go swoiey

(1) Joan: 3. (2) Joan: 20.

przyjął: ale go prawdziwie jego własną sprawiedliwością ozdabia, i wlewa nań i na duszę jego cnoty przypomniane darów swoich, dla których prawdziwie, a nie mniemaniem samym sprawiedliwy jest. To są szaty one w które Pan Bóg Duszę obłoczy. Które to szaty są z wysług i meki P. Zbawiciela naszego JEZUSA Chrystusa, którego się sprawiedliwością odziewamy i ozdabiamy, jako już własną naszą. On ją wyśłużył, a nam ją dał za naszą własną, i jest na duszy, nie jako co powierzchownego: ale jako rzecz z nią zrośniętą, która duszę świętą, piękną, i sposobną do wszystkiego dobrego i do postępów większych w pobożności czyni.

Tę sprawiedliwością dusze są obrazem Chrystusowym, jako mówi Apostoł: (1) które przejrzał, aby były iedneg. z obrazu z Synem Bożym. Ten obraz na duszy jest, ta sprawiedliwość, nie mniemana, ale rzeczna i prawdziwa. Bo doskonałe są sprawy Boże, prawdziwe a nie obłudnie czyni Pan Bóg sprawiedliwe. A jako sam Chrystus nieobłudnie jest sprawiedliwy, nie mniemaniem samym: tak i nas takimi czyni: aby obraz nasz z jego się obrazem zgadzał. I dokłada Apostoł: *Jakośmy nosili obraz ziemskiego, tak nośmy obraz niebieskiego Chrystusa.* A pewnie nosiliśmy prawdziwy a nie przypisany obraz grzechu Adamowego: przetoż też nie przyczytamy, ale w nas wlane i prawdziwie nam dany nosim obraz Chrystusów i usprawiedliwienia jego. Czego i nainnym miejscu dokłada S. Paweł: (2) *Usprawiedliwieni jesteśmy darmo przez łaskę jego, która jest w Chrystusie Jezusie: którego podał ubłagalnikiem przez*

wiarę we krwi jego W których słowach zamknął to co się wyżej mianowało, wszystkie przyczyny usprawiedliwienia naszego. Bo Bóg nas usprawiedliwia z szczerey dobroci i szczodroty swojej: bo tego zasłużyć nikt nie może. A to przez łaskę jego, to jest sprawiedliwość, którą on na dusze nasze wlewa, za zasługą P. JEZUSA Chrystusa, który to nam meką i śmiercią i Zmartwychwstaniem swoim ziednał: tym którzy się wiara i tym co z niej płynie, jako się rzekło, sposobnemi czynią.

Do takiego usprawiedliwienia ten mytnik z daru i łaski Bożej przyszedł. I miał te wszystkie sztuki tego wielkiego aktu. Uprowadził go Pan Bóg w miłosierdziu swym, i wzruszył serce jego. A on się P. Bogu odezwał, dobrą wolą swoją do pomocy Boskiej i do wzbudzenia jego przykładając. Miał wiarę z którą do Kościoła przyszedł: iż Pan Bóg grzeszne karze, a czyni miłosierdzie pokornym, przez onego obiecanego w starym Zakonie Messyasza. Przelektł się sądów Bożych i srogości. Nie rospaczył, ale się chwycił nadziei o nieprzebranym miłosierdziu Bożym. Z niejakię miłości ku Panu takiemu przystąpił acz z daleka. Wyznał grzechy swoje w wielkiej żałości i zawstyżeniu, które na wierzchu pokazał: iż i weyrzeć w niebo nie śmiał. Postanowił bijąc się w pierś, a z nich złości wyganając, a w nie dobrą wolą na żywot wieczny szczepiąc: aby już inaczej żył. Umyślił lichwy prześłać, cudze wrócić, w czyłtości żyć, jałmużny ubogim jako i Zacheusz czynić. A iż jeszcze spowiedzi postanowionej nie było: umyślił ofiary za grzech swój przez kapłany ofiarować, i

(1) Rom. 8. (2) Rom. 3.

tęgo wszystkiego co P. Bóg rozkazał nie zaniechać. A P. Bóg weyrzał nań, i grzechy jego odpuścił, i odział go szatą niewinności i sprawiedliwości przez JEZUSA Chrystusa daną, którą potym krwią swoją wykonał. I wyszedł piękny, świetny i ozdobny, i prawie odrodzony na duszy, jako srebro i złoto z ognia. I odniósł wielkie pociechy i radości duchowne, i ono serce synowskie, w którym wołamy: Oycze, Oycze. I dostał na sumieniu pokoju wielkiego. Boże day nam takiego grzesznika naśladować, a z usprawiedliwieniem, i obmyciem grzechów naszych, z kościoła wychodzić!

W T O R A C Z Ę Ś C.
Czym ten Pharyzeusz przegrał.

NAprzód, nie tym przegrał iż dobre uczynki czynił, które tu wyliczył. Bo te Bóg czynić rozkazał, i bez nich zbawion byż nikt nie może, jako rzekł: (1) *Chceszli wnieść do Królestwa Bożego, chowaj przykazanie Boże. To czyni ażyw będziesz.* I Apostoł mówi: (2) *Udręczenie i ucisk czyniącemu źle, a chwala, czas i pokoy czyniącemu dobrze.* I na sądzie Bożym wedle uczynków sądzą, jako kto dla Chrystusa miłośniwy był. (3) *Próżno ci mistrzowie nowi z tego mieysca dobrym uczynkom uwłoczą: iż temu nic nie pomogły: bo ich źle użył, i z nich się chlubił, i drugiemi gresznemi gardził.* Ale same z siebie te cnoty i dobre uczynki chwałebne są: kto je w wierze i w łasce Bożej czyni, a w pokorze i miłości ku bliźniemu zostaje.

Nie tylko chwałebne są, ale wyśłużyć wie-

czny żywot mogą. Co się indziej lepiej utwierdza. Nie day Boże tego i pomyśleć, co oni o dobrych uczynkach mówią, jako ie ludziom hidzą! Smieią mówić, iż i u sprawiedliwego uczynki dobre, są grzechami śmiertelnymi. O paszczęko piekielna, jako trudno wierzyć, aby to człowiek rozum mający byż miał, który tak pilnie czarta i piekło zaleca! Pełne karty pisma Świętego, które dobre uczynki nam rozkazują i chwala. Modlitwę Zbawiciel zaleca i zapłatę za nie obiecuje: *Ociec mój, powiada, (1) który widzi w tajemnicy, zapłaci tobie modlitwę twoję.* Nie grzeszy tedy ten Pharyzeusz że się modli.

O poście też mówi Pan JEZUS, *iz pośt twój prawi (2) Ociec twój który widzi w tajemnicy zapłaci tobie.* Nie grzeszył tedy ten Pharyzeusz iż pościł. P. JEZUS jałmużnie takąż zapłatę przypisuje. A jakożby miał grzeszyć ten który dziesięćinę ze wszystkiego Panu Bogu na jałmużnę daje? Pewnie go tedy nie to poniżyło, iż dobre uczynki do zbawienia od Pana Boga rozkazane, i zapłatą wiecznego żywota zalecone czynił.

Ani się tym zepsował, ieśli w tych dobrych uczynkach nadzieję sobie u Pana Boga dobrą i otuchę podawał. Bo się to godzi, i ta jest natura dobrych uczynków: iż czynią u Pana Boga nadzieję, jako rzekł Tobiasz (3) *Ufanie wielkie jest przed najwyższym Bogiem jałmużna, wszystkim co ją czynią.* Inna rzecz jest dobrym uczynkom dufać, tak jakoby już pewnie widział, że Panu Bogu przyjemne są: i wszystko ufanie swoje bez pokory i bojaźni w nichby położył. Co się nie godzi: i tym

(1) Math: 19. (2) Rom: 2. (3) Matthe: 25.

(1) Math: 7. (2) Matthe: 6. (3) Tob: 4.

ten Pharyzeusz utracił. A inna rzecz jest, z nich sobie u Pana Boga nadzieję czynić i otuchę dobrą sumnienia mieć. To się dobrym uczynom brać nie może. Jako od dobrego olejku woni odegnąć nie możesz: tak dobre uczynki bez pociechy i mocney nadziei dobrej nie są. I pisano im to daje: Mówi Apłostoł. (1) *Uzaliłiscie się nad wieźniami, i wydarcie dobr waszych przyięliście z weselem. A tak nie utracajcie ufności waszey.* I Jan S. mówi: (2) *Gdy serce nasze ganić nas nie będzie: ufność mamy ku Bogu.* I Cypryan S. w Kazaniu o Jalmuźnie napisał: (3) *Zacna i Boska rzecz jest, najmilsi bracia, zbawienne czynienie, to jest uczynki dobre, pociecha wielka wiernym, podpora nadzieję, obrona wiary, i lekarstwo grzechu.* I Chryzostom święty (4) *Prosim was bracia, abyście po chrzcie uczciwy żywot mieli: a wy niedbacie o to, abyście z dobrym żywotem ztąd zeszli: a my pragniem, abyście z dobrych uczynków nadzieję mieli.* I Augustyn S. (5) *Ten, prawi, się spodziewa, który dobre sumnienie ma. A u kogo złe sumnienie będzie: oddala się od nadzieje, i nie tuszy sobie jedno potępienie. Aby się tedy królestwa spodziewał, niech ma dobre sumnienie, niechay wierzy i czyni. To Augustyn Święty.*

Wiele Świętych dobremi uczynkami swemi otuchę sobie łaski Bożej czynili. Tak Dawid mówi: (6) *Odplaci mi Pan Bóg wedle sprawiedliwości mojej, i wedle czystości rąk moich nagrodzi mi: bom strzegł dróg Pański.* To się ten zda chęć z sprawiedliwości swo-

(1) Hebr: 10, (2) 1. Joan: 3, (3) Cypr: ser: de Eleemo: (4) Chryzost: Homil: 1. ad Cor: 1, (5) August: in a prefat: Psal: 31, (6) Psal: 17.

iey daleko znaczniej niżli ten Pharyzeusz, i ieszcze zapłaty spodziewa się dla niej. I Król Ezechiaś śmie mówić, broniąc się przeciw Pańskiemu pogrożeniu, gdy mu umrzeć kazał: Prosi (1) *Pamiętaj Panie jakom chodził przed tobą, w prawdzie i w całym sercu, a czynilem to co jest dobre przed oczyma tweimi.* I Hester ona pani mówi w potrzebie wielkiej ludu swego, modląc się P. Bogu: (2) *Ty wiesz Panie iżem się nie kochała sługa twoja w państwie tym, i chwale, i w znakach pychy na głowie mojej, i nie jadłam u stołu Amana, i nie piłam wina ofiarowanego bogom, i nigdy nie uweseliłam, jedno w tobie Panie Boże Abrahamów, Boże mocny nadzieję wszystko, wysłuchaj tych którzy innej nadziei nie mają, i wyzwól nas z ręki złoczyńców.* Obacz jako sobie nadzieję u P. Boga do wysłuchania z uczynków swoich czyni. Toż czy ni i ona Sara Raguelowa córka, w cięszkości i modlitwie swojej, wylicza uczynki dobre swoje: (3) *Ty wiesz Panie iżem nie pożądała męża, i czystą zachowałam duszę moję od wszelkiej pożądlivosti, nie mieszałam się z igrającami.* Także i Paweł S. otuchę sobie z prac swoich czyni, mówiąc. (4) *Dobram robotę zrobił, skończyłem drogi, wiarym dochował: zatyłm położona mi jest korona sprawiedliwości.* I Hieronim S. napisał o Hilaryonie, iż umierając tak mówił: *wyniż duszo moja, wyniż, czemu się boisz? 70. lat służyłaś Chrystusowi, a śmierci się boisz?* I Marcin S. także przy śmierci mówi do szatana: *Czego tu stoisz krwawa bestyo? nic u mnie szkodliwego nie nadydziesz.*

(1) Isai: 37, (2) Hester: 14, (3) Tob: 3, (4) 1 Tim: 4

Jednak my tego nie uczym, aby kto wszystkie swoje nadzieje w samych swoich uczynkach okrom miłosierdzia Boskiego pokładać miał: a więcej się na nie, niżli na obietnicę Boską i łaskę jego spuścić. I owszem radzim wedle słów Pańskich: Im ich kto najwięcej ma, aby mówił: (1) *Sluga jestem niepożyteczny, com był winien tom uczynił*. Aby raczej z nimi bał się sądu Bożego, aby pokorny był, i w bojaźni zbawienie swoje sprawował, jako Apostoł radzi. Ale żeby z nich ośmuchać sobie i nadzieję kto czynić nie miał: to bydlę niemożne. I jest to przeciw naturze sumnienia dobrego: aby się weselić i cieszyć z tego co w sobie dobrego czuie, nie miało. Jako dobry pokarm wszystkie członki posila: tak dobry uczynek wszystkie duszne wewnętrzności chłodzi. Przetoż owoc duchowny Apostoł położył: wesele. (2) Z pokory powinney tak zawždy mówić mamy: *Nie w naszych Panie sprawiedliwościach pomiatamy modlitwy nasze przed tobą: ale w miłosierdziu twoim*. (3) I jako Kościół S. się modli: *Panie, ty wiesz, iż żadney sprawie naszej nie ufamy*. Szrzednią drogą Kościół S. idzie: nie dufa uczynkom swoim bez Boskiej łaski: nie zostaje też w nich bez nadzieje.

Jeszcze temu Pharyzeuszowi nie to szkodziło, iż dziękował Panu Bogu, iż nie był łupieżcą, niesprawiedliwym, cudzołożnikiem, jako inni. Bo to dobrym sercem każdy czynić może, bez chluby: będąc tylo wdzięczen łaski Bożej. Gdy inne widzi pijanice, łotry, lichwiarze, złodzieje, nieczyste, i dziękuje Panu Bogu że on takim nie jest: przyznawając Panu BOGU dar jego i łaskę, że go w tym

(1) Luc: 17. (2) Galat: 3. (3) Dan: 9.

strzegł i bronił, I owszem za to dziękować dobra rzecz jest i powinna. Żałując jednak drugich upadłych a jemi nie gardząc, a za nie Pana Boga, aby się upamiętali, prosząc.

Boże by się tak wszyscy modlić i prawdziwie przed Bogiem mówić mogli: *Dziękuję Panie że nie jest drapieżnikiem!* O! co się tego łupieństwa nazbierało między ludźmi, a zwłaszcza pany! Jakie poddanych ubogich i kmieci obłupienie! jakie uciski wszędzie, na które się u Proroka P. Bóg żałuje! (1) *Czemuście wypasli winnicę moję? łupieństwo ubogich w domu waszym. Czemu uciskacie lud mój, i twarz ubogich kruszycie?* Nie pomnią ci panowie, iż nie swoje ale Boże poddane mają. Im ich Pan Bóg zwierzył i porучzył, aby je opatrowali, jako ogrod i winnicę Bożą. A oni używają ich jako kupionych niewolników, i gorze, krew z nich wyciskają, zdrowie ich odejmują, a za to nikomu się nie sprawują. Przetoż łupieństwu i krzywdom końca niemał.

Boże by wszyscy mówić na modlitwie mogli: *Nie jestem niesprawiedliwy, dać każdemu co czyje jest, czego nic nie mam!* Takie się złodziejstwa między ludźmi w dobrach pospolitych roskwitnęły, takie lichwy niezbożne zagęściły, takie potwarzy, nie uprzejmości w sprawach wszystkich i w prawach napelnily ziemię, i to grzeszne Królestwo: iż trudno poznać iesli tu Chrześcianie, a jeśli BOGA znają na tym mieyscu.

Boże day się tak wszystkim modlić: *dziękuję że nie jest cudzołożnik!* I ten grzech już niema zatrzymania żadnego, karania nań prawa Polskie nie mają. Szerzy się wszędzie, a idzie cielesność daley. Już i kazirodztwa bez wstydu. powinne się krwie mieszać, nie tylo cudze żony, ale braterkie i siostry żon swoich, i siostrzenice i wnuczki. I drudzy Tureckiey plocie równi, żon wiele mieć się nie wstydzą. A nikt nie karze o to: prawa albo nie ma, albo je duchownym odieli, albo o exekucyę trudno. Nikt mówić, nikt przyganić, nikt pozwać i czynić o sprawiedliwość pospolitą, i o prawa Boże nie śmie. Może z Prorokiem rzec: (2) *Nie maś znajomości Bożej na ziemi.*

Cóż tedy Pharuzowi temu zaszkoziło? Hardość i podniesienie z swoich uczynków i sprawiedliwości: iż sobie

X

X. Skargi Kazanie T. III.

(1) Isa: 3. (2) Ose: 4.

i swoim cnotom dufal. Czego Pan dotknął mówiąc na te co sobie dufali. Co nabożeństwo zebrało: to pycha rozproszy. i jako mól w szaciech dobrych wszystko zepsuje, i przetoż Pan takie zamknięcie czyni: *Kto się podwyższa, ponizony będzie.* Z dobrego dziewa ten zły robak rośnie, który to samo drzewo uczynków dobrych pluje. Bo narychleć się dobry w pychę unieście, jeśli strożem dobrym sobie nie będzie. Chora głowa trochę się wina zarazi: tak hardy trochę dobrych uczynków. Przetoż radzi S. Chryzostom, mówiąc: (1) *Ża dobre uczynki nie wyciągaj zapłaty, aby wziąć zapłatę, znay iż łaską Bożą Zbawion byż masz, aby on (to jest Pan Bóg) twoim się dłużnikiem znalazł: a nie tyło za dobre uczynki swoje, ale i za to umiarkowanie twoje.* Bo gdy co dobrego sprawimy, mamy go dłużnikiem za dobre uczynki; a gdy rozumiemy żeśmy nic osobnego nie sprawili: więcej sobie za taką myśl zasługujemy, niżli za uczynki któreśmy uczynili. A tak namniej o sobie rozumieć, tak wiele waży, jako najwyższe rzeczy czynić. Póty S. Chryzostom.

Ponizac się barzo mamy, gdy co dobrego w sobie czujemy, nie sobie nie przypisując ani się swej, jedno łaskę Bożę która z nami robi. Jako Apostoł mówił: *robiliśmy więcej niżli drudzy, nie ja, ale łaska Boża za mną.* (2) Bo acz się do dobrych naszych uczynków dwie rzeczy schodzą, łaska i pomoc Boża, i nasza praca i staranie: jednak łaska Boża przedniejsza jest ich przyczyna. A przetoż iey a nie sobie, jeśli co jest dobrego w nas, przyczytać mamy. Augustyn S. swym adwerfzarzom tak odpowiadał (3) *Z strony ludzkiego mniemania, mam dosyć świadków co mię znają: z strony Pana Boga samo mam uzniesienie, które przeciw waszym potwarzom nieustraszone nie jest.* Jednak się przed oczyma wszechmocnego usprawiedliwiać nie śmiem: ale raczej boyności miłosierdzia jego niżli sądownego ciastnego pytania czekam. I Bernard S. Szkodliwe ubóstwo, niedostatek dobrych uczynków: a podniosły duch, bogactwa fałszywe. (4) Przetoż Panie i ubóstwa i bogactwa mi nie day, mówi mędrzec, Szczęśliwy kościół który ma zaślugi, dla wyślugi, nie dla hardości. Przetoż lepiej wyślugom nigdy w hardości nie dufać.

W tym też upadł ten Pharyzeusz, iż sam się sądził, a

(1) Chryzost: Hom: 3. in Matth: (2) 1. Cor: 15.
(3) Aug: cont: Cresconium cap: 80: (4) Bernard: in Cant: ser: 68.

sądu Bożego o swoich uczynkach nie czekał. Bo i dobre uczynki i sprawiedliwości natże sądzić Pan Bóg będzie, jak Psalm mówi. (1) *I niewiemy teraz zapewne, jeśliśmy i w największych cnotach duchownych, łaski albo gniewu godni.* (2) Wszystkie Pan Bóg chowa na on czas obławienia i sądu swego. Przeto trudno pozwanemu, przed dekretem sędziego wykrzykać. Niebezpieczno się samemu sądzić. Lepiej mówić z Pawłem Świętym: (3) *Nie czuję się w niczym: a przedsię nie w tym usprawiedliwion jestem: ale ten co mię sądzi Pan jest.* Na sąd się jego straszliwy oglądajmy: a sobie byśmy dobrze nie tak szkodliwego do siebie nie czuli, nie dufajmy.

I to Pharużowi nie pomogło, iż drugim gardził grzesznym, a w sercu go swoim ponizył, niewiedząc co jeszcze z niego byż miało, albo jaką mu Pan Bóg łaskę swą do serca puścić mógł. Te wady natrąca Ewangelista, gdy mówi: iż Pan JEZUS przymawiał tym, którzy sobie dufali, a innymi gardzili. Gdy nami wszystkie świat wzgardzi, wadzić to nam nie może, ale gdy my najmniejszego wzgardzim, szkodzić to nam barzo może. Jako ty, mówi Apostoł, (4) *sądzić masz cudzego sługę? któć nam daj zwierzchność? Panu swemu upadł, jeśli upadł: a może go Pan podźwignąć.* To mówiąc, nie broni się to aby człowiek jawnego grzechu, który widzi, sądzić za grzech nie miał. Bo to byż niemożę, i jawno jest. Ale żeby grzesznego nie osądził, iako już u Boga potępionego: a pamiętał, iż powstać może, a nie gardził bliźnimi i na czynieni szkaradnym, które Pan Bóg zaś ku czci swej obrócić wedle Apostoła może. (5) Gdyż pókiśmy tu na drodze, powstać i poprawić się z łaski Bożej nie trudno.

O JEZU Chryste Boże mój! day mi: tak uniżone serdeczne oczy, żebym się tego nieba wstydził, gdzie ty Sędzia siedzisz, co wszystko widzisz, i karać będziesz. Żebym prawie te oczy na ziemię, z którejem wzięty jest, spuścił, abym poznał żem ziemię i w nie się obróć. Abym umiał poznać próch swój i niedostatki swoje, i szpetność swoją, którąm piękny obraz twój zmazał, i duszę na chrście S. obmył i ozdobioną poizpecił, Day mi taką ręką uderzyć się w te pierś: żebym iuż z nich

(1) Psal: 74. (2) Ecclesi: 9. (3) 1. Cor: 4. (4) Rom: 14. (5) 2. Tim: 2.

wybić wszystkie złe myśli mógł, i nieprawości wszystkie wytrząsnąć: i do wykonania dobre wszystkie postanowienia przywieść: a rękę do serca, to jest uczynki i wykonanie do dobrych myśli i woli przyłożył. A jeśli co do dobrego wemnie z łaski twej będzie: niech się z tego nie chlubię, a tobie wszystko przypisuję. Niech pomni różyczka na którym korzeniu stoi, (*) a z kąd iey wilgoć na dobry rodzaj dochodzi. Od Ciebie wszystko, i do ciebie niech się na chwałę twoję obraca wszystko. Tobie Panie pochwała: a nam pohańbienie twarzy naszej. Nie nam Panie, nie nam, ale kłnieniu wielkiemu twemu bądź cześć i chwała i pokłon od wszystkiego stworzenia na wieki wieków, Amen.

* Rom: 11,



